

CENTRALNY ZWIĄZEK POLSKIEGO PRZEMYSŁU,
GÓRNICTWA, HANDLU I FINANSÓW.

O UDZIAŁE ROBOTNIKÓW I URZĘDNIKÓW W ZYSKACH

OPINIE, NOTATY I PRZYKŁADY

ZEBRAŁ I OPRACOWAŁ

STANISŁAW NAJMAN

WARSZAWA.

NAKŁADEM CENTRALNEGO ZWIĄZKU POLSKIEGO PRZEMYSŁU,
GÓRNICTWA, HANDLU I FINANSÓW.

Z Drukarni L. Wiśniewskiego — Lwów, ulica piekarska L. 12.

1920.

CENTRALNY ZWIĄZEK POLSKIEGO PRZEMYSŁU,
GÓRNICTWA, HANDLU I FINANSÓW.

O UDZIAŁE ROBOTNIKÓW I URZĘDNIKÓW W ZYSKACH

OPINIE, NOTATY I PRZYKŁADY

ZEBRAŁ I OPRACOWAŁ

STANISŁAW NAJMAN

WARSZAWA.

NAKŁADEM CENTRALNEGO ZWIĄZKU POLSKIEGO PRZEMYSŁU,
GÓRNICTWA, HANDLU I FINANSÓW.

Z Drukarni L. Wiśniewskiego — LWÓW, ULICA PIEKARSKA L. 32.

1920.

Biblioteka cyfrowa Uniwersyteckiego Centrum Dokumentacji

Wydanie 1920. r.



CM 313812

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr 116 /2011/ CM

PRZEDMOWA.

Jednym ze skutków wojny światowej, jak zresztą prawie wszystkich dotychczasowych wielkich wojen, jest zaostrenie się i wysunięcie się na plan pierwszy kwestji społecznej. Rządy i parlamenty wszystkich państw, pragnąc osiągnąć możność szybkiego powrotu do owocnej pracy pokojowej, dążą usilnie do wynalezienia środków, któreby stłumiły walki rozgorzałe na tle zagadnień społecznych, albo je przynajmniej złagodziły.

Przemysł i jego praca w toku wojny minionej odgrywał pierwszorzędną rolę. Z tego też powodu z pośród splotu zagadnień społecznych, kwestja robotnicza w całym ogromie jej skomplikowania stała się przedmiotem specjalnej troski zarówno sfer społecznych, jak i rządowych.

Wszędzie prawie wysiłek społeczny skierowano ku łagodzeniu zaostzonego obecnie stosunku pracownika do pracodawcy. W tym celu zaprojektowano też cały szereg sposobów rozwiązania tego palącego zagadnienia, nie pomijając i prób dawnych, które usiłowano zastosować w życiu w formie nowej i ulepszonej.

Jednym z tych sposobów jest pomysł udziału pracowników w zyskach przedsiębiorstw, w których są zatrudnieni, a który uzmysłowił się we Francji w ustawie z dnia 5 kwietnia 1917 r.: „O towarzystwach akcyjnych z udziałem robotników”.

Kwestja udziału w zyskach powstała w pierwszym pięćdziesięcioleciu zeszłego stulecia. Charakterystycznym rysem jej było, iż po każdym niemal większym wstrząśnięciu politycznem powracano do niej nie tylko w literaturze, ale wznawiano również usiłowania celem stosowania jej w praktyce.

Zagadnienie to spotkało się obecnie z żywym zainteresowaniem i w Rzeczypospolitej naszej. Brak nam jednak rzeczowej i wyczerpującej dyskusji nad tym zagadnieniem, brak również dostatecznej znajomości rezultatów stosowania systemu tego w praktyce. Wobec tego grozi nam niebezpieczeństwo czynienia doświadczeń, których młody nasz organizm państwowy, nie będzie mógł znieść bez szkody.

I to właśnie było jedną z głównych przyczyn, które skłoniły Towarzystwo Przemysłowców do podjęcia niniejszego wydawnictwa, którego opracowania łaskawie podjął się p. Stanisław Najman, znany na polu pracy naukowo-społecznej przemysłowiec polski.

Z chwilą utworzenia Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, organizacja ta przejęła wraz z innemi rozpoczętymi pracami i wydawnictwo niniejsze.

Celem wydawnictwa jest ściśle i bezstronne oświecenie zagadnienia, które zainteresowało ogół polski, oraz wypełnienie luki w ubogiej naszej literaturze społecznej; nie posiadamy bowiem dotychczas żadnej pracy, któraby kwestję udziału w zyskach jako całość rozpatrywała, pomimo, iż nasi wielcy społecznicy żywy udział brali przy narodzeniu się tej idei. Dość wspomnieć przytoczone w książce niniejszej prace Polaków tej miary co August Cieszkowski, Karol Libelt, Józef Supiński.

Chcąc wyczerpać nader obszerny materiał dotyczący systemu udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw i możliwie wszechstronnie oświecić wielce ciekawe i ważne zagadnienie, Szanowny Autor przyjął metodę następującą: Pierwszy rozdział daje treściwy zarys całości zagadnienia, jego powstania i rozwoju, tudzież poglądów i krytyki, wypowiedzianych różnemi czasy zarówno przez teoretyków jak praktyków. W szeregu rozdziałów następnych, czytelnik znajdzie w formie załączników udokumentowanie i rozszerzenie też wypowiedzianych poprzednio, do czego wyczerpano nadzwyczaj bogatą literaturę aż do prac z ostatnich lat powojennych. W ten sposób zsegregowano i uprzystępniono społeczeństwu polskiemu, w możliwie ściśle i bezstronnej formie, owoce długoletnich doświadczeń i analizy naukowej zagadnienia o systemie udziału pracowników w zyskach przedsiębiorstw.

Spełniamy wreszcie miły obowiązek złożenia na tym miejscu w imieniu instytucji jednoczącej w swym łonie sfery gospodarcze kraju naszego, podziękowania Szanownemu Autorowi za podjęcie pracy niniejszej, pomimo ciężkich i absorbujących w dobie obecnej obowiązków jako kierownika jednego z najważniejszych zakładów przemysłowych.

Nadmienić nam wypada, iż końcowe rozdziały dodatkowe książki niniejszej (Statystyka i Bibliografia) wykonane zostały pod kierownictwem Autora książki przez współpracownika biura Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów p. Mieczysława Jastrzębowskiego.

Warszawa w lipcu 1920 r.

*Centralny Związek
Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów.*

SPIS RZECZY.

	Str.
PRZEDMOWA	I
SPIS RZECZY	„
I. A. Krótki zarys powstania i rozwoju pomysłu udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw	I
B. Streszczenie poglądów teoretyków i praktyków	13
II. Przykłady zastosowania systemu udziału w zyskach	33
Załącznik 1. „Redouly & Cie. (ancienne Maison Leclaire) Paris, Entre- prise de peinture, tenture, vitrerie et miroiterie“ (Przed- siębiorstwo malowania domów i mieszkań)	35
„ 1a. Statuty Stowarzyszenia Wytwórczego p. f. Leclaire & Co w Paryżu	45
„ 2. „Compagnie d'Assurance Generales a Paris“ (Towarzys- two Powszechne Ubezpieczeń w Paryżu)	52
„ 3. Kopalnie węgla Henryka Briggs'a, Syna i Ski w Whitwood pod Normantonem, Yorkshire, Anglja	57
„ 4. „La Providence (Dorge-Heuze) a Coulommiers (Seine et Marne — France)“ (Akcyjne Towarzystwo Garbarni i Far- biarni)	73
„ 5. „Neue Berliner Messingwerke Aktiengesellschaft vormals W. Borchert jun. in Berlin“ (Zakłady wyrobów mosiężnych W. Borchert jun. w Berlinie)	77
„ 5a. Projekt Wilhelma Borcherta jun. dotyczący przeistoczenia jego fabryki wyrobów mosiężnych w organizację stowa- rzystwa pracy z kapitałem na wzór angielskiego „Indus- trial Partnerships“	81
„ 6. Regulamin dotyczący udziału w zyskach robotników i urzędników firmy „Societe de l'ancienne maison Billon & Isaac 18 Creux de St. Jean près Geneve, ustanowiony	

	Str.
przez Zarząd zgodnie z uchwałą Zgromadzenia Walnego Akcjonariuszów z dnia 13 listopada 1871 r.	89
<i>Załącznik 7.</i> „Société du Familistere de Guise (Colin et C ^{ie}). Association cooperative du capital et du travail. Ancienne maison Godin. Fabrique d'appareils du chauffage — Guise (Aisne)” (Fabryka urządzeń ogrzewalnych oraz przedmiotów do użytku domowego i kuchennego)	96
„ 8. Udział w zyskach w fabrykach Henryka Freese'go, Berlin — Hamburg	108
„ 9. Dodatek do pensji (t. zw. udział w zyskach) w zakładach Zeissa w Jenie (Gehaltzuschlag (sog. Gewinnbeteiligung) im Jenaer Zeisswerk).	112
II. Pomyśły i poglądy uczonych polskich dotyczące systemu udziału w zyskach w zastosowaniu do rolnictwa	117
<i>Załącznik 10.</i> Odczyt wygłoszony na kongresie rolniczym w Berlinie 19 maja 1845 r. przez Augusta Cieszkowskiego p. t. „O polepszeniu położenia robotników wiejskich”	119
„ 10a. Rozprawa Karola Libelta: „O ulepszeniu stosunków robotniczej klasy ludzi po włościach” — wedle pomysłu Augusta Cieszkowskiego	130
„ 10b. „Projekt rolniczego stowarzyszenia pracy z zasobem” — Józefa Supińskiego (pisma Supińskiego, wydanie III Tom IV Rozdział III str. 206/11)	140
IV. Streszczenie poglądów dotyczących ustawodawczego wprowadzenia systemu udziału w zyskach	147
<i>Załącznik 11.</i> Ustawa francuska z dnia 26 kwietnia 1917 r. w przedmiocie spółek bezimiennych z udziałem robotników	158
„ 12. Projekt prawa o udziale pracowników w zysku czystym odw. dr. Józefa Kuhn'a	162
„ 13. Rezolucje przyjęte przez Kongres Międzynarodowy zwołany w sprawach dotyczących udziału w zyskach, a odbyty w lipcu 1900 r. w pałacu Ekonomji Społecznej w Paryżu	165
V. Wypisy z dzieł autorów	171
<i>Załącznik 14.</i> Poglądy Józefa Supińskiego na sprawę udziału w zyskach („Szkoła Polska Gosp. Społeczne Tom II Rozdział VII str. 287/288). (Pisma Supińskiego wyd. III Tom IV Rozdział III str. 199/202).	173
„ 15. Koalicja kapitału i pracy przez Dr. Karola Libelta, Poznań 1868 (Część II — Koalicja kapitału i pracy przemysłowa) 178	178

Załącznik 16.	Udział w zyskach. Badania nad płacą zarobkową i zyskami przedsiębiorstw przez Wiktora Böhmert'a (Wnioski ostateczne)	185
"	17. System udziału w zyskach, jego zastosowanie w praktyce i uprawnienie teoretyczne na zasadzie dotychczas osiągniętego doświadczenia przez Henryka Frommera (Wyniki Głównie)	188
"	18. System ekonomii społecznej napisał dr. Leon Biliński, Tom II-gi opracował dr. Stanisław Głabiński: Rozdział „Stowarzyszenia udziałowe”	191
"	19. Podręcznik urządzeń społecznych, mających na celu pieczę nad pomyślnością powszechną w Niemczech przez prof. dr. H. Albrechta -- Rozdział „Udział w zyskach”	195
"	20. System polityki przemysłowej przez dr. Józefa Grunzel'a.	197
"	21. Dipl. Ing. W. Stiel — „Die Gewinnbeteiligung der Arbeit ihre soziale Bedeutung und Durchführbarkeit”. — (Główne wytyczne)	198
"	22. H. Freese: „Die Gewinnbeteiligung der Angestellten”. — (Główne wytyczne)	199
"	23. G. Howell: „Związki zawodowe robotników angielskich według „The conflicts of capital and labour”. (Rozdział — Udział w zyskach)	200
"	24. „Wykład Ekonomiki Społecznej” dr. Stanisław Głabiński. (str. 542)	203
"	25. „Zasady ekonomii społecznej” Karola Gide czwarte wydanie, tłumaczenia W. Czerkawskiego (str. 689 i dalsze)	205
VI. Wywiady Redakcji „Przeglądu Wieczornego” (Warszawa) w sprawie udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw		209
Co o tem myślą przemysłowcy? (Rozmowa z dyrektorem Towarzystwa Przemysłowców p. Antonim Olszewskim)		211
Co myślą o tem w Ministerstwie Przemysłu i Handlu		214
Co myślą o tem robotnicy — narodowcy? (Rozmowa z sekretarzem Rady okręgowej polakich związków zawodowych p. Radlickim)		217
Co myślą o tem socjaliści? (Rozmowa z prezesem Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych inż. R. Jaworowskim)		219
VII. Statystyka zakładów przemysłowych z udziałem robotników w zyskach		221
VIII. Bibliografia		227

SPROSTOWANIA.

<i>Str.</i>	<i>wiersz :</i>	<i>zamiast :</i>	<i>powinno być :</i>
4	9 od góry	Internationalewisaent	Internationale Wissent.
5	2 od dołu	Trembert'a	Trombert'a
6	1 od góry	w 1863 roku	w 1883 roku
7	20 od dołu	Towarzyttwo	Towarzystwo
9	5 od góry	ogłsil	ogłosił
9	9 od dołu	10	10 b.
9	3 od dołu	III wydanie	III wydanie oraz
10	6 od góry	jestto	jest to
11	21 od góry	w 1790	w 1890
11	11 od góry	nie korzystający	niekorzystający
14	24 od góry	punkt II	punkt XI
21	23 od góry	po między	po między
24	21 od góry	mosiężnych	mosiężnych
24	4 od dołu	Engl'a	Engel'a
26	12 od góry	współdzielczych	współdzielczych
27	1 & 2 od dołu	4) 5) odsyłaaze	1) 2)
28	27 od góry	zastąpienia	zastępowania
28	5 od dołu	z góry	zgóry
32	2 od dołu	Azbeiter	Arbeiter
35	4 od dołu	Fr'ombert'a	Trombert'a
35	3 od dołu	1911/11	1910/11
40	10 od góry	postanowienia	postanowienie
43	2 od dołu	mianewicie	mianowicie
45	14 od góry	rozwiązane	rozwiązane
47	21 od góry	możności	możliwości
53	18 od góry	w płaconych	wpłaconych
69	19 od dołu	mlala	miała
77	11 od góry	str. 29/30	str. 24/25
78	2 od dołu	Arbeiterreund	Arbeiterfreund
78	1 od dołu	str. 30	str. 25.
79	8 od góry	Grüner	Gruner
79	3 od dołu	Grüner	Gruner.
90	5 od dołu	dzleli	dzieli
147	11 od góry	la	la
193	6 od dołu	partnerhipu	partnershipu

I.

- A) KRÓTKI ZARYS POWSTANIA I ROZWOJU
POMYSŁU UDZIAŁU ROBOTNIKÓW
W ZYSKACH PRZEDSIĘBIORSTW.
- B) STRESZCZENIE POGLĄDÓW TEORETY-
KÓW I PRAKTYKÓW.

Pomysł udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw powziął jeszcze przez Simonda de Sismondiego (1773—1842) w jego „Nouveaux principes...”¹⁾, oraz Frégier'a w jego „Des classes dangereuses”²⁾, a po raz pierwszy przez Leclaire'a³⁾, wprowadzony w swem przedsiębiorstwie nazywają Francuzi: „participation aux bénéfices”; Anglicy — „industrial partnership”; Amerykanie — „profit sharing”; a Niemcy — „Gewinnbeteiligung”.

¹⁾ Sismondi, postawiwszy w dziele swem „Nouveaux principes d'économie politique ou de la richesse dans ses rapports avec la population”, 2 tomy — Paryż, 1819 (tom II-gi 307—44) — zasadę, że istnieje pewna solidarność między przedsiębiorcą a robotnikiem i odpowiedzialność przedsiębiorcy za byt robotników, nie tai, że przedsiębiorca w tym wypadku powinien mieć rodzaj patriarchalnej władzy nad młodymi robotnikami i prawo powstrzymywania ich od zawierania nieprzezornych małżeństw, które mogą zanádto pomnożyć szeregi robotników i narazić przedsiębiorcę na zbyt wielkie ciężary. Takie ograniczenie praw robotników uważa Sismondi za stosowne i słuszne, jeżeli robotnikom zapewni się przejście na wyższy stopień bytu ekonomicznego, jeżeli mianowicie starszych robotników dopuści się do udziału w zyskach przedsiębiorstwa w formie stowarzyszenia z przedsiębiorcą.

Robotnik pierwszego stopnia byłby niejako „aspirantem” na robotnika stowarzyszonego (associé), niepodlegającego owym ograniczeniom. Sismondi przyznaje, że narazie myśl ta przedstawia się jako utopia, ale nie należy spuszczać jej z uwagi. (Dr. St. Głabiński — Wykład Ekonomiki społecznej — 1913, str. 890-91).

²⁾ On to właściwie (w 1835) natchnął Laclaire'a myślą o systemie udziału robotników w zyskach. Gilman w dziele swem „Profit Sharing...” (opracowanie niemieckie Katschera) przytacza, co następuje: Frégier, który zasiał ziarno płodne, odnajdywał w niem w następstwie coraz więcej wad i wątpliwości. W książce jego „Des classes dangereuses” nie brak niemal żadnego z zarzutów, wytaczanych później przez niepraktyków przeciw systemowi udziału w zyskach. Do jakiego stopnia sam autor mało przywiązywał wagi do przelotnie w 1835 r. rzuconej Leclaire'owi przez siebie uwagi, iż drogą jedyną, prowadzącą do usunięcia przeciwności, zachodzących między robotnikiem a pracodawcą — jest udzielenie personelowi prawa udziału w zyskach przedsiębiorstw — świadczy jedno miejsce w książce jego, w którem pomysł udziału w zyskach, po upływie 5 lat od czasu rozmowy z Leclair'em, dość lekceważąco w ten sposób potraktował: „Stosunek w spółce podobnej byłby niebardziej uchwytny jak obłok; nie posiadałby bowiem ani ciała ani duszy”.

Należy wobec tego naprawdę podziwiać bystrość umysłu Leclaire'a, że pesymizm Frégier'a nie odstraszył go od zastosowania u siebie systemu udziału w zyskach.

³⁾ Patrz załączniki Nr. I i 1 a.

Pierwszem dziełem zakreślone na szeroką skalę w literaturze właściwej, t. j. dotyczącej sprawy udziału robotników i urzędników w zysku przedsiębiorstw była praca prof. Dr. Victora Böhmert'a (Drezno)¹⁾. Autor ten podjął badania w wielkim stylu w formie ankiety, rozesłanej do wszystkich niemal krajów kulturalnych. Rezultaty jej zobrazował on w wydanym w 1878 roku 2-u tomowym dziele p. t. „*Die Gewinnbeteiligung. Untersuchungen über Arbeitslohn und Unternehmergeinn*”. (Internationalewissenschaft. Bibliothek T. 32-33.)²⁾.

Przedtem jeszcze założone w 1872 roku „Towarzystwo Polityki Socjalnej (Verein für Sozialpolitik)” zwróciło się w 1873 roku do wielu fachowców o udzielenie opinii o systemie udziału robotników w zyskach. Treść rozesłanego zapytania opracował znany uczony i statystyk niemiecki Dr. Ernest Engel³⁾ w postaci formularza. Rezultaty tej ankiety ogłoszono drukiem w 1874 roku w Lipsku, p. t. „*Ueber Beteiligung der Arbeiter am Unternehmergeinn*”, Gutachten auf Veranlassung des Vereins für Sozialpolitik) Leipzig — Verlag von Duncker & Humblot 1874).

W wydawnictwie tem pomieszczono cztery opinie, mianowicie: dwie fabrykantów pp. Dra Maxa Weigerta (Berlin) i J. Wertheima (Bornheim), którzy oświadczyli się przeciw systemowi, tudzież odpowiedzi pp. radcy legacyjnego Dra E. v. Plenera (Wiedeń) oraz rolnika (Rittergutsbesitzer) p. J. Neumanna (Poseginek), którzy oświadczyli się za systemem udziału w zyskach.

Od tegoż Towarzystwa Polityki Socjalnej otrzymał również polecenie profesor politechniki drezdeńskiej Viktor Böhmert, wspomniany już wyżej, ażeby opracował opinię pod względem naukowym o systemie udziału robotników w zyskach, który stał się w owym czasie sprawą palącą roztrząsaną powszechnie.

Prof. Böhmert postanowił wobec tego — studia swe, w tym względzie podjęte jeszcze w 1868 roku, jako prof. politechniki

¹⁾ Karol Wiktor Böhmert, prof. ekonomii społecznej i statystyki w uniwersytecie i politechnice w Zurichu (1866—1875), a od 1875 roku prof. tych samych przedmiotów w Szkole wyższej technicznej w Dreźnie, oraz redaktor czasopism: „Arbeiterfreund”, „Sozialkorrespondenz” i „Volkswohl”. Prócz przytoczonego wyżej dzieła napisał jeszcze następujące a dotyczące naszego tematu prace: „Enquete über Gewinnbeteiligung der Arbeitnehmer und andere Lohnzahlungsmethoden” (Zurich 1874). „Der Arbeiterfreund und sein Lohnsystem von 1838 bis 1877, Berlin 1878”. Tłumaczenie francuskie, Paryż 1878).

²⁾ Na język francuski przetłumaczył Albert Trombert (Paryż — 1888), a na włoski P. Manfredi (Medjolan — 1880).

³⁾ Ernest Engel (1821—1896) od 1850 roku kierownik saskiego biura statystycznego królewskiego w Dreźnie, a od 1858 do 1882 dyrektor pruskiego biura statystycznego w Berlinie. Ogłosił drukiem odczyt swój, dotyczący naszego tematu p. t. „Der Arbeitsvertrag und die Arbeitsgesellschaft”, (Arbeiterfreund. V. rocznik 1867, str. 129-154).

w Zurychu — obecnie rozszerzyć poza granice Szwajcarii, zwłaszcza na: Niemcy, Austrię, Francję, Belgię, Anglię, Włochy, Rosję, Danję, Szwecję i Norwegię oraz Amerykę Północną.

Tym sposobem powstało właśnie dzieło, przytoczone na wstępie niniejszego. Dzieło to traktuje w części ogólnej o stronie historycznej i teoretycznej tematu, a w części specjalnej opisuje i roztrząsa 120 przypadków, odnoszących się niemal do wszystkich krajów Europy oraz Ameryki, a dotyczących poszczególnych zastosowań i prób z systemem udziału w zyskach, tudzież innych metod wynagradzania za pracę.

W ślad za pracą Böhmerta, zalecającą z pewnemi zastrzeżeniami system tu omawiany¹⁾, ukazywały się w Niemczech inne liczne prace, oświadczające się wręcz przeciw systemowi lub wyrażające się o nim mniej przychylnie, jak np. praca konkursowa p. Frommera, o której mowa będzie dalej, tudzież praca Dra A. Wirminghaus'a (patrz *Handwörterbuch der Staatswissenschaften* (II-gie wydanie) i t. p.

Praca Henryka Frommera ukazała się w 1886 roku w Lipsku (u Dunckerta & Humblota²⁾), wskutek ogłoszonego konkursu przez fakultet prawny i nauk społecznych uniwersytetu Strasburskiego — na temat udziału w zyskach. Nagrodę pierwszą uzyskał właśnie Frommer, dr. nauk społecznych, za pracę p. t. „Die Gewinnbeteiligung, ihre praktische Anwendung und theoretische Berechtigung auf Grund der bisher gemachten Erfahrungen“.

Natomiast zalecało system udziału w zyskach wiele rozpraw, streszczeń literackich, wzmianek i t. p., rozrzuconych po licznych czasopismach jak np. „Arbeiterfreund“, „Soziale-Praxis“, „Das Volkswohl“, etc.

Nadto ukazywały się w Niemczech prace większych lub mniejszych rozmiarów, jak np. prof. Dr. Jul. Post'a (1889), G. Schmoller'a (1890), Nicholas Paine Gilman'a, w opracowaniu niemieckiem Leopolda Katscher'a (1891), Ernesta Abbe'go (1897), prof. Dr. H. Albrecht'a (1902), Böhmert'a (powtórnie 1902),³⁾ Dr. Jos. Kuhn'a (1904), Katscher'a (1904—1905), Henryka Freese'go (1905), Dr. Stiel'a (1905 — praca konkursowa nagrodzona I-szą nagrodą przez politechnikę w Charlottenburgu), A. Günther'a i R. Prevôt'a (1905), Dr. L. Wiese'go (1905), Hansa Brandt'a (1907), H. A. Walter'a (1914), M. Roesler'a (1914) i wiele, wiele innych.

Rząd francuski, a właściwie Ministerjum Spraw We-

¹⁾ Patrz załącznik Nr. 16-ty.

²⁾ Patrz załącznik Nr. 17-ty.

³⁾ Przetłumaczone na język francuski przez Alberta Trembert'a (Paryż 1908).

wewnętrznych¹⁾ ogłosiło w 1863 roku wyniki ankiety²⁾, którą podjęła pozaparlamentarna komisja, powołana ku temu przez wspomniane ministerjum w tymże roku, a której zadaniem były sprawy dotyczące: zrzeszania się robotników i udziału robotników w zysku przedsiębiorstw. Tego tematu dotyczy właśnie tom drugi ankiety wspomnianej.

Nadto w 1879 roku powołano w Paryżu do życia instytucję p. n. „*Société de la participation aux bénéfices*”. Inicjatorami jej byli różni działacze i przemysłowcy³⁾, którzy w przedsiębiorstwach swych zastosowali system udziału w zyskach, będąc zwolennikami zapalonymi tego systemu. Pierwszym przewodniczącym tej instytucji był rozgłośny orędownik omawianego systemu Karol (Charles) Robert⁴⁾, dyrektor „Towarzystwa Ubezpieczeń „Union” w Paryżu oraz prezes „Towarzystwa wzajemnego pomocy robotnikom” firmy *Leclaire & Co*. Towarzystwo wyżej nazwane wydaje organ własny p. t. „*Bulletin de la participation aux bénéfices*”. (W 1919 roku wyszedł już 40 tom tego wydawnictwa. Paris, Imprimerie Chaix).

Francja i Anglja, a szczególnie Francja okazywały systemowi udziału w zyskach bardzo wiele zainteresowania. Rząd francuski prócz zarządzenia ankiety, o czem już wspominaliśmy, asygnował np. w 1890 roku 500.000 franków na propagandę systemu.

We Francji i Anglii zajmowano się bardzo żywo sprawą udziału w zyskach: w specjalnych komisjach, na kongresach⁵⁾ i parlamentach. Nadto we Francji ogłaszano konkursy, głównie przez „Musée social”⁶⁾.

Wreszcie w 1917 roku (26 kwietnia) ogłoszono we Francji prawo, uzupełniające „Ustawę o spółkach z dnia 24 lipca 1867 roku”. Na zasadzie tego prawa uzupełniającego mogą być zakładane spółki bezimiennie z udziałem robotników jako akcjonariuszów⁷⁾.

W literaturze zaś właściwej istnieje cały szereg prac, zasługujących na zaznaczenie. We Francji np. ukazały się prace: Frégier'a (1840), E. J. Leclaire'a (1843, 1845, 1848) i t. d., Charles Robert'a (Paryż 1870, 1873, 1889, 1890 i 1891), A. de

¹⁾ Ministrem był wówczas Waldeck-Rousseau.

²⁾ Enquête de la commission extra-parlementaire des associations ouvrières. (Paris 1883 Imprimerie Nationale; Paris 1888 Imprimerie Chaix).

³⁾ Charles Robert, Alfred de Courcy, Ed. Goffinon, A. Chaix i inni.

⁴⁾ Obecnie przewodniczącym jest Paul Delombre, b. minister handlu, przemysłu, poczt i telegrafu.

⁵⁾ Odbytych w Paryżu 1889 r. (przewodniczyli Levasseur i Robert); w Paryżu 1900 r. (przewodniczył Delombre); w Bordeaux 1912 r. (przewodniczył M. P. Doumer).

⁶⁾ Nagrodzone prace: Émile Waxweiler'a, Maurice Vanlaer'a, Paul Bureau'a, Roger Merlin'a (szczegóły w bibliografji).

⁷⁾ Patrz załącznik Nr. 11.

Courcy'ego (Paryż 1871 i 1876), Leroy-Beaulieu'go (Paryż 1872)¹⁾ J. B. Godin'a (1880), Trombert'a¹⁾ (1892, 1896, 1901, 1902, 1908 i 1912), E. Levasseur'a (1897), P. Delombre'a (1901).

W Anglii między innemi wydano prace: prof. Sedley Taylor'a (Londyn 1884), W. Stanley Jevons'a (1882 i 1883), N. Paine Gilman'a (1889 Boston i Londyn), Schloss'a David'a F. (1894), G. Howell'a (1896) i wiele innych.

Z dzieł angielskich wyróżnia się bardzo przytoczona praca Gilman'a²⁾ p. t. „Profit Sharing between employer and employee“, ukazała się ona równocześnie w Londynie i Bostonie w 1889 roku³⁾. O wartości tej książki świadczy ta okoliczność, iż nagrodzono ją na wystawie powszechnej paryskiej wielkim medalem złotym. Nadto krytyka przyjęła przeważnie dzieło to z wielkiem uznaniem. Np. *Journal of the Royal Statistical Society* (Londyn) wyraziło się o niem tak: „Jesteśmy przekonani, iż dzieło Gilman'a uznane będzie jako dzieło klasyczne w literaturze, dotyczącej przedmiotu właściwego“. Zaś Leopold Katscher, który opracował i uzupełnił książkę Gilman'a (w języku niemieckim—Lipsk 1891) mówi o niej tak: „Duch szlachetny i bezstronny, w jakim Gilman usiłuje pośredniczyć kojąco pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami należy gorąco pochwalić. Przyjęcie książki tej przez krytykę fachową było nadzwyczajne“. Natomiast Dr. Jul. Post wyraża się o dziele Gilmana nieszczególnie.

Należy zaznaczyć, że Gilman wogóle jest zwolennikiem systemu udziału w zyskach.

Nadto wielu ekonomistów, począwszy od Johna Stuarta Mill'a, w swych dziełach ekonomji społecznej dotyczących—poświęcali całe rozdziały systemowi udziału w zyskach⁴⁾.

¹⁾ Sekretarz Towarzystwa francuskiego: „Société pour l'étude pratique de la participation aux bénéfices“ od trzydziestu paru lat, tudzież redaktor naczelný „Bulletin'a“, wydawanego przez Towarzystwo.

²⁾ Sekretarz Towarzystwa amerykańskiego: „Association for the promotion of Profit-Sharing“.

³⁾ W szczególności ma książka ta wartość ze względu na opracowanie stosunków amerykańskich.

⁴⁾ Patrz np.: J. S. Mill'a — „Zasady ekonomji politycznej, z niektórymi zastosowaniami do ekonomji społecznej“ — tłumaczyli R. P. i B. — Petersburg, 1859 — 1860.

Józef Supiński — „Szkoła Polska Gospodarstwa Społecznego“. — 1861 — 1862.

„Ekonomja polityczna jako nauka o procesie rozwoju zjawisk społecznych“. J. Iwanukow, Dr. Ekonom. Polityczn. prof. akademji Piotrowskiej w Moskwie (przekład polski z upoważnienia autora, Warszawa 1890, nakład M. Mierzejewskiego).

„System Ekonomji Społecznej“ — Dr. Leona Bilińskiego i Dr. Stanisława Głabińskiego, Lwów — 1894 (patrz załącznik Nr. 18).

„Wykład Ekonomiki Społecznej i t. d.“ — Dr. Stanisława Głabińskiego, Lwów—Warszawa, 1913 r. (Patrz załącznik Nr. 24).

Karola Gide'a „Zasady Ekonomji Społecznej“ — IV polskie wydanie D-ra Włodz. Czerkawskiego, Warszawa, 1914 r. (Patrz załącznik Nr. 25).

W literaturze polskiej, o ile mi wiadomo, pisali o systemie udziału w zyskach: August Cieszkowski, Karol Libelt¹⁾, Józef Supiński²⁾, Kazimierz Szulc³⁾.

August Cieszkowski (14/9 1814 — 2/3 1894) zdobył sobie w literaturze ekonomicznej imię zasłużone, między innymi podniesieniem i rozwinięciem myśli, rzuconej już przez Sismondiego (1773 — 1842), o zapewnieniu robotnikom udziału w zyskach przedsiębiorcy⁴⁾.

Nadto nadmienić tu należy, że w Polsce August Cieszkowski zapoczątkował w majętności swej Wierzenicy, system udziału w zyskach względem robotników rolnych, za co na kongresie rolniczym w Berlinie (1845 r.), na którym wygłosił odczyt p. t. „O polepszeniu położenia robotników wiejskich“ (Zur Verbesserung der Lage der Arbeiter auf dem Lande)⁵⁾, zgotowano mu owację, a w Paryżu na kongresie międzynarodowym w sprawie udziału w zyskach w 1889 roku oddano hołd zasługom jego. Wspomniany odczyt Cieszkowskiego ogłosił po francusku „Journal des économistes“ w roku 1845 Nr. 47⁶⁾.

W odczycie tym, oprócz innych pedagogicznych i opiekuńczych środków, jak: ochrony wiejskie, dbałość o zdrowie i podeszły wiek robotników ze strony większych właścicieli ziemskich, zaleca dopuszczenie nietylko oficjalistów, ale i robotników do tantjemowego udziału w zyskach z gospodarstwa⁶⁾.

Aczkolwiek w jego ślady w teorji i praktyce poszedł (w 1847 roku) Niemiec von Thunen, jednak literatura obca o naszym uczonym i obywatelu znakomitym nie wspomina pod tym względem ani słowem.

Nadto przed Leclair'em, a zatem przed rokiem 1843 przypuszczono do udziału w zyskach w zupełnie podobny sposób 500 do 600 robotników w hucie szklanej Hordliczków w Trąbkach pod Garwolinem (4—5 mil od Warszawy). Wiadomość tę powtarzają za Szulcem⁷⁾ w swem

¹⁾ Patrz załącznik Nr 15.

²⁾ Patrz załącznik Nr. 14.

³⁾ Patrz stronica I pracy niniejszej.

⁴⁾ Ogłoszony w oddzielnej odblacie pod tym samym tytułem w roku 1846 w Berlinie.

⁵⁾ Odbitka oddzielna wyszła p. t. „Sur les moyens d'améliorer le sort de la population des campagnes"—Discours. Traduction de M. A. Julien. Paris impr. Henner, 1846 (w 8-ce, str. 11).

⁶⁾ „Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana“, Tom XII, str. 1012.

⁷⁾ W tomie IV Bibliografji XIX stulecia Estreicher wymienia Szulca Kazimierza jako autora pracy: „Kwestja socjalna i sposób jej załatwienia, równie korzystny dla robotników jak właścicieli“. Odbitka z „Gazety Narodowej“. — Lwów, F. H. Richter, 1871 r. w 16-ce, str. 96. Według „Encyklopedji Powszechnej Orgelbrandów“ (1-sze wydanie) powtarzamy o Szulcu następujące krótkie szczegóły: Starożytnik i redaktor „Tygodnika literackiego poznańskiego“ (1862/63), dr. filozofji, rodem z Poznania.

wspólnem dziele Biliński i Głabiński, ale szczegółów nie podają¹⁾.

Również Karol Libelt, (8/4 1807 — 6/6 — 1875), jeden z najuczeńszych i najzaciebiejszych rodaków naszych, który w tym przedmiocie ogłosił rozprawę²⁾, zastosował w 1868 roku w majątku swym Brdowie system udziału w zyskach względem robotników rolnych.

„Wszakże Libelt“ — powiada Józef Supiński³⁾ — „mimo najszczerzejszych chęci nie osiągnął zamierzonego celu, bo zdaniem mojem z mylnej wyszedł zasady. Uczynił on dobrodziejstwo służącym swoim, przypuszczając ich do udziału w dochodach: udział ten był tantjémą a nie spółką“⁴⁾.

Podobniejszy już do „partnershipu“ był zapis Karola hrabiego Brzostowskiego (1796—1854). Służył on w armji Ks. Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Po wystąpieniu z wojska osiadł na wsi w Sztabinie. W 1820 roku uwolnił włościan od pańszczyzny, pozakładał: szkołę z nauką obowiązkową, lombard wiejski, aptekę, wznosił gorzelnię, browary, dystylarnie, odlewnie żelaza, fabrykę machin rolniczych etc. Testamentem z dnia 29 listopada 1853 roku⁵⁾, darowawszy włościanom ich czynsze i grunta emfiteutyczne⁶⁾, utworzył z reszty majątku ziemskiego i fabryk Sztabińskich osobną fundację. Zarządzają: mianowany w testamencie administrator i mianowani przez tegoż następcy, a zyski dzielą na cztery części: jedną ma się kapitalizować, dwie przypadają administratorowi, a czwartą rozdziela tenże „na wynagrodzenia extrapensji...“ za pilność, staranie i użyteczność... oficjalistów i robotników... jakoteż na wsparcia tych, co ulegli nieszczęściom“⁷⁾.

Szlachetne jednak zamiary Brzostowskiego nie zostały urzeczywistnione, brakło bowiem ludzi, którzyby umieli i chcieli pokierować jego dziełem; również ujemnie na wyniki tej instytucji wpłynęły warunki natury politycznej.

¹⁾ Patrz Biliński — Głabiński — „System Ekonomji Społecznej“ — 1894 r.

²⁾ Pod tytułem „Koalicja kapitału i pracy“. — Poznań, 1868 r., str. 74. (Druk N. Kamińskiego i Sp.); patrz załącznik Nr. 15.

³⁾ Patrz pisma Józefa Supińskiego — wydanie III — tom IV-ty. 1883 r. (str. 206).

⁴⁾ Patrz załącznik Nr. 10.

⁵⁾ Obacz wypis urzędowy testamentu ś. p. Karola hr. Brzostowskiego. Warszawa. 1855.

⁶⁾ Emfiteuza — wieczysta dzierżawa dziedziczna.

⁷⁾ Str. 587/588 — „System Ekonomji Społecznej“ — D-ra Leona Bilińskiego. — Lwów, 1894 r. Tom 2-gi, opracował Dr. Stanisław Głabiński — III wydanie.

„Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego“ i „Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana“.

Prof. Dr. Aleksander Woycicki w pracy swej p. t. „Instytucje fabryczne i społeczne w przemyśle Królestwa Polskiego” (patrz „Ekonomista” — tom IV-ty za 1914 rok, Warszawa, str. 28) przytacza co następuje: „U nas wprowadzenie tego zwyczaju (t. j. systemu udziału w zyskach) byłoby nader pożądane; jestto bowiem środek, uśmierzający wzburzone umysły i węzeł, łączący pracodawcę z pracownikiem. Dotąd istnieje tylko jedno przedsiębiorstwo, które wprowadziło u siebie udział w zyskach. Jest to fabryka kleju i żelatyny w Winnicy, zatrudniająca 236 osób. Po krytycznym roku 1905 dopuściła ona robotników do udziału w zyskach, tytułem próby, w 1906 r.

„Począwszy od 1907 roku zwyczaj ten uważany jest tu za stałą regułę, zaś w 1906 r. podzielono zyski między robotników względnie do ich zręczności, pożyteczności oraz wykonywanej pracy.

„Wypłata zysków odbyła się 9. stycznia 1908 r., a suma, przeznaczona do podziału, wyniosła 4.200 rb., czyli średnio po 36 rb. na głowę.

„Na 236 robotników dopuszczono do udziału w zysku 130, którzy bez przerwy rok cały pracowali. Był to prawdziwie świąteczny dzień; właściciel fabryki miał przemowę do robotników, poczem odbył się wieczór muzyczny. Tak opisuje naczynny świadek wprowadzenie pierwszego w naszych fabrykach udziału w zyskach.

„W fabryce od owej chwili panuje spokój zupełny.

„Wiadomości, zebrane przez inspektorów fabrycznych, nie podają ani jednego przykładu udziału w zyskach fabryki w naszym kraju”.

Wielu zarówno zapalonych jak i niecierpliwych t. zw. przyjaciół ludzkości są zdania, że system udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw jest tylko półśrodkiem, gdyż nie jest w możności rozwiązać sprawy socjalnej. Dodają jednak, że gdyby system ten można było pomyślnie powszechnie zastosować, mógłby on może rozwiązać sprawę płacy, a zwłaszcza przez powiększenie dochodu i polepszenie stopy życiowej robotników, wytworzyć stosunki dobre pomiędzy robotnikami a przedsiębiorcami, oraz powiększyć siły wytwórcze przemysłu. A gdyby — dodają oni w końcu — udało się jeszcze system udziału robotników w zyskach połączyć z udziałem ich w kapitale przedsiębiorstw, co zresztą w szeregu przypadków już zastosowano, to osiągnięto by szczyt wspólności interesów.

Jako przeciwstawienie temu orzeczeniu należy zaznaczyć, iż socjalna demokracja niemiecka jest przeciwna systemowi udziału w zyskach, a związki zawodowe zarówno

w Niemczech, jak w Anglii oraz Francji zachowują się wobec niego zupełnie obojętnie, a w wielu przypadkach nawet wrogo.

Na potwierdzenie tego przytaczamy co następuje:

„Robotnicy — powiedział 8. września 1890 roku mówca giełdy pracy w Paryżu — pracujący w przedsiębiorstwach, w których stosuje się system udziału robotników w zyskach — są dzerterami z armii robotniczej i wypowiadają wojnę organizacji robotniczej. System udziału w zyskach jest tylko półśrodkiem o charakterze reakcyjnym“.

Inny mówca dodał: „robotnik, korzystający z systemu tego, wytwarza znacznie więcej, aniżeli nie korzystający z niego, a przedsiębiorstwa odpowiednie kwitną“. Inny jeszcze mówca dorzucił: „W kole rewolucyjnym nie wolno nawet mówić o tym półśrodku. Z burżuazją nie chcemy ani pod tą postacią, ani pod żadną inną wspólnie mieć do czynienia. („La bourse du travail, Bull: officiel des chambres syndicates et groupes corporatifs ouvriers de la ville de Paris“. Nr. 230, 14/9 1890) ¹⁾.

„Większość związków zawodowych — powiada G. Howell — zachowuje się względem systemu udziału w zyskach nieufnie, jeżeli nie wprost wrogo“ ²⁾.

W grudniu 1790 na publicznem zebraniu „Leseklub'u“ w Berlinie — wywodził p. Feldmann (patrz Volkswohl 1891 Nr. 3) jak następuje: „System udziału w zyskach jest sposobem płacy za pracę (lonu), a nam zależy na tem, ażeby go tu odpowiednio scharakteryzować, ponieważ system ten może się stać dla nas niebezpiecznym. W rzeczywistości żaden przedsiębiorca nie myśli nawet o tem, ażeby dać cośkolwiek więcej robotnikom swym nadto, co jest konieczne. Jeżeli bliżej przyjrzymy się systemowi temu, przekonamy się, iż z nim przedewszystkiem związana jest zwiększona wydajność pracy. Robotnik, który wysiła się ponad możność, odbiera innemu robotnikowi pracę i tym sposobem staje się każdy robotnik pragnący udziału w zyskach — sprawcą obniżenia płacy“...

Mówca ten powiada dalej: „Nadto system udziału robotników w zyskach nie tylko podkopuje solidarność robotniczą, ale dąży do jej zupełnego wykorzenienia“... Kończąc, mówca zaznacza: „my przeciwstawimy się bezwzględnie wszelkiemu udziałowi robotników w zyskach.“

Schmoller³⁾ objaśnia to stanowisko niechętnie tak: „Przewodnicy Związków zawodowych i Stowarzyszeń robotniczych obawiają się osłabienia przez system udziału w zyskach

¹⁾ Patrz Dr. Jul. Post „Musterstätten persönlicher Fürsorge“. Tom II. str. 70.

²⁾ „The conflicts of capital and labour“. (Tłumaczenie polskie z opracowania niemieckiego 1896). Patrz załącznik Nr. 23.

³⁾ „Zur Sozial- und Gewerbepolitik der Gegenwart“. Leipzig 1890. str. 457/58.

swego wpływu i siły. Ogół robotników zwykłych, którzy doświadczyli, iż szczęśliwie zakończony strajk przyniósł im 10—20 procentów podwyżki płacy, uważają to jako znacznie prostsze i bardziej korzystne, aniżeli oczekiwanie przez rok na „bonus“, który może przepaść zupełnie w razie konjunktury niepomyślnej. Prawo psychologiczne, które powoduje, iż człowiek przeniosi korzyść bliższą i możliwą do bezzwłocznego osiągnięcia — jest tu decydujące. Skutki pośrednie i pełne błogosławieństwa systemu udziału w zyskach należą do przyszłości, której robotnik nie tak łatwo umie sobie wyjaśnić. Nadto zawiera system ten w sobie czynnik moralny, wychowawczy, tudzież dążenie ku wytworzeniu pokojowego współnictwa interesów, ale dzięki niedowierzaniu wszystko to narazie jest dla robotnika niezrozumiałe. Nawet w najbardziej udanych przypadkach napotykali przedsiębiorcy narazie duże przeciwności i powątpiewania; robotnicy podejrzewali w systemie udziału w zyskach próbę obniżenia płacy — powiadali oni: „dlaczego ma część tego, co nam się należy, być niepewne i wypłacane dopiero w końcu roku? Przywiązywanie robotników do przedsiębiorstw uznają przewodzący walk o zarobki (Lohnkämpfe) za niepożądane“.

Ernest Abbe¹⁾ w pracy swej p. t. „Ueber die Gewinnbeteiligung der Arbeiter in der Grossindustrie“, 1897 r.²⁾ (zwolennik systemu udziału w zyskach) przytacza w tym względzie, co następuje: „Socjalni demokraci charakteryzują system udziału robotników w zyskach wyrazami odrażającymi: „kamienie zamiast chleba“, albo jeszcze drastyczniej: „liść figowy na partię honteuse“³⁾.

„Im wtórują — dodaje Abbe — antisocjaliści, przedstawiciele w dziedzinie społecznej — zasady: praw pana oraz morału pańskiego; ci uważają system tu omawiany jako krok pierwszy na równi pochylej, prowadzącej ku komunizmowi. Urządzenie to musiałoby, według ich zdania, doprowadzić w rezultacie do: wtrącania się robotników do spraw przedsiębiorcy, żądania składania sobie przez niego obrachunków i t. p. Wobec tego przedsiębiorca przestałby być „panem w swym własnym domu“.

„Naprzeciw tych dwóch obozów zasadniczo przeciwnych“ — powiada Abbe — stoi szereg przekonanych wyznawców tego systemu — ludzie, którzy uważają go jako instytucję wysoce dobroczynną, a z punktu widzenia społecznego wielce wpływową.

„Niektórzy z nich posuwają się nawet bardzo daleko, uważając system udziału w zyskach jako środek, który zdoła całkowicie rozwiązać sprawę socjalną. Do zwolenników zdecydowa-

¹⁾ Ernest Abbe jest twórcą słynnej fundacji imienia Zeissa w Jenie.

²⁾ Patrz tom III. dzieł jego, wydanych w Jenie w 1906 r., pod tytułem „Sozialpolitische Schriften“ — str. 103.

³⁾ Części wstydlive.

nych systemu omawianego należą zwłaszcza ci z praktyków, którzy wierzą gorąco w słuszność i celowość instytucji omawianej“.

Nieco sceptyczniej, a nawet zupełnie negująco — traktują ten system teoretycy-ekonomiści, w których środowisku ongi panował nawet pewien entuzjazm względem systemu udziału w zyskach, ale który jednak następnie ustąpił miejsca usposobieniu zupełnie chłodnemu i obojętnemu. Jednakże i w tych sferach jednomyślności niema i zdania się bardzo różnią. Niemniej różnią się w swych zdaniach i przemysłowcy, którzy system u siebie zaprowadzili.

Posłuchajmy więc zdań zarówno za jak i przeciw, ogłoszonych przez teoretyków i praktyków.

I.

Pojęcie udziału w zyskach jest bardzo nieokreślone. Większość autorów określa je zbyt szeroko. Itak wielu z nich uważa jako udział w zyskach: wszelkiego rodzaju premje, gratyfikacje, podarki noworoczne, tantjemy, wkłady do Kas Oszczędności i t. p. wypłaty, czynione robotnikom. Inni znów uważają jako udział w zyskach wszystko, co wchodzi w zakres urządzeń, mających na celu dobro robotników (*Wohlfahrtseinrichtungen*), a zaprowadzanych na swój koszt lub wspieranych przez przedsiębiorców.

Ba, wlicza się do nich nawet wydatki przedsiębiorców na ulepszenia urządzeń mechanicznych i maszynowych, gdyż dzięki im wzrasta wydajność pracy robotnika, a wskutek niej sam zarobek, a więc tym sposobem osiąga robotnik korzyści z nakładów pracodawcy.

W 1889 roku zajmował się pod względem naukowym sprawą udziału w zyskach — Kongres w Paryżu¹⁾ — i chociaż rozpatrywał ją wszechstronnie, nie stworzył jednak definicji ścisłej pojęcia o udziale w zyskach.

Wszakże Kongres ten przeciwstawił system premjowy pojęciu o udziale w zyskach, a jako różnicę między nimi wskazał to, iż premjowanie ma na celu pobudzanie do pracy poszczególne osoby, tudzież wynagradzanie ich; natomiast istota pojęcia o udziale w zyskach przejawia się w zwiększeniu się wydajności pracy ogólnej wszystkich osób, biorących udział w procesie wytwórczości określonej.

Korzyści stąd wypływające zasadzają się na oszczędzaniu środków wytwórczości i surowców; poszczególne zaś osoby

¹⁾ Compte rendu in extenso des séances du Congrès international de la participation aux bénéfices de 1889. (Paris, Chaix et Guillaumin 1890).

powinny być wynagradzane w zależności od ważności pracy ich w procesie wytwórczości oznaczonej, tudzież udziału ich w rezultacie ogólnym, osiągniętym z tejże wytwórczości.

Ta korzyść z pracy nie może oczywiście być równoznaczna zyskom z przedsiębiorstwa, gdyż one zależą od wielu jeszcze innych czynników, niż od intensywności i jakości pracy robotników.

Inteligencja przedsiębiorcy, umieszczony w przedsiębiorstwie kapitał, stopa procentowa, korzystne lub niekorzystne zakupy, stosunki celne, straty, wahania kursów waluty w krajach zbytu i wiele jeszcze innych — wpływają w wysokim stopniu na wyniki przedsiębiorstwa.

To przekonanie doprowadziło niemal wszystkich, którzy tym tematem zajmowali się, do odmówienia robotnikom prawa udziału w zyskach, a natomiast wymagania, ażeby przy stosowaniu udziału w zyskach w ścisłym znaczeniu jasno uwidoczniona była bezpośrednia łączność pomiędzy pracą zatrudnionych a wynikami przedsiębiorstwa¹⁾.

To udowodnienie wymaga jednak kontroli wyników przedsiębiorstwa przez robotników²⁾.

2-gi Kongres Paryski³⁾ uważał sprawę kontroli za kardynalną i poparł ją w tym sensie, ażeby dokonywana była przez męża zaufania, wybieranego na rok następny przez robotników w głosowaniu ogólnem. (Porówn. z punkt. II rezolucji Kongresu 1900)⁴⁾.

Jako cechę zasadniczą systemu udziału w zyskach uważają również, że określenie normy udziału w zyskach nie należy uzależniać od dobrej woli przedsiębiorcy, lecz powinno być naprzód ustanowione przez umowę. Jednakże są głosy (Leon Sahler⁵⁾), które, uznając kontrolę w przedsiębiorstwach akcyjnych jako wskazaną, uważają ją jednak w przedsiębiorstwach prywatnych za prawie niemożliwą.

Należy zaznaczyć w tem miejscu, że największym kamieniem obrazy jest wszędzie owo prawo kontroli, którego nie uznają niemal powszechnie przedsiębiorcy, motywując stanowisko swe tem, iż prawo to nie może i nie powinno przysługiwać robotnikom dopóty, dopóki oni będą jeno chcieli uczestniczyć w zyskach, a odmawiać udziału w stratach.

¹⁾ Dipl. Ing. W. Stiel — „Die Gewinnbeteiligung der Arbeit, ihre soziale Bedeutung und Durchführbarkeit — 1905 r. Patrz załącznik Nr. 20.

²⁾ Porównaj: H. Freese — „Die Gewinnbeteiligung der Angestellten“ — 1905. Patrz załącznik Nr. 21.

³⁾ Compte rendu in extenso des seances du Congrès international de la participation aux bénéfices de 1900. (Paris, Chaix, 1901).

⁴⁾ Patrz załącznik Nr. 13.

⁵⁾ Léon Sahler „La participation aux bénéfices et ses résultats pratiques“. — Paris 1891.

Twierdzą jeszcze, że udział robotników w zyskach powinien się zasadzać na zaufaniu wzajemnem i lojalności, ale tam, gdzie kontroli nie przyznano, zawsze okazał się grunt podatny do nieufności, do podejrzeń o skrzywdzenie, co, rzecz prosta, wywoływało niezadowolenie, a szczególnie w latach bezzyskowych lub zysków nieznacznych — wybuchało w formie zatargów bardzo przykrych i dla przedsiębiorstwa nieraz bardzo szkodliwych. Jeden z autorów (Albert Cazeneuve)¹⁾ wyraża zdanie, że robotnicy muszą być przeświadczeni, iż samowola przy obliczaniu udziałów w zyskach jest wyłączona.

Z wielu znanych mi przypadków, powiada znów inny autor (Dr. H. Wegmann)²⁾, tylko w trzech przyznano robotnikom prawo kontroli³⁾. Stało się to w takich przedsiębiorstwach, w których robotnicy dzięki udziałowi w zyskach stawali się udziałowcami tych przedsiębiorstw.

Jedna z tych firm, która zaprowadziła system udziału w zyskach, zaofiarowała robotnikom: czwartą część akcji i udzieliła nieposiadającym środków do nabycia akcji zaliczek na spłatę częściową. Z chwilą nabycia akcji robotnicy uzyskiwali prawo do dywidendy, ale tym oczywiście sposobem stawali się udziałowcami zarówno w zyskach jak i w stratach przedsiębiorstwa narówni z każdym innym akcjonariuszem. Inne dwa przypadki należą już do dziejów. Najprzód wymienia autor firmę „Billon & Isaak“ w Genewie⁴⁾. Przyznała ona robotnikom na zasadzie umowy 50% czystego zysku, których połowa pozostawała w firmie i oprocentowywała się w stosunku 6% rocznie. Gdy depozyt ten dochodził do sumy 100 franków, stawał się robotnik udziałowcem przedsiębiorstwa i w tym charakterze korzystał z prawa kontroli.

Pomimo wspaniałych rezultatów w czasach pomyślnych, wypłacano bowiem robotnikom do 28% zarobków rocznych, doznawał system ten w latach złych fiasca.

Przedsiębiorcy uważali się, że „robotnicy-udziałowcy“ przeszkadzali ruchliwości przedsiębiorstwa, ponieważ nie posiadali odpowiedniego zapatrywania się oraz zrozumienia interesu.

Wreszcie przedsiębiorcy ci doszli do przekonania, że udział w przedsiębiorstwie, jeżeli wogóle ma być robotnikom przyznawany, to jedynie pod warunkiem nieprzyznawania

¹⁾ „Les entreprises agricoles et la participation du personnel aux bénéfices“. Par Albert Cazeneuve, Paris. Guillaumin 1889.

²⁾ „Gewinnbeteiligung“ — Mollis (bez roku).

³⁾ Dotyczy to stosunków szwajcarskich.

⁴⁾ Société de l'ancienne maison Billon & Isaac (18 Creux de St. Jean près Gerôle), Blancs, Claviers et Ressorts pour Boîtes à Musique.
Patrz załącznik Nr. 6.

im prawa kontroli i wglądania do sposobów prowadzenia przedsiębiorstw.

Fatalnem było również ustanowienie raz na zawsze normy 50% udziału w zyskach, ponieważ w czasach mniejszej dochodowości traciła na tem zdolność konkurencyjna przedsiębiorstwa.

Nie lepiej powiodło się i w trzecim przypadku, w przedsiębiorstwie budowlanem, które podobnie ukształtowało udział w zyskach. Wyplacano 40%. Robotnicy — uczestnicy korzystali z prawa kontroli i wglądania do prowadzenia interesu, ale nadużycia, których się dopuszczali poszczególni z nich, doprowadziły do skasowania systemu omawianego już po upływie dwóch lat t. j. w pierwszym terminie, w którym upływała ważność umowy.

Na sposoby sprawdzania zysków, o ile mi wiadomo, powiada dalej tenże autor — nie osiągnęli robotnicy nigdzie¹⁾ wpływu. Przedsiębiorca załatwia to sam, a robotnikom pozostawia się wyznaczoną normę zysków uznać jako dokładną lub nie.

Natomiast zgadzali się prawie zawsze pracodawcy daleko łatwiej na ustanawianie zgóry normy udziału w zyskach.

Jeżeli się jednak mówi o normie udziału w zyskach, to należałoby oczekiwać, że ona obliczana będzie w stosunku do zysków, t. j. wyrażana będzie w procentach od nich. Ale to się już prawie nie zdarza.

Najczęściej jest udział w zyskach mniej lub więcej obwarowany zastrzeżeniami: oblicza się normę jego w stosunku do zarobków wypłaconych, albo do dywidendy wydzielonej akcjonariuszom, lub też uzależnia się również od wysokości zysku ogólnego.

Ale w wielu przypadkach — wywodzi nadal tenże autor — uważanych za udział w zyskach, udziela się jakiejś sumy, bez żadnego obrachunku, bez żadnego zobowiązania, a którą się wypłaca robotnikom. Tym sposobem udział w zyskach staje się zwykłą gratyfikacją.

Brak zwykle również i innego rodzaju postanowień umownych lub ustawowych. Wogóle — powiada tenże autor — napotkałem postanowienia piśmienne tylko w sześciu przypadkach.

Miedzy nimi spotyka się warunki, od których uzależnia się wydzielanie udziału w zyskach. Takimi warunkami są: praca nieprzerwywana od 3-ch miesięcy do 3-ch lat, dojście do wieku określonego, lub też do określonej liczby lat pracy.

Zdarzają się także postanowienia, dotyczące prawa udziału w zyskach, które robotnik np. traci w razie uchybienia ocze-

¹⁾ Mowa tu o stosunkach szwajcarskich.

kiwanym z jego strony: wierności, pilności i staranności, lub też pożądanemu dobremu zachowaniu się.

Nadto rozdział sumy zysku bywa regulowany w sposób następujący: w jednym miejscu rozdziela się ją w stosunku do sumy zarobionej, w innym — w stosunku do lat pracy, w trzecim miejscu — w zależności od kombinacji tych obu czynników, a najczęściej w zależności od uznania przedsiębiorcy.

Należy jeszcze wspomnieć o zarządzeniach, dotyczących udziału w zyskach.

Zainteresowanie dziejowe mają jeszcze tylko te przypadki w których obracano udziały w zyskach na nabywanie udziałów w przedsiębiorstwach. Natomiast udziały w zyskach bywają obecnie wypłacane w gotówce jeszcze tylko częściowo lub wcale ich nie wypłacają, a sumy właściwe wnosi się do obowiązkowych Kas Oszczędności lub obraca się na inne im podobne cele.

Względem używalności tych sum czynią przedsiębiorcy poszczególni zastrzeżenia utrudniające, co w skutkach pociąga za sobą rozczarowanie robotników. W ten sposób podwoił jeden z fabrykantów w przeciągu trzech lat oszczędności swych robotników, ale ci odczuwali te zastrzeżenia jako ograniczenie swych praw osobistych, porzucali w znacznym stopniu pracę, ażeby podnosić te oszczędności, a następnie wielu z nich powracało znowu, gdy cel zamierzony osiągnęli.

Oczywiście również nieprzyjemnie odczuwany bywa ten przypadek zastrzeżenia, gdy udział w zyskach wypłaca się dopiero po upływie 3-ich lub 6-ciu miesięcy od daty ustanowienia sumy udziału w zyskach i to w 10-ciu ratach czternastodniowych lub innych.

Natomiast znacznie lepiej przyjmowana była zasada taka: część sumy zysków lat korzystnych zatrzymywano, ażeby móż jednakowoż w latach mało korzystnych lub zupełnie bezzyskowych wypłacać mniej lub więcej zadowalające kwoty.

Od tego zależy właśnie, w znacznym stopniu skuteczność systemu udziału w zyskach, albowiem gdy dodatek do zarobku zwykłego wypadnie gorszy, aniżeli oczekiwał robotnik, lub też dodatek zupełnie zawiedzie, to wówczas traci robotnik zaufanie do instytucji i staje się obojętnym.

I tak, opinjom przychylnym przeciwstawia się wiele opinii nieprzychylnych, dotyczących działalności instytucji udziału w zyskach. Instytucje te w przypadkach poszczególnych tak długo istnieją, jak długo stoi na ich straży ich twórca, ożywiony wiarą gorącą w ich skuteczność.

Niewątpliwie może przynieść instytucja taka robotnikom znaczne ekonomiczne korzyści; nie można również nie przyznać

że może ona być środkiem, prowadzącym do poprawy bytu robotników pod względem gospodarczym i moralnym.

Ale przypuściwszy, że się rzecz ma tak, lub nie tak, instytucja omawiana ma w pierwszym rzędzie ten cel, ażeby robotników przywiązać trwale do przedsiębiorstwa, ale to właśnie ograniczenie swej swobody odczuwa wielu robotników jako pętą.

Przyznają to również fabrykanci, twierdząc, że daleko lepszym bodźcem dla robotników jest umożliwienie im przez fabrykantów zarabiania płacy wyższej dzięki konstrukcji doskonałej maszyn, tudzież dzięki starannemu ich utrzymywaniu.

Inni znów kasują instytucję udziału w zyskach, gdyż doszli do przekonania, iż robotnicy przenoszą płacę pewną nad dochodem niepewnym z udziału w zyskach.

II.

Argumenty wytaczane przez robotników przy żądaniach, dotyczących płacy, opierają się między innymi o to, że według ich zdania, zysk przedsiębiorcy nie stoi w żadnym stosunku do pracy osobistej, wykonywanej przez przedsiębiorcę.

Wielu reformatorów społecznych przyłączyło się do tej argumentacji i doszło do przekonania, że udział robotników w zyskach przedsiębiorstwa jest drogą najlepszą, ażeby koniec położyć dalszym w tym względzie wywodom robotników.

Wypadki polityczno-społeczne czasów ostatnich znowu wysunęły zagadnienie to na forum rozpraw publicznych. Im bardziej jednak badania nasze zwrócimy w głąb życia gospodarczego i społecznego — tem większe zyskujemy przekonanie, iż wszelkie projekty, mające na celu rozwiązanie sprawy socjalnej a koncentrujące się w jednym jakimś środku, muszą się okazać niewystarczającymi. Życie bowiem społeczne jest tak złożone, że ono nie daje się ująć w stałe więzy, ani uzależnić od jednej jakiejś formułki czy przepisu. Doświadczenie też udowodniło, iż takie oddzielne środki, pomyslane i zastosowane dorywczo, zawsze niemal okazywały się bezcelowymi lub bardzo mało korzystnymi.

Wobec tego system udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw, wychwalany jako środek cudowny ku zbudowaniu złotego mostu zgody i spokoju pomiędzy robotnikiem a przedsiębiorcą — mógłby być uważany tylko jako ogniwo oddzielne w łańcuchu środków, mających na celu reformę sprawy płacy za pracę.

W jak bardzo nieznacznym stopniu zagadnienie omawiane wyjaśnionem dotychczas zostało, tudzież w jak małym stopniu

można je uważać jako *panaceum*,¹⁾ dowiodły poszukiwania i studia, podjęte przez Urząd handlowy angielski, a mające na celu rozpoznanie wszelkich znanych odmian systemu udziału robotników w zyskach.²⁾

Sprawa udziału w zyskach była w izbie niższej angielskiej poraz pierwszy poruszona w roku 1912-tym przez posłów konserwatystów pp. Peto i lorda Hugh Cecila. Pan Peto między innymi proponował, ażeby udzielano prawa pierwszeństwa do otrzymywania koncesji na roboty publiczne takim firmom, które robotnikom swym przyznały prawo do udziału w zyskach.

Lord Cecil i poseł liberalny Taylor, jeden ze znanych przemysłowców, który nietylko zaprowadził u siebie system udziału w zyskach, ale starał się go rozpowszechnić — poparli p. Peto energicznie.

W imieniu rządu odpowiedział p. Robertson, że on zasadniczo wypowiada się za systemem udziału w zyskach, ale zaprzecza temu, ażeby rząd był w możności cośkolwiek w tej sprawie uczynić. Zaznaczył przytem p. Robertson, iż sam wniosek co do uprzywilejowania odpowiednich firm przy udzielaniu koncesji na roboty publiczne — napotka napewno w izbie opozycję bardzo zawziętą i zakończył oświadczenie swe następującymi słowy: „Czas ku temu jeszcze nie nadszedł“!

„I tak właściwie było: (powiada H. A. Walter) czas nie nadszedł jeszcze, ażeby można było kazać, na zasadzie przymusu prawnego, przedsiębiorcom jakiegobądź gałęzi przemysłu udzielać robotnikom swym prawa udziału w zyskach“.

Od 1829 do końca 1912 roku okazało ogółem 299 przedsiębiorstw gotowość wprowadzenia u siebie systemu udziału w zyskach.³⁾ W czasie wspomnianej wyżej ankiety, którą podjął urząd handlu, pozostało z nich jeszcze 133, a w tej liczbie 81 firm zastosowały u siebie dopiero od 1901 roku system udziału w zyskach, wskutek czego trwałość tych zarządzeń nie mogła być dokładnie ustalona.

W liczbie skasowanych urzędzeń okazało się 38, które przetrwały 10 lat, 63 czyli bez mała $\frac{2}{3}$ przestało istnieć dlatego, że albo przedsiębiorcy, albo też robotnicy doszli do przekonania, iż oczekiwania ich się nie sprawdziły.

Należy tu zaznaczyć, że oczekiwania były bądźco bądź zanadto wyśrubowane, bowiem zarówno przedsiębiorcy jak robotnicy są ludźmi z temi samemi mniej więcej właściwościami, a układy poszczególne co do zastosowania systemu udziału w zyskach zawarto w tym właśnie przekonaniu, że z jednej

¹⁾ Uniwersalny środek na wszelkie dolegliwości.

²⁾ Schloss Dawid F. „Board of Trade (Profit-Sharing) Labour Department Report on Profit-Sharing“. (Londres, King and Son 1894).

³⁾ Dotyczy to stosunków angielskich.

strony spodziewano się znacznie lepszych wyników pracy, gdy z drugiej — znacznej zwwyżki zarobków. Zyskowość jednak przedsiębiorstwa zależy nie tylko od ilości i jakości pracy, ale i od uzdolnienia kierownictwa oraz od takich przyczyn, na które bynajmniej wpływu nie mają ani robotnicy, ani też przedsiębiorcy.

Co jednak zasługuje na zaznaczenie, to ta okoliczność, iż wielu z zapytywanych przez Urząd Handlu przedsiębiorców — orzekło, iż wprowadzenie systemu udziału w zyskach zapobiegało strajkom.¹⁾

W Anglii istnieje cały szereg przedsiębiorców, którzy dzięki swym przekonaniom społecznym, czynią zadość w wysokim stopniu żądaniom robotników, ale są tam i tacy, którzy wprowadzili u siebie omawiany system jedynie w tym celu, ażeby obniżyć koszty wytwórczości.

Ale urzeczywistnienie systemu omawianego, tudzież trwałe istnienie jego zależy w zupełności od tego, z jakim przekonaniem przystępują do umowy właściwej zarówno przedsiębiorcy jak i robotnicy.

I oto dla czego głównie system udziału w zyskach nie daje się wprowadzić drogą prawodawczą!

Zagadnienie, dotyczące systemu udziału robotników w zyskach, jest bardzo złożone i przedstawia bardzo wiele trudności przy zastosowaniu go z tego właśnie względu, iż jedna i ta sama odmiana systemu udziału w zysku nie nadaje się dla każdego przedsiębiorstwa.

Jeżeli tedy w czasie najbliższym nie można było oczekiwać niczego rozstrzygającego, to powstało jednak dążenie,¹⁾ mające na celu przeprowadzenie studyów nad systemem omawianym, oraz wywieranie wpływu odpowiedniego na rząd, ażeby go dla zagadnienia tego przychylnie usposobić.

Komitet złożony z przemysłowców i członków parlamentu pod przewodnictwem lorda Grey'a — wytknął sobie zadanie, mające na celu: rozpowszechnianie idei udziału w zysku, studjowanie istniejących odmian jego, badanie warunków ich powodzenia, tudzież przyczyn ich niepowodzenia, udzielanie rad i wskazówek przedsiębiorcom i robotnikom, roztrząsanie i opracowywanie zasad prawnych, dotyczących popierania zagadnienia i t. p.

Nadto lord Wolmer przesłał prezydentowi ministrów *memorandum*, podpisane przez 157 konserwatystów, 72 liberałów, 10 Irlandczyków oraz 2 posłów stronnictwa robotniczego, w którym uzasadniał konieczność powołania komisji królewskiej do

¹⁾ Dotyczy to stosunków angielskich.

zbadania możliwości wprowadzenia systemu udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw.

Stronnictwo robotnicze zachowuje się jednak nieprzyjaźnie wobec tej agitacji, obawiając się szkodliwych wyników dla „Trade-Union’ów” z przyczyny wprowadzenia systemu udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw. „Trade-Union’y” ze swej strony stanowczo potępiły system udziału robotników w zyskach.¹⁾

Posel Peto przedłożył nawet parlamentowi projekt prawa, mający na celu ułatwienie wprowadzenia w życie systemu omawianego

Według tego wniosku miałyby towarzystwa akcyjne uzyskać prawo wprowadzania u siebie systemu jedynie na zasadzie przyzwolenia Urzędu Handlu, a bez potrzeby zwracania się w tym względzie do Sądu Handlowego.

Towarzystwa nowe, wykonywujące roboty publiczne, jak: towarzystwa gazownicze, elektryczne, wodociągowe etc. etc. otrzymywałyby koncesje od parlamentu w tym tylko przypadku, gdyby zobowiązały się zaprowadzić u siebie system udziału robotników w zyskach.

„Bil” ten miałby ustanowić dywidendę normalną w wysokości 5%. Zysk wszelki ponad tę normę miałby być rozdzielany pomiędzy firmę i robotników. Za każdy 1% dywidendy ponad 5% mieliby robotnicy otrzymywać $\frac{1}{20}$ ich zarobku.

Towarzystwa, które z jakichkolwiek przyczyn nie byłyby w możności ponosić tak wysokich, nadzwyczajnych sum w postaci płacy zarobkowej, miałyby prawo zwracać się do Urzędu Handlu o obniżenie przyjętych przez nich w tym względzie zobowiązań.

Gdyby prawo projektowane uchwalono, to za najlepszą formę udziału w zyskach uważałoby należało — wypłacanie gotowizną przypadającego zysku, albowiem raz nareszcie należałoby uznać zasadę, iż rozporządzanie się nieograniczenie własnością swą — jest prawem nienaruszalnem, przysługującym każdemu człowiekowi.

Nadto umieszczanie udziałów tych w akcjach nie zawsze jest pożądane i tak np., gdy firma z małym kapitałem wypłaca dywidendy wysokie i wskutek tego przypadają robotnikom stosunkowo znaczne sumy. Tego rodzaju firmy, rzecz jasna, nie mają zupełnie zastosowania dla kapitałów nowych, któreby nadto wpłynęły jeno na obniżenie dywidendy.

Jakie losy spotkały wnioski posła Peto, nie mogliśmy się dowiedzieć.

¹⁾ Patrz G. Howell — „The conflict of capital and labour”, wydanie polskie p. n. „Związki zawodowe robotników angielskich” 1906 — Warszawa. Patrz załącznik Nr. 23.

III.

„Przyznanie robotnikom prawa udziału w zysku przedsiębiorstwa, t. j. w korzyści, która się okaże w końcu roku po zestawieniu bilansu, wydaje mi się — powiada jeden z autorów¹⁾ — z wielu przyczyn niepraktycznem, a nawet szkodliwem. Uważam właściwie pomysł ten za bardzo oddalony od tego środka upragnionego, któryby zdołał wyrównać przeciwieństwa klasowe, a natomiast przekonany jestem, iż wywoła on jeszcze głębszy rozdzźwięk pomiędzy przedsiębiorcą a robotnikiem“.

Każde większe zbiorowisko osób najrozmaitszego stopnia oświecenia i uzdolnienia fachowego, które wytknęło sobie osiągnięcie pewnych celów określonych — wymaga podporządkowania się jednostek poszczególnych celom i dążeniom całości. To podporządkowanie się celom i dążeniom całości będzie musiało się stać tem większem i tem bezwzględniejszem, im bardziej kierownictwo przedsiębiorstwa przez niewielu tylko będzie mogło być spełniane, tudzież im większa zachodzić będzie różnica w uzdolnieniu pomiędzy masą całą a kierownictwem.

Oba te momenty wpływają w wysokim stopniu na przedsiębiorstwa przemysłowe.

Jak wiadomo, w większości dziedzin pracy przedsiębiorczej, opierają się ich dobre i złe losy o uzdolnienie wysokie jednego lub czasem kilku kierowników; robotnikom zaś nawet najzdolniejszym brak właśnie tych przymiotów, które, wywierając wpływ decydujący na rozwój przedsiębiorstwa — poręczają jego powodzenie.

„I ten oto kamień węgielny powodzenia przedsiębiorstwa, autorytet nieosłabiony kierownictwa wydaje mi się — powiada Dr. Weigert — zagrożonym przez system udziału robotników w zyskach przedsiębiorstwa“.

Ze zachowanie autorytetu tego jest koniecznością niewzruszoną — uznają nawet najbardziej zagorzali obrońcy omawianego tu przez nas systemu wynagradzania za pracę.

Karol (Charles) Robert w pracy swej „Zwalczanie strajków przez udzielanie prawa udziału w zyskach“²⁾, mówi dosłownie:

„Oświadczam wyraźnie, że utrzymanie autorytetu, powiedziałbym nawet dyktatury właściciela jest jednym z pierwiastków zasadniczych udziału w zyskach. Ludzie, którzy założyli stowarzyszenia współdzielcze, wiedzą, że zarządzający (dyrektor)

¹⁾ Dr. Max Weigert (przemysłowiec berliński) „Ueber Beteiligung der Arbeiter am Unternehmerngewinn. Gutachten auf Veranlassung des Vereins für Socialpolitik abgegeben von“ — Leipzig — 1874. (patrz str. 4 pracy niniejszej).

²⁾ La suppression des grèves par l'association aux bénéfices. Paris — 1870, Pag. 64.

powinien posiadać rozległą władzę. Tembardziej posiadać taką władzę powinien właściciel. On jest szefem, dyrektorem; on ponosi odpowiedzialność wobec osób trzecich; on zaangażował swoje kapitały; on ma prawo rozkazywać i zagwarantować sobie stanowczo utrzymanie tego prawa.

„Wtrącanie się robotników do zarządu byłoby rzeczą oplakaną; byłby to bezład, anarchja, ruina! Ludzie najbardziej inteligentni wiedzą o tem; rozumieją oni doskonale, że podział pracy jest prawem społeczeństw cywilizowanych i że można być kowalem znakomitym, nie posiadając zdolności koniecznych do roztrząsania warunków umowy na dostawę szyn lub do wyjazdu do Anglii w celu zdobycia przemysłowi francuskiemu nowych rynków zbytu.

„Niedopuszczalne jest również, według mego zdania, wtrącanie się robotników pod pretekstem kontroli do szczegółów rachunków“¹⁾.

Należy tu zaznaczyć raz jeszcze, że to niezmiernie energiczne orzeczenie wypowiada jeden z najzagorzalszych wyznawców i propagatorów systemu udziału robotników w zyskach.

„Gdyby nawet udzielono robotnikom poszczególnym prawa wejrzenia do bilansów, powiada wyżej wspomniany Dr. Weigert, to nie byłyby one zrozumiane; cyfry i wyniki ostateczne byłyby widziane, ale ich uzasadnienie nie byłoby pojęte. Skutki konjunktur niepomysłnych byłyby poczytywane jako nieudolność, lenistwo i postępowanie nieuczciwe przedsiębiorcy; zaufanie robotnika do przedsiębiorstwa byłoby pogrzebane“.

„Zwolennicy systemu udziału w zyskach widzą w nim słońce, które ma oświecić pokój socjalny na świecie; ja — mówi Dr. Weigert — przeciwnie, upatruję w nim źródło nowe rozterek i niczyźliwości“.

Jako uzasadnienie tego twierdzenia przytacza Dr. Weigert co następuje:

„Je declare nettement, que le maintien de l'autorité, je dirai même de la dictature du patron est un des principes fondamentaux de l'association aux bénéfices. Les personnes, qui ont fondé des associations coopératives savent que le gérant doit disposer de pouvoirs étendus. Il en est de même, à plus forte raison du patron. Il est le chef, le directeur, il a la responsabilité vis-à-vis des tiers; il a engagé ses capitaux; il a le droit de commander et de stipuler expressément le maintien de ce droit.

L'immixtion des ouvriers dans la gestion serait déplorable; ce serait le désordre, l'anarchie, la ruine: les plus intelligents le savent bien; ils comprennent parfaitement que la division du travail est la loi des sociétés civilisées, et qu'on peut être un ouvrier forgeron admirable sans avoir la capacité nécessaire pour discuter les clauses d'un cahier des charges relatif à l'adjudication d'une fourniture de rails, ou pour aller en Angleterre ouvrir à l'industrie française de nouveaux débouchés.

Je n'admets pas non plus l'immixtion des ouvriers sous prétexte de contrôle dans le détail des comptes“.

„Jedną z najbardziej może nadających się gałęzi przemysłu do zastosowania z korzyścią systemu udziału w zyskach uważają kopalnie węgla. Płaca zarobkowa stanowi tu największą część kosztów wytwórczości. Robota bezmała zależna jest od dobrej woli robotnika. Działalność przedsiębiorcy jest nader podrzędna. Zbyt produktu nie wymaga wielkich zabiegów ani kombinacji nadzwyczajnych. Słowem w tym przypadku ma się do czynienia ze zbiegiem okoliczności i warunków, które powinnyby sprzyjająco wpływać na zastosowanie systemu. A jednak należy tu zauważyć, że i w tej gałęzi przemysłu były niepowodzenia np. Briggs & Co (Anglja)¹⁾).

„Daleki od myśli przypisywania niepowodzeń wszelkich jedynie systemowi udziału w zyskach — uważam je właściwie za wyniki konjunktur niepomyślnych i tym podobnych okoliczności, jak to od czasu do czasu zdarza się niemal w każdym przedsiębiorstwie, ale tylko z tą różnicą, że w jednej gałęzi przemysłu częściej, a w innej rzadziej“.

W Niemczech pierwszy eksperyment, dotyczący systemu udziału robotników w zyskach, tudzież udziału w kapitale przedsiębiorstwa, był podjęty przez berlińskiego fabrykanta wyrobów mosiężnych Wilhelma Borcherta²⁾ w 1867 roku, a wprowadzony w 1868 roku.

Podobnie jak Briggs (Anglja)³⁾, zamierzał Borchert przez gromadzenie obowiązkowe udziałów w zysku uczynić stopniowo robotników swych współwłaścicielami swego przedsiębiorstwa, uważając siebie tylko jako kierownika i pierwszego robotnika.

Zysk przedsiębiorstwa, po potrąceniu 6% na oprocentowanie kapitału, tudzież 9000 marek rocznie jako pensji przedsiębiorcy (Unternehmerlohn), rozdzielano po połowie pomiędzy kapitał i pracę.

Za wkłady poczynione do przedsiębiorstwa poręczał Borchert całem swem mieniem.

Od 1868 do 1872 roku urządzenie to prosperowało ku zadowoleniu obopólnemu.

Wówczas skasowano poręczenie właściciela fabryki za udziały robotnicze, a natomiast zamieniono przedsiębiorstwo na towarzystwo akcyjne p. n. „Berliner Messingwerke vorm. W. Borchert jun.“.

Z chwilą utworzenia towarzystwa akcyjnego rozszerzono

¹⁾ Patrz załącznik Nr. 3.

²⁾ Borchert powziął myśl wprowadzenia u siebie systemu udziału w zyskach pod wpływem Dra Ernesta Engla, znanego statystyka niemieckiego. Patrz załączniki Nr. 5 i 5a; przytaczamy tam więcej szczegółów i dane cyfrowe.

³⁾ Patrz załącznik Nr. 3.

odpowiedzialność za straty i na akcje robotnicze (akcje pracy).

Gdy po ukończeniu niemiecko-francuskiej wojny płace robotników (lony) niemal codziennie wzrastały, pragnęli robotnicy i udziały swe w zyskach przedsiębiorstwa prędko i bezpośrednio realizować, a nie oczekiwać na tak zwany „bonus“ aż do zamknięcia roku rachunkowego. Wskutek tego, że robotnicy z przyczyny wymienionej w znacznym stopniu porzucali pracę, zdecydowano skasować dotychczas stosowany udział w zyskach, a zaprowadzono akord grupowy (Gruppenakord), który umożliwiał robotnikom pobierać co miesiąc przypadającą im nadwyżkę zarobku, spowodowaną: pilnością wzmoczoną i większą starannością.

Miejsce tedy „bonusu“ rocznego zajęła premja od wytwórczości. Ażeby jednak niekorzyści, wypływające dla robotników z przyczyny skasowania systemu udziału w zyskach, wyrównać do pewnego stopnia — W. Borchert utworzył fundację dla robotników swych w sumie 150.000 marek.

Przekształcenie przedsiębiorstwa Borcherta w towarzystwo akcyjne, zamiast, jak to pierwotnie zamierzano uczynić, w stowarzyszenie udziałowe a którego uczestnikami mieli być wszyscy robotnicy i pracownicy, wpłynęło bardzo ujemnie na sprawę zastosowania w Niemczech systemu udziału w zyskach.

Ze współczesnych znanych nam systemów udziału w zyskach, a egzystujących obecnie jeszcze i pomyślnie prosperujących w Niemczech — zasługują na zaznaczenie przedsiębiorstwa: Henryk Freese¹⁾ — fabryka żaluzji w Berlinie (system zaprowadzono w 1890 roku), tudzież zakłady Zeissa w Jenie (system zaprowadzony w 1896 roku przez Ernesta Abbe'go²⁾), twórcę fundacji im. Zeissa).

Abbe długo wahał się, ale wreszcie w 1896 roku zaprowadził w zakładach Zeissa udział robotników w zyskach ogólnych przedsiębiorstwa. Wahania jego tłumaczą się tem, że obawiał się, czy system udziału w zyskach wypadnie z korzyścią dla robotników i czy nie będzie maskował tylko zniżki wynagrodzenia za pracę. Ze względów ostrożności wyłączył on z udziału w zyskach jedynie członków Zarządu fundacji imienia

¹⁾ Przekonania swe i działalność Freese zobrazował w ogłoszonych drukiem pracach swych, jak np. „Fabrikantensorgen“, 1896. „Fabrikantenglück“, Leipzig 1899. „Die-Konstitutionelle Fabrik“, Jena 1909 i inne. Patrz załącznik Nr. 8.

²⁾ O wysoce humanitarnej działalności Ernesta Abbe'go przekonać się można z prac jego, zebranych w III. tomie jego dzieł: „Sozialpolitische Schriften“ — Gesammelte Abhandlungen — Jena 1906. Patrz załącznik Nr. 9. Patrz również: Odczyt Władysława Lepperta p. t. „Ernest Abbe“, wydrukowany w „Ekonomiście“. Tom I., 1905 r.

Zeissa, obawiał się bowiem, aby w przyszłości nie wypłacano zbyt wysokich zysków i nie sporządzano zbyt optymistycznych bilansów ze szkodą całości i przyszłości zakładów¹⁾.

Skoro mówimy o Abbem — uważamy za konieczne choć w krótkich słowach streścić jego pogląd na sprawę: udziału robotników i urzędników w kapitale przedsiębiorstw i przechodzenia stopniowego tych przedsiębiorstw w całkowite ich posiadanie.

Powiada on mniej więcej to: sprawa wymieniona dąży do przemiany gruntownej najistotniejszych zasad działalności gospodarczej; ma ona zwłaszcza być przygotowaniem i wstępem do tworzenia instytucji gospodarczych współdzielczych (genossenschaftliche Wirtschaftsform) drogą nabywania stopniowego przez robotników i urzędników całkowitego kapitału obrotowego tych przedsiębiorstw, w których mają zatrudnienie.

„Zasadniczo“, dodaje Abbe, „nie można nie przyznać słuszności takim dążeniom, ale dalsze uznawanie ich bez zastrzeżeń zależy w zupełności od tego, jak dalece możliwa jest w przemyśle, w obecnych czasach²⁾, działalność współdzielcza, w której gra rolę pana i właściciela przedsiębiorstwa o gół czynnych w niem pracowników. „Moje zdanie osobiste“ — powiada Abbe — „wyraża się tak: możliwość takich stosunków jest bardzo ograniczona i mogą one istnieć tam tylko, gdzie jest możliwa współpraca wielu bez organizacji subtelnej, oraz bez daleko idącego podziału czynności, tudzież bez zjednoczenia bardzo odmiennych elementów“.

„Pierwszy, który zastosował u siebie tę odmianę udziału w zyskach (mianowicie Leclair), przeprowadził ją z tą właśnie tendencją i, jak wiadomo, z rezultatem trwałym i pomyślnym³⁾. Ale rezultat pomyślny tłumaczy się — zaznacza w tem miejscu z naciskiem Abbe — właśnie tem, że wymieniona instytucja współdzielcza ograniczała się jeno do stosunkowo niewielkiej liczby osób wybranych, które bądź co bądź przedtem były robotnikami, a względem których większość przeważająca robotników zatrudnionych pozostawała nadal jak i przedtem w stosunku zależności.

„Jedyna znana mi próba tego rodzaju dokonana w Niemczech — kończy Abbe — w zupełności się nie powiodła⁴⁾).

Henryk Freese znowu jako zapalony wyznawca t. zw. systemu konstytucyjnego w fabrykach — wierząc również gorąco w celowość systemu udziału w zyskach, zaprowadził u siebie ten system w styczniu roku 1891 z zastrzeżeniem zastosowania go wstecz do wyników 1890 roku.

¹⁾ Szczegóły i dane cyfrowe i t. p. przytaczamy w załączniku Nr. 9.

²⁾ Abbe pisał to w 1897 roku.

³⁾ Patrz załączniki Nr. 1 i 1a.

⁴⁾ Mowa tu o Borchercie (patrz wstecz str. 24—25), oraz załącznik Nr. 5.

Freese uzasadnia wprowadzenie systemu udziału w zyskach tak: dzięki temu systemowi osiągnie się znaczne różnorodne oszczędności; przywiązanie robotników i urzędników do przedsiębiorstwa wzrośnie, tudzież ich dbałość o losy, powodzenie i rozwój przedsiębiorstwa wzmoże się.

Nadto dochodowość fabryki powiększy się, i fabrykant będzie w możności płacić jeszcze zarobki wyższe, aniżeli przedtem płacił.

Każdy dobrze myślący robotnik — zaznacza jeszcze Freese — napewno wykorzysta nadającą mu się okoliczność, ażeby dzięki udziałowi w zyskach — przez pilność i staranne obchodzenie się z narzędziami, obrabiarkami, materiałami i t. p. powiększyć dochód swój i kolegów swych¹⁾.

Przytaczamy jeszcze zdanie Schmollera (str. 459—60)²⁾, według którego sprawa udziału robotników w zyskach znajduje się w położeniu takim samem — jak sprawy: zrzeszania się robotników i delegacji robotniczych w przedsiębiorstwach, tudzież wielu innych urządzeń, mających na celu polepszenie warunków bytu klasy robotniczej. Wszystkie te sprawy są zagadnieniami przyszłości, zagadnieniami wychowania gospodarczego i moralnego; są to cele, które nie dadzą się osiągnąć z dziś na jutro, ale do których się jednak choć powoli — zbliżamy.

Nie możemy również pominąć opinii J. Gilman'a — powiada on: „sprawa udziału w zyskach jest w toku rozwoju, jest ona stopniem ku rozwojowi wyższemu przedsiębiorczości współczesnej“. Ale system ten — przyznaje jak i wielu innych autorów również Gilman — „nie da się przystosować wszędzie, a zwłaszcza jest nieodpowiedni tam, gdzie zysk z przedsiębiorstwa nie zależy od wyników pracy.

„System ten jednak przyniósł rezultaty dodatnie zarówno w małych jak i dużych przedsiębiorstwach, zatrudniających bądź pracowników wyższych stopni, bądź wyszkolonych artystycznie robotników, bądź też robotników zwyczajnych“.

Bądź co bądź ze wszystkich w tym rozdziale przytoczonych opinii wypływa, że sprawa systemu udziału w zyskach znajduje się jeszcze w stadium doświadczeń i prób. Ale — po wiada dr. Jul. Post — „eksperyment jest konieczny, ażeby wywody teoretyczne wzmocnić i poprzeć, albo też zbić je i unicestwić“.

¹⁾ Szczegóły i dane cyfrowe przytaczamy w załączniku Nr. 8.

²⁾ Zur Social und Gewerbepolitik der Gegenwart.

IV. 1)

Prawo udziału w zyskach przedsiębiorstw jest jednym ze środków, dążących do podziału sprawiedliwego pomiędzy przedsiębiorcę a robotnika zysków, osiągniętych z pracy.

Dążenie to opiera się o przeświadczenie, że stało się koniecznością społeczną interes osobisty robotnika tak powiązać z interesem przedsiębiorcy, ażeby wzrost korzyści, otrzymywanych z przedsiębiorstw, a mających źródło we wzmożonej wydajności pracy robotnika — przypadły również w udziale robotnikom.

Praca w tym przypadku uważa się, z punktu widzenia gospodarczego, nie tylko jako element wytwórczości lub część składową kosztów wytwórczości, ale zarazem jako element wytwarzający dobra i współpływający na osiągnięcie zysków.

A więc praca nie powinna być wynagradzana za czynności swe w formie ostatecznej przez zapłatę zarobku jednorazowo, lecz uczestnictwo jej w akcji gospodarczej powinno trwać dalej i dopóty, dopóki wytwór w postaci towaru sprzedanym zostanie i osiągnięty będzie zysk, w którym praca powinna mieć udział.

Ta forma wynagrodzenia t. j. system udziału w zyskach przedsiębiorstwa ma obudzić w robotniku uczucie współnictwa. Ma ona wpłynąć na robotników obyczajowo i intelektualnie.

Obyczajowo, ponieważ obudzi się w robotniku poczucie odpowiedzialności; intelektualnie, ponieważ prawo udziału w zyskach pobudza żywo robotników: do zastosowywania metod pracy najlepszych i najskuteczniejszych, do zastąpienia narzędzi przestarzałych i niedokładnych doskonalszemi, tudzież do unikania zbytecznych kosztów.

Dla przedsiębiorstw zaś ta forma wynagrodzenia ma tę korzyść, iż ich zdolność do egzystencji się zwiększa i staje się pewniejszą, a dla powszechności znowu ma tę wagę, iż dzięki powiększeniu się dochodu robotników — wzrasta ich siła nabywcza, dzięki czemu powstaje możność dostarczania pracy innym siłom roboczym, pozostającym bez zajęcia.

Bardziej znane sposoby zastosowania systemu udziału w zyskach — są następujące:

a) Wypłata w gotowiznie z góry umówionej stopy procentowej od zysku czystego;

b) Wypłata części umówionego w ten sposób procentu (lit. a), gdy resztę przeznaczają się na cele inne (np. fundusz zapomogowy, kasę oszczędności, emeryturę i t. p.);

¹⁾ Rozdział ten opracowany został na zasadzie „Lexicon'u des Arbeitsrecht's" — Jena 1910.

c) Przeznaczenie całości lub części umówionego procentu (lit. a) na nabycie udziału w kapitale przedsiębiorstwa i t. p.

Zagadnienie dotyczące udziału w zyskach przedsiębiorstw doznawało w różnych epokach traktowania odmiennego. Spotyka się zarówno wielbicieli zapalonych tego systemu wynagrodzenia jak i przeciwników radykalnych. Wielokrotnie ten system skazywano już na zagładę, ale po upływie pewnego czasu wpływał znowu na powierzchnię, by wywoływać nowe zmagania się opinii wzajemnie się zwalczających.

Dzieje tego systemu wynagrodzenia dowodzą, że zastosowywano go w pewnych przypadkach z rezultatami na razie dodatnimi, ale w następstwie trzeba się było rozstać z nim. Istnieje on do dziś dnia w bardzo niewielu przedsiębiorstwach, a przeważnie w takich, których właściciele lub kierownicy są zwolennikami zapalonymi t. zw. konstytucjonalizmu w przedsiębiorstwach.

W przedsiębiorstwach tych jednak długie lata wychowywano robotników w tym kierunku, aby uzdolnić ich kulturalnie do stosowania względem nich metod wyższych wynagradzania za pracę.

Z zarzutów czynionych systemowi naszemu podlega roztrząsaniu bardzo ożywionemu następujący: mówi się, że sprawiedliwość wymaga, że skoro robotnik korzysta z udziału w zyskach, to powinien on również mieć udział i w stratach. Zarzut ten zapoznaje jednak stanowisko gospodarce robotnika w przedsiębiorstwie. Jeżeli ma się obudzić w robotniku, dzięki umówionemu udziałowi w zyskach przedsiębiorstwa, poczucie współnictwa, to z tem nie wiąże się ani współnictwo natury prawnej, ani handlowej, ponieważ robotnik także przy udziale w zyskach nie ma żadnego wpływu na kierownictwo przedsiębiorstwa, tudzież nie przysługuje mu nawet prawo przeglądania ksiąg.

Celem robotnika w razie przyznania mu prawa udziału w zyskach jest: możliwie powiększyć przez pracę jakościowo i ilościowo lepszą — zysk przedsiębiorcy. Jeśli mimo to przedsiębiorstwo nic jest w możności wydzielania dywidendy, lub pracuje nawet ze stratą, to robotnik napróżno wyętał siły swe w nadziei otrzymania zysku i traci oczekiwane za to wynagrodzenie specjalne, nadto poniesione przezeń ryzyko pozostaje bez korzyści żadnej. Ze robotnik, który spodziewa się udziału w zyskach ryzyko odpowiednie ponosi, zdaje się być słusznem, ale również słuszne jest, że ryzyko jego na tem właściwie się kończy.

Pośrednio z prawem udziału robotników w zyskach przedsiębiorstwa łączy się sprawa częściowego nabywania przez nich udziałów w majątku przedsiębiorstw. Sprawa w ten sposób postawiona ucieleśnia w sobie niejako, w przeciwieństwie

do udziału robotników w zyskach czystych przedsiębiorstwa (udział z tytułu pracy), udział ich w samym przedsiębiorstwie, co już równa się udziałowi w kapitale.

Ponieważ robotnik w ogólności nie posiada innego kapitału jak siłę roboczą, to w wiadomych nam przypadkach prawie niemal zawsze obracano zyskiwane z tytułu udziału w zyskach kwoty roczne na nabywanie dla robotników udziałów w przedsiębiorstwach (przeważnie w postaci akcji). Ten sposób udziału w zyskach uważa się za przejście do spółek przemysłowych t. j. do spółek kapitału z pracą.

Niejednokrotnie występowano też z projektami ustawodawczymi co do wprowadzenia prawa, dotyczącego systemu udziału obowiązkowego w zyskach przedsiębiorstw, ale bezskutecznie.

Budowę prawną systemu udziału w zyskach przedsiębiorstw można najprościej skonstruować w ten sposób: za określony czas roboczy ustanawia się dwie normy płacy, mianowicie wyznacza się np. za dzień, miesiąc lub rok płacę stałą, a obok tego za dzień, miesiąc lub rok wynagrodzenie względne (relatywne), a w szczególności normę procentową od wielkości niewiadomej, t. j. zysków lub też zysków czystych za dzień, miesiąc lub rok. Ogólna zatem płaca za jedną i tę samą pracę składa się: z płacy stałej, tudzież z wynagrodzenia zmiennego.

Z tego wypływa, że norma udziału w zyskach wyraża część płacy lub pensji, wskutek czego norma ta podlegać również winna zasadom prawnym dotyczącym płacy.

Jeśli wobec tego prawo korzystania z udziału w zyskach wprowadzono w jakimś przedsiębiorstwie bądź na zasadzie umowy osobistej, bądź na zasadzie umowy zbiorowej, czy też regulaminu porządku wewnętrznego, albo nawet zwyczajowo, to robotnik ma prawo do przypadającego nań udziału w zyskach w stosunku do jego płacy stałej zarobkowej.

W razie przerwania umowy pracy w przeciągu jakiegoś okresu czasu (np. dzień, tydzień, miesiąc) podlega rozmiar udziału w zyskach zmniejszeniu odpowiedniemu.

Przedsiębiorstwa, w których udział w zyskach wprowadzono na podstawie czystego rocznego zysku, czynią wszakże przeważnie zastrzeżenie w swych regulaminach porządku wewnętrznego, że opuszczający przedsiębiorstwo robotnik przed końcem roku, traci prawo do udziału w zyskach, niezależnie od przyczyny, która spowodowała przerwanie umowy pracy.

V.

Zakończenie.

Z przytoczonych faktów przekonaliśmy się dowodnie, iż sprawa udziału pracowników w zyskach nie jest nowa.

Wrażenie zaś ogólne, odniesione przez nas z badań, przeprowadzonych nad systemami udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw, w których są zatrudnieni, da się zobrazować mniej więcej w taki sposób: przyczyna niepowodzeń licznych i rozczarowań gorzkich nie leży w systemie samym, gdyż teoretycznie jest on słuszny, ale tkwi przeważnie jeno w zastosowaniu niewłaściwym i przedwczesnym systemu, albo też w niedojrzałości środowiska, któremu nierozważnie dano korzystać z niego.

Tylko w tych przypadkach, w których płaca robotnika i urzędnika wywiera wpływ rzeczywisty, decydujący na rezultaty przedsiębiorstwa i skutki wpływu tego dadzą się udowodnić, jest system udziału w zyskach uzasadniony i można oczekiwać z zastosowania go rezultatów pożądaných.

Pomysł udziału w zyskach, jak wiele innych pomysłów zasadniczo zdrowych, może być w praktyce zastosowany przy pewnych tylko warunkach państwowego i społecznego współżycia ludzi.

Z tego więc względu, co okazało się też w rzeczywistości, czasy wojen, tudzież przewrotów wielkich natury politycznej i społecznej nie sprzyjały rozwojowi systemu udziału w zyskach. Pomysł ten bowiem jest tego rodzaju zadaniem kulturalnym, które może być rozwiązane tylko w warunkach niezakłóconego rozwoju pokojowego, a nie w czasach chorobliwego podniecenia politycznego umysłów, i nie w czasach kryzysów gwałtownych oraz walk socjalnych pomiędzy kapitałem a pracą, no i nie pod naciskiem rządów i władz.

Nadto należy mieć stale na uwadze, iż rozwój przedsiębiorstwa, w którym system udziału w zyskach ma być wprowadzony musi być posunięty technicznie i gospodarczo dość daleko, a stan finansowy niemniej ustalony i pewny. Należy również z góry ściśle rozważyć, czy płace zarobkowe nie dosięgły jeszcze granic najwyższych, dających się pogodzić z interesami słusznymi i usprawiedliwionymi przedsiębiorców i kapitalistów.

System udziału w zyskach wymaga prócz warunków pomyślnych zewnętrznych, jeszcze wewnętrznie ludzi dojrzałych; wymaga on klasy przedsiębiorców: pod względem fachowym dzielnej; w stosunku do konkurencji światowej — wysoce wyrobionej; pod względem technicznym i gospodarczym — wykształconej celowo; w kierunku organizacji mas — uzdolnionej i wyszkolonej; a nadewszystko umiejącej wytrwale pracować zarówno głową jak i sercem.

Przedsiębiorca, według zdania wielu autorów, życzący sobie obdarzyć robotników swych prawem udziału w zyskach, musi posiadać i okazywać niezmiernie wiele: cierpliwości, wyrozumiałości i panowania nad sobą; musi on powołanie swe uważać za obowiązek święty, tudzież spełniać go z myślą najczystsza oraz miłością bliźniego; musi on nadto bezustannie baczyć i zabiegać, aby przedsiębiorstwo swe nie tylko wzorowo urządzić, ale i utrzymać wzorowo.

Jeżeli w tym celu niezbędna jest klasa postępową przedsiębiorców, to niemniej potrzebna jest i klasa robotnicza bardziej oświecona oraz bardziej dojrzała pod względem gospodarczym i moralnym; klasa robotnicza, któraby potrafiła oceniać należycie losy zmienne pracy przedsiębiorczej i życia zarobkowego, tudzież potrafiłaby uważać system udziału w zyskach jako środek nie tylko gospodarczy, ale wychowawczy i moralny.

„Przedsiębiorstwo z systemem udziału w zyskach” — powiada jeden z autorów — „muszą zatrudnieni w niem uważać jako stowarzyszenie pracy, oraz wspólnotę rodzinną”.

„Urzeczywistnienie powszechne ideału tego” — powiada W. Heissner¹⁾ — „wymagającego tak bardzo daleko idącej przemiany wszystkich zainteresowanych w tej sprawie nie może się urzeczywistnić dlatego, że... ludzi z poczuciem idealistycznym w stosunku do ogółu spotyka się bardzo rzadko, tudzież i dlatego, że zasady potrzebne do takich dążeń niemal zawsze istnieją jeno w głowach owej niezmiernie małej liczby idealistów, którzy życzą sobie tych dążeń żywo i gorąco”.

Kiedy i czy wogóle nadejdzie ten czas, że tacy tak idealnie usposobieni ludzie będą stanowili taką większość w świecie pracy i kapitału, iż będzie można pomyśleć poważnie o zastosowaniu powszechnem obowiązkowem systemu udziału robotników w zyskach, przesądzać nie odważymy się, bo byłoby to bardzo ryzykowne. Ale opierając się na tem, co przyniosło w różnych krajach doświadczenie tyloletnie — uważalibyśmy, że próby z systemem tym należałoby i u nas pozostawić: chętnym, odważnym i społecznie wysoce wyrobionym działaczom i przedsiębiorcom. Rezultaty praktyczne, uzyskane tą drogą, dostarczą być może reguł i wskazań, jak postępować i co przedsięwziąć należy, ażeby zbliżyć się do upragnionego pokoju społecznego.

¹⁾ W. Heissner „Die Gewinnbeteiligung der Arbeiter in Deutschland” (Annalen des Deutschen Reiches” Nr. 40 — 1907).

II.

PRZYKŁADY ZASTOSOWANIA SYSTEMU UDZIAŁU W ZYSKACH.

Redouly & Cie (ancienne Maison Leclaire) Paris, Entreprise de peinture, dorure, tenture, vitrerie et miroiterie.

W 1912 roku firma brzmiała tak: Maison Leclaire (Brugnot, Cros et Cie), Entreprise de peinture en batimens, 25, rue Bleue, a Paris).¹⁾

(Opis urządzeń dotyczących udziału robotników i urzędników w zyskach oraz kapitale przedsiębiorstwa, opracowany według:

- I. „Die Gewinnbeteiligung. Untersuchungen über Arbeitslohn und Unternehmergeinn“ — von Victor Böhmert, Leipzig — 1878.
- II. „Die Teilung des Geschäftsgewinns zwischen Unternehmern und Angestellten“ — von Nicholas Paine Gilman opracowane przez Leopolda Katschera — Leipzig — 1891.
- III. „La Participation aux bénéfices“ — par Albert Trombert — Paris — 1912).

Leclaire urodził się w 1801 r. na wsi, gdzie pasał w dzieciństwie krowy i owce. W 17. roku życia przybył do Paryża bez żadnych środków. Wstąpił jako uczeń do malarza domów. W 20-ym roku został majstrem, w 22. ożenił się, a w 25. założył firmę własną. W 1829 roku podjął się znaczniejszych robót i ofiarował swym robotnikom jednego franka więcej ponad zwykłą dzienną płacę, w celu przyciągnięcia ich do swego przedsiębiorstwa. To mu się udało. W 1838 roku założył „Towarzystwo Przeczności i Wzajemnej Pomocy robotników i urzęd-

-
- a) Przedsiębiorstwo malowania domów i mieszkań.
b) Liczba robotników krócej lub dłużej pracujących w 1876 roku wynosiła 1081, a w 1910/11 roku 1237.
c) Podział robotników na specjalności; praca tylko ręczna.
d) Materiały, farby, narzędzia potrzebne przedsiębiorstwu czyniły zaledwie 1/5 wszystkich wydatków. Reszta (4/5) wydatków wynosiła płaca robotników (689.575 fr. w 1876 roku).
e) Wg. Alberta Frombert'a „La Participation aux bénéfices“. Paryż — 1912, str. 89. „Koszt materiałów i narzędzi w 1911/11 roku wynosił nie więcej jak 30% kosztów wytwórczości, a 70% stanowiły zarobki“.

ników przedsiębiorstwa Leclaire“,¹⁾ a w 1842 zaprowadził system udziału robotników w zyskach przedsiębiorstwa, pomimo że władze czyniły mu przeszkody w zwolywaniu swych robotników na zebrania (4 do 5 razy do roku) celem omawiania spraw dotyczących udziału w zyskach.

Szykany te nie powstrzymały go jednak od powziętych zamierzeń. Z początku robotnicy nie dowierzali obietnicom Leclaire'a. Dopiero worek złota wysypany w 1843 roku na stół — rozbroił i przekonał robotników, że „sprawa udziału w zyskach nie jest fantazją“.

Leclaire rozdzielił między robotników swych: w 1843 roku 11.886 franków, w 1844 roku 17.349 franków, w 1845 roku 12.350 franków.

W roku 1864 suma do tego czasu wypłacona poszczególnym robotnikom w postaci udziału w zyskach i wkładek do Kasy Wzajemnej Pomocy (założonej w 1838 r.) przewyższyła 460.000 franków.

Pobudką do wprowadzenia przez Leclaire'a tego systemu było uczucie, które w nim ciągle nurtowało, że niepodobna żyć w ciągłej styczności z ludźmi wiecznie niezadowolonymi i z tej przyezyny usposobionymi wrogo. Samą ideę udziału robotników w zysku podsunął mu w 1835 roku Frégier, autor pracy p. t. „Des classes dangereuses“.²⁾

Po długich namysłach Leclaire zdecydował się zainteresować robotników, którzy się okazać tego godnymi — wydzieleniem im pewnej części zysku, odpowiadającej mniej więcej pracy, zwiększonej dzięki ich wzmożonej pilności i staranności. Oświadczył tedy robotnikom swym, że połowa zysku z przedsiębiorstwa, jaki się okaże po zamknięciu rachunków corocznie, po odpisaniu 5% tytułem oprocentowania kapitału, oraz 6.000 franków za jego pracę osobistą — rozdzielana będzie pomiędzy robotników w stosunku do ich zarobków rocznych.³⁾

Rezultat był taki, że praca robotników wzrosła do tego stopnia w pierwszym zaraz roku, iż minimalna średnia wypłata na robotnika z tytułu udziału w zyskach wynosiła 450 fr.. Należy tu wyjaśnić, że zwykły zarobek dzienny malarza domowego w Paryżu wynosił wówczas latem 4 franki, a w zimie 3 franki. A zatem za trzysta dni roboczych jeno 1050 franków.

Leclaire zmarł w 1872, ale zatroskał się przedtem o to, ażeby system przez niego stworzony nie przepadł. Po otrzymaniu odpowiedzi na swą ankietę od 200 swych robotników, zor-

¹⁾ „Société de Prévoyance et de Secours mutuels des ouvriers et des employés de la maison Leclaire“.

²⁾ Patrz str. 1 pracy niniejszej.

³⁾ Patrz *statuty* (załącznik Nr. 1a).

ganizował on w porozumieniu z nimi przedsiębiorstwo swe w taki sposób, ażeby ich jeszcze bardziej związać z niem, oraz zapewnić im: uczestnictwo w zyskach, tudzież udział w kapitale przedsiębiorstwa. Umowę notarialną zawarto w 1869 (styczeń 6-ty). Postanowienia tej umowy wskutek śmierci Leclairé'a i jego następcy Defournaux potwierdzono przez nowe umowy notarialne w 1872 roku (6. września) i w 1876 r. (24. grudnia). Oto szczegóły ważniejsze tych umów:

Czas pracy 10 godzin. Płatę dzienną określa się na zasadzie taryfy m. Paryża.¹⁾ Starsze ponad 12 lat, umiejące czytać i pisać dzieci pracowników w wyborowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwie — korzystały z pierwszeństwa przy przyjmowaniu kandydatów na uczniów (terminatorów).

Przez długi przeciąg lat prowadzone były zimą własne kursy techniczne dla uczniów (terminatorów); pilniejszym i zdolniejszym udzielano nagród. Kursy te w następstwie zawieszono ze względu na znaczne oddalenie miejsc zamieszkania uczniów, gdyż to przeszkadzało regularnemu uczęszczaniu na kursy.

Po odbyciu terminu (czasu nauki) mogą uczniowie udawać się dokąd chcą, celem dopełnienia swego wykształcenia. Bez względu na to rezerwuje się dla nich zajęcie w firmie Leclairé'a, które mogą obejmować w każdym czasie. Z liczby robotników i pomocników, przyjmowanych codziennie w miarę potrzeby, a wyróżniających się dzielnością, moralnością i dobrem prowadzeniem się — stwarza się związek ściślejszy: „Wyborowych pracowników”. Do tego związku mogą być przyjmowane tylko osoby w wieku powyżej 25 lat, ale poniżej lat 40-tu.

Ci „wyborowi” korzystają z dodatku w wysokości 25 cent. do płacy dniówkowej, ale z zastrzeżeniem prawa podnoszenia całorocznej stąd powstałej kwoty dopiero w końcu roku. Pod zimę jednak bywają udzielane na poczet sumy tej zaliczki, zależnie od okoliczności, zasługujących na uwzględnienie. Po upływie pięcioletniej pracy nieprzerywanej, mają „wyborowi pracownicy” prawo wstąpienia do Towarzystwa Wzajemnej Pomocy („Société de Prévoyance et de Secours mutuels des ouvriers et des employés de la maison Leclairé”).

Z chwilą wstąpienia do tej korporacji tracą moc swą przywileje z tytułu przynależności do związku „Wyborowych Pracowników”, które podlegają wznowieniu dopiero z momentem dojścia pracowników do wieku, uprawniającego do pobierania emerytury. W razie braku pracy, korzystają robotnicy starsi z przywileju pozostawania przy pracy, a zwalnia się narazie na 14 dni tych robotników, którzy najpóźniej otrzymali zatrudnienie. Ażeby tych robotników, którzy do „wyborowych” nie należą, nie zrażać

¹⁾ Wg. Alberta Tromberta „La Participation aux bénéfices. Paryż -- 1912, str. 199 -- płaca dzienna wahała się w 1910/11 roku między 85 centim. a 1 fr. 25 c. dla różnych specjalności.

i nie zniechęcać do pracy gorliwej — dopuszcza się ich również do udziału w zyskach czystych w stosunku do wysokości ich zarobków. (W 1909 r. liczba członków wyborowych wynosiła 137.)

Robotników dzieli się na klasy w zależności od wydajności pracy.

Spory i nieporozumienia, wynikające z tytułu regulaminów czy też z przyczyn innych pomiędzy robotnikami a przedsiębiorcą — podlegają rozstrzygnięciu Komisji Pojednawczej, składającej się z pięciu robotników lub czeladników starszych, trzech urzędników, oraz trzech kierowników przedsiębiorstwa.¹⁾

Komisja ta, posiadająca wielką siłę moralną, a która niekiedy postępuje z robotnikami surowiej aniżeli przedsiębiorca, może robotnikowi winnemu udzielić napomnienia, może go czasowo (od miesiąca do trzech) usunąć od roboty, a nawet wydaląc raz na zawsze z przedsiębiorstwa. W tym przypadku przysługuje wydanemu prawo odwołania się do zebrania walnego „wyborowych pracowników“.

Komisja Pojednawcza stanowi również biuro zebrania walnego robotników, należących do związku „wyborowych pracowników“. Zebranie to wybiera z pośród siebie jeszcze dwóch komisarzy, którzy wraz z przewodniczącym Towarzystwa Wzajemnej Pomocy corocznie sprawdzają inwentarz (Inventarium), ażeby się przekonać, czy dokonano prawidłowo rozdziału zysków czystych, ale bynajmniej nie mają prawa mieszania się do interesów firmy.

Względem Towarzystwa Wzajemnej Pomocy (Société de prévoyance et de Secours mutuels) istnieją postanowienia następujące:

Robotnik pragnący zostać członkiem musi mieć 21 lat wieku i nie może być dotknięty żadną chorobą chroniczną.

Tytułem składki wnosi 20 franków.

Ostatecznie co do przyjęcia decyduje Zebranie Walne po uprzednim przeprowadzeniu przez „radę rodzinną“ bardzo ścisłego zbadania sprawowania i moralności kandydata. Wyłączeni są tacy, którzy nieuczciwie i niehonorowo postąpili i nie zostali przywrócenii do czci.

Fundusze Tow. Wz. Pom. tworzą się: z części wydzielanej na ten cel z zysku ogólnego przedsiębiorstwa²⁾, z gratyfikacji, otrzymywanych przez robotników starannych od osób trzecich, tudzież z kar oraz z wpływów nadzwyczajnych od członków.

¹⁾ Według Alberta Trombert'a „La Participation aux benefices...“ Paryż 1912 — Komisja Pojednawcza składa się z 5-ciu robotników, 3 urzędników, i 1 kierownika przedsiębiorstwa, który jest prezesem z urzędu (Str. 154).

²⁾ patrz str. 42.

Towarzystwo to udziela świadczeń następujących: w razie choroby — pomocy lekarskiej, lekarstw, oraz 2 fr. 50 cent.¹⁾ dziennie (w roku 1878 według Böhmert'a), ewentualnie w przeciągu sześciu miesięcy; jeżeli choroba przedłuża się ponad sześć miesięcy — stanowi w tym przypadku Zebranie Walne. W razie choroby trwającej pięć dni, udziela się tylko pomocy lekarskiej. Żony, dzieci członków Towarzystwa, emeryci Towarzystwa, jak również ich żony korzystają z pomocy lekarskiej i otrzymują lekarstwa. Zapomogę specjalną przyznaje się po urodzeniu każdego dziecka.

Zasilku pieniężnego nie otrzymuje ten, kto zachoruje lub skałeczy się z przyczyny pijaństwa. W tym przypadku traci się również prawo do emerytury.

Wszyscy członkowie Tow. Wzajemnej Pomocy, oraz emeryci są ubezpieczeni przez Towarzystwo kolektywnie na 1.000 franków każdy — na wypadek śmierci, (z zastosowaniem prawa 11. lipca 1868 roku), w „Kasie Ubezpieczeń na wypadek śmierci“, założonej i gwarantowanej przez rząd.

W razie śmierci członka płaci Towarzystwo koszty: pogrzebu, krzyża, oraz krzewów na grób, tudzież katafalka w kościele. Za trumną postępuje deputacja.

Tak samo dzieje się, gdy umierają wdowy po członkach Towarzystwa.

Emeryturę dożywotnią otrzymuje każdy członek w razie kalectwa spowodowanego przez pracę, poleconą mu przez firmę, albo w razie ułomności, lub też z chwilą dojścia do lat 50 wieku w tym przypadku, gdy 20 lat bez przerwy pracował w przedsiębiorstwie. Również każdy inny robotnik, ulegający podczas pracy kalectwu ciężkiemu, które powoduje niezdolność do zarabkowania, otrzymuje emeryturę. Mający prawo do emerytury członkowie otrzymują 1.000 franków²⁾ rocznie. Emerytura uzyskana może być przelana po połowie na wdowy i sieroty. Robotnicy nie będący członkami mogą otrzymywać takąż emeryturę w razie dojścia do pięćdziesięciu lat, oraz przesłużenia 20-tu lat bez przerwy w firmie; może się to stać jednak wyjątkowo, w drodze uwzględnienia dobrowolnego, na zasadzie postanowienia zebrania walnego.

Liczba emerytów w roku 1909 wynosiła razem z wdowami osób 212.³⁾

Gdy ktokolwiek z zatrudnionych w firmie otrzyma medal za dobre sprawowanie, to może on otrzymać bądź sumę jednorazową, bądź zapomogę roczną albo czasową, bądź też zasiłek

¹⁾ Według A. Trombert'a Fr. 3 c. 50 dziennie (str. 98).

²⁾ Albert Trombert w „La Participation aux benefices“ — Paryż — 1912 — podaje sumę 1.500 franków.

³⁾ Według Alberta Trombert'a (str. 98 „La Participation aux benefices“ Paris — 1912).

dożywotni od 10 franków począwszy aż do wysokości emerytury, do której miałby prawo jako członek Towarzystwa.

Emerytury połowiczne otrzymują: wdowy po członkach Towarzystwa, jeżeli ci w chwili zgonu uprawnieni byli do otrzymywania emerytury pełnej; wdowy i sieroty po robotnikach i urzędnikach w razie nieszczęścia, które dotknęło ojca, niezależnie od tego czy był on członkiem Towarzystwa; nieletni, którzy utracili oboje rodziców. Nadto istnieje jeszcze stopniowanie różne emerytur ze względu na małżeństwa i dzieci legalne i nielegalne, tudzież postanowienia co do wieku dzieci, do którego mają im być wypłacane emerytury i t. p.

Gdyby fundusze właściwe Towarzystwa nie wystarczały na wypłacanie emerytur, to brakujące kwoty mogą być zaczerpnięte z zysku rocznego, ale tylko w granicach do wysokości 20% całkowitej sumy tych zysków¹⁾.

W razie śmierci członka Tow. Wzaj. Pom., nie posiadającego jeszcze prawa do emerytury — wdowa po nim może otrzymać zasiłek dobrowolny, ustanowiony na zasadzie uchwały specjalnej zebrania walnego. W razie zgonu wdowy, otrzymują również taki zasiłek dzieci małoletnie.

Gdy członek Towarzystwa opuszcza firmę — wypłaca mu się 20 franków, wniesionych przez niego do kasy Towarzystwa w chwili przystąpienia, tudzież za każdy rok uczestnictwa w tymże po 10 franków, ale jedno i drugie — jako wypłatę jednorazową. Sumy te otrzymuje również każdy członek usunięty, z wyjątkiem przypadków, gdy okazał się nieuczciwym.

Tow. Wzaj. Pom. zarządzają: przewodniczący, pierwszy zastępca przewodniczącego, którym z tytułu prawa musi być szef firmy, drugi zastępca przewodniczącego — z wyboru, sekretarz, tudzież adjunkt sekretarza; ci dwaj wybierani przez skarbnika, którym z tytułu prawa musi być drugi szef firmy; nadto dwaj adjunkci skarbnika wybierani przez robotników i wreszcie dwunastu członków Towarzystwa, wybieranych kolejno na rok na wizytatorów (Visiteurs). Ci właśnie członkowie w liczbie dwunastu łącznie z biurem stanowią „radę rodzinną”, o której już wyżej wspomniano.

Co trzy miesiące zbiera się „rada rodzinna”: celem zapoznania się ze stanem majątkowym Towarzystwa i jego skontrolowania, celem pojednania zwaśnionych członków Towarzystwa, celem wyjaśnienia regulaminu w ogólności, tudzież celem przyj-

¹⁾ W „La Participation aux bénéfices...” Paris — 1912 str. 98 Albert Trombert zaznacza co następuje: „aby podoląć tak znacznym emeryturom i ciężarom, należy posiadać bardzo znaczne kapitały. 1-go października 1909 roku majątek Towarzystwa wynosił 3.848.729 fr. 13 cent. Pomimo tak imponującego kapitału, firma Leclaire wciąż ma to na uwadze i stosuje środki ostrożności, aby nie zaangażować się w stopniu, przewyższającym jej możność”.

mowania tymczasowego lub nieprzyjęcia zameldowanych kandydatów.

Wizytatorzy mają zadanie: odwiedzania chorych członków Towarzystwa zaraz po zachorowaniu, a następnie od czasu do czasu w celu sprawdzania, czy chorzy spełniają przepisy lekarza, oraz dopomagania im, lub też zapośredniczenia w tym względzie.

Reklamacje i skargi, tudzież wnioski wszelkie należy skierować do pierwszego zastępcy przewodniczącego.

Kto oszukuje Tow. Wzaj. Pom., podlega wydaleniu z niego, oraz traci prawo do emerytury, tudzież do odszkodowania w razie opuszczenia firmy.

Przechodząc do postanowień kontraktu przedsiębiorstwa z 1869 roku (6. stycznia), który uzupełniono przez kontrakty z 1872 i 1876, widzimy, że początkowo miało ono kapitał w wysokości 300.000 fr., który składał się z:

100.000 franków p. Leclaire'a,

100.000 fr. p. Defournaux (następca p. Leclaire'a), oraz z

100 000 franków „Towarzystwa Przeczności i Wzajemnej Pomocy robotników i urzędników przedsiębiorstwa Leclaire”.

W 1878 roku kapitał wynosił 400.000 franków, ponieważ dopłata Towarzystwa Wzajemnej Pomocy, dzięki zgromadzonym udziałom w zyskach w sumie 100.000 franków, — wzrosła do 200.000 franków.¹⁾

Towarzystwo to, które jest właścicielem tego kapitału, odgrywa rolę spółnika komandytowego (spółnika cichego) Towarzystwa i zastępuje interes wspólny robotników.

Kapitał przedsiębiorstwa oprocentowuje się w stosunku 5% rocznie; tę samą stopę stosuje się do kapitałów, będących własnością obu spółników

Gdy p. Defournaux, następca p. Leclaire'a zmarł, (1875 r.), zastąpił go z tytułu prawa p. Redouly, którego na spółnika Defournaux'a wybrało przedtem w 1872 roku zebranie walne „Związku Wyborowych Pracowników”. To samo zebranie walne wybrało w 1875 r. na spółnika p. Redouly'ego — p. Marquot'a, pierwszego urzędnika firmy.

Następnie wybrano w 1890 r. pp. Baudin'a i Valme'go, w 1902 r. p. Brugnot'a, a w 1906 r. p. Cros'a.

Nowi szefowie winni byli wnieść do interesu każdy po 100.000 franków¹⁾. Dopóki te udziały za pośrednictwem przypadających im corocznie zysków nie będą dopełnione, dopóty spadkobiercy zmarłych szefów zobowiązani są części stosowne swych udziałów w kapitale pozostawić nadal w przedsiębior-

¹⁾ Wg. Alberta Trombert'a „La Participation aux bénéfices”, Paryż -- 1912, str. 3, Tow. Wz. Pom. i Przeczorn. miało w 1910/11 r. udział fr. 500.000, szefowie firmy (Gerants Command.) fr. 300.000.

stwie, ażeby tym sposobem utrzymać stale w wysokości należytej kapitał 200.000 franków, do którego obowiązali się szefowie przedsiębiorstwa. (p. uwaga na str. 41).

Co do rozdziału zysków, należy przedewszystkiem zaznaczyć, że płaca robotników, która od czasu do czasu była wyższa od normy taryfą objętej, — ulegać nie mogła obniżeniu, tudzież że pensję roczną kierownikowi przedsiębiorstwa przyznano w wysokości 6.000 franków (p. str. 36).

Początkowo odpisywano z zysków czystych, które się okazywały po potrąceniu 5% tytułem oprocentowania kapitału — jeszcze 10% na utworzenie i powiększenie funduszu rezerwowego aż do wysokości 100.000 franków. Ponieważ jednak fundusz rezerwowy wzrósł w 1878 roku już do 100.000 franków, to wobec tego podlegał rozdziałowi cały zysk czysty i to w sposób następujący:

75% przypadało robotnikom i urzędnikom, a właściwie 50% osobiście każdemu z nich za wykonywaną w przeciągu roku pracę i w stosunku do pobieranej płacy lub pensji;

25% (z tych 75%) wpłacało się do kasy Towarzystwa Przeworności i Wzajemnej Pomocy;

25% otrzymywała dyrekcja do podziału w myśl kontraktu spółkowego z dnia 24. grudnia 1876 roku, pomiędzy pierwszego dyrektora p. Redouly, otrzymującego $\frac{2}{3}$ z tych 25%, oraz drugiego dyrektora p. Marquot'a, na którego przypadała $\frac{1}{3}$ tychże 25%.¹⁾

Zgodnie ze statutami ma przedsiębiorstwo przetrwać na wyszczególnionych tu zasadach organizacyjnych do 19. lutego 1919 roku, a nawet i dłużej, jeżeli się to okaże możliwym. Jeżeliby jednakowoż postanowiono likwidację przedsiębiorstwa, to Towarzystwo Przeworności i Wzajemnej Pomocy ma prawo otrzymać całkowicie lub częściowo zamortyzowane ruchomości, oraz kapitał rezerwowy.

Ani śmierć kierownika przedsiębiorstwa, ani też likwidacja przedsiębiorstwa nie może spowodować skasowania Towarzy-

¹⁾ Według Alberta Trombert'a (patrz *La Participation aux bénéfices...* Paris - 1912 - str. 97) dochody rozdziela się w sposób następujący: 15% dla dyrektorów i zarządu, 35% dla Towarzystwa Przeworności i Wzajemnej Pomocy, oraz 50% dla robotników i urzędników. Na oprocentowanie kapitału potrąca się tylko 5%. Kapitał rezerwowy jest utworzony oddawna.

Według zaś prof. Dra E. v. Philippovich'a (*Grundriss der politischen Oekonomie* - 1919 - Tybinga, 6 wydanie - tom 2-gi, cz. 2-ga, str. 363) podział zysków jest następujący:

18-75% otrzymują kierownicy przedsiębiorstwa (t. j. osobiście odpowiedzialni spółnicy).

31-25% Towarzystwo „Société de Prévoyance et de Secours mutuels”.

50% robotnicy i urzędnicy w stosunku do ich plac lub pensji. Do plac wlicza się tylko zarobki zwykłe, ale nie dodatkowe, np. zarobki za pracę nocną, niedzielną i t. p.

stwa Przewodności i Wzajemnej Pomocy. Towarzystwo to w takich przypadkach zmieniłoby tylko nazwę i istniałoby nadal jako „Caisse des retraites des invalides peintres en bâtiment du département de la Seine” w celu wspierania podupadłych i zestarzałych malarzy, tudzież pozostałych po nich wdów i sierot.

Wobec istniejącego stanu rzeczy, nie należałoby jednak oczekiwać takiej ewentualności.

Ilość uczestników, wysokość zarobków, sumy udziału w zyskach, oraz stosunek „ bonusu” ¹⁾ do zarobków w przeciągu lat 1870—1886 uwidoczniło w następującej tablicy: ²⁾

Rok	Ilość uczestników	Ogólna suma zarobków	Bonus	Stosunek „ bonusu” do zarobku
1870	758	406.414 fr.	61.625 fr.	14 ⁰ / ₀
1871	1038	556.495 „	67.500 „	12 ⁰ / ₀
1872	976	695.429 „	88.250 „	12 ⁰ / ₀
1873	633	508.167 „	64.500 „	13 ⁰ / ₀
1874	827	600.293 „	79.000 „	13 ⁰ / ₀
1875	1052	696.569 „	100.000 „	14 ⁰ / ₀
1876	1081	689.575 „	112.500 „	16 ⁰ / ₀
1877	826	645.500 „	115.000 „	18 ⁰ / ₀
1878	1032	713.650 „	130.000 „	18 ⁰ / ₀
1879	1125	877.875 „	160.000 „	18 ⁰ / ₀
1880	949	972.425 „	190.000 „	19 ⁰ / ₀
1881	1125	1.068.600 „	215.000 „	20 ⁰ / ₀
1882	998	1.069.975 „	240.750 „	22 ⁰ / ₀
1883	838	966.908 „	225.000 „	23 ⁰ / ₀
1884	824	967.606 „	230.000 „	24 ⁰ / ₀
1885	710	869.050 „	182.500 „	21 ⁰ / ₀
1886	716	869.001 „	182.500 „	21 ⁰ / ₀

Według Alberta Tromberta „La Participation aux Bénéfices”, Paryż — 1912 r. (str. 189—190) przytaczamy jeszcze następujące szczegóły:

- a) W 1910/11 roku przedsiębiorstwo opisywane zatrudniało 1237 osób, a mianowicie: urzędników 61, członków związku „pracowników wyborowych” 136, pomocników 1004, ter-

¹⁾ Udział w zyskach.

²⁾ Według Dra Jul. Post'a „Musterstätten persönlicher Fürsorge von Arbeitgebern...” — Berlin — 1893, (str. 100). Band II.

minatorów (uczniów) 36. Między zatrudnionymi przeważali robotnicy niewykwalifikowani.

- b) Zysk czysty w 1910/11 roku wynosił **Fr. 547.584 c. 32**, który podzielono tak:

- 1) robotnikom i urzędnikom 50% = Fr. 273.792 c. 16
- 2) Tow. Przeczności i Pomocy 35% = „ 191.654 c. 51
- 3) członkom kierownikom 15% = „ 82.137 c. 65

Razem j. w. . **Fr. 547.584 c. 32**

- c) Ogólna suma zarobków i pensji w 1910/11 r. wynosiła **Fr. 1,368.960 c. 80**, suma zaś zysków do podziału pomiędzy robotników i urzędników czyniła: **Fr. 273.792 c. 16**, a zatem stanowiła ona 10% sumy ogólnej wypłaconych w tym okresie pensji i robocizny.

(Od 1842 r. do 1910/11 r. zarobki wzrosły o 100%.)

- d) Kapitał Tow. Wzaj. Pom. i Przeczorn. wynosił w 1908 r. **Fr. 3,737.071 c. 95** i składał się z pozycji następujących:

Gotowizna Fr. 5.010 c. 31

Sumy znajdujące się na Rku Bież.

u firmy Brugnot, Cros & Cie 826.749 c. 43

W kasie emerytalnej:

Kapitał rozporządzalny Fr. 645.707·43

Kapitał żelazny (nieroz-

porządzalny) „ 565.557·00 „ 1,211.264 c. 43

Udziały Tow. w kapitale S-ki Leclair „ 500.000 c. 00

Rki Bieżące „ 923.516 c. 04

Nieruchomość przy ul. Cardinet „ 270.531 c. 00

Razem j. w. . **Fr. 3,737.071 c. 95**

Statuty Stowarzyszenia Wytwórczego
p. f. Leclaire & C-o w Paryżu.

(Źródło: Musterstätten persöhnlicher Fürsorge von Arbeitgebern...
von. Dr. J. Post und Dr. H. Albrecht, Berlin — 1893).

I. Założenie Towarzystwa.

Art. 1. Od 15. lutego 1864 r. istnieje Towarzystwo eksploatacji przedsiębiorstwa: malarskiego, pozłotniczego, tapetowania, szklarskiego i lustrzanego, założonego przez p. Leclaire'a w roku 1826.

Towarzystwo to jest spółką firmową w stosunku do pp. Leclaire'a i Defournaux, towarzystwem komandytowem zaś w stosunku do „Towarzystwa Wzajemnej Pomocy robotników i urzędników firmy Leclaire“.

Towarzystwo nie będzie rozwiązane w razie śmierci lub ustąpienia jednego z członków spółki firmowej; przeciwnie, będzie prowadzone nadal na tych samych zasadach przez ich spadkobierców, którzy będą jedynymi członkami spółki firmowej, zaś Towarzystwo Wzajemnej Pomocy pozostanie zawsze zwykłym spółnikiem komandytowym, reprezentowanym przez swego prezesa.

Art. 2. Termin trwania Towarzystwa początkowo ustalony na lat 50, od 16. lutego 1864 do 15. lutego 1914, przedłuża się o lat 5, a zatem skończy się 15. lutego 1919.¹⁾

Art. 3. Siedziba handlowa Towarzystwa znajduje się w Paryżu, w domu położonym przy ulicy Saint-Georges Nr. 11. (Okr. IX.), magazyny zaś w Paryżu przy ulicy Cardinet Nr. 117 (Okr. XVII.).²⁾

Art. 4. Firma i podpis spółki, które dotąd brzmiały: Leclaire i S-ka, będą brzmieć na przyszłość: Leclaire, A. Defournaux i S-ka. Po śmierci lub w razie wystąpienia ze spółki p. Leclaire'a, firma i podpis brzmieć będą: A. Defournaux i S-ka. Wreszcie, gdy p. Defournaux przestanie być członkiem Towarzystwa, firma utworzona będzie: z nazwiska najdawniejszego ze spółników i z wyrazu S-ka.

¹⁾ 19. luty 1919 roku — według Victora Böhmerta w „Die Gewinnbeteiligung — Untersuchungen über Arbeitslohn und Unternehmerrgewinn — Leipzig, 1878, I cz. (str. 327).

²⁾ W 1912 roku — rue Blane 25.

II. Kapitał Spółki i udziały.

Art. 5. Kapitał spółki, początkowo ustalony na 300.000 franków, podnosi się do sumy 400.000 franków. Kapitału spółki dostarczyli:

P. Leclaire	100.000 franków,
P. Defournaux	100.000 franków,
„Towarzystwo Przeworności i Wzajemnej Pomocy robotników i urzędników przed- siębiorstwa Leclaire“ taką samą sumę .	100.000 franków.
Ogółem	300.000 franków.

Ażeby uzupełnić nowy kapitał spółkowy do wysokości 400.000 fr. Towarzystwo Wzajemnej Pomocy obowiązane jest wnieść sumę 100.000 franków. Sumę tę osiągnie się przez podniesienie przez to Towarzystwo części kapitału zapasowego, który utworzył się był na zasadzie art. 8 statutu poprzedniego, a niedobór pokryje się przez potrącania z zysków, przypadających na wspomniane Towarzystwo Wzajemnej Pomocy.

Nadmienić należy, że podobnie jak w poprzednim statucie, nie będzie miała ceny żadnej ani klientela, ani też wzięcie, którem się cieszy firma, słowem kapitał obrotowy, albowiem wniósł go bezinteresownie p. Leclaire.

Art. 6. Kapitały, wniesione przez spółników (associés), tudzież faktycznie przez nich wpłacone, będą oprocentowane w wysokości 5 od sta rocznie. Procenty płaci się 15. lutego i 15. sierpnia każdego roku.

Art. 7. Kapitał zapasowy w wysokości 100.000 franków tworzył się na zasadzie art. 8 statutu poprzedniego. Kapitał ten rzeczywiście obecnie istniejący, kasuje się, a sumę stąd powstałą rozdziela się pomiędzy posiadających do niej prawo. Jak widać z powiedzianego wyżej (§ 5), część przypadająca Towarzystwu Wzajemnej Pomocy, obraca się na uzupełnienie jego wkładu aż do sumy potrzebnej.

Pp. Leclaire i Defournaux wycofają udziały swoje z kapitału lub przeznaczają na inne cele według swych życzeń.

Kapitał zapasowy nowy w wysokości 100.000 franków, a przeznaczony na pokrycie strat ewentualnych, utworzy się przez odliczanie 10% z zysków każdego roku. W razie naruszenia kapitału zapasowego lub zużycia go doszczętnie, utworzy się nowy zapomocą ponownego odliczania 10% rocznie.

III. Zarząd. — Obowiązki spółników. — Przepisy dotyczące ich zastępstwa.

Art. 8. Spółnicy firmowi są zarządzającymi (gerants) i są odpowiedzialni. P. Defournaux zobowiązuje się do poświęcania

całego swego czasu i zużytkowania swych zdolności ku pożytkowi jak największemu przedsiębiorstwa. P. Leclair, zachowując kierownictwo główne i nadzór nad Towarzystwem, będzie się zajmował interesami spółki w takich granicach, jakie uzna za odpowiednie. Będzie mu wolno być nieobecny tak długo, jak uzna to za dogodne, tudzież przenosić swe miejsce zamieszkania dokąd zechce. W razie ustąpienia P. Leclaira a obejmie kierownictwo główne i nadzór p. Defournaux, a spółnika nowego, przedstawionego przez zebranie walne zainteresowanych (interesses), jak o tem będzie poniżej, zatwierdzą: p. Defournaux i prezes Towarzystwa Wzajemnej Pomocy. Po śmierci zaś lub ustąpieniu p. Defournaux, spółnicy przyszedli obierani będą przez przytoczone wyżej zebranie walne i w sposób, wskazany w regulaminie Towarzystwa (art. 17). Zebranie to, w wykonaniu § 2 art. 74 regulaminu, zwołuje pozostały spółnik firmowy, a w razie niemożności uczynienia tego — zwołuje je prezes Towarzystwa Wzajemnej Pomocy.

Nadmienia się tu, że w art. 17 regulaminu, pod tytułem: „O przywilejach przyznanych urzędnikom“, powiedziano: „Firma, pragnąc dać sposobność wybicia się wszystkim ludziom zdolnym, rekrutuje o ile możności urzędników swych z pośród należących do „wyborowych“ robotników (elity), a zwierzchników wybiera z pośród swych urzędników.“

Wkład do spółki (mise sociale) tworzy się przez składanie co najmniej dwóch trzecich zysków rocznych, przypadających zwierzchnikom (patrons), jeśli środki ich nie pozwolą im na pokrycie wkładów w inny sposób. Ustupujący zwierzchnik wycofuje wkład swój stopniowo, w miarę kompletowania się wkładu jego następcy.

Art. 9. Aby zagwarantować prawa robotników i urzędników zainteresowanych, aczkolwiek rachunkowość prowadzi się przez nich i urządzono ją tak, aby można było prawidłowo ustalać udziały w zysku, delegowani jednak będą corocznie dwaj komisarze na zebrania doroczne robotników i urzędników, zgodnie z art. 74 § 2, str. 51 regulaminu firmy. Komisarze ci przydawani będą prezesowi Towarzystwa Wzajemnej Pomocy, w celu sprawdzania wraz z nim wyników bilansów i stwierdzania, czy podział zysków uskuteczniano zgodnie z brzmieniem art. 15 statutu niniejszego. Komisarze mają zdawać sprawę ze swej kontroli wobec każdego walnego zebrania dorocznego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy.

Art. 10. Obaj spółnicy firmowi mają prawo podpisywać firmę. Mogą oni korzystać z tego prawa każdy z osobna, ale jedynie przy załatwianiu spraw Towarzystwa (...mais seulement pour les opérations de la société).

Art. 11. Zabrania się stanowczo każdemu ze spółników podpisywania czegokolwiek, coby mogło spowodować akcję

przeciwko Towarzystwu. Przez wzgląd na to postanawia się, że za zakupione towary i przedmioty, należące do inwentarza martwego, płacić się będzie w terminie trzechmiesięcznym od daty ich dostarczenia, zgodnie ze zwyczajem, ustalonym w firmie Leclaire.

Firmą zarządzają spółnicy firmowi przy współudziale urzędników, którzy otrzymają wynagrodzenie oraz gratyfikacje, wyznaczane im przez współników wspomnianych, stosownie do oddanych usług. Urzędników tych wybierają spółnicy firmowi, z uwzględnieniem szczególnem robotników (art. 17 Regulaminu firmy).

Art. 12. Według artykułu 15 statutu poprzedniego wyznaczono każdemu spółnikowi firmowemu tytułem wynagrodzenia za administrację po 6.000 — franków rocznie — do pobierania w dwunastu ratach miesięcznych; pensje te należy księgować według tegoż artykułu na rachunek kosztów ogólnych.

P. Leclaire, ze względu na małą ilość czasu, którą zamierza poświęcać interesom spółki, zamienia swoją pensję na zaliczkę na rachunek zysków; zaliczka ta nie będzie mogła przenosić rocznie sumy 6.000 franków. P. Leclaire zrzeka się również na przyszłość wszelkiego innego udziału w zyskach, jak to zobaczmy następnie.

IV. Inwentarz.

Art. 13. Celem legalnego sprawdzania operacji Towarzystwa prowadzić się będzie w siedzibie firmy rejestry, dzienniki, księgi główne i inne pomocnicze, których forma określa się w regulaminie firmy.

Art. 14. Każdego roku w dniu 15. lutego sporządzać się będzie inwentarz stanu czynnego i biernego Towarzystwa w formie, używanej dotychczas w firmie Leclaire. Inwentarze te wciąga się do specjalnego rejestru; podpisują je: dwaj spółnicy firmowi, prezes Towarzystwa Wzajemnej Pomocy, tudzież dwaj komisarze, wymienieni w art. 9. Dla pamięci wnosi się do rejestru: 1-mo) wszystkich dłużników wszelkiego rodzaju, uważanych jako wątpliwych; 2-do) kapitał obrotowy bez oznaczenia jego wartości.

Co się tyczy ruchomości, mających przejść na własność Towarzystwa Wzajemnej Pomocy w razie rozwiązania Towarzystwa handlowego, o czem mowa w art. 29 statutu poprzedniego, to są one obecnie już umorzone całkowicie, a figurują w inwentarzach firmy tylko dla pamięci.

Gdyby przy sprawdzaniu; uskutecznianem w końcu roku celem spisywania inwentarza, zauważono zwiększenie się ruchomości od czasu sporządzenia inwentarza poprzedniego, to tę nadwyżkę należy umarzać przez zmniejszenie jej o 25 procent w stosunku rocznym.

V. Podział zysków.

Art. 15. Podział zysków odbywać się będzie w sposób następujący: przedewszystkiem odpisuje się 10 procent wspomnianych zysków celem utworzenia kapitału zapasowego, o którym była mowa w art. 7. To odpisywanie ustanie z chwilą, gdy suma kapitału zapasowego osiągnie 100.000 franków. Wznowienie odpisywania nastąpi znowu, gdy kapitał zapasowy wyczerpie się całkowicie lub częściowo.

Również odpisywać się będzie 5% na korzyść Leclaire'a, lecz na wyraźną prośbę jego te 5% nie mogą przenosić 6.000 franków.

Następnie $\frac{1}{4}$ pozostałości, czyli 25% — należy się p. Defournaux. Drugą $\frac{1}{4}$, czyli 25% — przyznaje się Towarzystwu Wzajemnej Pomocy, niezależnie od tego, co postanowiono poniżej. 50% reszty pozostałej podzielić należy w sposób następujący: dodaje się płace dzienne robotników i pensje urzędników firmy, a cyfrę, wyrażającą 50% sumy przeznaczanej do podziału jako zysk, dzieli się przez sumę płac dziennych robotników i pensji urzędników; następnie iloraz tego dzielenia należy pomnożyć przez sumę płac dziennych (lonów) lub pensji, otrzymanych przez każdego z biorących udział w zyskach, a iloczyny tych mnożeń określą właśnie wielkości udziałów w zyskach, do jakich uczestniczący w zyskach będą mieli prawo.

Zarobki, otrzymywane za prace dodatkowe, oraz prace poza dniem roboczym, nie powinny figurować pomiędzy sumami, które każdemu z zainteresowanych posłużą za podstawę przy podziale zysków. Np. zarobki za prace: nocne, w dni niedzielne i świąteczne; nadpłata za pracę na wsi, tudzież gratyfikacje, które ewentualnie mogą być udzielane robotnikom. Część zysków, przypadająca na każdego z zainteresowanych, wypłaca się natychmiast po sporządzeniu bilansu i sprawdzeniu ostatecznem rachunków.

W każdym jednak razie, niezależnie od wynagrodzenia rocznego w sumie 6.000 franków dla każdego z dwóch spółników-kierowników (gerants), nie będzie można nigdy przyznawać im obydwom więcej nad jedną czwartą część zysków.

Art. 16. Po ustąpieniu p. Defournaux, czwarta część zysków, przypadająca na niego, będzie podzielona w stosunku niejednakowym pomiędzy 2-ch spółników firmowych, t. j. podzieli się w stosunku dwóch trzecich dla dawniejszego i jednej trzeciej dla nowomianowanego.

Art. 17. Urzędnik czy też robotnik, występujący z firmy lub usunięty z niej, będzie miał prawo do zysków za rok bieżący o tyle, o ile usunięcie go nie było spowodowane przez szkodę wyrządzoną firmie, a którą powinienby naprawić.

Art. 18. Gdyby ustąpienie p. Leclaire'a zdarzyło się przed opuszczeniem firmy przez p. Defournaux, to stanowisko ostatniego nie ulegnie żadnej zmianie. Spółnik, wybrany na miejsce p. Leclaire'a, będzie korzystał z tych samych praw co on, ale z zastrzeżeniem zobowiązania się co do poświęcenia się całkowicie interesom spółki.

Co się tyczy dostarczenia 100.000 franków kapitału przez spółnika nowego, to nie będzie można wymagać go dopóty, dopóki on będzie tylko zastępcą p. Leclaire'a w jego prawach. P. Leclaire lub jego zastępcy powinni pozostawić w Towarzystwie wkład tak długo, dopóki ich następcy nie uzupełnią swych wkładów, zgodnie z brzmieniem art. 8 statutu niniejszego.

VI. Przypadek ustąpienia jednego ze spółników. — Rozwiązanie. — Likwidacja.

Art. 19. Każdy ze spółników będzie miał prawo wystąpić z firmy, kiedy zechce. W razie niezgody lub z innej przyczyny będzie można zażądać od jednego ze spółników firmowych, aby zgłosił swą dymisję, jeśli wymagać jej będzie drugi spółnik firmowy i prezes Towarzystwa Wzajemnej Pomocy po porozumieniu się z dwoma członkami, delegowanymi w myśl art. 9. Jakakolwiek byłaby przyczyna ustąpienia jednego ze spółników i o jakiegokolwiek porze roku ustąpiłby, to nie będzie on miał żadnych praw do kapitału zapasowego, ani też do zysków za rok bieżący. Wynagrodzenie swe — 6.000 franków — otrzyma całkowite; również wypłaci mu się sumę ryczałtową 6.000 franków (à titre de transaction en bloc), lecz pod warunkiem uiszczenia wszelkich kosztów, spowodowanych ewentualnie przez jego ustąpienie i wybór zastępcy. To samo obowiązuje i w razie jego śmierci. Wkład spółnika ustępującego będzie spłacany w myśl art. 8 (rozdz. III) stopniowo, w miarę uzupełniania się kapitału jego następcy przez potrącanie co najmniej $\frac{2}{3}$ części jego zysków w tym przypadku, gdyby środki jego (tego następcy) nie pozwalały mu na uzupełnienie wkładu w inny sposób. W żadnym przypadku ustępujący spółnik nie będzie mógł rościć pretensji do klienteli, ruchomości i kapitału zapasowego, które mają przejść na własność Towarzystwa Wzajemnej Pomocy w razie rozwiązania się Towarzystwa handlowego. To samo będzie obowiązywało spadkobierców zmarłego spółnika.

Art. 20. Rozumie się, że Towarzystwo nie ulegnie rozwiązaniu przez śmierć lub ustąpienie dobrowolne, czy też przymusowe jednego lub nawet obojgu spółników firmowych. W razie śmierci lub ustąpienia jednego z tych spółników, należy go zastąpić zawsze w przeciągu dwóch miesięcy następujących po jego śmierci lub ustąpieniu. W żadnym razie nie wolno opie-

czętować książek lub ruchomości Towarzystwa, ani sporządzać ich opisu sądowego, albowiem prawa spółnika zmarłego powinny być uregulowane zgodnie z art. 19.

Art. 21. Gdy termin istnienia Towarzystwa wyekspiruje, należy przedłużyć go, o ile to będzie możebne, i Towarzystwo powinno trwać dalej na tych samych zasadach jak można najdłużej. W razie zaś rozwiązania Towarzystwa z jakiejkolwiek przyczyny, Towarzystwo Wzajemnej Pomocy zabiera bez odszkodowania: 1) klientelę; 2) ruchomości bez względu na ich wartość, tudzież bez względu czy całkowicie będą zamortyzowane, czy też nie; 3) kapitał zapasowy; 4) jeśliby prezes wspomnianego Towarzystwa uważał to za korzystne, i gdyby go upoważniło do tego zebranie walne członków Towarzystwa Wzajemnej Pomocy, to w tym jedynie przypadku przejmują Towarzystwo: istniejące prawa dotyczące najmu i dzierżawienia, umowy dotyczące sprzedaży, tudzież pomieszczeń i składów, zajmowanych przez Towarzystwo handlowe. Towarzystwo Wzajemnej Pomocy będzie mogło w całej rozciągłości rozporządzać się tem wszystkim, jak swoją własnością, sprzedać wszystko, jeśliby to uważało dla siebie jako korzystne, lub też utworzyć ponownie Towarzystwo handlowe.

Art. 22. Wrazie nieutworzenia ponownie Towarzystwa handlowego, zajęłyby się osoby interesowane likwidacją.

Po ukończeniu likwidacji wszelkie dokumenty i księgi należy pozostawić w ręku spółnika, który najdłużej pozostawał w Towarzystwie. Należy je przechowywać w przeciągu czasu oznaczonego przez prawo, określające termin przedawnienia, wyjąwszy, iż zasłaby potrzeba odszkodowania tego spółnika za komorne lub inne koszty, któreby wynikły z przechowywania dokumentów pomienionych (zgodnie z art. 64 Kod. Handl. i art. 2262 Kod. Napoleona).

Art. 23. Ustawę niniejszą należy ogłosić zgodnie z przepisami prawa i w tym celu udziela się pełnomocnictw wszelkich okazicielowi kopji urzędowej aktu lub wyciągu z niego. Akt niniejszy sporządzono w Paryżu w dniu 6. stycznia 1869 roku. Po przeczytaniu obecni i notariusze położyli swe podpisy.

Ustawa ta za każdym razem, gdy umarł jeden ze spółników, poddawana była przeobrażeniom koniecznym, wywołanym przez ten fakt. Zmiany te dotyczyły: obsadzania miejsca opróżnionego i odpowiedniej zmiany brzmienia firmy.

Compagnie D'Assurances Générales à Paris.
(Towarzystwo Powszechne Ubezpieczeń w Paryżu ¹⁾).

Źródła: „Die Gewinnbeteiligung, ihre praktische Anwendung und theoretische Berechtigung auf Grund der bisher gemachten Erfahrungen“ — v. Heinrich Frommer, Leipzig, 1886.

„La Participation aux bénéfices — Guide pratique“ — par Albert Trombert, Paris, 1912.

Towarzystwo Powszechne Ubezpieczeń w Paryżu (Compagnie d'assurances générales) obejmowało z początku cztery działy ubezpieczeń: transportów morskich, od ognia, na życie i od gradobicia. Wobec tego, że Towarzystwo poniosło bardzo znaczne straty na ubezpieczeniach od gradobicia — skasowano dział ten na żądanie akcjonariuszów.

Pierwsze dwa działy posiadają po dwa miliony franków kapitału, trzeci zaś — trzy miliony.

Towarzystwo egzystuje od r. 1818 i liczyło w 1912 roku około 448 urzędników. Towarzystwo wypłacało regularnie urzędnikom swoim gratyfikacje w przeciągu pierwszych 30-tu lat swego istnienia; poczynszy zaś od 1850 roku wprowadziło dla nich udział w zyskach.

Wobec tego postanowiono przelewać rokrocznie w dniu 31. grudnia do utworzonej w tym celu Kasy Przeworności (Caisse de prévoyance) po 5% czystego zysku. Uzyskane z tego źródła sumy rozdzielano między urzędników, zatrudnionych w Towarzystwie przez rok pełny (od 1-go stycznia do 31-go grudnia), w stosunku do ich pensji rocznych i zapisywano na dobro do ich ksiągczek osobistych (livrets individuels).

Nadto Kasa otrzymała przy założeniu wyposażenie jednorazowe (dotation) w wysokości 150.000 franków, które rozdzielono odpowiednio i zapisano na dobro urzędników, obdarzonych prawem korzystania z udziału w zyskach. Oprocentowanie tych sum określono w stosunku 4 od sta rocznie.

¹⁾ Dyrektor Towarzystwa M. Alfred de Courcy, autor prac: „La Vraie Question Sociale“ i „L'Institution des Caisses de Prévoyance“ — Paris, A. Anger 1871 i 1876.

Urzednicy są uprawnieni do korzystania z sum, zapisanych na ich dobro dopiero po przesłużeniu 25 lat w Towarzystwie lub po dojściu do 65 r. życia. Urzędnik może wówczas żądać: bądź utworzenia dla niego renty z sumy rozporządzalnej — z prawem lub bez prawa przelewu jej na wdowę, czy osobę inną uznaną przez Zarząd, bądź też żądać zakupu renty francuskiej, albo obligacji kolejowych francuskich.

Nabyte papiery wartościowe, zapisane na imię urzędnika właściwego, przechowuje się do jego śmierci w kasie Towarzystwa, poczem przechodzą na własność jego spadkobierców prawnych. Inne użycie sum, a w szczególności wypłacanie ich w gotówce, dozwala się tylko w razach wyjątkowych i tylko za zgodą zarządu. Urzędnik zaś, którego rachunek się likwiduje, musi złożyć piśmiennie słowo honoru, iż nie przyjmie posady w żadnej innej instytucji ubezpieczeń bez wyraźnego i piśmiennego zezwolenia Towarzystwa. Jeżeli jednak urzędnik wykroczy przeciw temu zobowiązaniu, to Towarzystwo może od niego zażądać zwrotu na dobro Kasy Przewrotności wszelkich w płaconych mu sum wraz z narosłemi procentami.

Wrazie śmierci urzędnika przed nadejściem wyżej przytoczonego terminu, odbiera się jego należność i wypłaca się wdowie, dzieciom lub jego krewnym linii wstępnej.

Wrazie zaś rozwiązania zupełnego czy likwidacji Towarzystwa, lub też wypowiedzenia pracy urzędnikom bez ich winy, a z przyczyny zmniejszania personelu, czy też niepowodzenia firmy, należy rachunki urzędników właściwych uregulować w dniu ich wystąpienia z firmy, a przypadające im sumy postawić do ich dyspozycji w gotówce bez względu na liczbę lat przesłużonych.

We wszelkich innych przypadkach wystąpienia wcześniejszego z firmy urzędnika, niezależnie od tego, czy czyni to dobrowolnie, czy też traci zajęcie z własnej winy, traci on prawo do sum zapisanych na jego dobro — na rzecz innych „wiernych“ urzędników, posiadających konta. Udziały utracone dzieli się między pozostałych udziałowców w stosunku do sum, posiadanych przez nich na rachunkach swych. Tak samo postępuje się, gdy udziałowiec umiera, nie zostawiając po sobie wdowy, ani żadnych spadkobierców prawnych. W praktyce jednak — powiada p. Trombert — zauważyć się daje wiele odstępstw od tych przepisów na korzyść pracujących.

Jedynie w przypadkach niezdolności przedwczesnej urzędnika do pracy z przyczyny choroby — może zarząd na rzecz poszkodowanego rozporządzić się jego należnością całą lub jej częścią.

Zarząd ma prawo zmieniać każdego czasu przepisy regulaminu, zawierającego w gruncie rzeczy wzmiankowane wyżej zasady, jednakże bez prawa zastosowania wstecznego tych

zmian. Nadto zarząd zastrzegł sobie wyraźnie prawo zupełnej swobody działania, tudzież autorytetu pełnego względem wszystkich urzędników Towarzystwa (co zresztą przewiduje się w statutach), a w szczególności zawarował sobie jeszcze prawo odmawiania motywów wszelkich co do swego postępowania w razie uwolnienia urzędników.

Z systemu opisanego osiągnięto następujące wyniki:

Poczynając od roku 1850 firma wpłaciła do Kasy Przejrzystości sumy, które wyniosły w dniu 31.

grudnia 1909 r.	Fr. 13.787.168.— c.
Zysk 4% wyniósł	„ 7.460.067.72 „
Ogółem	Fr. 21.247.236.21 c.

Sumy wypłacone emerytom lub ich rodzinom do dnia 31/12, 1909 roku wyniosły	14.270.013.73
--	---------------

Pozostawało zatem w dniu 31/12, 1909 r. w kasie	Fr. 6.977.222.48 c.
---	---------------------

Celem bardziej dosadnego zobrazowania wyników podajemy kilka przykładów. I tak:

Urzędnik zwyczajny, którego roczna pensja wynosiła 1.500 franków, otrzymał rentę, powstałą z udziału w zyskach, w wysokości 1.250 fr. Buchalter, zmarły po czternastu latach służby, pozostawił sumę 12.000 franków. Dzięki niej zarząd Towarzystwa zapewnił synowi małoletniemu owego buchaltera rentę państwową w wysokości 500 franków. Prawa użytkowania z tej renty udzielono wdowie, nadto doręczono jej 3.500 fr. na pokrycie większej części długów, pozostawionych przez zmarłego. Urzędnikowi wyższemu wypłacono po 25 latach służby kapitał w sumie 65.000 fr., wskutek czego był w możności zabezpieczyć sobie rentę w wysokości 3.500 franków. Urzędnik kasowy niższy zdobył sobie po 25 latach służby kapitał powyżej 20.000 fr. i pozostał nadal w służbie, aby ponad pensję zwykłą uzyskać za służbę długoletnią podwyżkę około 25%.

Nadto na Wystawie Międzynarodowej Wszechświatowej w r. 1910 w oddziale Nr. 102 Towarzystwo przedstawiło wyciągi z trzech rachunków osobistych uczestników, a mianowicie:

1) Rachunek naczelnika służby: wstąpił do Towarzystwa dnia 1. marca 1872 r., a posiadał w Kasie Przejrzystości w dniu 31. grudnia 1908 roku 124.720 fr. 11 c.

2) Rachunek urzędnika: wstąpił do firmy d. 17. czerwca 1875 roku, a posiadał w kasie przejrzystości w dniu 31/12 1908 roku 63.787 fr. 98 c.

3) Rachunek służącego (urzędnika niższego): wstąpił do firmy 23. grudnia 1875 roku, a posiadał w kasie Towarzystwa w dniu 31/12 1908 roku 49.351 fr. 25 c.

Wyniki zaś osiągnięte przez firmę dzięki systemowi udziału w zyskach określa p. Alfred de Courcy jako świetne, mia-
nowicie:

1) Urzędnicy pracują lepiej.

2) Nie skarżą się na przeciążenie pracą i nie narzekają, iż jest za mało pracowników. Przeciwnie nie życzą sobie bynajmniej powiększenia personelu, gdyż to pociągnęłoby za sobą obniżenie udziałów poszczególnych w zysku rocznym. W razie bardziej ożywionego ruchu wolą raczej przychodzić wieczorami do biura i pracować nawet do późna za małym wynagrodzeniem dodatkowym.

3) Najbardziej godną zaznaczenia jest ta okoliczność, iż urzędnicy przywiązują się do firmy. Przedtem, t. j. do czasu zastawiania systemu udziału w zyskach, napływały częste podania o uwolnienie, obecnie one ustaly. Gdy dawniej inne firmy, zwłaszcza nowo powstające, często odbierały Towarzystwu Powszechnemu ubezpieczeń urzędników zdolnych, proponując im wynagrodzenie wyższe, okazało się obecnie, iż wprowadzony przez firmę system udziału w zyskach stał się tamą przeciw tym dla firmy zjawiskom niepożądanym. Urzędnika bowiem powstrzymywała od opuszczenia firmy obawa utraty funduszu nagromadzonego na jego rachunku w Kasie Przeworności.

Tylko wybitne jednostki przedsiębiorcze, gdy nęciły je skądinąd widoki lepsze, nie zdołały zapanować nad sobą i opuszczały Towarzystwo bez względu na straty ponoszone; natomiast pozostawali w firmie pracownicy „skromniejsi” i „bardziej bojaźliwi”.

Pan Alfred de Courcy przytacza fakt, że pewien zarozumiały młody człowiek, ażeby objąć posadę dyrektora w innym Towarzystwie ubezpieczeń z pensją 15.000 franków — stracił 20.000 franków swego funduszu w Kasie Przeworności.

Streszczenie: Chodzi tu o przedsiębiorstwo, które od-
czuwa bardzo dotkliwie konkurencję instytucji pokrewnych.

Konkurencja ta zaznaczała się głównie pod tym względem, iż współzawodniczące z Towarzystwem Powszechnem inne instytucje ubezpieczeń odciągnęły od niego urzędników najzdolniejszych.

Tym sposobem zabierały one Towarzystwu Powszechnemu Ubezpieczeń część personelu wyszkolonego, zachowując go dla siebie bez ponoszenia ofiar szczególnych; nadto zaznajamiały się one z klientelą Towarzystwa Powszechnego, którą następnie przeciągały do siebie, ofiarując jej warunki korzystniejsze.

System udziału w zyskach zaprowadzono właśnie w Towarzystwie Powszechnem Ubezpieczeń w tym celu, aby zapobiedz tego rodzaju niedogodnościom.

Wobec tego okazało się niezbędnem, ażeby (jak zresztą w rzeczywistości ustanowiono) uprawniany do korzystania

z udziału w zyskach nie miał wogóle prawa rozporządzać się za życia swym funduszem z tego źródła powstałym, a jedynie procentami od niego, i że dopiero spadkobiercy jego nabywają prawa do użytkowania nieograniczonego z tego funduszu.

Powodzenie wogóle osiągnięto w zupełności.

Jedynie nie udało się przywiązać do firmy ludzi najzdolniejszych: opuszczali ją oni bez względu na to, iż tracili swe oszczędności, skoro uśmiechały im się gdzieindziej widoki lepsze na przyszłość.

Natomiast pracownicy o zdolnościach średnich pozostawali w firmie.

Ponieważ urzędnicy towarzystw ubezpieczeń posiadają wykształcenie odpowiednie, to potrafiliby dobrze ocenić korzyści, dotyczące zabezpieczenia starości, oraz wdów i sierot. Nadto dla firmy okazały się jeszcze inne korzyści, np.: powstrzymanie urzędników średnio zdolnych od przechodzenia do konkurencji, a zatrzymanie ich w firmie, tudzież wzmożenie staranności, pilności i chęci do pracy urzędników, dzięki widokom otrzymywania udziału w zyskach przedsiębiorstwa.

Administracja obecna Towarzystwa — powiada Trombert — (stron. 215-216) nie jest tą samą, która założyła firmę, a więc może ona zupełnie bezstronnie chwalić założycieli i zdobywać dla nich tym sposobem uznanie. Wszyscy błogosławią tych, którzy zspoczątkowali tak piękne dzieło, które istnieje tak długo i rozwija się ku dobru pracowników instytucji. Dyrekcja sprzyja dobrobytowi swych pracujących, a ci odpłacają się w zamian: pracą gorliwą, sumiennością i wiernością.

Zmarły już M. Alfred de Courcy, jeden z dyrektorów Towarzystwa i założyciel „Towarzystwa badania praktycznego sprawy udziału w zyskach“ brał wielce czynny udział w propagowaniu i zastosowaniu systemu. Nadto pracą literacką popierał w wysokim stopniu rozwój systemu udziału w zyskach w ogólności, a w szczególności zaś wprowadzenie książeczek osobistych (livret individuel) o których była mowa wyżej.

Kopalnie węgla Henryka Briggs'a, Syna & S-ki
w Whitwood pod Normantonem, Yorkshire, Anglia.

Zródła: „Die Gewinnbeteiligung. Untersuchungen über
Arbeitslohn und Unternehmergewinn“ von Victor
Böhmert, Leipzig, 1878.

„Die Gewinnbeteiligung, ihre praktische Anwendung
und theoretische Berechtigung auf Grund der
bisher gemachten Erfahrungen“ — v. Heinrich Frommer,
Leipzig 1886.

Próba B-ci Briggs'ów z systemem udziału w zyskach, szeroko
omawiana na zgromadzeniach i w prasie europejskiej, została
wprawdzie zaniechaną w roku 1874, ale ze względu na zado-
walające wyniki otrzymywane przez czas dłuższy zasługuje ona
jednak na szczegółowe rozpatrzenie.

Pan Henry Currer Briggs wyłożył wobec „Towarzystwa
Narodowego Popierania Nauk Społecznych w Londynie“ i w szeregu
swych artykułów idee zasadnicze, któremi kierował się
przy wprowadzaniu u siebie tego systemu. Pp. Briggs, ucie-
piawszy srodze z przyczyny strajków, wprowadzili w roku
1865 zgodnie z temi ideami system udziału w zyskach, uwa-
żając go jako przymierze z klasą pracującą.

Ze pragnienie zawarcia przymierza z robotnikami było
faktycznie bodźcem w tym przypadku, widać to z mowy wy-
głoszonej przez p. Briggs'a, w której przy formułowaniu wielkiego
zagadnienia sprawy robotniczej wychodził z następującego za-
łożenia: „Co uczynić należy, ażeby w sposób praktyczny zapo-
biedz sprzecznościom pozornym interesów kapitalistów i robo-
tników? „W jaki sposób te dwie zwalczające się wzajemnie
klasy dojdą do tego, ażeby współpracować w zgodzie, bez
której pomyślność ani jednej, ani drugiej strony ostać się nie
może?“

Przez lat dziesiątki żyli w waśni robotnicy z właścicie-
lami kopalń. Pierwsi wpadali w biedę i niedostatek, podlegali
karom za czyny gwałtowne i t. p. Drugi osiągalni zaledwie
5% od swego kapitału. W roku 1853 robotnicy świętowali
przez 5 miesięcy, a w roku 1858 przez 35 tygodni. W obydwu

przypadkach dopięli swego: za pierwszym razem przyznano im znaczną podwyżkę płacy, a za drugim obniżkę projektowaną w wysokości 15% zmniejszono do $7\frac{1}{2}\%$. Nadto zdarzenia najblaszsze służyły za powód do przerywania pracy na czas choćby niedługi: to robotnicy podążali za agitatorem, aby posłuchać jego deklamacji przeciw „królom węglowym i tyranom”; to znów niezadowoleni byli z jakiejś inowacji. wprowadzonej w kopalniach, lub też nie dogadzała im jakaś robota, np. sortowanie węgla na grubszy i drobniejszy. Firma obliczyła, że każdy taki dzień zbyteczny świętowania przyczynił jej stratę; wynoszącą 120—150 f. st., albowiem pomimo zaprzestania pracy pompy z konieczności musiały być czynne, a obsługujący je robotnicy musieli pozostawać na stanowisku. Policja musiała wielokrotnie występować, ażeby zapobiedz czynom gwałtownym przeciw robotnikom nieświętującym.

W takich to okolicznościach zamierzali właściciele kopalń polepszyć stosunki przez wprowadzenie systemu udziału w zyskach. Stało się to w roku 1865.

„Zarządzenie to zasadzało się” — głosił prospekt właściciwy — „na dążeniu do zapewnienia współdziałania wszystkich osób, mających związek z kopalnią węgla (bądź jako kierowników, bądź jako robotników, bądź też jako odbiorców). Żywiono też nadzieję, iż ono przygotuje grunt pod rozwiązanie zadowalające kwestji zawilej najlepszego sposobu wytworzenia łączności między kapitałem a pracą, tudzież zapobieganie zatargom, zaklucającym tak często stosunki społeczne w naszym kraju (w Anglii), a które obecnie w tak wysokim stopniu pochłaniają uwagę ekonomistów i humanistów”.

Właściciele przeistoczyli swą kopalnię w przedsiębiorstwo akcyjne: ¹⁾ 2/3 akcji zatrzymali dla siebie, a jedną trzecią przeznaczili przedewszystkiem dla urzędników i robotników, a następnie dla klientów przedsiębiorstwa. Jeżeli robotnik sam chciał nabyć akcje, lub kilku robotników chciało to uczynić wspólnie, było to możliwe, bo Towarzystwo odstępowało akcje do wysokości 1/3 kapitału przedsiębiorstwa.

Od zysków potrącano początkowo 10% na rzecz kapitału (5 jako odsetki oraz 5 na ryzyko), następnie zaś 13%. Połowa pozostałych zysków przypadała robotnikom, ²⁾ mianowicie w ten

¹⁾ „Kapitał przedsiębiorstwa wynosił w 1860 roku 75.000 £., a w czasie przeistoczenia go w towarzystwo akcyjne wynosił 86.000 £.; wypuszczono 9.000 akcji po cenie nominalnej 15 £. każda, ale emitowano je po 10 £.: wkrótce wypuszczono jeszcze 1000 nowych akcji”. — (Frommer — str. 19/20.)

²⁾ „Drogo korzystania z udziału w zyskach („bonus”) przysługiwało tym robotnikom, którzy nabyli książeczki obrachunkowe (Lohnbüchlein) po cenie jednego pensa. Książeczki te powinny były być doręczane administracji kopalni co 14 dni w celu zapisywania zarobków za ubiegły okres czasu”. — (Frommer — str. 20).

sposób, że ci robotnicy, którzy byli zarazem akcjonariuszami przedsiębiorstwa, otrzymywali o połowę więcej niż nieakcjonariusze. Udziały robotników poszczególnych obliczano według wysokości ich płac,

„Bonus“ (udział w zysku) za rok 1865/66, który wynosił 2¹/₂% od kapitału zakładowego przedsiębiorstwa, czynił 10% podwyżki płacy dla robotników-akcjonariuszów, a dla reszty robotników podwyżkę płacy 5%. W roku następnym przy „bonusie“ 3⁰/₁₀% od kapitału zakładowego — otrzymali pierwsi 12⁰/₁₀% podwyżki płacy, a drudzy — 8%. Udziały w zyskach (bonusy) robotników w latach 1867/68 do 1871/72 wynosiły: 3¹/₂, 3¹/₂, 1²/₃, 1²/₃ i 5% od kapitału zakładowego i stanowiły sumy: £. 3.150, 3.462, 1.740, 1.745 i 5.250. — Udziały te wypłacano gotówką. Jednakże dyrekcja zastrzegła sobie, iż rokrocznie obracać będzie odpowiednią część zysków czystych na kapitał zapasowy, który miał należeć wyłącznie do robotników w celu zapewnienia im zapomóg w czasach ciężkich. Robotnicy nie posiadali prawa kontrolowania rachunków,¹⁾ ale wzamian za to nie ponosili również odpowiedzialności za żadne straty ewentualne Towarzystwa. Robotnicy początkowo przyjęli z niedowierzaniem wprowadzony system udziału w zyskach i wskutek tego zapisywali się na akcje bardzo niechętnie. Z początku niewiele jak 30-tu robotników zdecydowało się na wydatek jednego pensa, aby tym sposobem nabyć prawo do udziału w zyskach²⁾. Wyływało to z niechęci, żywionej przez długie lata przez robotników do przedsiębiorców. Dopiero gdy najinteligentniejsi z robotników pokazali towarzyszom pracy (30/6—1866 r.) pierwszy zysk roczny, zachęciło to pozostałych a niedowierzających do skorzystania z zaoferowanego im przywileju i zażądali od dyrekcji książeczek obrachunkowych. W następnym roku już 80% robotników uzyskało prawo udziału w zyskach. Od tej chwili nieufność robotników niemal powszechnie ustąpiła. Na tę zmianę usposobienia wpłynęło głośnie poparcie, udzielane organizacji wspomnianej przez zdecydowanych zwolenników klas robotniczych, którzy powitali bardzo przychylnie poczynania Briggs'ów. Zarówno J. S. Mill³⁾ (1806—1873), i H. Fawcett⁴⁾ (1833—1864)

¹⁾ Rachunki kontrolował rewizor, wybierany przez akcjonariuszów zgodnie z „Limited Liability Act.“ (prawo o ograniczonej poręce). H. Frommer — str. 20.

²⁾ Na kupno książeczki obrachunkowej, o czym mowa wyżej.

³⁾ „Principles of political economy with...“ London 1848 (Zasady ekonomii politycznej z niektórymi zastosowaniami do ekonomii społecznej) — tłumaczyli R. P. i B. Petersburg, 1859—1860).

⁴⁾ „Pauperism its causes and remedies“ — London — 1871. (Ubóstwo, jego przyczyny i środki zaradcze); „Manual of Political Economy“, London — 1876 (Podręcznik ekonomii politycznej) i t. d.

jak i Ludwik Blanc ¹⁾ (1813—1882) oświadczyli się za systemem udziału w zyskach, wprowadzonym przez Briggs'ów. G. J. Holyoake ²⁾ (dawny chartysta) ³⁾ i Lloyd Jones ⁴⁾ (stary owenista), obrońca zacieklego ruchu związkowego w Anglii, tudzież M. Ludlow ⁵⁾ — wszyscy znani i zdecydowani wyznawcy idei zrzeszania się oraz działacze niezmordowani w tym kierunku — byli pełni zachwytu i oddania się systemowi opisywanemu, dążącemu ku pogodzeniu interesów kapitału i pracy. W stopniu nie mniejszym popierali tę sprawę — Fryderyk Harrison ⁶⁾ i Macdonald, prezes związku robotników kopalnianych w Anglii.

Niezależnie od owej organizacji pomiędzy pracownikami a przedsiębiorcami, powstały jeszcze kasy zapomóg na wypadek choroby i t. p., zapoczątkowane przez samych robotników. Panowie Briggs nie zabraniali robotnikom swoim uczestniczyć w związkach zawodowych (Trades unions ⁷⁾). Mimo to przez długi czas tylko nieznaczna część robotników przystępowała do związków, gdy przed wprowadzeniem nowego porządku rzeczy niemal wszyscy robotnicy do nich należeli. Jak bardzo entuzjastycznie był usposobiony dla dzieła przedsięwziętego jeden ze współników firmy p. Archibald Briggs ⁸⁾, dowodzi list jego, pi-

¹⁾ Jeden z przedstawicieli systemu socjalistycznego opartego na organizacji stowarzyszeń zawodowych wytwórczych przy pomocy państwa. Swoją program socjalistyczny rozwinął głównie w dziełach swych o organizacji pracy i o prawie do pracy, jak np. „*Organization au travail*” — 1839 i „*Le socialisme. Droit au travail*” — 1848.

²⁾ „*Partnerships of Industry etc...*”, London — 1865. (Stowarzyszenia przemysłowe udziałowe i t. p.).

³⁾ Chartysta — stronnictwo robotnicze, które dumagulo się w swoim programie politycznym wydania ustawy na wzór magna charta) o powszechnym i tajnym prawie głosowania, równych okręgach wyborczych według liczby ludności, ustaw fabrycznych, dziesięciogodzinnego dnia roboczego i t. p.

⁴⁾ Robert Owen (1771—1858) był pierwszym przemysłowcem wielkich czasów nowożytnych, który w sposób najbezinteresowniejszy zakładał instytucje, mające na celu pomyślność i byt dobry robotników; czynił to bez wszelkich zamiarów ciągnięcia z urządzeń tych zysków jakichkolwiek, tudzież bez żadnych myśli ukrytych. Owen zakładał kolonie korporacyjne, rolniczo-przemysłowe i zasłużył się bardzo idei asocjacji przez tworzenie i popieranie stowarzyszeń współdzielczych. Poteżny rozwój tych stowarzyszeń w Anglii jest w pierwszym rzędzie dziełem Owena.

⁵⁾ Autorowie pracy: „*Klasy robotnicze angielskie pod względem społecznym i politycznym*” — (tłumaczenie niemieckie J. Holtzendorfa — Berlin 1868).

⁶⁾ Fryderyk Harrison (ur. w 1831 r. w Londynie) — znany członek komisji-ankiety, powołanej do zbadania organizacji i działalności związków, zawodowych (trades unions) oraz sekretarz komisji kodyfikacyjnej prawodawstwa angielskiego, tudzież profesor prawa w Londynie.

⁷⁾ Co do tego szczegółu p. p. Böhmert i Frommer różnią się w swych opiniach. (Patrz dalej).

⁸⁾ Autor pracy p. t.: „*Industrial Partnership. Remedy for strikes and Locks-out*” — Wakefield-Alfred W. Shanfield — 1871. (Stow. Przem. Udział. Lekarstwo-przeciw strajkom i lokautom).

sany w roku 1867 do radcy tajnego dr. Engel'a w Berlinie¹⁾. Píše on w nim: „Partnership of Industry” — oto nazwa związku nowego kapitalistów i wytwórców, w którym robotnicy otrzymują prócz płacy swej jeszcze część zysków przedsiębiorcy, do których osiągnięcia sami się przyczynili. System dotychczasowy polega na najmie siły roboczej za płacę najniższą, jaką się tylko osiągnąć da, a za którą w rezultacie zatrudnieni dostarczają ilość pracy jak najmniejszą. Gdyby przy tym systemie przedsiębiorstwo, w którym oni pracują, było nawet najbardziej zyskowne, a przedsiębiorca był nawet bardzo bogaty, to robotnik ponad płacę oznaczoną nie może rościć sobie żadnych praw do udziału jakiegokolwiek w zyskach. Wskutek tego trzeba zatrudnionym wyznaczać czas pracy i dozorować ich przy jej spełnianiu. Nadto pracują oni w rzeczywistości w sposób dla siebie najwygodniejszy: nie troszczą się bynajmniej o oszczędzanie materiałów, nie odczuwają żadnej ambicji robotniczej i pozostają w stopniu mniejszym lub większym obojętnymi na opinię i powodzenie firmy, w której pracują. To też jak tylko nadarzy się sposobność poprawienia sobie warunków, opuszczają miejsce zatrudnienia, pozostawiając przedsiębiorcy troskę o zastąpienie ich kim innym. Najczęściej zastępcami ich bywają ludzie obcy, którzy muszą dopiero obeznać się ze zwyczajami fabryki i wskutek tego popełniają przez nieumiejętność błędy, oraz psują lub niszczą własność jej. Jeśli natomiast robotnicy nie mają widoków znalezienia miejsca lepszego, to ogłaszają strajk i podczas tej kosztownej próby przeżywają oszczędności swe, jeżeli je posiadają, a niszczą kapitał i przedsiębiorstwo swego dotychczasowego pryncypała. Gdy zaś zapomocą strajków osiągną swój cel, to pracodawca żywi do nich urazę za straty poniesione i krzywdy doznane. A gdy im się strajk nie uda, ubożeją materialnie i stają się zgorzkniałymi. Wówczas pracują jeszcze tylko z musu, nienawidzą pracodawcę z całej duszy, i czynią tyle złego oraz trwonią tyle materiału, ile tylko bezkarnie okazuje się to możliwem. Nadto dają posłuch złym radom i planują strajki nowe, jak tylko spostrzegą, że okoliczności temu sprzyjają. I tak trwa walka nieustająca przemysłu w większym lub mniejszym stopniu w każdym niemal mieście kraju naszego. (Anglja). Z drugiej strony zapomina też zbyt często pracodawca, iż powinienby być przyjacielem swych robotników, tudzież, że powinnyby to być dla niego punktem honoru: troszczenie się zarówno o ich dobro, jak i o to, ażeby każdemu z nich dać możność przyodziania swej rodziny czysto i przyzwoicie, oraz zamieszkania w warunkach hygienicznych.

¹⁾ Ten sam, który wpłynął na Borcherta, aby zaprowadził u siebie system udziału w zyskach. (Patrz załączniki Nr. 5 i Nr. 5a).

Pracodawca powinienby z równą dumą móżdż pokazywać swych robotników, jak swe maszyny. Powinienby również pragnąć podzielić się z robotnikami zyskami wspólnymi przedsiębiorstwa, które korzysta z ich pracy i zdolności, uzależniając przytem stosunek podziału od: zaufania wzbudzanego przez robotników, ich sumiennosci i oszczędności, pilności i zręczności, oraz wyników ich pracy. Prawdopodobnie to nastąpi w rzeczywistości niedługo, posiadamy bowiem w kraju naszym wielu pracodawców przezornych i ofiarnych, gotowych stworzyć stowarzyszenia między kapitałem i pracą, jak tylko opracowany będzie jakiś plan praktyczny. Stało się to już nawet. Rzuca się to przecież w oczy, że jeżeli każdy robotnik skieruje na pracę całą swą myśl i wolę dobrą, to może wytworzyć wspólnie z pracodawcą nową sumę zysków. Obliczono np., że gdyby górnicy kopalni w Whitwood i Mothley zadali sobie poprostu trochę trudu i wytwarzali, oraz wydobywali węgiel w dużych bryłach, to mogliby powiększyć rocznie czysty dochód o 1.500 f. szt. A gdyby jeszcze zechcieli dolożyć trochę więcej starania przy sortowaniu węgla, to możnaby osiągnąć jeszcze drugie 1.500 f. szt., a więc ogółem możnaby powiększyć dochód czysty o 3.000 f. szt..

„Praktyczny kupiec powie sobie zatem: Tutaj otwiera się nowe źródło dochodu. Robotnicy moi są w możności powiększyć zyski przedsiębiorcy o 3.000 f. szt., lecz nie zależy im na tem. Otóż muszę zainteresować ich w tej sprawie. Rezultat zaś osiągnie się natychmiast, jeżeli oddam im połowę lub więcej niż połowę zysku z zwiększonego, który się w ten sposób okaże. Robotnicy niewątpliwie bardzo się ucieszą, a mnie w dodatku czcić będą jako swego dobroczyńcę. Nastąpi pomiędzy nami zgoda; ustaną strajki — i tym sposobem obiedwie strony unikną przykrości wszelkich z nimi związanych. Nawet i „*Trades-union'y*“ nie mogą mieć nic przeciw temu, gdyż ja czynię właśnie to, do czego one dążą.

„Nadto wykonanie tego planu nie tylko nie będzie mnie nic kosztowało, lecz przeciwnie — przyniesie mi dochód spory.

„Mógłbym pójść nawet jeszcze dalej: po ustanowieniu części odpowiedniej zysków na pokrycie ryzyka, na które narażam mój kapitał w przedsiębiorstwie, mógłbym podzielić się w stosunku określonym zyskiem całkowitym z moimi pracownikami, a zwłaszcza w zależności od ich płac. Od tego zaś do udziału robotników w kopalni mojej jako współwłaścicieli jest już tylko jeden krok mały. Z kopalni mojej utworzę „Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością“ i pozostawię dowolni moim robotnikom przystępowanie do niego w charakterze akcjonariuszów“.

W sprawozdaniu firmy Briggs'ów za rok 1869 czytamy: „Dyrektorzy są tak zadowoleni z wyników systemu udziału

w zyskach, że proponują akcjonariuszom dodanie do ustawy artykułu, na którego zasadzie robotnicy będący akcjonariuszami mogą na przyszłość wybierać do Dyrekcji, składającej się z siedmiu członków, jednego przedstawiciela ze swego grona“.

W dniu 9. sierpnia 1869 roku zgromadzenie akcjonariuszów przyjęło ten dodatek do ustawy i wobec tego wszedł do Rady Zarządzającej na równych prawach z innymi dyrektorami przedstawiciel robotników. P. H. Curren Briggs zaznaczył wyraźnie: ¹⁾ „iż system udziału w zyskach nadaje się szczególnie dobrze dla kopalń węgla, gdyż koszty wytwórczości węgla składają się: w 70% z płacy ogólnej za pracę wykonaną „na dole“, i „na powierzchni“, a w 12%—15% z wydatków na materiały, jak drzewo, żelazo, smary i t. p.; na materiałach tych przy uwadze i dobrej woli robotników można dużo zaoszczędzić“. Bardzo nieznaczne natomiast są wydatki inne, co uwiadcza tablica następująca, dotycząca roku rachunkowego 1866/67-go:

	Ł.	sz.	p.	Ł.	sz.	p.	Proc. wszystkich kosztów.
Wynagrodzenie w gotówce 57.055 17 3							
Węgiel wydawany robotnikom po cenie 1 szyl. 6 pens.							
za tonnę	1.115	4	9	58.171	2	0	70.7
Drzewo budowlane				3.662	14	8	4.5
Żelazo i miedź				796	7	5	1.0
Zużycie szyn				900	0	0	1.1
Pasza dla koni				3.410	8	0	4.2
Inne zapasy				3.515	0	2	4.3
Danina kopalniana (royalties-regalie)				7.482	16	1	9.1
Pensje dyrektorów				1.628	9	1	2.0
Koszty biura i inne				1.002	7	7	1.2
Odszkodowanie za grunta (land damages)				316	17	2	0.3
Zużycie węgla na potrzeby kopalni				395	17	11	0.4
Podatki				993	7	3	1.2
Ogółem				82.275	7	4	100.0

Z tego widać, że tu zachodzi przypadek, gdzie ma się do czynienia z przedsiębiorstwem, w którym: pilność, zręczność i staranność robotników odgrywają rolę zasadniczą co do losów i pomyślności jego.

H. C. Briggs utrzymuje dalej, że „system udziału w zyskach ma daleko większe znaczenie dla kopalń, niż dla takich

¹⁾ W zawiadomieniu bezpośrednio otrzymanem od niego przez W. Böhmerta.

przedsiębiorstw, których powodzenie zależy przeważnie od zdolności kupieckich ich kierownika czy też kierowników. Pomimo tego jednak system ten da się zastosować do wszystkich gałęzi przemysłu, zwłaszcza jeśli będzie oparty na ocenie należytej kapitału, a wprowadzony z lojalnością i prawdziwie dobrą wiarą. Ważność korzyści pozostaje w stosunku ścisłym do ilości i charakteru rozkładowego zatargów, wybuchających w różnych gałęziach przemysłu. Ale gdy się tylko potrafi zużytkować energię moralną człowieka, tudzież potrafi go się postawić w warunkach korzystnych, to zdumiewać się będziemy osiągniętymi wynikami.

„Doświadczenia poczynione przez nas w Whitwood, dowodzą, że zastosowany system wzbogaca pod względem finansowym nie tylko obdarowanych, lecz i obdarowujących.”¹⁾ Pod względem moralnym opiera się ta zasada na zdaniu: „Czyń bliżniemu twemu to, czego pragniesz, aby tobie czyniono”. Zwierzchność rozmaitych zakładów nie straciłaby nic przez ściślejsze stosunki z robotnikami, ani też przez jawność, któraby się w tych stosunkach okazała konieczną. Przeciwnie, zapobiegłoby się niejednemu strajkowi, mającemu na celu wymuszenie podwyżki płacy lub niedopuszczenie do obniżenia jej, gdyby pracodawcy otwarciej mówili z robotnikami. „Zarówno „Trades uniony“, jak związki pracodawców są w świecie przemysłowym tak samo złem wielkim, jak stałe armje w sferze polityki; stanowią one groźbę ciągłą, wywołującą nawet częstokroć to niebezpieczeństwo, od którego właściwie chronić miały”.

Statuty, zaprojektowane przez p. Briggs'a, jako odpowiednie dla większości gałęzi przemysłu a przedłożone przez niego „Narodowemu Towarzystwu Popierania Nauk Społecznych“, które w większości swej zgadzało się z wypowiedzianymi zapłatrywaniami, brzmiały tak:

Par. 1. Każdy pracownik i każdy dyrektor (ostatni może być bądź właścicielem przedsiębiorstwa, bądź inną osobą) otrzymuje płacę lub pensję w wysokości sumy przeciętnej, wypłacanej zwykle w okolicy właściwej za pracę odpowiednią.

Par. 2. Przed każdym podziałem zysków oblicza się na korzyść kapitału, włożonego w przedsiębiorstwo, stawkę procentową lub normę zysku, które nie powinny przekraczać wysokości procentu lub zysku, płaconego zwykle w takich przedsiębiorstwach. Procent ten może wahać się pomiędzy 5% i 10%,

¹⁾ Gdy kapitał przynosił w przeciągu lat 1863—1865 zaledwie 5%, to w latach 1865/66 wzrósł do 12%, w roku zaś 1866/67 do 13%, i podobnie rezultaty pomyślne wykazyują lata następne. I tak w 1867/68 do 1871/72 wynosił zysk od kapitału 13½, 13½, 11⅔, 11⅔ oraz 15%. Przedsiębiorstwo tak kwitło, iż akcje emitowane w 1865 r. po kursie 10 £ — w 1868 r. notowane były po 14 £. 5 sz. do 14 £. 10 sz. (H. Frommer — str. 23.)

a nawet 150% w zależności od ryzyka, na jakie są narażone różne gałęzie przemysłu.

Par. 3. Jeżeli po potrąceniu tego procentu i utworzeniu dostatecznego kapitału zapasowego celem pokrycia w odpowiednim okresie czasu kapitału, umieszczonego w nieruchomościach oraz towarach, których wartość zmniejsza się (Entwertung) — pozostaje jeszcze zysk czysty, to rozdziela się go pomiędzy sumę ogólną kapitału oraz sumę pensji i płac (lonów), wypłaconych w tym okresie, za który zysk był osiągnięty. Tym sposobem płace robotników i pensje urzędników stanowią kapitał pracy, roszcujący sobie prawo do czystego zysku, który się okazuje po potrąceniu procentów na korzyść kapitału zakładowego. Należy zauważyć, że na zasadzie organizacji projektowanej robotnik otrzymuje tylko taką płacę (lon), jakiej udziela się przeciętnie za roboty podobne, wyjąwszy, gdy robotnik licząc na zysk podwaja pilność swą, i wskutek tego przyczynia się do powiększenia zysku kapitalisty ponad miarę, osiąganą w innych tego rodzaju przedsiębiorstwach. Przedsiębiorca wobec tego nigdy nie może być pokrzywdzony przez taką ugodę, lecz może tylko zyskać. Jedyne zarzut możliwy byłby ten, iż robotnik uczestniczy jeno w zyskach, ale strat nie ponosi. Ażeby więc zabezpieczyć system udziału w zyskach przed zarzutami wszelkimi, możnaby dodać następujące zastrzeżenie, gdy chodzi o przemysł, podlegający wahaniom wielkim:

Par. 4. Jeżeli zarząd przedsiębiorstwa uzna za dobre zużytkować część zysku na utworzenie kapitału zapasowego celem zabezpieczenia się przeciw wszelkim mogącym zajść ewentualnościom, to odpisuje się te fundusze pod dwojaką formą. Jedną ich część nosi nazwę „funduszu kapitału zapasowego pracy“. Suma, która ma być zarezerwowana, przekazuje się na rzecz obydwu funduszy w stosunku takim samym, w jakim byłaby podzielona pomiędzy przedstawicieli kapitału i pracy, gdyby wypłacano ją w gotowiźnie.

Par. 5. Gdyby wyniki przedsiębiorstwa nie wystarczyły na zapewnienie procentu, jaki musi być wydzielony kapitałowi, to niedobór pokryje się z sumy zysków roku następnego, ale przed odliczeniem części ich na rzecz kapitału pracy, lub też pokryje się z dochodów lat ubiegłych, z których tworzą fundusze zapasowe. Wobec tego obydwie fundusze zapasowe biorą udział w stratach proporcjonalnie do otrzymanych zysków.

Możnaby jeszcze przewidzieć, że część obydwu funduszy zapasowych miałyby się używać na rozszerzenie przedsiębiorstwa. W takim razie kapitał nowy korzystałby z takich samych procentów jak i kapitał zakładowy, a każdemu z obu funduszy zapasowych musiałoby być wypłacane te procenty w stosunku do zapożyczonych od nich sum.

Ustawa powyższa zawiera zasady, propagowane usiłnie przez p. Henryka Briggs'a jeszcze w końcu szóstego dziesiątka lat, a które popierali również tacy mężowie jak Thornton. ¹⁾

Ale jednak już w październiku 1874 roku, gdy suma „bonusu“, udzielonego robotnikom do owej chwili, wyniosła ni mniej, ni więcej tylko 45.000 f. szt., p. Briggs pisał do Böhmerta:

„Spodziewaliśmy się, że system udziału w zyskach wpłynie dodatnio na pracowników zarówno pod względem gospodarczym, t. j. wydajności pracy, jak i pod względem zachowania się moralnego. Przed kilku laty rzeczywiście dawało się zauważyć wpływ korzystny systemu udziału w zyskach na wytworzenie się stosunków dobrych pomiędzy przedsiębiorcami i robotnikami, ²⁾ lecz w roku ostatnim, a właściwie w dwu latach ostatnich zachowanie się robotników niejednokrotnie nas zawiodło... (but for the last year or two the action of the men has caused some little disappointments).

„Wkrótce po wysłaniu tego listu doszło już do zerwania jawnego. W dniu 3-im grudnia na zapytanie listowne p. v. Studnitz'a, przebywającego w Anglii współpracownika Dra Victora Böhmerta, p. Briggs zakomunikował: „że bezwzględnie niemal po owym liście robotnicy jego przedsiębiorstwa wraz z robotnikami sąsiednich kopalń węgla zastrajkowali, protestując przeciw obniżce płacy. Propozycję rozstrzygnięcia sporu przez sąd rozjemczy odrzucili stanowczo, choć później się na nią zgodzili. Wynik jednak tego strajku czterotygodniowego był taki, iż za zgodą wspólną, zaniechano systemu udziału w zyskach. Obecnie robotnikom już nie wydziela się nic z zysku czystego. Wielu z nich jednak jest jeszcze teraz posiadaczami akcji, do czego są zachęcani“.

Pofesor Lujo Brentano wyraził w czasopiśmie „Concordia“ zdanie, różniące się w kilku punktach od powyższego opisu p. Briggs'a. Píše on między innymi: „Już przed wyjazdem do Anglii wiedziałem z publikacji B-ci Briggs'ów o ich systemie, tudzież że przez długie lata walczyli zawzięcie ze związkami górników, a doprowadzeni do ostateczności, nim całkowicie zaprzestali eksploatacji swych kopalń, jako próbę ostatnią — wprowadzili system udziału w zyskach.

„W Anglii zaś dowiedziałem się, że robotnicy dawniej nienawidzili ich, jako najzaciętszych i najuporczywszych przy-

¹⁾ Thornton W. T. (1813—1880) zwolennik systemu udziału w zyskach oraz autor pracy „On labour...“ 1869, tłumaczenie niemieckie H. Schramma: „Die Arbeit, ihre unberechtigten Ansprüche und ihre berechtigten Vorderrungen...“ Lipsk — 1870.

²⁾ Frommer podaje: górnicy odwiedzali się właścicielom kopalni wydajnością pracy, pod każdym względem bardziej wartościową. Obecność na robotach w kopalni stała się znacznie punktualniejszą, gdy przedtem była w wysokim stopniu niezadowolającą. (str. 23).

wódców pracodawców, usposobionych przeciwkoalicyjnie. To też w myśl sentencji: „Timeo Danaos et dona ferentes“, ¹⁾ przyjęli robotnicy z nieufnością największą propozycję Briggs'ów co do udzielenia im prawa do udziału w zyskach. Robotnicy upatrywali w tej propozycji zamiar olśnienia ich korzyściami przyszłemi, tudzież chęć pozbawienia ich korzyści już posiadanych, a szczególnie niezależności. Tymczasem Briggs'owie przeprowadzili swój system udziału w zyskach z całą lojalnością: wypłacali robotnikom płace stosowane w ich okręgu, a w końcu roku otrzymywali oni dodatek pożądaný do płacy w postaci „bonusu“ (udziału w zysku). Nadto Briggs'owie rozwinęli prawdziwie reformatorski zapał w kierunku propagowania swego systemu. Wszystkie czasopisma były pełne pochwał dla nich. Na kongresach robotniczych i na zgromadzeniach „Social Science Association“ wygłaszali mowy o dokonanej przez siebie reformie i przyjmowali za nią pochwały. Wreszcie większość robotników pozbyła się nieufności, a ci, którzy nie mogli zapomnieć oporu dawnego Briggs'ów przeciw przejawom samodzielności robotniczej i zachowywali się odpornie, uchodzili za niepoprawnych nieprzejednanych.

„I otóż wybuchł zatarg pomiędzy innymi właścicielami okolicznymi kopalń a ich robotnikami. Porzucono pracę. Zarówno robotnicy Briggs'ów jak i inni górnicy poparli swych towarzyszy strajkujących. Wówczas pojawiła się odezwa Briggs'ów do robotników, zarzucająca im niewdzięczność oraz zabraniająca wspierania strajkujących. Robotnicy słusznie dopatrzyli się w tem ograniczenia swej niezależności, tudzież wkroczenia w prawa swej własności. Doszło do zatargów wielkich, a choć wkrótce je zażegnano, to jednak próba Briggs'ów, aby stosunek swój do robotników ułożyć do pewnego stopnia patriarchalnie, obudziła dawną nieufność. Robotnicy uznali system udziału w zyskach zaprowadzony przez Briggs'ów za chęć uszczuplenia swej niezależności i samodzielności. Według mego zdania należało od tej chwili oczekiwać zakończenia takiego, jakie właśnie nastąpiło“.

Właściwie możnaby na tem zakończyć opis i dzieje systemu udziału w zyskach, zaprowadzonego u siebie przez Briggs'ów, ale wobec rozbieżności zdań autorów, z których prac korzystaliśmy, co do szczegółów zatargów, które wpłynęły na skasowanie systemu, a który bądź co bądź przetrwał czas dłuższy i dawał rezultaty zadowalające, uważamy za konieczne przytoczyć jeszcze co następuje: „Górnicy Jorkshiru Zachodniego postanowili, zgodnie z uchwałą ogółu, odbyć w dniu 19. sierp

¹⁾ „Lękam się greków nawet wtedy, gdy składają ofiary“.

nia 1872 roku w Leeds swe zgromadzenie walne, w celu uczczenia w tym dniu powstania swego związku zawodowego, tudzież rezultatów osiągniętych dzięki temu związkowi. Ośm tygodni naprzód podano o tem do wiadomości publicznej. Przedsiębiorcy okręgu w ogólności wyrazili zgodę na to przedsięwzięcie robotników, a niektórzy z nich wzięli nawet udział w ofiarach na pokrycie wydatków, dotyczących opłacenia orkiestry oraz zakupu chorągwi. Robotnicy wpłacali swe składki w ratach drobnych celem umożliwienia sobie wzięcia udziału w uroczystościach. Wobec zaś tego, że przedsiębiorcy, przychyłając się życzliwie do życzenia robotników, niemal ogólnie zgodzili się, w dniu uroczystości wymienionej, pracy w kopalniach nie podejmować, ażeby tym sposobem umożliwić wszystkim pracującym wyjazd do Leeds na festyn, to robotnicy pełni radości oczekiwali nadejścia 19. sierpnia.

I otóż, p. Archibald Briggs ówczesny dyrektor zarządzający firmy „Henryk Briggs Syn & Ska“, zwrócił się na kilka zaledwie dni przed 19. sierpnia do robotników swych z zawiadomieniem, iż w poniedziałek, dnia 19. sierpnia, wszystkie kopalnie firmy gotowe będą do pracy, tudzież że nieobecność w kopalni każdego robotnika czy chłopca uważana będzie za zrzeczenie się przez nich udziału w organizacyi, dotyczącej udziału w zyskach przedsiębiorstwa i wskutek tego każdy z nich straci na przyszłość prawo wszelkie do „bonusu“ (udziału w zyskach).

Na to powiadomienie odpowiedział w sposób spokojny i grzeczny, w imieniu i z upoważnienia robotników, p. John Dixon, sekretarz związku górników. W odpowiedzi swej zaznaczył, że od 8-miu tygodni powszechnie wiadomo było: że projektuje się na 19-ty sierpnia uroczystość, że robotnicy kopalń „Whitwood“ wpłacali ratami swe składki, oraz że uniemożliwienie im udziału w festynie zburzy nadzieje ich w sposób bardzo gorszący. Dalej wywodził p. Dixon: iż pociąg specjalny na przewóz uczestników uroczystości już zamówiono, iż 27 firm zgodziło się na zaniechanie pracy w tym dniu i że pracę w kopalniach Briggs'ów, gdyby w tym dniu była wykonywana, uważanoby za dowód braku życzliwości pp. Briggs'ów dla swych robotników. W końcu prosił p. Dixon sprawę raz jeszcze rozpatrzyć, przyrzekając za zadośćuczynienie życzeniu robotników tem większą pilność w przyszłości.

Jedyną odpowiedzią na tę prośbę było ogłoszenie następujące p. Archibalda Briggs'a:

„Do robotników zatrudnionych w kopalniach zjednoczonych „Whitwood“ i „Methley“.

„Ponieważ powstała wątpliwość, czy ci robotnicy, którzy w poniedziałek najbliższy nie będą obecni na robotach, utracą prawo do „bonusu“ (udział w zysku) za rok ubiegły, to chciał-

bym przypomnieć o tem, że w tymże dniu odbędzie się zgromadzenie walne akcjonariuszów, które poweźmie postanowienie co do wysokości „ bonusu“, oraz komu on ma być wypłacony.

„Nie możemy się obronić uczuciu, iż Związek Zawodowy jest usposobiony wrogo względem naszego Stowarzyszenia Przemysłowego (Industrial Partnership). Zaznaczamy nadto, iż robotnicy nasi muszą wybrać pomiędzy połączeniem się z nami, a połączeniem się przeciwko nam.

„Przypuszczając, że akcjonariusze wniosek mój zatwierdzą, i że nie uchwalą żadnych ograniczeń ani też wyłączeń, to „bonus“ dla akcjonariuszów wyniesie 9%, a dla nieakcjonariuszów 6% otrzymanych przez nich płac.

„W piątek wieczorem o godzinie 6-ej podczas zgromadzenia się w remizie (Wagenschuppen) ogłosi się co właściwie uchwalono. Wszyscy, mający zamiar z nami pracować na zasadach systemu zapoczątkowanego przez nas, tudzież przez nas w dobrej wierze urzeczywistnionego, powinni być w tym czasie być obecni“.

Whitwood-Colliery, d. 17. sierpnia 1872 r.

podpis: Archibald Briggs
dyrektor zarządzający.¹⁾

Przeciw takiemu postępowaniu p. A. Briggs'a wystąpił w całym szeregu artykułów ognistych, drukowanych w „Beehive“, p. Lloyd Jones, stary orędownik związków zawodowych angielskich. Zastrzegł on się energicznie przeciw temu, jakoby istnieć miała nienawiść naturalna pomiędzy Związkiem zawodowym górników, a Stowarzyszeniem przemysłowem. Wywodził dalej, że wystąpienie p. Briggs'a, dążące do wywołania przeciwieństwa i zatargu pomiędzy stronami jest przewrotne i wezwał związkowców, ażeby rękawicy rzuconej im przez Briggs'ów nie podejmowali²⁾.

Tymczasem w dniu 19-ym sierpnia odbyła się zarówno uroczystość związku zawodowego górników okręgu Jorkshir'u zachodniego jak i zgromadzenie walne akcjonariuszów firmy Henry Briggs Son & Co — Limited.

W uroczystości w Leeds, podczas której górnicy urządzili zwykle swe pochody, oraz powzięli kilka rezolucji, nie mających zresztą nic wspólnego ze sprawą opisywaną, wzięła udział większość robotników briggs'owskich. Zgromadzenie zaś walne akcjonariuszów uchwaliło: „że robotnicy firmy, którzy w dniu 19-ym sierpnia byli w Leeds, nie mają wprowadzić stracić, jak zagroził im p. Briggs, bonusu za rok ubiegły, do którego nabyli już prawo, ale za karę mają być pozbawieni bonusu, mogącego im przypaść za rok nadchodzący. Nadto zgromadze-

¹⁾ Według czasopisma „Beehive“ („UL“) z dnia 24. sierpnia 1872 r.

²⁾ Według czasopisma „Beehive“ z d. 24. i 31. sierpnia 1872.

nie walczyć powzięło na wniosek p. Briggs'a, uchwałę następującą: „Zważywszy, że członkowie związku zawodowego górników Yorkshire Zachodniego świeżo zastosowali politykę zaczepną, która wrogo przeciwstawia się interesom naszej firmy, oraz biorąc na uwagę, że dyrektorowie naszego Towarzystwa zawsze stali zdala od wszelkich koalicji przedsiębiorców, mających na celu sprawy dotyczące płacy, równej przeciętnej, praktykowanej w okręgu — postanawia się: ażeby ci robotnicy, którzy mają zatrudnienie w naszym Towarzystwie — również zdala się trzymali od wszelkich koalicji, oraz przedsięwzięto środki ku temu, ażeby obraniano górników nie należących do związku, tudzież przeciwdziałano wszelkim próbom, mającym na celu wywoływanie terroru¹⁾).

„Postanowienie to, — powiada Lloyd Jones — w zestawieniu z wynurzeniami p. A. Briggs'a na zgromadzeniu walnem, oraz z cyrkularzem jego z dnia 17-go sierpnia (przytoczonym wyżej) nie pozostawiało wątpliwości najmniejszej, iż p. Briggs zdecydował się prowadzić walkę ze związkiem zawodowym górników.

„Bardzo być może, powiada dalej Lloyd Jones, iż p. Briggs ma może coś na usprawiedliwienie swej polityki, ale w takim razie powinienby to otwarcie powiedzieć²⁾. Wskazanie ogólnikowe na jakieś usiłowania zastraszenia niezwiązkowców przez związkowców, jak o tem wzmiankuje postanowienie zgromadzenia walnego, nie wytrzymuje tembardziej krytyki, iż prawo posiada pod tym względem środki do przeciwdziałania tego rodzaju zakusom. I nikt nie miałby nawet za złe p. Briggs'owi, gdyby z prawa tego zrobił użytek“³⁾.

Wyjaśnienia ogłoszone przez p. Briggs'a w „Beehive“ (dnia 7. września) w odpowiedzi na wywody Lloyd'a Jones'a, jak utrzymuje H. Frommer, nie zdołały ani osłabić faktów, przytoczonych przez Lloyd'a Jones'a, ani też zmniejszyć wrażenia, wywołanego przez postępowanie p. Briggs'a. Zamysły wrogie Briggs'a przeciw związkowi zawodowemu górników leżały jak na dłoni, i wobec tego głośno potępiano jego postąpienie. Nawet wspomniany już wyżej chartysta G. J. Holyoake, który wcale nie uchodził za stronnika związków zawodowych, a który natomiast w ostatnich czasach stał się zwolennikiem gorliwym systemu, zastosowanego przez Briggs'ów⁴⁾, scharakteryzował właśnie na kongresie Towarzystwa Nauk społecznych

¹⁾ Czasopismo „Beehive“ z dnia 24. i 31. sierpnia 1872.

²⁾ Czasopismo „Beehive“ z dnia 31. sierpnia 1872 roku.

³⁾ Czasopismo „Beehive“ z dnia 14. września 1872.

⁴⁾ G. J. Holyoake, Partnerships of Industry, London 1865.

(Social Science Association) postępowanie Briggs'ów jako nadużycie systemu udziału w zyskach ¹⁾).

Na to wystąpienie pp. Briggs'owie nie reagowali. Ale wojna była wypowiedziana. Zaostrzyła ona nietylko stosunki wzajemne, ale obudziła w pamięci robotników niesnaski i żale dawne. Wszystko to zapowiadało katastrofę niedaleką dla organizacji, istniejącej u Briggs'ów.

Z całego tego zajścia Frommer wyciąga taki wniosek:

„Pp. Briggs'owie miesali przez długie lata zatargi ze swymi robotnikami. We wszystkich tych walkach byli oni zawsze pokonywani. Robotnicy zaś zorganizowani w związek zawsze triumfowali.

„Skutek tego — rozgoryczenie najostateczniejsze pp. Briggs'ów przeciw organizacji związkowej“... „Z całej duszy pragnęli Briggs'owie zniszczenia tej organizacji, znienawidzonej przez siebie. Im lepsze zaś rezultaty dawał system przez nich zaprowadzony dla robotników, tem usilniej wierzyli i dążyli do urzeczywistnienia swych pragnień. Pierwszą próbą Briggs'ów w tym względzie było zabronienie robotnikom swym wzięcia udziału w demonstracji związkowej w Leeds“.

Kilka nieporozumień, zaszyłych z robotnikami w lecie 1874, pogłębiło jeszcze bardziej już i tak wrogie stosunki, oraz zbliżyło znacznie koniec istnienia Stowarzyszenia Przemysłowego (Industrial Partnership), zawiązanego przez Briggs'ów z ich robotnikami.

I tak stowarzyszenie to powoli zamierało. W sierpniu 1874 statuty jego wprawdzie zmieniono i niektóre szczegóły zastrzeżono, ale wreszcie w lutym 1875 roku akcjonariusze ostatecznie postanowili skasowanie Stowarzyszenia Przemysłowego ²⁾).

Streszczenie. Pozostaje nam jeszcze w niewielu słowach zestawić wszystko, co w opisie powyższym zasługuje na wyróżnienie:

Eksploracja kopalń węgla zależna jest od wahań częstych, dotyczących zarówno zbytu jak i cen, które znowu zawisłe są od konjunktur ogólnych.

Płace robotników wynoszą 70% kosztów wytwórczości, a 15% tych kosztów przypada na materiały, do których oszczędzania robotnicy mogą się przyczynić w stopniu znacznym.

Wpływ więc robotników na zyski tego rodzaju przedsiębiorstw jest bardzo wybitny. Wysokość zysków zależy przeważnie: od pilności górników, od ich starannego i oszczędnego obchodzenia się z materiałami, tudzież od wydajności pracy.

¹⁾ Transactions of Social Science Association 1868 str. 458.

²⁾ S. Taylor str. 127 (Messrs. Briggs Memorandum).

Panom Briggs'om udało się dzięki wzmożeniu się wydajności pracy robotników (wydobywanie węgla w odłamach dużych zamiast małych), nawet w razie konjunktur słabych zapobiegać częściowo ujemnym ich skutkom.

W czasach konjunktur lepszych jest rzeczą wagi nieocenionej możność rozporządzania się liczbą należytą robotników uzdolnionych fachowo.

Zarząd kopalni Briggs'ów wprowadził wówczas system udziału w zyskach, gdy robotnicy wyrządzili przedsiębiorstwu wielkie straty przez strajki wielokrotne, spowodowane po części zatargami o płacę, po części zaś dążeniami administracji przedsiębiorstwa do: powiększenia wydajności pracy robotników, tudzież do zwalczania trwonienia przez nich materiałów.

Udziały robotników w zyskach określono proporcjonalnie do ich płac poszczególnych, a wypłacano natychmiast po ustaleniu ich wysokości. Na robotnika każdego przypadały wcale niemałe sumy.

Robotnicy mieli również prawo nabywać udziały w kapitale przedsiębiorstwa, czynili to jednak nie wszyscy.

Wyniki systemu były świetne: wytwórczość powiększyła się zarówno pod względem ilości, jak i jakości; oszczędność materiałów wzrosła; przywiązanie się robotników do przedsiębiorstwa wzmogło się; ustały zatargi i strajki, które dawniej wybuchały z łada przyczyny.

Próba jednak Briggs'ów zawiodła z chwilą, gdy niezadowoleni z osiągniętych wyników ekonomicznych, powiada H. Frommer, chcieli użyć systemu do odciągnięcia robotników od związków zawodowych, w których robotnicy angielscy widzą organizację, opiekującą się ich dolą oraz zapewnieniem ich niezawisłości ekonomicznej, organizację, której właśnie specjalnie zawdzięczali obronę kilkakrotnie przeciw zakusom swych pracodawców.

La Providence (Dorgé-Heuzé) à Coulommiers.
(Seine et Marne — France).

(La Providence (dawniej Dorgé-Heuzé), Akcyjne Towarzystwo
Garbarni i Farbiarni w Coulommiers).

Źródła: „Die Gewinnbeteiligung. Untersuchungen über Arbeitslohn und Unternehmergewinn“ von Victor Böhmert — Leipzig — 1878. „Die Gewinnbeteiligung, ihre praktische Anwendung und theoretische Berechtigung auf Grund der bisher gemachten Erfahrungen“ von Heinrich Frommer — Leipzig — 1886. „Die Teilung des Geschäftsgewinns zwischen Unternehmern und Angestellten“ von Nicholas Paine Gilman, umgearbeitet... von Leopold Katscher — Leipzig — 1891.

„Zastosowany w tej wielkiej garbarni system udziału w zyskach — powiada N. P. Gilman — świadczy o mądrości, jaką się powodują we Francji przy przystosowywaniu zasad systemu udziału w zyskach do różnych rodzajów przemysłu“.

P. Eugenjusz Dorgé-Heuzé był zdania, że przyczyny strajków nie wypływają jeno z niezadowolenia z zarobków niedostatecznych, ale również mają swe źródło w dążeniu strajkujących do polepszenia swego położenia ogólnego.

P. Dorgé-Heuzé uważał życzenie to za bardzo uzasadnione i postanowił: płać za godzinę pracy, które stosował względem swego personalu — dopełniać w taki sposób, ażeby to mogło wpłynąć na wzmocnienie poczucia wspólności interesów pomiędzy nim a robotnikami. Zdecydował się więc zaprowadzić u siebie system udziału w zyskach; stało się to w 1867 r.

Wprowadzony sposób udziału w zyskach oparto na zasadach następujących: robotnicy korzystający z prawa udziału w zyskach biorą udział w zyskach czystych przedsiębiorstwa w stosunku sumy ich zarobków do kapitału akcyjnego. Otrzymują oni taką samą dywidendę w stosunku do swoich zarobków, jak akcjonariusze od swych akcji. Tym sposobem Dorgé-Heuzé ustalił zasadę, iż zarówno „zarobek“ jak „kapitał“ mają być równouprawnione pod względem udziału w zysku.

W 1881 roku przekształcono przedsiębiorstwo w Towarzystwo akcyjne, ale zarządzenia dotychczasowe, dotyczące korzystania przez robotników z udziału w zyskach, zachowano, zaprowadziwszy w nich tylko bardzo nieznaczne zmiany. Pan Dorgé-Heuze zastrzegł sobie kierownictwo dalsze przedsiębiorstwa.

Warunki przyjęcia w poczet uczestników Towarzystwa są takie: kandydat musi być urzędnikiem albo robotnikiem fabryki; musi być osobą światłą oraz moralnie nieskazitelną; musi umieć czytać i pisać; mieć nie mniej jak 21 lat wieku, oraz udowodnić, iż pracuje w firmie co najmniej rok czasu¹⁾. Obowiązany również jest oświadczyć zgodę na przestrzeganie wszelkich postanowień władz Towarzystwa, tudzież nabyć akcji Towarzystwa na sumę co najmniej 1.000 franków. Nadto wolno uczestnikom wносить wkłady dalsze, które jednak razem wzięte, nie mogą przenosić 5.000 franków. W razie niemożności wpłacenia od razu tysiąca franków, potrąca się robotnikowi czy urzędnikowi po 5% rocznie z zarobków lub pensji aż do chwili osiągnięcia sumy, wynoszącej wartość wymaganego udziału minimalnego w kapitale akcyjnym. Kandydat jednak, nie czekając do tej chwili, może uzyskać prawa uczestnika Towarzystwa po zapłaceniu pierwszej raty, ale na zasadzie uchwały uczestników w uprawnionych, powziętej większością $\frac{2}{3}$ głosów.

Z pośród akcjonariuszów wybiera się zarząd złożony z 12 członków, w których liczbie musi być przynajmniej 2 robotników lub urzędników. Zdarzało się, iż w zarządzie zasiadało znacznie więcej przedstawicieli z pośród robotników i urzędników.

Ponieważ wielu pracowników jest akcjonariuszami, sprawa kontrolowania bilansów nie przedstawia najmniejszych trudności. W tym bowiem celu zebranie walne pracowników, zatrudnionych w fabryce wybiera komisję z 3-ch członków złożoną, a mającą zadanie sprawdzania bilansów corocznych. Ale nikt inny z pośród uczestników Towarzystwa — tylko komisja wymieniona ma prawo kontrolowania rachunków wraz z dowodami usprawiedliwiającymi. Taż komisja może zezwolić robotnikom na wnoszenie wkładów ponad 5.000 franków, ale za zgodą p. Dorgé-Heuze.

W końcu roku rozdziela się zysk czysty pomiędzy kapitał zarobkowy (Capital salaire), a kapitał gotówkowy (Capital espece).

Celem objaśnienia sposobu obliczania rozdziału zysku, przytacza p. Dorgé-Heuze przykład dowolny następujący:

¹⁾ U Bohmerta (str. 340) podano dwa lata; Frommer zaś podaje jeden rok (str. 92). To samo Gilman (Str. 164).

1) Dostarczone nieruchomości i materiały przez					
p. Dorgé-Heuze	Fr.	40.000			
Udział w kapitale	"	30.000			
Pensja	"	5.000			
	Razem	Fr.	75.000		
2) Zarobki robotników	Fr.	21.500			
Udziały ich w kapitale	"	3.500	"	"	25.000
	Ogółem	Fr.	100.000		
3) Zysk	"	10.000			
co stanowi 10%.					
A zatem przypada zysku:					
p. Dorgé-Heuze 10% od 75.000 franków .	Fr.	7.500			
a pracownikom 10% od 25.000	"	2.500			
	czyli j. w.	Fr.	10.000		

Udziały w zyskach (bonusy) wypłaca się uczestnikom bez żadnych potrąceń, ponieważ fabryka nie posiada wcale instytucji pomocniczych ani kasy emerytalnej. P. Dorgé-Heuze wspiera jednak według możliwości instytucje właściwe, istniejące w Coulommiers.

Ze 120 robotników, zatrudnionych w 1883 roku w towarzystwie „Providence” — tylko 30-tu korzystało z prawa udziału w zyskach. Tę liczbę nieznaczną należy sobie tłumaczyć warunkiem trudnym co do wpłaty udziału w kapitale przedsiębiorstwa. Zebranie walne udziałowców decyduje co do przyjmowania lub odrzucania kandydatów, rzecz więc zupełnie jasna, iż starają się, bo to leży w ich interesie, ażeby przyjmować tylko niewielu robotników i tylko zdolnych.

Tych 30-tu uczestników towarzystwa (cooperateurs) posiadało w 1883 roku wspólnie z dyrektorem p. Dorgé-Heuze prawie połowę ogólnego kapitału akcyjnego. W 1882 roku wydzielono im tytułem udziału w zyskach — 3.656 fr., czyli 6% od sumy ogólnej zarobków, stanowiących 60.940 franków, a zatem na każdego z 30-tu uczestników przypadało po 121 fr. 90 c.

Robotnicy nie będący uczestnikami uważają się za pomocników i prócz płacy nie otrzymują żadnego dodatku.

Doświadczenia: Trudności nie powstawały pomiędzy robotnikami a zarządem. Robotnicy, jak zapewnia p. Dorgé-Heuze, przywiązywali się do firmy, a zwłaszcza w większym stopniu przez dogodności natury moralnej, spowodowane przez prawo uczestnictwa, aniżeli przez otrzymywane dopłaty nieznaczne do zarobków (bonusy). Zainteresowanie się robotników objawiało się w ten sposób, iż wzajemnie się kontrolowali przy pracy oraz wynajdywali ulepszenia różne w sposobach produkcji i t. p. Za

ulepszenia tego rodzaju udzielał komitet specjalny wynagrodzeń odpowiednich. Majstrowie dopomagali sobie wzajemnie.

Aczkolwiek uczestnicy-pracownicy Towarzystwa mogli bez krępowania się i bez żadnej straty dla siebie opuszczać w każdym czasie fabrykę — stanowili oni jednak bardzo zwartą i stałą grupę robotniczą. (Według Frommer'a wielu z nich pracowało już 1886 roku w fabryce od 15 do 18 lat). Dzięki udziałowi uczestników-pracowników zarówno w zyskach jak i w stratach przedsiębiorstwa są oni bezpośrednio zainteresowani w powodzeniu firmy, i wskutek tego są znacznie pilniejsi, a i wydajność ich pracy wzrasta. Stosunki między robotnikami a dyrektorami były wobec tego wszystkiego wolne od starć wszelkich. Na zasadzie uchwały zgromadzenia walnego, powziętej większością 2/3 głosów, może być uczestnik wydalony z Towarzystwa.

Streszczenie: zakłady przemysłowe z robotą wysokiej wartości. Liczba robotników wyborowych posiadających akcje przedsiębiorstwa — ma nadto udział w zyskach, mianowicie — każdy w stosunku do swego zarobku. Tym sposobem osiągnięty dodatek do zarobku wysokości umiarkowanej wypłaca się bezpośrednio i corocznie po zamknięciu bilansu.

A zatem wielka bezpośredniość osiągniętej dzięki temu pobudki.

Wyniki: Wzmożenie się energii w pracy i przezorność przeważnie majstrów fabrycznych. Zachęta robotników do starania się o dobrych współpracowników. Przywiązanie robotników do przedsiębiorstwa.

Zaznaczamy, że w spisie firm, w których zaprowadzono system udziału w zyskach, przytoczonym przez A. Tromberta w „La Participation aux bénéfices” — (2 wydanie 1912 roku) garbarni „La Providence” nie znaleźliśmy.

Neue Berliner Messingwerke Aktiengesellschaft
vormals W. Borchert jun., in Berlin.

(Zakłady wyrobów mosiężnych W. Borchert jun., w Berlinie.)

Źródła: „Die Gewinnbeteiligung. Untersuchungen über Arbeitslohn und Unternehmergewinn“ von Victor Böhmert, Leipzig, 1878.

„Die Gewinnbeteiligung, ihre praktische Anwendung und theoretische Berechtigung auf Grund der bisher gemachten Erfahrungen“ — v. Heinrich Frommer, Leipzig 1886.

Przytoczone już na str. 29/30 szczegóły uzupełniamy jeszcze następującymi:

Wilhelm Borchert wprowadził w 1868 r. w swej fabryce wyrobów mosiężnych w Berlinie udział w zyskach dla swych 79 ciu (w 1872 r. było ich 130) urzędników i robotników.¹⁾

Zarządzenie to zniesiono już po 5-ciu latach. W przeciągu tego czasu (1868—1872) wypłacono tytułem udziału w zyskach Mrk. 71.013.92 pomiędzy zatrudnionych w fabryce robotników i urzędników (patrz. tablica str. 80, punkty 5 i 6, lit. b).

Jako przyczynę skasowania systemu udziału w zyskach podaje W. Borchert tę okoliczność, iż „bonus“ (udział w zysku) uzależniony był od tego rodzaju czynników, na które robotnicy wpływu nie mieli. Nie jest przecież napewno winą pracy, a w każdym razie nie technicznej, jeżeli kupiono za drogo miedź, cynk lub węgiel, albo sprzedano za tanio towary gotowe, a wskutek tego nie osiągnięto zysku. Aczkolwiek każdy z urzędników czy robotników, nie biorących udziału w zakupie lub sprzedaży mógł był obowiązki swe spełnić w zupełności, to jednak narażonyby był na utratę korzyści, wskutek zysku niedostatecznego z produkcji (a przecież połowę jego przeznaczono na udział w zysku) i tym sposobem wyszedłby z rękoma pustemi.

Nadto, jak p. Wölbling utrzymuje,²⁾ zarobki robotników wynosiły tylko 30% kosztów własnych fabrykatu.

¹⁾ patrz załącznik Nr. 5a.

²⁾ „Landwirtschaftliche Jahrbücher“ — wydawane przez v. Nathusius'a Thiel'a, 1876 r. str. 6.

Wobec tego p. Borchert nie był w możności „skonstatować wyraźnie cyfrowo zwiększonej pilności, staranności i gorliwości robotników”¹⁾. Zaznacza on również, „że znaczna część robotników, a zwłaszcza niedawno zatrudnionych w przedsiębiorstwie, uważało sam podział zysków za coś tak bardzo odдалonego i tak nieokreślonego, iż system udziału w zyskach nie mógł się stać bodźcem dostatecznym do rozwinięcia i utrzymania w przeciągu całego roku maximum pilności i staranności”.

Wpływ udziału w zyskach ograniczał się więc do tego, „iż uniknięto: trudności, strajków i t. p., tudzież osiągnięto znaczne zmniejszenie się zmian personelu fabrycznego”.

Wyniki te jednak nie mogły być odszkodowaniem dostatecznym dla p. Borcherta za aparat kosztowny systemu udziału w zyskach. Skasował więc ten system, a wprowadził zamiast niego system akordu grupowego (Gruppenakord) wraz z premją od ilości produkcji (Quantumsprämien).²⁾

Płacono tedy nadal: wielu odlewnikom (giserom) w końcu każdego miesiąca cenę jednostkową stałą za 100 kg. odstawionych w tymże miesiącu odlewów, innej znowu grupie robotników w podobny sposób za gotową i odstawioną do magazynu blachę przewalcowaną i t. d. W razie zaś osiągnięcia w grupach poszczególnych nadwyżki produkcji ponad normę ustanowioną — płacono za tę „nadwyżkę” — stawki jednostkowe wyższe.

Ta metoda premjowania okazała się bardziej odpowiednią i bardziej oddziaływującą na zapał robotników fabryki, albowiem obliczanie zarówno zarobku jak i premji odbywało się bezpośrednio po pracy spełnionej. P. Borchert był również zadowolony z wyników zmiany zaprowadzonej.

Streszczenie: Znaczna liczba robotników zatrudnionych z płacą od sztuki; możliwość zatrudnienia innych — w grupach akordowych przy zastosowaniu premji od ilości produkcji. Zakłady przemysłowe, których powodzenie przeważnie zależało od tego rodzaju konjunktur, na które robotnicy nie mieli wpływu. Temu też odpowiadały wyniki udziału robotników w ogólnych czystych zyskach w stosunku do poszczególnych zarobków robotników, gdyż pilność i staranność ich nie powiększyły się w sposób oczekiwany. Jedynym rezultatem okazało się — zmniejszenie ilości zmian personelu roboczego, co jednak nie było dostateczne dla pp. właścicieli fabryki jako rekompensata za poniesione ofiary.

¹⁾ To zdanie i dalsze przytoczone w cudzysłowach, zaczerpnięto, jak zeznacza Frommer (str. 120), z cyrkularza Borcherta z d. 15/8 1877 r., tudzież z listu Borcherta z d. 25/1 1882 r. do wydawcy czasopisma „Arbeiter-reund”.

²⁾ O tem już wspomnieliśmy na str. 30.

Następstwa: Skasowanie systemu udziału w zyskach, a wprowadzenie natomiast akordów grupowych, tudzież premji obliczanych od ilości produkcji.

Celem zobrazowania rezultatów osiągniętych w 5-cio-leciu (1868—1872) z zaprowadzonego systemu udziału w zyskach w firmie Borchert, tudzież innych szczegółów, umieszczamy tablicę na stronie 80.

Dr. E. Gruner w pracy swej ¹⁾ przytacza następujące szczegóły:

„...Jeżeli robotnicy borchertowscy między innemi zażądali, ażeby im udzielono prawa wzięcia udziału w zarządzaniu przedsiębiorstwem, tudzież ażeby zwolniono ich od potrąceń obowiązkowych na rzecz przymusowej Kasy Oszczędności (Zwangsparkasse), ponieważ nie poczuwali się do obowiązku dostarczania ze swej kieszeni tanich kapitałów obrotowych, to należy to tłumaczyć sobie jedynie, iż u Borcherta system udziału w zyskach był połączony z prawem nabywania udziałów w kapitale przedsiębiorstwa.

„Należy nadto zauważyć, iż próba borchertowska nie udała się z tej głównie przyczyny, ponieważ przedsiębiorca odmówił swym robotnikom podwyżki płac stałych, ze względu na korzystanie przez nich z udziału w zyskach, aczkolwiek konjunktura ogólna usprawiedliwiała to żądanie, do którego zresztą inne przedsiębiorstwa konkurencyjne się przechyliły.

„Niepowodzenie zatem przedsięwzięcia borchertowskiego bynajmniej nie może świadczyć przeciw systemowi udziału w zyskach, ale przeciwko przedsiębiorcy oraz jego postępowaniu wadliwemu“.

Takiego zdania jest Gruner, Böhmert zaś i Frommer oraz sam Borchert opisują w sposób odmienny przyczyny skasowania systemu udziału w zyskach w tym przedsiębiorstwie.

¹⁾ „Die Arbeiter Gewinnbeteiligung“ (str. 129) Berlin 1919, Verlag von Karl Sigismund.

(Do strony 79).

L o t a :		1868	1869	1870	1871	1872	Razem 1868-1872
1) Wyżsi urzędnicy		4	4	4	4	4	
2) Niżsi urzędnicy i robotnicy		3 + 66	4 + 71	5 + 70	5 + 72	6 + 133	
3) Pensje i zarobki ich	Mrk.	64 215.00	66 501.00	68 595.00	86 112.00	130 524.00	415 947.00
Przebieżnie na osobę	"	930.60	886.50	905.70	1 118.10	939.00	
4) Część sumy pozycji 3-iej, od której należy obliczyć "bonus"	"	—	—	49 152.00	71 328.00	117 549.00	
5) Suma "bonusu" przypadająca do podziału pomiędzy niższych urzędników i robotników	"	6 319.50	6 630.00	4 140.00	13 872.00	20 835.00	51 796.50
Przebieżnie na osobę	"	91.50	88.20	55.20	180.00	150.00	
6) Udział w kapitale:							
a) Liczba wyższych urzędników	Mrk.	4	4	4	4	4	
Wysokość sumy		29 292.00	37 806.00	53 301.00	64 737.00	103 011.00	
Przebieżnie na osobę	"	7 323.00	9 451.50	13 324.25	16 184.25	25 752.00	
Na kapitał ten przypada procentów i dywidendy	"	4 060.20	4 914.78	7 035.72	10 357.92	17 169.00	43 537.62
Co wyrażone w procentach od kapitału równa się		13.85	13.00	13.20	16.00	16.67	
Przebieżnie na osobę	"	1 015.05	1 228.68	1 758.93	2 589.48	4 290.00	
b) Liczba urzęd. niższych i robotników	Mrk.	2 + 26	3 + 44	4 + 36	4 + 39	3 + 54	
Wysokość sumy	"	14 271.00	22 665.00	22 644.00	29 238.00	39 645.00	
Przebieżnie na osobę	"	449.70	482.40	566.10	679.80	695.70	
Na kapitał ten przypada procentów i dywidendy	Mrk.	1 997.90	2 946.45	2 988.99	4 678.08	6 606.00	19 217.42
Co wyrażone w procentach od kapitału równa się	Mrk.	13.86	13.10	13.20	16.00	16.67	
Przebieżnie na osobę	"	72.78	62.70	74.70	108.78	116.70	
c) a i b) razem liczba uczestników	"	32	51	44	47	61	
Suma udziałów w kapitale	"	43 566.00	60 471.00	75 939.00	93 975.00	142 659.00	
Na kapitał ten przypada procentów i dywidendy	"						
7) Ogólna suma "bonusu" i dywidendy	"	6 038.25	7 861.23	10 047.00	15 036.00	22 920.00	61 002.48
8) Roczny dochód urzęd. niższych i robot. uprawniających do udziału w zyskach i mających udział w kapit. obliczony średnio na 1 osobę:	"	12 357.75	14 491.23	14 164.71	28 508.00	43 755.00	113 676.69
a) Pensja lub zarobek	Mrk.	930.60	886.50	914.70	1 118.10	939.00	
b) Udział w zysku (bonus)	"	91.50	88.20	55.20	180.00	150.00	
c) Procenty i dywidendy	"	72.78	62.70	74.70	108.78	116.70	
Suma a+b+c	"	1 094.88	1 037.40	1 044.60	1 406.88	1 205.70	

Projekt Wilhelma Borchert'a jun. dotyczący przeistoczenia jego fabryki wyrobów mosiężnych w organizację stowarzyszenia pracy z kapitałem na wzór angielskiego „Industrial Partnerships“¹⁾.

Berlin, w końcu roku 1867.

„Do moich urzędników i robotników!

„Idąc za przykładem niektórych wielkich właścicieli fabryk, już od roku chodziłem z myślą zrobienia moich urzędników i robotników, nietylko współnikami czystego zysku mojej fabryki, ale podania im oraz sposobności, aby z wolna podnieść się mogli ze stanu robotników co pracę przyjmują, do stanu posiadzicieli, co pracę dają.

„Dziś nabrałem już pewności, że dążności tego rodzaju pokazały się w skutkach swoich jak najlepsze, o czym z mej strony nie wątpiłem nigdy. To mnie nakłania — acz pierwszy, ile wiem, dają tego przykład w Niemczech — do założenia na próbę tu w Berlinie, stowarzyszenia na podobnych podstawach, jak owe angielskie „Industrial Partnerships“.

„Mogłoby być, żeby takie stowarzyszenie wypadło na szkodę nie tylko moją, ale i moich urzędników i robotników, dla tego postanowiłem sobie uważać rok 1868, jako rok próby, po upływie którego, pouczeni nabytem doświadczeniem, będziemy mogli sobie powiedzieć, czy zamienić próbę na układ stały, czy też odstąpić od zamiaru, i wrócić do dawnych naszych stosunków.

„Dla dopięcia powyżej wymienionego celu, należy następującej chwycić się drogi.

„Na mocy sporządzonego inwentarza i bilansu z roku zeszłego, fabryka moja, łącznie z budynkami, machinami, sprzętami, zapasami materiałów, towarami, kasą i należnościami, po odciążeniu małych długów, przedstawia wartość 300.000 talarów.

¹⁾ Przedruk dosłowny tłumaczenia Dra Karola Libelta; patrz pracę jego pod tytułem „Koalicja Kapitału i Pracy“ Poznań 1866, str. 12/22.

„Kapitał ten rozkładam na 6.000 akcji 50 talarowych, płatnych w zupełności i zapisanych na imię płaćcego, zaś urzędnicy i robotnicy moi będą mogli zwolna wszystkie akcje odemnie ponabywać. Będzie na to potrzeba dłuższego czasu, ale jak każda rzecz, tak i ta, musi się rozpocząć.

„Dla ułatwienia urzędnikom i robotnikom moim nabycia rzeczonych akcji, stawiam takie warunki:

„Podpisy akcjonariuszów przyjmować się będą w moim komtuarze od dnia 2 stycznia 1868 roku. Nabywca akcji płaci przy podpisie talarów 6, a resztę spłaci do kasy zakładu w jedenastu ratach miesięcznych po 4 talary, tak, iż w ciągu roku akcja spłaconą zostanie.

„Na każdą upłatę wystawi się kwit tymczasowy, na imię dzierżyciela akcji, ale mu wręczonym nie będzie, lecz złożonym do depozytorjum, nad którym mają zarząd akcjonariusze. Dzieje się to skutkiem prowizorycznego działania podczas roku próby.

„Wielu z moich urzędników i robotników posiada kapitałiki w kasie oszczędności, zaprowadzonej w myśl ordynacji fabrycznej. Mogą oni użyć tych zapasów pieniężnych na przedpłatę i na dalsze spłaty akcji, i na ten sam cel obracać kwoty, odciągane w dniu wypłaty zarobku, a przeznaczone do kasy oszczędności.

„Przy końcu roku i zamknięciu ksiąg sporządzi się obrachunek wedle bieżącego konta, jak wysoką była suma każdego akcjonariusza, lokowana w procederze fabrycznym od początku do końca 1868 roku.

„Każdy z wymienionych urzędników i robotników może nabyć odrazu kilka akcji 50 talarowych, spłacając je wedle upodobania, albo całkowicie, albo ratami w ciągu roku, wedle ustanowionych terminów. Jeżeli zaś nabywa akcje jeszcze nierozdane, winien zapłacić upłynione raty. We wszystkich tych przypadkach, kwity, wystawione za poczynione spłaty, wkładają się także do wzwyż wspomnianego depozytorjum.

„Nieuiszczający się regularnie w spłacaniu rat, płaci od upłynionego terminu 5% za przewłokę, do kasy zakładu, i 5% kary konwencjonalnej za zaległość do kasy chorych i zapomogi, która się przy fabryce ma założyć.

„Akcje nabyte przez moich urzędników i robotników nie mogą w ciągu roku 1868, bez mego zezwolenia, ani być cedowane, ani sprzedane, ani zastawione.

„W przypadku śmierci którego z akcjonariuszów, w ciągu 1868 roku, sukcesorowie jego mają tylko prawo do zwrotu dotąd uskuteczniionych wypłat, bez prowizji, a ja z mej strony obowiązuję się zwrócenie takowych sukcesorom wylegitymowanym, i za ich kwitem.

„To samo nastąpi, jeżeli w ciągu 1868 roku który z akcjonariuszów przezemnie z zakładu wydalonym zostanie. Jeżeli się

jednak dopuścił uszkodzenia majątku zakładowego, może nastąpić obłożenie aresztem jego wpłat, i trwać dopóty, dopóki pretensja zakładu załatwioną nie zostanie, czy to w dobrowolny sposób, czy na drodze sądowego wyroku.

„Jeżeli w czasie mobilizacji urzędnicy i robotnicy niektórzy uwolnieni zostaną z zakładu, wnioski ich akcyjne, jeżeli sobie tego życzą, pozostają w zakładzie z równymi prawami innych wpłat akcyjnych. W razie potrzeby powołani do wojska, mogą u mnie swoje akcje zastawić.

„Wszyscy imiennie zapisani dzierżyciele akcji tworzą stowarzyszenie, które z pośród siebie wysadza zarząd z trzech osób złożony.

„Prawo każdego akcjonariusza przy oborach¹⁾ i głosowaniu reguluje się wedle liczby posiadanych przez niego akcji.

„Kto ma jedną akcję — ma jeden głos; kto 2 do 3 akcji, ma dwa głosy; od 4 do 5 — ma trzy głosy; od 6 do 10 akcji — 4 głosy; odąd każda dziesiątka akcji daje tylko jeden głos więcej²⁾. Każdy stowarzyszony wykonywa prawo wybierania i głosowania osobiście; zastępstwo nie jest dozwolonem.

„Trzy osoby zarządu, wybrane³⁾ absolutną większością głosów, będę uważał jako mężów zaufania. Obowiązuję się zwoływać ich przynajmniej raz na miesiąc, przedkładać im wszystkie kwestje ważniejszego wpływu na proceder i załatwiać je z nimi. Chwilowo nie mogę im przyznawać prawa, przez głosowanie znoszenia lub zmieniania moich lub moich prokuratorów dyspozycji fabrycznych.

„Dopiero gdy stowarzyszeni będą w posiadaniu 3/10 wszystkich akcji, będzie mógł ich zarząd być przypuszczonym do współdziałania i współstanowienia w interesach dyrektorjalnych fabryki.

„Zarząd stowarzyszenia sprawia wraz ze mną administracją depozytu kwitów za opłaty uskutecznione przez dzierżycieli akcji.

„Jakie sobie stowarzyszenie zechce nadać ustawy, ile razy zechce się zgromadzać, to zostawiam jego woli, ani sobie zastrzegam, abym był na zgromadzenia zapraszany.

„Zatrudnienia i roboty w mojej fabryce, pójdą w roku 1868 tym samym trybem, jak dawniej. Urzędnicy odbierać będą regularnie swe pensje, robotnicy swe zarobki, czy to od sztuki, czy od czasu wedle przyjętej taryfy.

¹⁾ Znaczy „obiór“ (przyp. autora).

²⁾ Wg. Böhmerta („Die Gewinnbeteiligung“... 1878 str. 245) ustęp ten brzmi tak: „...4 do 6 akcji uprawnia do 3 głosów; 7 do 10 akcji -- do 4 głosów; ponad 10 akcji do 5 głosów; każde dalsze 10 akcji daje tylko jeden głos więcej...“

³⁾ Na rok jeden (Böhmert str. 245).

„Prawda, że zarobki mniej więcej są zawisłe od konkurencji, wszelako było i będzie nadal mojem staraniem, aby każdy robotnik tyle przynajmniej za pracę swoją odebrał, ile go samego dokonana praca kosztowała. Nie zobowiązuję się do tej wysokości wynagrodzenia pracy, ale jej nie zniżę, jeżeli jej nie zniży większy napływ robotnika.

„Jakkolwiek dotąd byłem sam jeden właścicielem fabryki, a prawdopodobnie i później będę jej współwłaścicielem najwięcej interesowanym, to jednak z początkiem 1868 roku uważam się tylko za jej dyrygenta, a tem samem za pierwszego w niej robotnika. Jako takiemu należy mi się zasługa, którą na 3000 talarów rocznie zakreślam, a sądzę, żem ją nie za wysoko postawił.

„Prócz rozchodu na pensje i zarobki, stanowiące wynagrodzenia pracy, trzeba mieć wzgląd na ubytki zużywającego się w fabryce kapitału. Całkiem zużyte muszą też całe pójść w rachunek, jak produkty surowe, paliwo, smarowidło, piece, narzędzia i t. p.

„Częścią tylko zużywające się, jak budynki, maszyny, kotły, aparaty i t. p. powinny być obliczone stosunkowo do produkcji. Nakoniec musi być obliczony czynsz właściwy, to jest prowizja od całego kapitału nakładowego. A i na premję strat (risico) coś odrzucić i pomiędzy rozchody policzyć trzeba; tu należą zabezpieczenia od ognia, od szkody szkła, od szkód podczas transportu. Nareszcie własna asekuracja jest konieczną, na przypadek stagnacji i kryzy¹⁾ handlowej, na spadek cen towarowych przez zmianę mód, na ubytek pozeru²⁾, na zepsucie na składach, na kradzież i t. p. Ten rodzaj zabezpieczenia własnego polega na zebraniu znacznego rezerwowego funduszu.

„Przezorność nakazuje, aby na te wszystkie premje strat możliwych, z początku wysoki odkładać procent, 6% od całego kapitału.

„Gdy po opędzeniu tych wszystkich koniecznych wydatków, z pociągniętego przy końcu roku bilansu, pokaże się przewyżka dochodów, a zatem zysk z produkcji, rozdziela się po równej części między kapitał i pracę. Dla wyróżnienia nazwijmy bonem część zysku, przypadającą na pracę, zaś dywidendą część zysku, przypadającą na kapitał.

„Czynsz właściwy, jak się samo rozumie, należy się wierzycielom, a jeżeli innych niema, dzierżycielom akcji, w proporcji ich wpłat. Jeżeli zaś są jeszcze inne długi, natenczas z czynszu właściwego trzeba i prowizje tych długów opłacić.

¹⁾ Znaczy: „kryzys” (przyp. autora książki niniejszej).

²⁾ Znaczenie użytego w tym przypadku wyrazu „pozer” jest niezrozumiałe; w słownikach języka polskiego, wyjaśnienia odpowiedniego nie znalazłem (przyp. autora książki niniejszej).

„Fundusz rezerwowy, będący zabezpieczeniem własnem, jest wspólną własnością akcjonariuszów w proporcji spłaconych przez nich akcji.

„Dywidenda rozdziela się na wszystkie 6000 akcji w stosunku do uskuteczniionych na nie upłat.

„Bony zaś następującym ulegają przepisom :

Przedewszystkiem odciągają się od nich tantjemy panów Oehme, Lops, Heine i Emmerich, które im się z dawniejszego kontraktu należą. Do reszty bonów biorą udział ja i wszyscy inni urzędnicy i robotnicy fabryki, bez względu na to, czy są dzierżycielami akcji, czy nie. Należy jednak zrobić różnicę między urzędnikami i robotnikami, którzy mają stałe dochody wedle czasu, poświęconego pracy, a tymi, którzy je pobierają na akord, czyli od sztuki. Pierwszym powinna być przyznana wyższa nagroda w bonach, niż drugim, a to dlatego, że zapłata od sztuki już sama jest tantjemą i to tantjemą brutto.

„W końcu roku 1868 obliczy się zatem: 1) suma wydana na roboty akordowe, czyli od sztuki; 2) suma zapłacona za pensje i za prace dzienne, tygodniowe lub miesięczne (wzwyż wymienieni panowie w ten rachunek już nie wchodzi).

„Do bonów, jakie się w końcu 1868 roku wykażą, mają prawo spadkobiercy tych urzędników i robotników, których śmierć w ciągu roku zabrała. Suma i rodzaj odebranego w tym roku zarobku, lub pensji, dają miarę do repartycji bonów.

„Jeżeli urzędnicy lub robotnicy, powołani do wojska w ciągu 1868 roku, wystąpią z zakładu, nie tracą dlatego prawa do bonów tegorocznych, które jednak obliczają się wedle wysokości i rodzaju wybranego przez nich w tym roku dochodu z fabryki.

„Urzędnicy i robotnicy, którzyby w roku 1868 dla choroby przez czas jaki pracować nie mogli i którym dlatego z pensji, lub płacy, pewną kwotę odciągnięto, biorą także udział w bonach, chociaż też tylko w miarę wysokości i rodzaju wybranych w tym roku pieniędzy, z dodatkiem pobieranego w czasie choroby wsparcia, uważając je w rodzaju płacy stałej.

„Urzędnicy i robotnicy, którzyby w ciągu roku 1868 wydalonymi być musieli z zakładu, z powodu wykroczeń przeciwko moralności, albo dla niezdatności technicznej, tracą prawo do bonów. Przypadająca na nich suma bonowa, w miarę wybranych zarobków, wpływa do kasy chorych, jeżeli nie zostanie obłożoną aresztem, z powodu szkód, jakie wydaleniu w zakładzie przyczynili.

„Jeżeli się nie pokaże żaden zysk z produkcji fabrycznej, nie może być mowy ani o bonach, ani o dywidendach. Przy przewyższeniu nad dochodem ucierpi przedewszystkiem kapitał akcjonariuszów, albowiem premja własnego zabezpieczenia nie będzie mogła być odłożoną, a sam kapitał albo żąd-

nych nie odbierze prowizji, albo tylko tyle, na ile bilans roczny pozwoli.

„Wszyscy dzierżyciele akcji stosunkowe będą musieli ponieść straty, gdyż w późniejszych dopiero latach i to pod okolicznościami, bliżej jeszcze oznaczyć się mającemi, można będzie użyć funduszu rezerwowego na wypłatę koniecznych prowizji.

„Gdyby konjunktury handlowe, albo szkody, zrządzone przez nadzwyczajne wypadki, nakazywały ścieśnienie produkcji, natenczas naprzód rozpuszczeni będą robotnicy, nieposiadający żadnej akcji.

„Jeżeli stosunki nakażą jeszcze większe ograniczenie fabryki, ukróci się czas pracy pozostałych w zakładzie dzierżycieli akcji, i to wedle umowy, albo dziennie o parę godzin, albo tygodniowo o parę dni. Stosunkowo do ukróconego czasu pracy, ukróca się także płace i zarobki. Jeżeli więc obecnie płace są normowane za 10 godzin pracy dziennie, a takowa ukróci się na 8 godzin, to się płaca zmniejszy o 20%, i to wszystkich akcjonariuszów, nie wyłączając ani urzędników, ani mnie samego.

„Pod takimi okolicznościami wolno będzie akcjonariuszom, zatrudnionym w fabryce, opuścić zakład, i przejść do innego korzystniejszego dla nich zarobku, atoli akcjami swemi pozostają współwłaścicielami zakładu i sprzedawać ich komu innemu, bez mojego pozwolenia nie mogą. To pozwolenie jednak dać jestem zobowiązany, jeżeli akcjonariusz prezentował mi akcję swoją do nabycia, a ja ceny tej dać nie chciałem, jakiej za nią żądał, a o którą w każdym szczegółowym wypadku ugodzić się trzeba.

„Wszystkie tu wyliczone ewentualności, mogą już zająć w roku próby 1868, trzeba więc było jasno się w nich rozpatrzyć. Wszakże zdarzyć się mogą jeszcze inne wypadki, boć są możliwe, choć nieprawdopodobne. Mnie samego może powalić choroba i zrobić nieczynnym na czas długi, śmierć nawet może mnie zaskoczyć i wyrwać z zakresu moich działań.

„W pierwszym przypadku musiałbym ustąpić jako dirigent zakładu, i pensja moja 3000 talarów byłaby do dyspozycji, za którą może nie będzie trudno o innego postarać się przewodnika. Gdyby choroba tego była rodzaju, iżbym się widział zmuszony wyprzedać wszystkie moje akcje, nie będę mógł naturalnie wiedzieć intencji nowych głównych współwłaścicieli zakładu, co do dalszego rozwoju mojego planu, zawsze jednak będzie mojem staraniem, aby takowy nie doznał żadnej przerwy.

„Jeżeli mnie śmierć zaskoczy, zanim potrafię założyć i utrwalić stowarzyszenie na podstawach poprzednio skreślonych, sukcesorowie moi będą nabywcami moich akcji, i albo jako ich dzierżyciele dokonają dzieła przeczemnie rozpoczętego, albo akcje sprzedadzą, a tu już niepodobna naprzód oznaczyć, jak sobie nowi akcjonariusze poczną i co za dobre uznają.

„Wszakże życzę sobie tego, i mam niepłonną nadzieję, że żader, z tych dwóch ostatnich przypuszczonych przypadków tak prędko nie nastąpi, i że mi będzie danem ugruntować nasze stowarzyszenie w pełnej jeszcze sile mojego wieku. Trwałość jego fundamentów wzrastać będzie o tyle, o ile kapitał akcyjny, w rękę jednego, lub niewielu nagromadzony, mniej wywierać będzie niebezpiecznej przewagi nad kapitałem reszty dzierżycieli.

„To są zarysy ustaw i możliwych kolei stowarzyszenia, które zamierzam założyć na pożytek moich urzędników i robotników.

„Składałem ten drukowany projekt w wasze ręce, abyście, czy to każdy z osobna, czy też spolem, nad nim zastanowić się i dokładnie go rozważyć mogli. Żądam od was niemałego zaufania, chcąc abyście składali grosz wasz oszczędzony na zakład, który równie wam przynieść może szkody, jak korzyści. Wszakże większa część z was wie o tem dobrze, że za pomocą Boga, wspierany przez was i przez moją własną pracę, coraz większego dorobił się majątku. Waszą teraz rzeczą jest zastanowić się, czy chcecie z równą nadzieją przystąpić do przedsięwzięcia, znanego wam dokładnie.

„Z drugiej strony i ja przychodzę z zaufaniem do was. Dla waszego dobra wyzuwam się z części mojej własności, sprawiedliwie nabytej i gotów jestem z czasem zamienić ją całkiem na waszą własność. Wtajemniczam was we wszystkie stosunki mojej fabryki, które dawniej były dla was ukryte. Macie być odtąd robotnikami i właścicielami w jednej osobie, a ja stawam na równi z wami. Z kapitału waszego macie odnosić większe korzyści niż dotąd, a wasza pilność, staranność, przezorność i rozważa w pracy, ma nie tylko mnie, ale i wam obfite przynieść pożytki.

„Zrzekam się wyłącznego zysku, jaki daje produkcja, kontentuję się bonami, przypadającymi na pensję, będącą wynagrodzeniem mojej pracy, i premją własnego zabezpieczenia, przypadającą na mój kapitał, i to na tę samą miarę, na jaką i każdemu z was jedno i drugie dostaje się w podział, jako nagroda pracy i kapitału.

„Jeżeli się na te warunki zgadzacie, możemy próbę rozpocząć. Nie ma potrzeby, aby wszyscy moi urzędnicy i robotnicy zaraz akcje nabywali i kapitałem swoim brali udział w procederze fabrycznym. System spółek przemysłowych jest tak elastyczny, że da się rozpocząć nawet małą liczbą akcjonariuszów. Ze i reszta przystąpi, niema wątpliwości. Bo chociaż dopiero od dwóch lat datuje się żywot tych stowarzyszeń, to jednak w Anglii, która była ich kolebką, już około 16.000 robotników w dwudziestu i kilku fabrykach stowarzyszyło się, rozwijając się z zadowoleniem i pożytkiem. Jedna z takich fabryk miała

1,600.000 funt. szt. szacunkowej wartości. Nie tylko zaś dochody tych zakładów podniosły się znacznie, ale i dobro, tak fizyczne jak moralne, urzędników i robotników, mających udział w majątku i zysku fabrycznym, nadspodziewanie się rozmogło. Nikt dotąd nie miał powodu żałowania kroku, który uczynił, ani robotnik, ani właściciel fabryki. Ci nawet robotnicy, co zrazu na taką koalicję kapitału i pracy z największem patrzeni się podejrzeniem, stali się najgorliwsiymi jej wielbicielami, bo wypadki bilansów nie dawały żadnej wątpliwości, że i praca na tej koalicji zyskała.

„Jeszcze słów kilka o rezultacie naszego projektu próby. Jeżeli będzie niepomyślny, jeżeli się okaże, żeśmy pracowali z małym, albo z żadnym zyskiem, trzeba się nam będzie poddać przepisom na taki przypadek powyżej wyłożonym. A jeżeli wskutek tego będziecie się chcieli rozwinąć, daję wam na to uroczyście moje zapewnienie, że każdy co do fenyga odbierze kapitał swój splecony na akcje, i to w tej wysokości jaką okaże bilans z roku 1868, który wam będzie przedłożonym. Z wypłatą kapitału odbierze także każdy kwity tymczasowe, złożone w depozytoryum.

„Jeżeli zaś, o czem nie wątpię, próba się uda i zysk okaże się odpowiedni, będzie można stowarzyszenie nasze, zawiązane tylko na próbę na rok 1868, zamienić na zakład trwały, na mocy wszelkich form prawnych. Uważam za warunek kardynalny dalszego rozwoju zakładu, w myśl przeze mnie podaną określić go takimi formami, aby urzędnikom i robotnikom fabrycznym daną była sposobność stopniowego nabywania wszystkich akcji całego majątku zakładowego.

„Czy na to będzie potrzeba dziesięciu, czy więcej lat, to zawsze cel ten główny, każdy biorący udział w spółce, powinien mieć na oku. Z osiągnięciem tego celu, usuniętym zostanie przeważający wpływ nagromadzonych akcji w ręku jednego, lub kilku dzierżycieli, na resztę stowarzyszonych, i nastąpi zlanie się w jeden stan tak tych, co robotę dają, jak tych, co jej poszukują, i będzie trwały pokój pomiędzy kapitałem i pracą“.

Dr. Engel, conc.

Wilhelm Borchert, jun.



Regulamin dotyczący udziału w zyskach robotników i urzędników firmy: „Société de l'ancienne maison Billon & Isaac” 18 Creux de St. Jean près Genève, ustanowiony przez Zarząd, zgodnie z uchwałą Zgromadzenia Walnego Akcjonariuszów z dnia 13. listopada 1871 r.¹⁾

Art. I. Zasady ogólne.

W dniu 30. czerwca każdego roku po sporządzeniu inwentarza i zamknięciu rachunków wszelkich, po odpisaniu (według stopy procentowej handlowej) procentów od kapitału, sum na amortyzację oraz kapitał zapasowy (w celu zapobieżenia możliwym stratom), tudzież po zatwierdzeniu rachunków przez zgromadzenie walne akcjonariuszów — przeznaczają się dla robotników i urzędników, o ile się zyski wogóle okażą — 50% zysków czystych.

Art. II. Uprawnienie do udziału w zyskach.

Z udziału w zyskach za rok rachunkowy bieżący korzystają wszyscy robotnicy i urzędnicy, którzy w przeciągu tegoż roku rachunkowego pracowali w zakładach Towarzystwa i wyłącznie dla nich co najmniej przez trzy następujące po sobie miesiące²⁾.

Art. III. Podział i zużytkowanie sum przypadających z tytułu udziału w zyskach.

1) Udział każdego z robotników i urzędników, korzystających z prawa uczestnictwa w zyskach, określać się będzie w stosunku do płacy, pobranej przezeń w roku bieżącym ra-

¹⁾ Patrz Jean Billon — „Participation des ouvriers aux bénéfices des Patrons”. Genève. Bâle — Lyon. St. Georg 1877

²⁾ Według Victora Bühmerta — „Die Gewinnbeteiligung-Untersuchungen über Arbeitslohn und Unternehmergewinn”, Leipzig 1878 — w art. 2-gim (str. 279), w końcu jest jeszcze taki ustęp: „Każde sprzeniewierzenie lub naruszenie regulaminu, które stanowią powód dostateczny do wydalenia z fabryki, pociągają za sobą utratę prawa do udziału w zysku za rok bieżący”.

chunkowym. Do płacy tej nie wlicza się sum, zarobionych za pracę domową.

2) Połowę udziału w zysku (bonus), ustalonego dla każdego uczestnika, zgodnie z art. 1., wypłaca się gotówką w przeciągu trzech miesięcy po zatwierdzeniu rachunków przez zgromadzenie walne akcjonariuszów.

3) Drugą połowę udziału w zysku (bonusu) zatrzymuje się celem wniesienia jej na rachunek imienny depozytowy każdego z uczestników; oprocentowanie tego rachunku wynosić będzie 6% rocznie, licząc od daty zgromadzenia walnego.

4) Gdy kwoty zapisywane na rachunek depozytowy osiągną 100 franków, sumę tę zamienia się na jedną akcję Towarzystwa, która staje się własnością deponenta.

5) Zamianę depozytów na akcje uskuteczniać się będzie do czasu wyczerpania się akcji. W każdym jednak razie zatrzymywanie stopniowo połówek udziałów w zysku, przewidziane w art. 3, dokonywać się będzie każdemu z uczestników aż do czasu, dopóki potrącenia te razem wzięte nie osiągną połowy jego rocznej płacy (zarobku) ¹⁾.

Art. IV. *Akcje nie mogą być sprzedawane.*

Akcje są imienne i pozostają własnością robotników i urzędników przez cały czas pracy ich w przedsiębiorstwie.

Art. V. *Odkupywanie akcji.*

W razie śmierci lub opuszczenia fabryki przez robotnika albo urzędnika, Zarząd nabywa akcje po cenie możliwie najlepszej i przekazuje je po cenie nabycia tym, którym będą się należały zgodnie z p. 3 art. III-go.

Art. VI. *Przypadki nieprzewidziane.*

Zarząd zastrzega sobie prawo decyzji co do wszystkich przypadków, nieprzewidzianych w regulaminie niniejszym.

Art. VII. *Spory.*

Spawy sporne wynikłe pomiędzy zarządem a robotnikami na tle udziału w zyskach rozstrzyga sąd rozjemczy zgodnie z art. 52 statutów Towarzystwa.

¹⁾ Aby to umożliwić i zachować akcjonariuszom dotychczasowym ich akcje, postanowiono nową emisję akcji, a mianowicie na mocy zmienionego art. 6 ustawy Towarzystwa w sposób następujący: „Kapitał zakładowy określa się na sumę 250.000 franków i dzieli się na dwie serie: jedną złożoną z dwustu akcji po 1.000 fr., których równowartość wniesiono w całości (w chwili zakładania Towarzystwa w 1866 r.), a drugą z 500 akcji po 100 franków, przeznaczonych dla robotników i urzędników, a emitowaną stopniowo w miarę tworzenia się ich kapitału”.

1-go lipca 1872 roku powyższe postanowienia uzupełniono jak następuje:

Art. VIII. *Terminy wypłat.*

Na wypłacenie drugiej połowy udziału w zysku (bonus) tym robotnikom lub urzędnikom, którzy przestali pracować przed czasem uskuteczenia podziału zysków — Zarząd zastrzega sobie termin trzymiesięczny, licząc od daty wypłacenia tej części udziału w zysku, o której mowa w p. 2 art. III. Na wypłacenie depozytów zastrzega sobie Zarząd wogóle termin trzymiesięczny, licząc od daty opuszczenia fabryki przez robotników lub urzędników.

Art. IX. *Pozbawienie prawa udziału w zysku.*

Każdy robotnik lub urzędnik, porzucający firmę bez wypowiedzenia naprzód przynajmniej na dwa tygodnie, co jest konieczne dla zapobieżenia szkodzie ewentualnej, jaką spowodować może opuszczenie fabryki — traci prawo do udziału w zyskach za rok bieżący.

Art. X.

W drodze wyjątku zamienia się depozyty małoletnich na akcje dopiero w chwili dojścia ich do pełnoletności. Do tego czasu podlegają depozyty przepisom p. 3 art. III.

Art. XI.

Urzędnik lub robotnik, porzucający pracę w fabryce, traci wskutek tego na rzecz swych współkolegów prawo do udziału w zysku za czas trzech ostatnich miesięcy, przepracowanych w przedsiębiorstwie.

Postanowienie to nie dotyczy urzędników i robotników, zmarłych podczas pozostawania w zatrudnieniu w firmie lub oddalonych nie z własnej winy, ale z przyczyny zmniejszenia personelu lub złych konjunktur (niepomyślnych interesów).

Art. XII.

Zważywszy, iż ustawa ogranicza liczbę akcji stufrankowych i że sprawiedliwość tego wymaga, ażeby je rozdzielano równomiernie pomiędzy robotników i urzędników — Zarząd postanowił, aby akcje te wydawano uprawnionym do tego osobom na sumy nie wyższe, jak $\frac{1}{3}$ ich płacy rocznej (zarobku). Potrącania części udziałów w zyskach jako depozyty czynione

będą w dalszym ciągu, zgodnie z p. 3 art. III. i dopóty, dopóki one wraz z akcjami nie osiągną sumy, równającej się polowie płacy rocznej (zarobków).

O ustanowieniu funduszy: amortyzacyjnego i rezerwowego, na które panowie Billon i Isaac kładą nacisk główny, sprawozdanie złożone Walnemu Zebraniu Akcjonariuszów dnia 28. sierpnia 1874 roku, mówi między innymi co następuje:

„Jak widać ze sprawozdania statut Towarzystwa zobowiązuje do odpisywań corocznych z zysków celem umarzania wartości narzędzi i ruchomości, tudzież do gromadzenia rezerwy z dochodu brutto przedsiębiorstwa.

„Oszczędności utworzone tym sposobem, a którym poświęciliśmy zyski pierwszych lat — dały naszej firmie podstawę solidną i trwałą — oraz stanowią rękojmię najniezbędniejszą do powodzenia takiego przedsiębiorstwa, jak nasze.

„Bez tych środków przeczności może kryzys najmniejszy, wstrząsający kredytem, spowodować ruinę. I wiele przedsiębiorstw, które zaczynały od wydzielania swym akcjonariuszom dywidend znacznych — potraciły wreszcie swe kapitały. Zaprorowadzona przez nas metoda gromadzenia oszczędności obowiązkowych — stanowi warunek zasadniczy, od którego zależy nie tylko zastosowanie w przemyśle systemu udziału w zyskach, ale wogóle nawet samo istnienie systemu tego.

„Zdaniem naszym nieświadomość co do tego środka przeczności mądrej stanowi jedną z przeszkód wielkich, przeciwstawiających się zastosowaniu w praktyce systemu udziału w zyskach. Bezustannie przytacza się te dwa zarzuty: „Dlaczego ma się udzielać robotnikom i urzędnikom prawa udziału w zyskach, skoro oni nie mogą ponosić udziału w stratach”? Oraz — „kogo mają obciążać straty, wynikające z zużycia się narzędzi i niszczenia się ruchomości?”

„Odpowiedzią na dwa te pytania są właśnie te sumy, które corocznie odpisuje się z zysków — bądź na zużywanie się, bądź na niszczenie się narzędzi czy też ruchomości, albo wreszcie na utworzenie kapitału rezerwowego, niezbędnego na pokrycie okazać się mogących strat.

„Uważamy, że bez tych oszczędności jest niemożliwa gospodarka dobra; są one bowiem rękojmią najpoważniejszą dla kapitału, lokowanego w przedsiębiorstwach. Upatrujemy w tem równocześnie porękę materialnego i moralnego pożytku dla robotnika.

„Bez oszczędności niema zabezpieczenia!

„Ta zasada może wydawać się narazie uciążliwą — ale ona stanowi jedno z wielkich dobrodziejstw systemu udziału w zyskach, a zwłaszcza takiego systemu, jaki wprowadziliśmy u siebie. Oszczędzanie uczyniliśmy u siebie nie tylko możliwem,

ale obowiązującym. To jest podstawą naszego układu i uważamy to dla siebie za szczęście, iż osiągnęliśmy nasz cel“.

Korzyści ekonomiczne, jakie osiągnęli z udziału w zyskach robotnicy i urzędnicy przedsiębiorstwa, są uwidocznione w następującej tablicy: ¹⁾

Lata	Liczba udziałowców	Ogólna suma bonusu Fr.	Udział przeciętny każdego robotnika w zysku Fr.	Udział w zyskach procentowo do zarobku	Przeciętny zarobek dzienny Fr.
1871—72	103	21154.45	201.75	18½%	4.42
1872—73	100	38877.55	347.40	28½%	4.78
1873—74	92	26004.45	276.15	20½%	5.05
1874—75	102	32401.85	308.85	23½%	4.91
1875—76	140	27943.90	221.80	17%	4.98
1876—77	98	4588.00	56.00	4%	4.82
1877—78	82	²⁾	—	—	4.72
1878—79	89	9959.20	167.85	8%	4.64
1879—80	80	12258.00	137.75	10%	4.70
1880—81	101	21432.00	212.19	15%	4.83

(patrz str. 94).

Frommer tak charakteryzuje przedsiębiorstwo p. f. Bion & Isaac:

„....Wyrób przedmiotów delikatnych, przedstawiających mniej lub więcej małe dzieła sztuki. Zatrudnieni są to robotnicy wykwalifikowani w mniejszym lub większym stopniu. Robocizna równa się jednej trzeciej kosztów wyrobów i ⅔ kapitału przedsiębiorstwa. Wobec tego znaczenie pracy jest dość duże. Częściowo stosuje się placę od sztuki, częściowo zaś placę za godzinę pracy w połączeniu z premją od ilości wykonanych sztuk. Premje te stanowią właśnie bodziec do produkcji dużej. System udziału w zyskach indywidualny. Udział w zysku (bonus), pomijając złe konjunktury kilku lat, duży.

System udziału w zyskach doprowadził do pracy lepszej, do oszczędności większej, tudzież do wzajemnego dozoru robotników, a zatem do ulepszenia i utanienia produkcji;

¹⁾ „Die Gewinnbeteiligung“... v. Heinrich Frommer, Leipzig — 1886 (str. 86).

²⁾ Wojna rosyjsko-turecka.

nadto osiągnięto zmniejszenie się nieporozumień z robotnikami i bardziej przyjazny stosunek robotników do kierowników.

N. P. Gilman¹⁾ przytacza dane cyfrowe za następujące jeszcze lata (p. str. 93):

Lata	Liczba udziałowców	Udział przeciętny każdego robotnika w zysku	Udział w zyskach procentowo do zarobku
1881—1882	96	350 frs okr.	20%
1882—1883	97	232 „ „	13%
1883—1884	90	175 „ „	10%
1884—1885	86	—	—
1885—1886	77	—	—
1886—1887	67	—	—

Billon, od którego Gilman cyfry te otrzymał, zaopatrzył je w następującą uwagę:

„Nasi robotnicy są dobrej myśli i spodziewają się lepszych czasów“.

Wnosząc z przytoczonych szczegółów przez Dra H. Wegmanna (patrz str. 15/16 niniejszej pracy), firma „Billon & Isaac“ skasowała jednak u siebie system udziału w zyskach.

Prof. Victor Böhmert przytacza w pracy swej, ogłoszonej w 1902²⁾ r. z okazji kongresu, który miał się zebrać w tym roku w Manchesterze, następujące szczegóły dotyczące przyczyn skasowania systemu udziału w zyskach w firmie „Billon & Isaac“:

„...Interesy fabryki pogorszyły się znacznie zwłaszcza z przyczyny warunków celnych. Nadto według słów własnych p. Billon'a (1892 r.) nastrój w fabryce zmienił się na gorsze. Udziały bowiem robotników w zyskach, wynoszące w latach pomyślnych do 28% zarobków nie mogły być wypłacane przez czas dłuższy. Liczba robotników znacznie się zmniejszyła a przyszłość tej gałęzi przemysłu stała się bardzo niepewną. W tych warunkach zaszedł fakt godny pożałowania będący wynikiem nie tyle systemu udziału robotników w zyskach, ile udziału ich w kapitale przedsiębiorstwa, gdyż robotnicy nie posiadali bystrości po-

¹⁾ Gilman—Katscher: „Die Teilung des Geschäftsgewinns zwischen“. Leipzig 1891 (str. 198).

²⁾ „Die Gewinnbeteiligung der Arbeitnehmer in Deutschland, Oesterreich und der Schweiz“. — Dresden 1902 str. 105—6.

glądu, jakiej się wymaga od kierowników firm w ogóle, a tem-
bardziej w czasach złych (patrz str. 15/16 niniejszej pracy).

Ostatecznie, z przyczyn przytoczonych, ówczesny właściciel fabryki skasował u siebie system udziału w zyskach".

Potwierdza to również i ta okoliczność, iż Albert Trombert w pracy swej pod tytułem „La Participation aux bénéfices“ Paris 1912 (str. 301—2) w liczbie firm, w których istniał wówczas system udziału w zyskach nie zamieścił firmy „Billon & Isaac“.

Société du Familistère de Guise (Colin et C^{ie}).

Association coopérative du capital et du travail.

Ancienne maison Godin.

Fabrique d'appareils de chauffage — Guise (Aisne).

(Fabryka urządzeń ogrzewalnych oraz przedmiotów
do użytku domowego i kuchennego).

Źródła: „Die Gewinnbeteiligung, ihre praktische Anwendung und theoretische Berechtigung auf Grund der bisher gemachten Erfahrungen“ — v. H. Frommer — Leipzig — 1886.

„Die Teilung des Geschäftsgewinnes zwischen Unternehmern und Angestellten“ — v. Nicholas Paine Gilman — opracow. niemieckie p. Leopolda Katscher'a — Leipzig — 1891.

„La Participation aux bénéfices“ — p. Albert Trombert — Paris — 1912.

Fabrykę odlewów w Guise, nazywaną „Familistère“ w Guise, założył (w połowie 40-ch lat ubiegłego stulecia) przemysłowiec J. B. A. Godin.¹⁾ Z biegiem czasu fabryka rozwinęła się i wzrosła do rozmiarów poważnych. Gdy na początku

¹⁾ Urodzony w Esquéhéries (Aisne) 26/I. 1817 roku, jako syn wiejskiego rękodzielnika. Uczęszczał do szkółki wiejskiej, po której ukończeniu pracował w warsztatach swego ojca, gdzie uczył się ślusarstwa i kowalstwa. W 17-ym roku życia opuścił wieś rodzinną i warsztat ojcowski, ażeby według zwyczaju ówczesnego, przedsięwziąć wędrowkę po kraju („Tour de France“) w celu udoskonalenia się w swym zawodzie.

Po trzech latach ciężkiej egzystencji, powrócił Godin do wsi rodzinnej i znowu zajął miejsce w warsztacie ojca, który powiększył i ożywił.

W 1840 roku założył samodzielnie warsztat z 20 robotnikami, w którym wytwarzano: naczynia kuchenne żelazne lane, oraz głównie przedmioty służące do urządzeń ogrzewalnych. Decydujący zaś moment w jego karierze przemysłowej stanowił pomysł jego, dotyczący wyrobu pieców ogrzewalnych z żelaza lanego zamiast z blachy.

Gdy fabryka, którą stworzył we wsi rodzinnej, znacznie wzrosła, przeniósł się do Guise (département Aisne), gdzie w latach 1859 do 1883 pobudował cały szereg gmachów fabrycznych i mieszkalnych, znanych pod ogólną nazwą „Familistère“. (C. d. na str. następnej.)

pracowało w niej tylko 30-tu, to w roku 1883 zatrudniała ona około 1.400, a w 1898/99 r. pracowało 1886 robotników. Nadto posiada fabryka filię w Schaerbeek w Belgii, (około Brukselli). W fabrykach tych wytwarza się przedmioty pierwszej potrzeby, cieszące się zbytem stałym i wielkim. Płace stosuje się wyłącznie akordowe.

W roku 1880 fabrykę przekształcono w towarzystwo komandytowe. Godin wniósł do spółki 4,600.000 franków. Następnie podniesiono kapitał do 6,000.000 fr., w którym urzędnicy i robotnicy mieli udział (w 1883 r.) w wysokości 1,960.000 fr.¹⁾ Z udziału w zyskach przedsiębiorstwa korzystają tylko ci z robotników, którzy posiadają udziały w kapitale.

System udziału w zyskach wprowadzono w 1877 roku.

Z czystego zysku odlicza się²⁾: przedewszystkiem 10% wartości materiałów, oraz 5% wartości nieruchomości, następnie 5% od kapitału, dalej sumy na cele wychowawczo-oświatowe i wreszcie wkład coroczny do kasy emerytalnej dla robotników w wysokości 2% od wypłacanych w ciągu roku zarobków i pensji. Resztę zysku dzieli się w sposób następujący: 25% na kapitał rezerwowy; następne 25% przypadają w udziale kierownictwu przedsiębiorstwa³⁾, a 50% rozdziela się w części na dywidendę i w części na udział w zysku (bonus) dla robotników, uprawnionych do korzystania z tego przywileju.

Wysokość dywidendy i „bonusu” określa się według stosunku procentów od kapitału do sumy robocizny oraz pensji wypłaconych robotnikom i urzędnikom. Uprawnieni do udziału w zyskach robotnicy otrzymują dywidendę w zależności od swych udziałów w kapitale,

Godin poza pracą zawodową oddawał się gorliwie samokształceniu się i pod tym względem osiągnął wybitne rezultaty. Między innymi ogłosił drukiem następujące prace: „Solutions sociales” (1871); „Mutualité sociale” (1880); nadto między 1871 a 1878 r. ogłosił również wiele broszur, mających na celu popularyzację zagadnień socjalnych: np. „La Richesse au service du Peuple”; „Les Socialistes et les Droits du Travail”; „La Politique du Travail et la Politique des Privileges”; „Association ouvrières etc., etc. Nadto od 1878 r. wydawał pismo poświęcone sprawom robotniczym p. t. „Le Devoir”. Umarł 15/I. 1888 r. Po śmierci jego (1889) wdowa wydała jego pracę: „La République du Travail et la Reforme parlementaire”.

(Patrz: „Notice sur la Société du Familistère (Association du Capital et du Travail. Année 1900: 20-me Année de la Participation aux bénéfices).

¹⁾ W 1888 kapitał podniesiono do 8.7 milionów fr., w którym udziały personelu do października 1887 wynosiły około 2 $\frac{3}{4}$ milionów franków. Testamentem zapisał Godin na rzecz „Familistère'u” połowę swego mienia. Dzięki temu i wskutek dalszego dorobku personel był w posiadaniu (około połowy 1888 r.) niemal całego kapitału Towarzystwa (ściśle fr. 8,692,375), gdyż wdowa po Godin'ie posiadała tylko 400.000 fr. („Gilman-Katscher”, str. 141).

²⁾ Frommer: „Die Gewinnbeteiligung...” 1886 (str. 83).

³⁾ Te 25% dzieli się tak: dyrektor — 12%, Zarząd Towarzystwa — 9%, Rada nadzorcza — 2%, oraz 2% do dyspozycji tejże Radzie na wynagrodzenia nadzwyczajnych usług, wyświadczonych przedsiębiorstwu.

a „bonus“ w zależności od zarobków. Udziałów w zyskach nie wypłaca się uczestnikom w gotówkę, ale kapitalizuje się i obraca na zakup dla nich udziałów w kapitale przedsiębiorstwa. Godin zmierzał do tego, ażeby cała fabryka przeszła do rąk robotników, a tylko kierownictwo nią pozostało przy nim.

Ażeby jednak posiadaczami fabryki pozostawiali zawsze robotnicy pracujący w fabryce, postanowiono tak: z chwilą gdy Godin będzie miał wypłacony całkowity swój kapitał — powinny być wykupione udziały, będące w posiadaniu robotników najstarszych lub ich spadkobierców, a w zamian tych wypuszczone udziały nowe przeznaczają się do nabycia przez robotników młodszych. Tym sposobem posiadanie fabryki przechodzić będzie od pokolenia do pokolenia robotników i wytworzy się stałe stowarzyszenie wytwórcze udziałowe.

Robotnicy uprawnieni do udziału w zyskach dzielą się na trzy grupy: 1) „associés“ (komandytariuszów)¹⁾ 2) „sociétaires“ (stowarzyszonych), i 3) „participants“ (uczestników). Uczestnicy pierwszej grupy „associés“ muszą mieć co najmniej lat 25 wieku, oraz 5 lat pracy w fabryce. Uczestnicy drugiej grupy „sociétaires“, tudzież trzeciej grupy „participants“ muszą mieć co najmniej 21 lat wieku. Nadto robotnicy w grupie drugiej muszą mieć trzy lata pracy w fabryce, a w grupie trzeciej jeden rok. Przedewszystkiem zaś muszą wszyscy, o czym już była wyżej mowa, posiadać udziały w kapitale przedsiębiorstwa, a zwłaszcza w grupie „associés“ winni członkowie posiadać udziały co najmniej po 500 fr. każdy. Nadto wymaga się szczególnie od grupy „associés“ i od grupy „sociétaires“ zamieszkiwania w tak zwanem „Famillistère“²⁾, t. j. budynkach.

¹⁾ Odpowiadają mniej więcej elicie (noyau) u Leclaire'a.

²⁾ „Famillistère“ pobudowano w 1859 r. Stanowi ono poniekąd urzeczywistnienie Fourier'owskiego palacu przemysłowego t. zw. „phalansterium“ (falanster). Karol Fourier (1772-1837) był zdania, iż ideałem organizacji społecznej byłoby urządzenie gmin stowarzyszonych, nazwanych falangami, czyli małych osad rolniczo-przemysłowych, w których wytwórczość i spożycie odbywałyby się w sposób zrzeszony. W takiej osadzie zamiast wielu domów mieszkalnych i budynków gospodarczych wybudowanoby jeden wielki gmach mieszkalny „falanster“, jeden wielki spichlerz i t. d. i t. d. Do „falangi“ mogą należeć ludzie zawodów rozmaitych, nie wyłączając kapitalistów, ale z zastrzeżeniem, aby znaczną część zysków ($\frac{1}{12}$) zapewniono pracującym. Fourier pragnął, ażeby wszyscy najemnicy byli zamienieni na współwłaścicieli stowarzyszonych. Prace jego głównejsze: „Théorie des quatre mouvements“ (1808); „Théorie de l'unité universelle“ (1822) i „Le nouveau monde industriel et sociétaire“ (1829).

System jego miał wielu zwolenników we wszystkich niemal krajach europejskich. Z polaków pisał o nim Jan Czyński (emigrant) w pracy p. t. „Notice biographique sur Charles Fourier, suivie des statuts du Comité de souscription phalansterienne“ - Paris 1840 (2 wydania 1840 i 1841). Czyński wydawał również czasopismo (miesięcznik), poświęcone wykładowi teorii Fourier'a p. t. „Le nouveau monde“ (1839).

olbrzymich, zamieszkałych przez 1200 osób (według danych z 1886 roku). Gmachy te jeszcze znacznie w przyszłości powiększono (p. str. 106).

Grupa „associés” uzupełnia się sama przez kooptację. Grupy zaś „sociétaires” i „participants” uzupełniają się przez mianowania, uskuteczniane przez dyrektora oraz radę zarządzającą. Po śmierci Godin'a ma być nowy dyrektor wybrany z pośród grupy „associés”.

Udział w tak zwanym *bonusie* ogólnym (udział w zysku ogólnym) przyznawano w następujących stosunkach do zarobków: a) grupie „associés” w stosunku podwójnym; b) grupie „sociétaires” w stosunku półtoracznym oraz c) grupie „participants” w stosunku pojedynczym¹⁾.

W 1898/99 roku było w grupie „associés” członków 316, w grupie „sociétaires” członków 160, a w grupie „participants” członków 615. Ogółem zatem w tym czasie było robotników uprawnionych do udziału w zyskach 1091. Reszta robotników (grupa IV), którzy nie korzystają z prawa udziału w zyskach — nazywają się „auxiliaires” (pomocnicy) i było ich w 1898/99 — 795.

Grupa piąta składa się z osób, które nie pozostają w stosunku bezpośrednim do fabryki, ale tylko pośrednim z tytułu posiadania udziałów w kapitale przedsiębiorstwa, nabytych bądź drogą puścizny, bądź drogą kupna i t. p. Grupa ta zwie się „interessés” (zainteresowani)²⁾, a było ich w 1898/99 r. 502.

Taryfa płac układa się zwykle przy współudziale robotników.

Rezultaty omawianego tu systemu udziału w zyskach były następujące:

W latach 1877—1879 wypłacono w gotowiznie robotnikom 172.266 franków jako udziału w zyskach.

Od początku 1880 do końca 1883 r. przeznaczono na nabywanie dla robotników udziałów w kapitale przedsiębiorstwa kwoty, powstałe z udziału w zyskach w sumie ogólnej 1.969.000 franków (tu wliczono sumy przeznaczone na kapitał rezerwowowy i kasę emerytalną). Nadto przypadło robotnikom, uprawnionym do udziału w zyskach w przeciągu tych czterech

¹⁾ „Sociétaires” (stowarzyszeni) oraz „participants” (uczestnicy), jeżeli pozostają na usługach firmy przez lat 20 i mieszkają przytem w „Familistere”, otrzymują także udział w zyskach, jak i „associés” (komandytariusze) t. j. w stosunku podwójnym do swych zarobków a nie półtoracznym lub pojedynczym, jak postanawia statut „Stowarzyszenia” — patrz Albert Trombert — „La Participation aux bénéfices” — Guide pratique — Paryż 1912 (str. 203).

²⁾ Członkowie t. zw. „interessés” (zainteresowani) otrzymują taki sam udział w zyskach, z jakiego korzystają kapitał, ale nie biorą udziału żadnego w zarządzie towarzystwa. Właściwymi uczestnikami przedsiębiorstwa i biorącymi udział w zyskach są bowiem tylko członkowie: „associés” (komandytariusze), „sociétaires” (stowarzyszeni) i „participants” (uczestnicy).

Prof. Dr. E. v. Philippowich — „Grundriss der politischen Oekonomie” — Tybinga — 1919, t. II-gi, część 2-ga, str. 363.

lat 185.000 franków jako procenty i dywidendy od ich udziałów w kapitale przedsiębiorstwa.

Liczbę udziałów robotników w kapitale, sumę ogólną udziałów i średnią ich wysokość na dniu 30 czerwca 1883 roku wykazuje następująca tablica¹⁾.

Udziały na sumę od	Liczba udziałów	Ogólna wartość udziałów	Średnia wartość jednego udziału
Fr.		Fr.	Fr.
100 i mniej	133	10.426	787
101—500	188	52.840	231
501—1.000	167	132.662	794
1.001—5.000	318	705.010	2.220
5.001—10.000	12	83.631	6.969
10.001—15.000	2	22.231	11.115
25.001—50.000	4	131.941	32.985
ponad 50.000	3	829.508	—

Dochód Godin'a w roku 1883 wynosił 259.339 franków: 154.521 fr. jako 5% od jego kapitału, wynoszącego 3.090.420 franków i 15.000 fr. jako pensja dyrektora; tudzież 4.785 franków dywidendy za pracę jego jako „associés” i 24.646 franków jako superdywidendę od kapitału jego; wreszcie dywidendę dyrektorską w kwocie 60.387 franków.

Przedsiębiorstwu system ten przede wszystkim przyniósł polepszenie znaczne wydajności pracy. Pozatem p. Godin zaznaczał głównie, że robotnicy zabiegali gorliwie około ulepszania produkcji; również starali się wynajdywać i wskazywać przyczyny strat, wynikających z racji niepowodzeń z materiałami. Niemniej zadawali sobie robotnicy trud względem obmyślenia środków, wpływających na ulepszenie wytwórczości. Dzięki temu firma bardzo często uzyskiwała patenty na wynalazki (około 1886 r. korzystano ze 180 takich patentów), co wywierało wpływ dodatni na wyniki przedsiębiorstwa.

Administracja, kontrola, czas pracy i t. p.

Stowarzyszeniem zarządza główny administrator (administrateur-gerant) wspólnie z Radą zarządzającą, oraz przy pomocy Rady Przemysłowej i Rady „Familistere“-u. Główny admi-

¹⁾ Patrz Henryk Frommer: „Die Gewinnbeteiligung...” — Leipzig, 1886, (str. 84).

nistrator posiada wyłączne prawo podpisywania dokumentów w imieniu firmy. Jest on również przedstawicielem wyłącznym firmy wobec osób trzecich i posiada bardzo obszerne pełnomocnictwa, ale w razach szczególnych jest obowiązany zasięgać rady walnego zebrania i innych przybocznych rad. Główny administrator pobiera pensji 15.000 franków, 4% dywidendy i nadto sumę, przypadającą mu jako członkowi stowarzyszenia.

Pomimo, że prawo nie przewiduje konieczności istnienia Rady Nadzorczej w Towarzystwach Komandytowych, jednak założyciel firmy uważał, że istnienie takiej rady będzie bardzo korzystne wobec istnienia „Familistère'u”. Rada Nadzorcza składa się z trzech członków; przestrzega stosowania i wykonywania statutu; kontroluje rachunki i kontrakty, przedstawione przez administrację zebraniu walnemu członków Towarzystwa.

Robotnicy pracują 10 godzin, urzędnicy 9 godzin z dwiema przerwami (godzinę i półtorej godziny). Ponieważ robotnicy w ciągu jednego dnia aż trzy razy zaczynają pracę (rano, po śniadaniu i po obiedzie), zdawaćby się mogło, że dużo z tej przyczyny tracą czasu. Tak jednak nie jest; ogólna produkcja na teni nic nie traci, gdyż w zakładach firmy stosuje się jedynie płaca od sztuki (akordowa); nadto panuje tam pilność wzorowa.

We wszystkich warsztatach fabryki zastosowano wszelkie możliwe urządzenia higieniczne, wskutek czego robotnicy pracują w warunkach bardzo dodatnich pod względem bezpieczeństwa osobistego i higieny.

W razie stagnacji komandytariusze (associés) mają pierwszeństwo do pracy przed innymi członkami; członkowie stowarzyszenia (sociétaires) — przed uczestnikami (participants), a ci ostatni — przed pomocnikami (auxiliaires).

Każdy z pracujących, niezależnie od grupy, do jakiej należy, może utracić swe prawa w razie: pijaństwa, złej woli, nieposłuszeństwa lub lenistwa. Wydalić członka stowarzyszenia (sociétaire) lub uczestnika (participant) może Rada Zarządzająca, a wydalić komandytariusza (associé) może tylko większość personelu (2/3 członków), i to w tym tylko przypadku, jeżeli zebranie walne potwierdzi ten wyrok.

Podział zysków.

Szczegóły cyfrowe, dotyczące: dochodu przedsiębiorstwa, wypłat zarobków i pensji, oprocentowania kapitału, rozdziału czystego zysku, oraz innych odpisywań, uwidocznione są na tablicy, pomieszczonej na stronicy 102.

Nadto przytaczamy poniżej przykład obliczenia podziału zysków za 1909/10 rok ¹⁾:

¹⁾ „La Participation aux bénéfices” — p. Alberta Trombert'a - Paris - 1912 (str. 203/204).

Do str. 101 „Podział zysków“.

Lata	Dochód przebieg biorstwa	Place i pensje		5% od kapitału		P o d z i a ł z y s k ó w :						Odpisywania:	
		Fr.	Fr.	Fr.	Fr.	personel	kapitał	fundusz ubezp.	różne fundusze	cele oświatowe	fundusz amortyz.	fundusz rezerw.	
1876/79	—	—	—	—	—	172286	—	—	—	—	—	—	
1879/80	3961564,60	1463814,01	230000	230000	219297	219297	34730	56803	50313,45	19071,80	199708,39	143179,66	
1880/81	4435020,15	1806749,94	230000	230000	449152,56	449152,56	42780	150765	41931,94	21573,72	164829,41	212734,84	
1881/82	4568687,44	1945209,20	230000	230000	329323,44	329323,44	34500	131973	26434,83	24989,05	153333,45	104085,50	
1882/83	4080327,63	1814047,06	230000	230000	349465	349465	36685	110211	3167,18	34388,54	164488,62	—	
1883/84	3520548,58	1731752,77	230000	230000	166767	166767	16261	56521	380,27	33598,45	197631,61	—	
1884/85	3465553,48	1728209,72	230000	230000	200980	200980	18891	44611	506,54	31925,09	194649,06	—	
1885/86	3525005,41	1682578,22	230000	230000	81830	81830	8280	21918	7313, —	31421,25	248556,48	—	
1886/87	3406419,52	1651764,25	230000	230000	177724	177724	17618	30052	15205, —	29545,34	253005,91	—	
1887/88	4394705,17	1839748,22	230000	230000	341370	341370	31694	71740	51523, —	30470,37	933147,55	—	
Sumy :	35417831,98	15663873,39	2070000	2070000	2488175, —	2488175, —	241439	674604	166775,21	256983,61	2509350,48	460000, —	

Nicholas Paine Gilman: „Die Teilung des Geschäftsgewinnes zwischen Unternehmern und Angestellten“ — Leipzig — 1891, (str. 140). (Opracowanie niemieckie Katscher'a).

Zysk czysty rozdzielano pomiędzy inteligencję, to znaczy kierownictwo przedsiębiorstwa oraz kapitał i pracę, jako siły wytwarzające. Zasady, według których podział ten uskuteczniano — są następujące:

Po odliczeniu uprzedniem 5% na umarzanie wartości nieruchomości, 10% — wartości narzędzi i maszyn, oraz 15% — wartości modeli, tudzież sum na opłacenie procentu od kapitału (5%), kosztów szkolnictwa i ubezpieczeń wzajemnych (na wypadek choroby i starości), rozdzielano pozostałe zyski tak:

1) 25% przeznaczano na kapitał rezerwowy.

2) 50% rozdzielano między kapitał i pracę. Wobec zaś tego, iż kapitał rezerwowy wzrósł już do wysokości (1/10 kapitału Towarzystwa), oznaczonej przez statuty, a więc 25%, (p. 1) przeznaczone na powiększenie kapitału rezerwowego, jako już zbędne, rozdzielano również między te dwa czynniki wytwarzające: kapitał i pracę, (a zatem ogółem 75%) i każdemu w przypadającej na niego części.

3) 25% przyznawano zwierzchności (capacités) w sposób taki: 4% dyrektorowi zarządzającemu; tyle razy po 1% Radzie Zarządzającej, ilu było członków w zarządzie, (jeżeli jednak liczba członków zarządu nie osiągała swego maximum t. j. 16-tu, to sumę zbywającą zarząd przeznaczał na jakiś cel oznaczany przez siebie); 2% Radzie Nadzorczej; 2% do uznania Rady Zarządzającej, która w ciągu roku rozdzielala tę sumę pomiędzy robotników, zasługujących na nagrodę specjalną; 1% na utrzymanie w szkołach państwowych jednego lub kilku uczniów, wyróżniających się zdolnościami, a którzy skończyli szkołę przy „Famillière“.

Kapitał otrzymywał stale 5% w stosunku rocznym (nazywa się to wynagrodzeniem kapitału — *saiaire du capital*).

Oto przykład podziału zysków w 1910 roku:

Czysty zysk (w 1909—1910) wynosił . . .	756.507 fr. 63 c.
— 25% przypadających zwierzchności (capacités).	189.126 fr. 63 c.
— na kapitał rezerwowy 36.223 „ — „	225.349 „ 63 „
Pozostaje zatem do podziału między kapitał a pracę	531.158 fr. — c.
5% od kapitału zakładowego (fr. 5.750.000)	287.500 fr. — c.
Komandytarjusze (associés) zarobili w przeciągu roku 799.343 fr. 15 c., co pomnożone przez 2 daje sumę	1,598.686 „ 30 „
Stowarzyszeni (sociétaires) zarobili 368.700 fr. 22 c., co pomnożone przez 1,5 daje sumę	553.050 „ 32 „
do przeniesienia	2,439.236 fr. 62 c.

	z przeniesienia	2,439.236 fr. 62 c.
Zarobki członków „participants“ (uczestników)	wyniosły	1,785.656 „ 90
Zarobki członków „auxiliaires“ (pomocników)	wyniosły	746.311 „ 98 „
Kapitał i praca przedstawiają tedy sumę		<u>4,971.205 fr. 50 c.</u>

Wobec tego formuła procentu przedstawia się, jak następuje:

$$\frac{531.158 \times 100}{4.971.205,50} = 10,6846\%.$$

Dywidendy więc oblicza się tak:

dla kapitału 287.500	$\times 10,6846$	30.719 fr. — c.
„ komandytarjuszy (associés) 1.598.686,30	$\times 10,6846$	170.814 „ — „
„ stowarzyszonych (sociétaires) 553.050,32	$\times 10,6846$	59.092 „ — „
„ uczestników (participants) 1.785.656,90	$\times 10,6846$	190.791 „ — „
„ pomocników (auxiliaires) 746.311,98	$\times 10,6846$	79.742 „ — „
		<u>jak wyżej 531.158 fr. — c.</u>

Co daje wynik następujący przy podziale osobistym (dans la répartition individuelle).

„Associés“ komandytarjusze otrzymali 21,3692% swych zarobków.

„Sociétaires“ (stowarzyszeni) otrzymali 16,0269% swych zarobków.

„Participants“ (uczestnicy) otrzymali 10,6846% swych zarobków.

Dywidenda przyznana kapitałowi = 0,534%, co daje razem (procent stały + dywidenda) 5,534%.

Institucje przezorności założone przez firmę.

Ubezpieczenia emerytalne i zabezpieczenie środków niezbędnych do życia. Ubezpieczenia te mają na celu wypłacanie:

a) emerytury długoletnim pracownikom firmy; b) zapomóg komandytarjom (associés) i stowarzyszonym (sociétaires) w razie ich choroby, jako powiększenie i dopełnienie zasiłków otrzymywanych przez nich od instytucji ubezpieczenia wzajemnego na wypadek choroby; c) zapomóg osobom, których środki są czasowo niewystarczające na zabezpieczenie sobie niezbędnych potrzeb życia; d) honorariów

lekarzom, leczącym dzieci; e) honorarjów akuszerkom; f) zapomóg wdowom i sierotom.

Funduszów „Kasie ubezpieczeń emerytalnych i zabezpieczenia środków niezbędnych do życia” całkowicie dostarcza firma. Przeznacza ona na ten cel: zasiłek, wynoszący $4\frac{1}{2}\%$ zarobków i pensji pracujących, oraz dywidendę, przypadającą pomocnikom (auxiliaires) (str. 104 pracy niniejszej) za ich pracę¹⁾. W okresie 1909—1910 wydatki tej instytucji wyniosły . . . Fr. 218.224

2. Ubezpieczenie wzajemne na wypadek choroby mężczyzn i kobiet oraz dostawa lekarstw bezpłatnych. Instytucja ta udziela zapomóg podczas choroby, płaci honorarja lekarzom oraz opłaca lekarstwa. Środki instytucja ta czerpie: ze składek członków, z kar oraz z zasiłku rady zarządzającej.

W 1909—1910 roku wydatki tej instytucji wzrosły w obydwóch fabrykach firmy do 85.838 franków; w tem zapomoga firmy wyniosła . . . Fr. 15.657

3. Instytucje mające na celu opiekę nad niemowlętami, wychowanie i wykształcenie dzieci (wyłącznie dzieci rodziców, mieszkających w „Familistere”), a mianowicie: a) Zakład opiekujący się niemowlętami (nourricerie) do 2-ich lat wieku; b) ochronka (pouponnat), gdzie bawią się dzieci od 2-ich do 4-ich lat pod opieką wychowawczyń; c) klasy macierzyńskie i dziecięce (classes maternelles et enfantines), w których rozpoczyna się nauka elementarna, tudzież ćwiczenia, mające na celu naukę i rozrywkę dla dzieci od lat 4-ich do 7-miu; d) szkoły początkowe (classes primaires), w których wszystkie dzieci z „Familistere'u” od lat 7-miu do 14-tu pobierają gruntownie naukę początkową. Towarzystwo utrzymuje nadto kursy wyższe w celu popierania zdolności i rozwijania dzieci uzdolnionych wyjątkowo. Korzystało z nauki około 235 dzieci.

W roku 1909—1910 wydatki na cele wychowawcze i naukowe wyniosły w obydwóch fabrykach Fr. 36.565

Ogólne wydatki firmy na rzecz instytucji wymienionych wyniosły . . . Fr. 270.446, co odpowiada $7,21\%$ sumy zarobków ogólnych.

¹⁾ „Pomoenicy” (auxiliaires) udziału w zyskach (bonusu) nie otrzymują. Przypadające na nich sumy przelewa się do kasy emerytalnej i t. p. instytucji, istniejących przy Towarzystwie”. Patrz „Grundriss der politischen Oekonomie” - Prof. Dr. E. v. Philippovich - Tybinga 1919 - tom II-gi, część 2-ga, str. 363.

4. Mieszkania. Bardzo ciekawym tematem odczytowym byłby — powiada Trombert — opis grup mieszkań „Familistere'u“, będących wzorem pod względem higieny i urządzeń zdrowotnych, tudzież wszelkich innych urządzeń użyteczności publicznej.

Liczba mieszkań „Familistere'u“ dosięga 187 w Guise i 72 w Schacrbecq. Przeszło 1.900 osób zajmuje te mieszkania. Oplata komornego zmienia się stosownie do grupy mieszkań, a w każdej grupie — stosownie do piętra. Komorne waha się od 22-ch do 35-ciu centymów miesięcznie za metr kwadratowy powierzchni¹⁾.

5. Biblioteka, Towarzystwo Muzyczne, strzelnica, sala gimnastyczna i fechtunkowa. Urządzenia te mają swój budżet oddzielny, zasilany przez składki członkowskie oraz subwencję firmy.

Ogół instytucji wymienionych dopełnia się sklepami spożywczymi, które dostarczają pracującym artykułów niezbędnych po cenach bardzo umiarkowanych. Sprzedaje się wyłącznie za gotówkę. Każdy kupujący korzysta stosownie do swych zakupów z udziału w zyskach, osiągniętych z operacji sklepów.

W roku 1909—1910 obrót w sklepach tych wyniósł 895.365 fr. 48 c.; zysku osiągnięto w tymże okresie 109.475 fr. 32 c., a kupujący otrzymali 10,4% od sumy swych zakupów.

Szczegóły cyfrowe, dotyczące tych instytucji pomocniczych za okres czasu od 31/7 1879 r., do 1/7 1888 roku podajemy według N. P. Gilmana (str. 143) w tablicy na str. 107.

Streszczenie. Z tego wszystkiego, co przytoczono wyżej, wypływa, że wchodzi tu w grę fabryka w wielkim stylu, w której wyrabia się przedmioty codziennej potrzeby; fabryka, która ma stały popyt na swe wytwory i z tej przyczyny nie podlegająca prawie wcale wahaniom konjunktury. Robotnicy dzięki swej staranności i pilności, tudzież pieczołowitości, wywierają wpływ znaczny na wyniki przedsiębiorstwa. Pobudzani są do tego zarówno przez pracę akordową, jak i przez udział w zyskach.

Sposoby zastosowania i przeprowadzenia tego środka, pobudzającego do pracy i pilności, uczyniły go w wysokim stopniu skutecznym. Chodziło tu właściwie o rzecz nie mniejszej wagi, jak o zamienienie fabryki w stowarzyszenie wytwórcze udziałowe, o doświadczenie, wskutek którego i dzięki zastosowaniu systemu udziału w zyskach miał przejść majątek całkowity przedsiębiorstwa we władanie robotników.

Skutek — jak największy bodziec dla robotników do ukazywania maximum wysiłku i staranności.

Wyniki bardzo znaczne: dbałość ze strony każdego robotnika o unikanie strat oraz o ulepszanie wytwórczości.

¹⁾ W/g danych za 1909/10 rok.

Lata	Wpływy		Suma przypadająca emerytom		Liczba emerytów	Zabezpieczenie środków niezbędnych do życia		Zasilki niestałe	Zasilki stałe	
	Fr.	Fr.	Fr.	Fr.		Suma	Liczba rodzin otrzymujących zasilki	Fr.	Fr.	Fr.
Saldo na 31/7 1879	132 643,70				—	—	—	—	—	—
1879/80	83 056,07	6 500,—	6 500,—		9	4 900,—	17	4 500,—	231,61	
1880/81	186 046,80	6 967,15	6 967,15		12	5 119,33	19	4 930,65	520,55	
1881/82	170 670,60	11 624,20	11 624,20		21	5 911,25	24	10 712,70	1 419,65	
1882/83	159 456,82	23 383,20	23 383,20		39	12 270,85	46	5 403,55	1 849,51	
1883/84	113 406,10	28 237,22	28 237,22		46	12 817,30	28	5 335,20	3 166,65	
1884/85	104 440,72	28 562,10	28 562,10		46	7 802,—	37	8 550,20	5 811,50	
1885/86	84 397,13	27 922,20	27 922,20		45	12 378,05	45	8 643,30	6 553,52	
1886/87	90 551,89	30 376,20	30 376,20		52	13 087,93	51	10 647,15	6 347,90	
1887/88	141 539,88	32 124,72	32 124,72		53	12 362,74	41	13 331,55	6 115,88	
Sumy :	1 260 209,71	195 696,99	195 696,99			80 655,45		72 094,30	32 015,77	

Ogólna suma wydatków Fr. 386 462,51.
Pozostałość na 1/7 1888 Fr. 879 747,20.

Udział w zyskach w fabrykach Henryka Freese'go Berlin — Hamburg¹⁾.

Robotnicy fabryki korzystają od 1890 r. z udziału w zyskach czystych przedsiębiorstwa w wysokości 50%.

Nadto otrzymuje Kasa Zapomogowa fabryczna 2^{1/2}% z tychże zysków czystych.

Udział w zyskach ustanawia się corocznie przy zamknięciu bilansu. Jako zysk czysty uważa się całkowity zysk brutto przedsiębiorstwa — po odliczeniu: kosztów, odpisywań, rezerw, tudzież procentów, wypłaconych wierzycielom firmy.

Rozdział uskutecznia się w stosunku do wypłaconych zarobków (Arbeitslöhne). Prawidłowość sumy rozdzielonej (Lohnquote) poświadcza przysięgły rewizor ksiąg.

Z prawa do udziału w zyskach korzysta każdy robotnik, który zatrudniony był w fabryce. A zatem nawet i pracujący w fabryce czasowo korzystają z prawa udziału w zyskach.

Kto na zasadzie § 5. regulaminu fabrycznego zobowiązany jest do wypowiedzenia pracy, a mimo to przestaje pracować w fabryce bez wypowiedzenia właściwego — ten traci prawo do udziału w zysku. Udział w takim razie przekazuje się Kasie Zapomogowej fabrycznej.

Robotnikom, którzy wystąpili z fabryki, przechowuje się ich udziały w zysku przez trzy miesiące. Udziały w przeciągu tego czasu niepodniesione — przelewa się do Kasy Zapomogowej fabrycznej. Fabryka nie wzywa publicznie do podnoszenia udziałów wspomnianych.

Urzednicy fabryczni otrzymują swój udział w zyskach w stosunku do otrzymywanych pensji nie z sumy, przeznaczonej w tym względzie dla robotników, ale z sumy, przypadającej jako udział w zysku personelowi handlowemu i technicznemu.

Udziały w zyskach zarówno urzedników jak i robotników zapisuje się do książeczek imiennych „Kasy Oszczędności Fabrycznej”. Funduszami temi rozporządzają się właściciele ich swobodnie bez żadnego ograniczenia.

¹⁾ Według „Arbeitsordnung für die Fabrik von Heinrich Freese“... nebst Anhang — Bestimmungen über die Wohlfahrtseinrichtungen 1912.

Udziały¹⁾ urzędników i robotników wyrażone w procentach od pensji i zarobków²⁾ przedstawiają się, jak następuje:

Lata	Udział urzędników ‰	Udział robotników ‰	Udział kasy zapom. ‰
1888	4,52	—	—
1889	7,93	—	—
1890	9,97	0,63	—
1891	9,00	1,00	—
1892	6,71	1,20	—
1893	3,00	0,44	—
1894	9,63	1,91	—
1895	12,14	2,60	—
1896	17,20	3,55	—
1897	9,16	2,12	—
1898	24,64	4,80	—
1899	15,24	3,31	1,65
1900	14,80	3,19	1,60
1901	17,50	3,53	1,77
1902	7,77	1,78	0,89
1903	17,56	3,41	1,70
1904	16,96	3,23	1,62
1905	20,46	4,15	2,08
1906	17,18	4,16	2,08
1907	11,00	2,55	1,28
1908	15,35	3,91	1,96

¹⁾ „Die Konstitutionelle Fabrik“ von Heinrich Fresse — 1909. (Str. 83, 85, 87).

²⁾ W/g W. Heissnera („Die Gewinnbeteiligung...“ w „Annalen des Deutschen Reiches“ 1907) — suma wypłaconych robocizn i pensji wynosiły około 25% sumy obrotu.

Dr. Huber („Kapital- und Verwaltungsbeteiligung der Arbeiter...“ Stuttgart 1912, str. 174) przytacza (według otrzymanych od Freese'go danych) następujące cyfry: ogólna suma pensji i zarobków wynosiły w 1909 r. Mk. 355.529, a óhrót w tymże roku Mk. 1.140.482. A zatem płace całego personelu wynosiły około 30% obrotu.

„Z zestawienia tego wypływa — powiada Freese — że twierdzenie, iż udział w zyskach nie odgrywa roli żadnej w życiu urzędnika — jest właściwie nieuzasadnione. Jest przecież jasne jak na dłoni, że urzędnicy, korzystając z udziału w zyskach w granicach od 3% do 24,64% od pensji swych — są chyba bardzo zainteresowani, ze względu na swój dochód, w powodzeniu przedsiębiorstwa.

„Z robotnikami zaś — powiada dalej Freese — rzecz się ma inaczej; w dochodzie ich udział w zyskach nie może odgrywać podobnie ważnej roli jak w dochodzie urzędników. U mnie — zaznacza on dalej — dotychczas (1908) wynosiła stopa procentowa wypłaconego udziału w zyskach najmniej 0,44%, a powyżej 4,89% płacy zarobnej (lonu). Przy dochodzie więc rocznym 1.500 marek otrzymał robotnik w przypadku pierwszym 6,60 marek jako udział w zysku, a w przypadku drugim — 73,35 marek. Kwota ostatnia stanowi już wartość, która i w stosunkach robotniczych może już zaważyć na szali“.

Jakie zaś rezultaty osiągnął dla siebie Freese z zaprowadzenia systemu udziału w zyskach, wnosić można z następujących danych: W okresie czasu od 1888 do 1898 r. obrót jego przedsiębiorstw zwiększył się o 167%, a zysk w tymże okresie o 268%¹⁾.

„Aczkolwiek, w tym przypadku, system udziału w zyskach wprowadził u siebie pracodawca znany, ze swej działalności rozgłosnej jako wyznawca zagorzały t. zw. konstytucjonalizmu w fabrykach, i aczkolwiek system ten już istniał przez lat 20 ku zupełnemu zadowoleniu robotników, jednakże socjalna demokracja nie oszczędziła Freese'mu tej wielkiej przykrości i za-inscenizowała w 1911 r. strajk w jego fabrykach. Strajk ten przeprowadzono z wielką zaciekłością przeciw zakładom Freese'go. Szczegóły tej walki opisał sam Freese w swej pracy p. t. „Der freie Werkvertrag und seine Gegner“ (Jena 1913.)

„To wrogie usposobienie socjalnej demokracji względem Freese'go doprowadziło go do przekonania, iż z wolnymi związkami socjalno-demokratycznymi nie może być pokoju, tudzież iż „urządzenia konstytucyjne“ w jego fabrykach mogą być przeprowadzane, ale nie z socjalną demokracją, lecz przeciw niej. Na tem się zasadzając, Freese oddalił po zakończeniu strajku, ze swych fabryk wszystkich robotników, będących członkami wolnych socjalno-demokratycznych związków, a przyjmował tylko robotników, należących do organizacji niesocjalistycznych, lub też nienależących do żadnych organizacji.

¹⁾ Patrz H. Freese: „Fabrikantenglück“ (str. 55).

„Mimo te trudności i walki Freese się nie zniechęcił i nie dał się sprowadzić z wytkniętej sobie drogi. Przeciwnie, świadomy celu, utrzymał w fabrykach i rozwijał dalej wszystkie urządzenia, mające na celu dobrobyt robotników, a w szczególności system udziału w zyskach.

Z biegiem czasu zaostrożenie stosunków względem wolnych socjalno-demokratycznych związków złagodziło się, a z chwilą wybuchu wojny europejskiej członkowie tych związków już zasadniczo nie byli wyłączani z fabryk Freese'go¹⁾.

Wreszcie przytaczamy jeszcze bardzo charakterystyczne orzeczenie Dra Gerharda Kesslera²⁾, które on z okazji ukazania się książki Freese'go p. t. „Die Konstitutionelle Fabrik“ — wypowiedział w artykule swym: „Verfassungsleben in der Fabrik“ (Życie konstytucyjne w fabryce). „Fabryki konstytucyjne Zeiss a i Freese'go nie są utworami rozwojowymi, lecz utworem natury osobistej; to znaczy, iż te urządzenia konstytucyjne, oparte są o osobę twórcy i z trudnością przejdą w postaci niezmięnionej na następne generacje“. Orzeczenie to w zupełności zgadza się z tem, co powiedzieliśmy w pierwszej części pracy niniejszej (patrz str. 17 i 29).

¹⁾ Patrz Dr. jur. E. Gruner: „Die Arbeiter-Gewinnbeteiligung“. Berlin, 1919. (str. 149).

²⁾ Patrz „Soziale Praxis“ Nr. 20; Jahrg. 14.

Dodatek do pensji (t. zw. Udział w zyskach) w zakładach Zeissa w Jenie.

(System zaprowadzony w 1896 r.).

Gehaltszuschlag (sog. Gewinnbeteiligung)
im Jenar Zeisswerk¹⁾.

Wszyscy pracownicy z wyjątkiem tylko członków kierownictwa zakładami mają prawo — po zamknięciu roku operacyjnego — do otrzymywania dodatku procentowego do zarobków rocznych. Wysokość tego dodatku określa się w zależności od wyników roku operacyjnego, tudzież od wysokości norm zarobkowych, praktykowanych na rynku pracy, a ustanawia się przez kierownictwo zakładami.

Dodatek do pensji czyli udział w zyskach stosuje się dopiero w tym przypadku, gdy zysk ogólny przedsiębiorstwa przekracza 20% sumy ogólnej płac i pensji robotników i urzędników. Połowa osiągniętej przez przedsiębiorstwo przewyżki przypada jako udział w zyskach robotnikom i urzędnikom i rozdziela się w stosunku do sumy całkowitej płacy lub pensji, otrzymanej w ubiegłym roku rachunkowym przez każdego urzędnika czy robotnika.

Zarobki przeciętne tygodniowe wszystkich zatrudnionych rodzaju męskiego, mających powyżej 18 lat wieku (majstrowie pobierają pensję, a zatem nie są objęci cyfrą przeciętnego zarobku), a mianowicie: mechaników precyzyjnych (Feinmechaniker), optyków (Optiker), ślusarzy narzędziowych (Werkzeugmacher), budujących silniki (Maschinenbauer), ślusarzy budowlanych i maszynowych (Bau- und -Maschinenschlosser), tokarzy (Dreher), frezowników (Fräser), formierzy (Former), odlewaczy metali (Metall-Giessarbeiter), karniarzy (robiący karnie, Kernmacher), strugaczy (Bestesser), grawerów (Graveure), rozdzielaczy (Teiler), polerowników metali (Metallpolierer), lakierników (Lackierer), wytrawiaczy (Beizer), tłokarzy (Drücker), sztancerzy (Stanzer), wiertaczy (Bohrer), złotników (Goldarbeiter), stolarzy (Tischler), cieśli (Zimmerleute), blacharzy (Klempner), introliga-

¹⁾ Opracowano przeważnie według „Das Arbeitsverhältnis im Jenar Zeisswerk. Sechste Auflage -- Jena, 1916.

torów (Buchbinder), siodlarzy (Sattler), elektromonterów (Elektromonteur), pomocników optyków i mechaników (optische und mechanische Hilfsarbeiter), pomocników magazynowych (Magazingehilfen), pakowników (Packer), służby warsztatowej (Saaldiener), stróżów (Hausleute)¹⁾ i t. p. wynosiły za 48 godzin pracy :

W latach	Bez dodatkowej płacy (t. j. udziału w zysku)	Z dodatkową płacą (t. j. z udziałem w zysku)	Przeciętna liczba osób
	Mk.	Mk.	
1902/3	27,45	27,45	995
1903/4	29,06	30,51	999
1904/5	29,56	32,22	1.180
1905/6	30,23	33,25	1.246
1906/7	31,01	34,11	1.295
1907/8	31,83	34,38	1.456
1908/9	31,70	34,23	1.803
1909/10	32,48	35,08	1.979
1910/11	32,47	35,07	2.241
1911/12	32,00	34,88	2.786
1912/13	32,21	35,10	3.557
1913/14	33,42	35,34	3.416
1914/15	35,58	37,68	3.476

Przeciętny zarobek roczny wszystkich robotników rodzaju męskiego, mających powyżej 18 lat wieku, wynosił łącznie z płacą dodatkową (udziałem w zysku) za lata przytoczone wyżej, ale bez zarobków za godziny ponadobowiązkowe: Mrk. 1.420, Mrk. 1.591, Mrk. 1.676, Mrk. 1.734, Mrk. 1.774, Mrk. 1.795, Mrk. 1.780, Mrk. 1828, Mrk. 1.829, Mrk. 1.818, Mrk. 1.832, Mrk. 1.844, Mrk. 1.968.

Natomiast zarobek przeciętny roczny wszystkich robotników, mających 24 i więcej lat wieku oraz pracujących w fabryce powyżej trzech lat wynosił za lata przytoczone wyżej: Mrk.

¹⁾ Nazwy polskie wzięte przeważnie ze słownika techniczn. prof., i inż. Stadtmüllera.

1.599, Mrk. 1.736, Mrk. 1.840, Mrk. 1.849, Mrk. 1.894, Mrk. 1.922, Mrk. 1.941, Mrk. 1.987, Mrk. 2.035, Mrk. 2.069, Mrk. 2.095, Mrk. 2.119, Mrk. 2.050, Mrk. 2.237.

Płaca dodatkowa do zarobku oraz do pensji (t. zw. udział w zyskach) wynosiła:

W latach	Procent od rachunków : zarobków robotników i pensji urzędników	Lata	Procent od rachunków : zarobków robotników i pensji urzędników
1895/96	8	1905/06	10
1896/97	5	1906/07	10
1897/98	9	1907/08	8
1898/99	10	1908/09	8
1899/900	10	1909/10	8
1900/01	10	1910/11	8
1901/02	8	1911/12	9
1902/03	—	1912/13	9
1903/04	5	1913/14	6
1904/05	9	1914/15	6

Przeciętnie wypłacono w przeciągu lat 20 t. j. od czasu wprowadzenia dopłat do zarobków i pensji 7,8⁰/₀. Z dodatku tego korzystają wszyscy pracownicy, którzy w przeciągu roku operacyjnego byli zatrudniani w zakładach bądź jako robotnicy, bądź jako urzędnicy. Wyjątek stanowią tylko ci, którzy, opuszczając zakłady, otrzymali (na zasadzie § 77. statutów) odszkodowania właściwe (Abgangsentschädigung¹⁾, a zatem obliczeni i zaspokojeni zostali, tudzież ci, którzy wydaleniu zostali (na zasadzie § 79 tychże statutów²⁾ wskutek przewinienia ciężkiego.

Ustanowienie i ogłoszenie stopy procentowej owej płacy dodatkowej (udziału w zyskach) skutecznia się w początkach grudnia po zamknięciu bilansu rocznego, wypłata zaś przypadającej każdemu uczestnikowi kwoty — następuje do 15 grudnia. Urzędnicy i robotnicy, którzy opuścili zakłady, powinni swe udziały w zysku podnieść do 31 marca roku następnego,

¹⁾ „Das Arbeitsverhältnis im Jenaer Zeisswerk“, Jena, 1916. (Str. 16 i dalsze), oraz

²⁾ „Statuten der Carl Zeiss — Stiftung“. Rozdział: „Auflösung des Dienstverhältnisses“. Wydanie 1906 roku.

lub też powinni zawiadomić o miejscu swego zamieszkania. Należności niepodniesione przypadają Kasie Chorych, egzystującej przy zakładach (Betriebskrankenkasse). Ale tylko bardzo nieznaczne sumy pozostają z tego źródła i tak :

z roku 1913	nie podniesiono	Mrk.	1.910.—.
" " 1912	" "	"	1.838.—.
" " 1911	" "	"	723.—.
" " 1910	" "	"	703.—.
" " 1909	" "	"	426.—.
" " 1908	" "	"	410.—.
" " 1907	" "	"	285.—.

(Patrz § 98. Statutów fundacji¹⁾, oraz § 14. Umowy o pracę²⁾).

Statuty „Fundacji imienia Zeissa“ stanowią jeszcze pod względem warunków wynagrodzenia za pracę co następuje: Każdy robotnik przy przyjęciu go do zakładów musi mieć wyznaczoną stałą płacę za czas pracy (fester Zeitlohn)³⁾, którą gwarantuje mu się jako płacę minimalną⁴⁾ za wszelką pracę akordową. Uzyskana w ten sposób przez robotnika płaca, policzona mu przez rok lub dłużej nie może już być obniżona⁵⁾.

W razie więc niepomysłnego biegu interesów nie pozostaje nic innego jak tylko wymawianie pracy. Ale w takich przypadkach otrzymują wszyscy uwolnieni, którzy trzy lata lub dłużej pracowali w zakładach, jeżeli im nie wypowiedziano pracy z ich własnej winy, ale ze względów dotyczących interesów fabryki, odszkodowanie za odprawę⁶⁾ (Abgangsentschädigung), które rozpoczyna się od normy zarobku półrocznego i wzrasta, w zależności od czasu pracy w zakładach, do wysokości wielorakiej zarobku rocznego.

Nadto każdemu urzędnikowi i robotnikowi przysługuje prawo do emerytury⁷⁾ po pięciu latach pracy w razie niezdolności do pracy, wskutek starości, choroby lub przyczyn innych (wylacza się przypadki własnej ciężkiej winy⁸⁾ (eigenes grobes Verschulden), tudzież przysługuje im również prawo do zaopatrzenia pozostałych po nich członków rodziny (Hinterbliebenen Versorgung⁸⁾).

¹⁾ „Statuten der Carl Zeiss-Stiftung“ 1906.

²⁾ Arbeitsvertrag der Firma Carl Zeiss — Jena — in Kraft getreten am 23. Juli 1906. (Str. 11).

³⁾ „Statuten der Carl Zeiss-Stiftung“: ³⁾ § 66. ⁴⁾ § 69. ⁵⁾ § 67. ⁶⁾ §§ 73 i 78. ⁷⁾ § 72. ⁸⁾ § 79.

III.

POMYSŁY I POGLĄDY UCZONYCH
POLSKICH DOTYCZĄCE SYSTEMU
UDZIAŁU W ZYSKACH W ZASTO-
SOWANIU DO ROLNICTWA. - - - - -

Odczyt wygłoszony na kongresie rolniczym w Berlinie 19 maja 1845 r. przez Augusta Cieszkowskiego p. t. „O polepszeniu położenia robotników wiejskich¹⁾“.

(Przekład z francuskiego).

Sprawa, o której ośmielę się powiedzieć tu słów kilka, była już wymieniona w naszym programie jako niezmiernie doniosła, zasadnicza i sięgająca aż do głębi rzeczy. I słusznie: trudno bowiem byłoby znaleźć w całej dziedzinie ekonomii wiejskiej i politycznej inną sprawę, która mogłaby rościć sobie prawo do wzbudzenia zainteresowania żywszego i bardziej usprawiedliwionego. Sprawa ta dotyczy zajęcia się dobrobytem najliczniejszej a zarazem najbiedniejszej warstwy ludności wsi naszej. Uznajemy bezsprzecznie wraz z redaktorami naszego programu, że naogół położenie włościan naszych, od czasu zniesienia pańszczyzny i powinności osobistych (*servitude personnelle*) polepszyło się znacznie zarówno pod względem materialnym jak i moralnym. Stwierdzamy również z zadowoleniem, iż dzięki zarządzeniom rozumnym, służba dworska w wielkich posiadłościach ziemskich doczekała się poprawy i podniesienia warunków bytu. Tem niemniej jednak nasuwa nam się uwaga, iż klasa najniższa ludności wiejskiej t. j. najemników i parobków — daleka jest od możliwości polepszenia swego losu w tej samej mierze co pracownicy uposażeni we własność ziemską. Położenie to, zniwelając tę warstwę ludności do pozostawania z konieczności poza biegiem postępu, wywołuje właśnie owe uczucia niezadowolenia i zniechęcenia, o których świadczą wymownie zarówno jej skargi, powtarzające się aż nazbyt często jak i sprawy poruszone w tej sali.

¹⁾ Patrz: „*Journal des Economistes — Revue mensuelle d'économie politique, et des questions agricoles, manufacturières et commerciales*. Tome douzième (4-e année. — Août à Novembre 1845), str. 236—244. Patrz również str. 8 książki niniejszej oraz Bibliografię (polską) pomieszczoną na końcu książki niniejszej.

Obrady jednak, Szanownego Zgromadzenia, świadczą aż nadto dowodnie, iż równocześnie ze stwierdzeniem zła — zbudziło się gorące pragnienie zaradzenia mu. To też odsyłając do prac, wyszczególnionych w naszym programie, uważam się za zwolnionego z obowiązku bardziej szczegółowego zobrazowania położenia, w jakim znajduje się ta część ludności, o której mam tu mówić. I właśnie dlatego pozwalam sobie niezwłocznie przystąpić do rzeczy, t. j. do rozważenia proponowanych sposobów ulepszeń. Program nasz wymienia dziesięć takich sposobów, ograniczam się jednak do najważniejszych.

1. Nikt nie zaprzeczy, że działalność władz publicznych i stowarzyszeń prywatnych, dążąc ku podniesieniu moralności i trzeźwości, powinna być uznana za celową i zarazem bardzo ważną. Nie wydaje mi się jednak całkowicie słusznem, aby działalność ta spowodowała, jak się tego żąda, aż zniesienia świąt, tańców zbyt częstych i zbyt swobodnych i t. p. Istotnie, środki czysto negatywne nie mogą wywołać trwałego i owocnego skutku. Jeżeli więc poprzestać na ograniczeniach i zakazach, a nie działać równocześnie w sposób pozytywny, to jest się narażonym na wywołanie jedynie zaburzeń, a nie osiąga się wyniku pożądanego¹⁾. Położenie naszej ludności wiejskiej jest i tak już dość smutne, nie należy więc jeszcze przeciwdziałać objawom wesołości niezdrowej, tudzież zmniejszać a nawet pozbawiać ją zupełnie rozrywek niewinnych i łatwych. W każdym jednak razie należy pozwalać na nie tylko pod tym warunkiem, że zachowana będzie trzeźwość i umiarkowanie. Towarzystwa wstrzemięźliwości, które coraz liczniej powstają i rozszerzają swą działalność wywierają w tym kierunku prawdziwie godny uznania wpływ. Ale i te towarzystwa nie wychodzą również poza obręb środków wyłącznie negatywnych, albowiem nie dążą do zaopatrywania ludności w napoje zdrowe i pokrzepiające, smaczne i niekosztowne, w zamian za trunki wyskokowe. Stąd wniosek, że zagadnienie omawiane pozostaje w związku bezpośrednim ze sprawą: zniesienia podatku od słodu, popierania wyrobu piwa i t. p. Wystarczy więc tylko zaznaczyć tu ten punkt widzenia.

2. Drugi środek zalecany t. j. opieka nad wykształceniem młodzieży wiejskiej, szczególnie przez zakładanie ochron po wsiach jest niezaprzeczenie środkiem ze wszystkich najważniejszym i najbardziej celowym, o jakich była dotąd mowa. Obecnie instytucje tego rodzaju zyskały sobie uznanie we

¹⁾ Przypomina to rozporządzenie gubernatora jednego z większych miast w kolonjach, który chcąc zapobiedz kradzieżom i zabójstwom dokonywanym co noc na ulicach, pozbawionych oświetlenia, zdobył się jedynie na pomysł zakazu wychodzenia z domów po pewnej godzinie. W ten sposób skazał całą ludność na areszt co wieczór, zamiast, co byłoby o wiele rozumniej, kupić ilość dostateczną latarni do oświetlenia miasta.

wszystkich krajach a zwłaszcza w Anglii i Francji; uważa się je tam za tak bardzo pożyteczne, iż nie bez pewnej słuszności upatruje się w nich zaczątek odrodzenia narodowego. Nie będę się więc dłużej rozwodził nad szczegółami organizacji tych ochron, oraz nad wpływem, jaki mogą wywierać na ludność wiejską, co zresztą uczyniłem obszernie w referacie specjalnym¹⁾), napisanym w języku polskim, a ograniczę się tu jedynie do oświadczenia tym z szanownych uczestników, którzy podobnie jak ja poświęcili się pracy na roli, że z radością gotów jestem przytoczyć fakty na poparcie słów moich oraz zaświadczyć o skuteczności znakomitej tych zakładów. Uważam je za pożyteczniejsze od szkół właściwych, albowiem gdy w szkołach dziecko uczy się trochę czytać, pisać i rachować, to w ochronach tych uczy się ono żyć, przyzwyczajają się, że tak powiem, od kolebki do życia systematycznego, uspołecznionego, harmonijnego. Nadto nawyki nabyte w dzieciństwie nie przestają wywierać nań wpływu dobroczynnego przez całe życie. Kierując się tą ideą Sejm, zwołany w roku bieżącym w W. Ks. Poznańskim, złożył na skutek zgłoszonego ad hoc wniosku na ręce króla prośbę, aby raczył nakazać: zakładanie ochron we wszystkich miejscowościach kraju, wspieranie z funduszków państwowych wykształcenia praktycznego kierowniczek tych ochron, jako też wspomaganie w tej pożytecznej pracy gmin wiejskich zbyt ubogich na to, aby mogły same temu zadaniu podołać. Możemy więc niewątpliwie spodziewać się z tej strony wyników znacznych, lecz bynajmniej nie należy stąd wnosić, iż można zadowolić się tym jednym tylko sposobem działania.

Przedewszystkiem wyniki, których stąd spodziewać się można okażą się dopiero w przyszłości, gdyż instytucje tego rodzaju wywierają jedynie wpływ na pokolenie wzrastające, a pozostają bez wpływu na pokolenie współczesne. Jeżeli nawet przyznamy, że byt rodziców znacznie się poprawi z przyczyny nieodrywania się od pracy w celu opiekowania się dziećmi, to tem niemniej przyznać należy, że środek ten jest raczej pedagogiczny niż ekonomiczny, a wiemy wszyscy, co zresztą nieraz uznawano w łonie tego towarzystwa, że postęp moralny i intelektualny ludzkości wymaga oparcia się na podstawie materialnej, że ponieważ trzeba przygotować grunt, na którym mogą rozwijać się pomyślnie elementy wyższe. To też ilekroć chodzi o środki zdążające do umoralnienia naszej ludności wiejskiej, powinniśmy zawsze mieć na uwadze jej dobrobyt fizyczny. Tylko w razie połączenia właściwego tych dwóch zasad można się spodziewać osiągnięcia wyników skutecznych. Ponieważ nie zakończę jednak mego przemówienia zanim nie powrócę do tej kwestji, przejdę

¹⁾ „O ochronach wiejskich“. Lwów, 1845 r. Toż tamo — Poznań, 1849 r. (przyp. aut. ks. nin.).

więc narazie do dalszego przeglądu środków wymienionych w programie.

3. Co się tyczy postępowania pracodawców ze służbą, sprawiedliwości, lub, gdy zachodzi potrzeba, surowości w traktowaniu jej, udzielania płacy zarobkowej lepszej lub nagród specjalnych, to zalecano kilka środków, które i ja również uważam za słuszne. Dowiedziałem się np. że w jednym z majątków w W. Ks. Poznańskim cała służba dworska otrzymuje corocznie, w końcu roku, o parę talarów więcej, niż to praktykuje się w majątkach sąsiednich; dodatku tego nie wypłaca się jednak gotówką osobom uprawnionym w końcu każdego roku, lecz pozostawia się w kasie właściciela. Po pewnym dopiero czasie sumę zebraną wraz z odsetkami doręcza się ich właścicielom w postaci małych kapitalików. Tym sposobem pobudza się służbę do gorliwości i unika się zmian jej częstych a przykrych. Mówiąc o tem, nie mogę nie wspomnieć o innym sposobie premjowania, który już sam zastosowałem w praktyce w ciągu roku ubiegłego. Otóż zgromadziłem wszystkich mieszkańców wsi i zaproponowałem, aby wskazali sami pracowników obojga płci najzdolniejszych i najgorliwszych. Po określeniu zaś dla każdego z nich miejsca odpowiadającego stopniowi zasługi, udzieliłem wybranym nagród rozmaitych a progresywnych. Wyboru dokonano nadzwyczaj sprawiedliwie. Gdyby nagród udzielił pracodawca bezpośrednio, pozostali a nienagrodzeni mogliby się dopatrzeć w tem jakiegoś specjalnego nieusprawiedliwionego faworyzowania, postąpiwszy zaś w sposób przytoczony, zmusiłem ogół do uznania słuszności udzielonych odznaczeń. Dzięki temu wpływ moralny tych odznaczeń spotęgował się znacznie.

4. Co do czwartego proponowanego sposobu, dotyczącego zachęty do oszczędzania i składania grosza uciulanego do kas, zakładanych w tym celu, to niech mi wolno będzie zauważyć, że dostarczenie środków ku oszczędzaniu powinno poprzedzać zalecanie oszczędności jako środka. Czy nie obracamy się tu w błędnem kole? Ze oszczędność może wpłynąć na poprawę bytu naszych wieśniaków, jest to rzecz słuszna, ale szczerze mówiąc, nie mogą oni jednak oszczędzać dopóty, dopóki położenie ich się nie polepszy. Oczywiście, wyjątki istnieją wszędzie — są to: bądź okolice szczególnie uprzywilejowane, bądź osoby pewne, którym w innych stronach udało się zaoszczędzić trochę grosza, lecz, gdy to dotyczy rolników z naszych okolic biednych, czyż nie jest wyjątkiem wypłacenie gotówką nawet najskromniejszego posagu? Idę dalej i pytam: czy który z naszych biednych najemników może pozwolić sobie na marzenie o kupnie kawałka ziemi? Zaiste nie! Zanim tedy wymagać będziemy od niego, aby regularnie składał grosz do kasy oszczędności, pomyśleć nam przedtem należy o dostarczeniu mu środ-

ków ku temu. I tu znów odsyłam do uwag, któremi mam zamiar zakończyć moje przemówienie.

5. Zatrudnianie służby podczas wieczorów zimowych robotą poboczną byłoby oczywiście bardzo pożądane, gdyby było do wykonania łatwiejsze niż to jest w rzeczywistości. Rozważając z bliska to zagadnienie, tak zdawałoby się proste napozór, zauważymy, że związane ono jest z innym, ale bardziej złożonym. Przędzalnictwo i tkactwo, które stanowiły dla tylu krajów źródło bogactwa straciły pod względem tu omawianym całe swe znaczenie, wskutek zastosowania maszyn. Ale ta wzmianka bynajmniej nie zmierza ku wystąpieniu z aktem oskarżenia przeciwko maszynom; przeciwnie, zmierzamy jeno do ustalenia faktu nawet bardzo pomyslnego dla całej ludzkości. Bo choćby nawet z tej przyczyny wielu tkaczy miało ucierpieć, to nie przestaje jednak być istotnym ten fakt, iż ogół spożywców na tem zyskał. Stąd wniosek, iż obecnie zachodzi konieczność szukania zajęć innych dla robotników wspomnianych. I osiągnię się to tem łatwiej, im prędzej nam się uda ześpolić pewną ilość jednostek do pracy wspólnej, albowiem praca odosobniona coraz bardziej traci na wartości. I niemal nie ulega wątpliwości, iż z czasem sam bieg naturalny rzeczy odpowie tej nowej potrzebie, wskutek dążeń objawianych przez niektóre gałęzie przemysłu ku przenoszeniu swych przedsięwzięć z miasta na wieś. I dziś już mamy tego kilka przykładów. Stało się to zresztą możliwem dopiero od chwili wzrastającego wciąż udoskonalania środków komunikacji i obrotu, gdyż nie ośmielono by się pomyśleć nawet o tem jeszcze tak niedawno, kiedy nie było jeszcze mowy o kolejach żelaznych, a natomiast mówiono za wiele o drogach bitych.

Połączenie pracy na roli z mniejszą lub większą ilością rodzajów pracy przemysłowej w ścisłym znaczeniu jest bez wątpienia jednym z zagadnień, których rozwiązanie przypadło w udziale naszej epoce; powinniśmy jednak dać przedewszystkiem możność tym dwu gałęziom pracy społecznej ustalać się i różniczkować się zgodnie z ich naturą. Rzecz jasna, że ta część tematu mogłaby sama wymagać bardzo daleko idących komentarzy, które zresztą nie byłyby bez znaczenia; niestety — muszę jednak poprzestać tym razem na tej krótkiej wzmiance, aby nie odbiegać zanadto od programu dyskusji. Zresztą kwestja, o której mam zaszczyt mówić jest tak obszerna, że zmuszony jestem we wszystkich punktach ograniczać się tylko do wzmianek podobnych.

6. Otaczanie przez pracodawców większą troskliwością starości, opieka z ich strony bardziej czujna nad kalectwem lub chorobą podwładnych — oto co najbardziej powinno być zalecane. Wielu z pośród Was — panowie — stwierdzi, jak wielki wpływ mogłyby wywierać na uczucia ludności wiejskiej

instytucje dobroczynne i ratownicze w rodzaju pomocy lekarskiej itp. Pod tym względem jednak można tylko odwołać się do serc i dobrej woli właścicieli ziemskich.

7. 8. 9. Co się tyczy części pozostałych naszego programu, mianowicie: nagród udzielanych za długoletnią i wierną służbę; większej sumienności i rozważi przy wydawaniu świadectw parobkom; otaczania opieką czujniejszą uczęszczanie służby do kościoła; dobrego przykładu służbie ze strony pracodawców, — są to punkty, które albo stanowią część składową tego co już powiedziano, albo też treść ich mówi sama za siebie, a więc wskutek tego nie wymagają rozpatrywania obszerniejszego. A jednak położyłbym był większy nacisk na sprawę świadectw, gdyby niedawno nie była już ona szeroko omawiana w naszym Sejmie prowincjonalnym. Ażeby więc nie nadużywać zbyt długo uprzejmości, z jaką Szanowne Zgromadzenie, raczy mnie słuchać, przystąpię natychmiast do przedstawienia środka nowego, który z natury swej, jak mi się zdaje, mógłby wpłynąć na poprawę bytu naszych wieśniaków. Proszę jednak nie sądzić, że występuję tu z zamiarem zalecania panom jakiegoś nadzwyczajnego sposobu postępowania względem służby wiejskiej, czyli innemi słowy, że jestem na tyle zarozumiały, iż zamierzam udzielać panom rady. Przeciwnie, to ja właściwie zwracam się bez zastrzeżeń wszelkich do światłego zdania panów, pragnąc rozważyć wspólnie sposoby dokonania reformy, którą zaledwie zacząłem zastosowywać u siebie. Chodzi tu bowiem o reformę, która, wytwarzając stosunki nowe pomiędzy pracodawcą a najemnikiem, wywołać może przy zastosowaniu niejedną wątpliwość i niejedną trudność, jak zresztą bywa ze wszystkim, czego nie uświęcił jeszcze zwyczaj.

Otóż właśnie w celu wyświeatlenia tych wątpliwości oraz rozwiązania trudności napotykaných zwracam się do Szanownego Zgromadzenia, w tem przeświadczeniu, iż nie odmówi mi w przedsięwzięciu mem pomocy i rady. Ograniczę się tedy do wyłożenia przedmiotu, tudzież do zgłoszenia pytań, aby uniknąć o ile możności zboczenia z właściwej drogi. Co się zaś tyczy rad, to będę miał zasadę do udzielania ich dopiero wówczas, gdy będę już mógł przytoczyć na ich poparcie rezultaty pomysły, uzyskane z doświadczenia lat kilku; w podobnym jednak przypadku przemawiają one mocniej niż wszelkie wywody.

Mój punkt wyjścia polega na przeświadczeniu, że najemnicy nasi nie mogą być pozostawieni dłużej w tem położeniu, w jakim się znajdują, nie mogą oni być nadal pozbawiani wszelkich węzłów moralnych i społecznych, wszelkiej nadziei zdobycia stanowiska zabezpieczonego oraz posiadania kiedykolwiek własności osobistej; słowem nie mogą być pozbawiani nadziei poprawy bytu swego. Ci z dawnych naszych chłopów pańszczyźnianych, którzy stali się gospodarzami, mają przy-

najmniej podstawę, na której mogą do pewnego stopnia budować przyszły swój byt. Jakkolwiek tu i owdzie pozostaje jeszcze coś do zrobienia, mają ci gospodarze to przeświadczenie, iż poprawa ich bytu zależy w dużej mierze od własnej ich pracy i zabiegów; mają oni rzec można warsztat, przy którym mogą pracować według upodobania. A któżby się ośmielił powątpiewać o cudach, dokonywanych przez uczucie niezależności i własności?

Chwilowo więc możemy pozostawić na boku chłopów-gospodarzy, a to na tej zasadzie, że aczkolwiek w przyszłości mogą oni stać się powodem niejednego spostrzeżenia, z naszej strony mamy przecież zasadę powiedzieć sobie co do nich: poradzą sobie sami, gdyż mają możność po temu, posiadając pewne środki. Zupełnie inaczej rzecz się przedstawia, gdy chodzi o najemników i parobków; ci nie posiadają nic prócz własnych rąk, to jest tego, czem obdarzyła ich natura. Z wyjątkiem szkół społeczeństwo nic dla nich jeszcze nie uczyniło. Czy więc powodując się względami wyższymi Państwo powinno obdzierać ich ziemią? Ale skądże ją weźmie? A może należałoby całą ludność wiejską na nowo podzielić i rozmieścić, czyli grunt i ziemię rozdrobnić, sproszkować niejako, aby tylko każdy otrzymał swą grudekę?

Jest to wprost niemożliwe, a gdyby nawet było możliwe — okazałoby się wręcz szkodliwem. W jaki sposób więc możnaby praktycznie poprawić los tej klasy, która czuje się tak bardzo upośledzoną? Istnieje inny sposób na umożliwienie im zarobku stałego i trwałego, na pobudzenie ich do pracy gorliwej, sposób siłą swą równający się zadowoleniu wypływającemu z uczucia posiadania. Tak, istnieje sposób zapewnienia tej warstwie ludności wiejskiej coraz większych korzyści, udzielenia jej części przyrostu majątku społecznego („une part dans l' accroissement du capital social“). Wystarczy na to środek łatwy bardzo do zastosowania, środek, który bez niczyjej krzywdy przyniesie tylko korzyść i pracodawcom i najemnikom.

Przekonano się już niejednokrotnie, że większość ulepszeń, że wynalazki najbardziej doniosłe i owocne, są zazwyczaj tylko uogólnieniem, tylko rozpowszechnieniem i zastosowaniem na dużą skalę faktów, które istniały już poprzednio i znane były oddawna, lecz niemal nie zwracały na siebie uwagi jako odosobnione i pozornie błahe. Tak na przykład: koleje żelazne są tylko rozwinięciem systematycznym prób, czynionych od wieków celem ułatwienia przewozu wyrobów fabryk na dojazdach do nich i na małe odległości; tak banki emisyjne (banque de circulation) są tylko uogólnieniem sposobów, używanych przez kupców średniowiecza znalazłszy się w potrzebie itp. Otóż fakt drobny, błaży, który przytoczę tu, jako wiążący z przeszłością mój projekt reformy, jest to stanowisko rządcy w wielu dobrach.

Wiadomo, że wielu rządców oprócz pensji stalej pobiera.

jeszcze tantjemę od czystego dochodu z dóbr, któremi zarządzają. Tantjema ta jest więc nagrodą za ich gorliwość i pracę. Rozpowszechnienie tego środka dowodzi jego zalet. Któż tedy zabroni zastosować go szerzej i rozciągnąć na więcej jeszcze osób?

Dobra administracja wymaga nie tylko zdolnego i uczciwego rządcy, ale i zdolnych oraz pracowitych oficjalistów i robotników. Czyż trudno w taki sam sposób, w jaki wynagradza się rządców — wynagradzać tych pracowników, a raczej wszystkie osoby biorące jakikolwiek udział w eksploatacji dóbr? To, co uznano jako dobre dla jednego, może być korzystne i dla wszystkich. Z łatwością możnaby udzielić robotnikowi pośledniemu tantjemy, jaką się już teraz odlicza z dochodu czystego na korzyść rządcy, biorąc za podstawę stosunek obecnej płacy stałej robotnika do pensji stałej rządcy. Parobek zarabiający rocznie tylko 20 talarów nie przysporzyłby więcej kłopotu, z przyczyny udzielania mu premji, niż zwierzchnik jego uposażony kilku setkami a nawet tysiącami talarów i niewątpliwie przywiązywałby niemniejszą wagę do tego wynagrodzenia nadzwyczajnego niż zwierzchnik wspomniany.

Jakież tedy byłby skutek natychmiastowy tego rodzaju zarządzenia? Reforma zarówno moralna jak i gospodarcza: obojętność i niedbalstwo robotników i parobków względem interesów właściciela, tudzież uczucia ich obecne zrodzone przez przymus, a nawet odraza ich do jego osoby (gdyż nie wolno nam ukrywać, że taki objaw często się zdarza) przekształciłyby się odrazu we współpracę czynną, sumienną i pełną sympatji. Interesy wszystkich mieszkańców wsi obdarzonych przywilejem projektowanym — obecnie rozbieżne poniekąd, a nawet pozostające z sobą w sprzeczności mniejszej lub większej, ześrodkowałyby się wówczas w jednym ognisku; każdy z tych mieszkańców byłby ożywiony pragnieniem rozkwitu majątku i pracowałby gorliwiej, albowiem zyskiwałby na tem. Parobcy nie zmienialiby tak często miejsca zatrudnienia, przenosząc się z majątku do majątku, od jednego pracodawcy do drugiego. Żadzierżgałby się węzeł prawdziwie moralny między nimi a pracodawcą, a nawet pomiędzy nimi a glebą. W miarę wzrostu kultury polepszałoby się położenie robotnika, wzrastałby jego nadzieje na przyszłość; słowem nie czułby się już osamotnionym, bez bodźca do pracy, bez przyszłości, lecz byłby związany ze społeczeństwem węzłami własnego interesu i uczuć wyrozumowanych, t. j. węzłami zarówno materialnymi jak i moralnymi. Dla nas przynajmniej sprawa ta jest w zasadzie całkowicie jasna, bezsporna i co do wykonania najzupełniej łatwa.

Kiedy zakomunikowałem kilku przyjaciółom zamiary moje w tym względzie, zwrócili mi uwagę na projekt rzucony już przed kilku laty przez p. Albert'a, radcę finansowego na dwo-

rze księcia Anhalt-Coethen, który domagał się również, aby wydzielano część ziemiopłodów robotnikom, którzy pracą swą przyczynili się do wytwórczości; tym sposobem zamierzał projektodawca wynagradzać pracowników w naturze, proporcjonalnie do ilości zbiorów. Pomysł ten opierał się na bardzo słusznej zasadzie: „l' exploitation avec partage“, (uprawa roli z udziałem robotników w wynikach). Idea ta z chwilą jej pojawienia się, a zachwalana przez Adama Mullera, wywołała niewątpliwy podziw. Ja jednak nie mogę zalecać stosowania tej zasady, ponieważ uważam ją za niezupełnie słuszną. Wystarczy bowiem rzucić okiem na wyniki potwierdzające ten pogląd, aby przekonać się, iż robotnicy przy zastosowaniu tej zasady znajdowali się w położeniu nader niekorzystnym. I nic dziwnego; bo czyż mogli oni utrzymać się z przyznawanej im jednej szóstej lub jednej ósmej części wymłóconego zboża, gdy sami własnym kosztem wykonywali pracę ręczną i dostarczali zaprzęgu? A przecież wiadomo, że w obecnych warunkach pochłaniają koszty wytwórczości połowę, a w najlepszym razie więcej niż jedną trzecią wartości zbiorów całkowitych.

Dodajmy, że jest to faktem, iż zapłata w naturze nie może nigdy być korzystną dla najemnika¹⁾.

Aczkolwiek od samego początku nie dowierzałem celowości tego projektu, jednakże poczuwałem się do obowiązku sprawdzenia wyników jego na miejscu zastosowania. I otóż upewniłem się, że go skasować.

Jeśli wspomniałem o tym projekcie p. Albert'a, to w tym jedynie celu, aby zapobiedz wszelkim wnioskom przedwczesnym, które możnaby było wysnuć z niepowodzenia metody analogicznej z moją, tudzież w tym celu, aby oddać należyty hold pamięci i usiłowaniom projektodawcy.

Niech mi wolno będzie teraz odpowiedzieć w krótkości na kilka zarzutów.

Przedewszystkiem możnaby powątpiewać, czy robotnik zwyczajny zdolny będzie zrozumieć w jakiej mierze będzie uczestniczył na zasadzie mej metody w zyskach z dóbr i czy obliczyć zdoła stosunek procentowy tych zysków. Nie sądzę, aby nie dorósł do takiego wysiłku umysłowego. Ale przypuśćmy że nie, wówczas doświadczenie nabyte w ciągu jednego roku wystarczyłoby na uświadomienie go. Z chwilą bowiem, gdy z końcem tego roku otrzymałby kilka talarów więcej ponad zwykły zarobek, rozwiąłyby się też wszelkie wątpliwości, które mogłyby się zrodzić w jego umyśle. Miałżeby nie spostrzedz, że nowy układ przynosi mu jedynie dobre wyniki, które w znacznej mierze zależą od niego i współtowarzyszów pracy? Przypuśćmy jeszcze, że próbę pierwszą przyjąłby chłodno a nawet

¹⁾ Cieszkowski — pisał to w 1845 r. (przyp. aut. ks. niniejszej).

obojętnie, za to doświadczenie drugiego roku tembardziej go zachęci, dzięki ujawnionej już pewności zysku i powodzenia.

Tu nastrocza się inna trudność i to rodzaju zupełnie przeciwnego. Czy robotnicy, gdy poczują się zainteresowanymi w wynikach wytwórczości nie zażądają prawa głosu i prawa wtrącania się do zarządu? Ci którzyby to uczynili, opieraliby się niewątpliwie na tym fakcie, że rządca pobierający tantjemę od dochodu zarządza majątkiem według swego zapatrywania. Pominąwszy już, że możnaby zaprzeczyć ścisłości faktu przedstawionego w ten sposób, należy tu przytoczyć argument zwalczający to roszczenie. Mianowicie: w moim systemie płaca stała robotnika nie pozostaje w żadnej zależności od sumy dochodu, przeznaczonej do podziału i że kwota ta określa absolutnie tylko wysokość tantjemy należnej robotnikowi poza jego płacą zarobkową. Bezwątpienia, gdyby płaca całkowita parobków czy najemników pozostawała w zależności od dochodu z majątku i to w taki sposób, że ponosiliby oni wszelkie skutki wahań, na które narażona jest eksploatacja gospodarstwa, t. j. podlegaliby możliwościom zarówno straty jak i zysku, w takim razie mogliby poniekąd słusznie rościć pretensje do głosu decydującego w zarządzaniu majątkiem. Z chwilą jednak, gdy zagwarantowano im zarobek obecny jako minimum zapewnione, to pracownicy wspomniani na tego rodzaju umowie mogą tylko zyskać, i wobec tego powinna ona im być bodźcem do podwojenia starań oraz okazywania troskliwości nieustającej o każdy dział gospodarstwa. Im bardziej bowiem każdy pracownik przyczyni się do powiększenia produkcji, tudzież postara się o zmniejszenie kosztów, dochodzących nieraz do znacznej wysokości, bądź z przyczyny niedbalstwa, bądź też marnotrawstwa zapasów, czy wreszcie z przyczyny nieumiejętnego użytkowania dobytku martwego lub żywego itp., tem większy udział przypadnie na niego przy podziale dochodu. W żadnym jednak przypadku pracownik nie jest narażony na otrzymanie kwoty mniejszej od pobieranej obecnie. Wobec tego faktu upada właśnie roszczenie wszelkie do mieszania się do administracji w inny sposób, niż przez wykonywanie dobrze i szybko otrzymywanych poleceń.

Z takich to, oraz innych względów podobnych powziąłem przeświadczenie, że opierając na podstawach moralnych te nowe stosunki pomiędzy dziedzicem a jego pracownikami można więcej zyskać, niż opierając je na prawie pozytywnem. Długo wahałem się, czy zamieścić tantjemę powyżej omawianą jako warunek formalny w kontraktach z parobkami i najemnikami, czy też pozostawić rzecz tę biegowi własnemu. Rozważywszy jednak sprawę wszechstronnie, zdecydowałem się na drugie wyjście, zwłaszcza, że na powzięcie takiego postanowienia wpłynęło zaufanie okazywane mi przez mą służbę. To też acz nie zaprzeczam korzyści zawierania kontraktów prawnych i for-

malnych, zdawało mi się jednak, że wobec nowości reformy i niemożności przewidzenia z góry ewentualności wszelkich postąpię lepiej, gdy oddam pierwszeństwo prawu żywemu, a nie literze martwej. Powodowało mną przytem przekonanie, iż przy takiej swobodzie działania cel reformy łatwiej i szybciej się osiągnie. Prawda, że w tych warunkach tantjema przybiera i zachowuje charakter gratyfikacji zwykłej. Zresztą nie powinna ona być niczem innem przynajmniej dopóty, dopóki dzięki zastosowywaniu jej nie rozwinie się zgodnie z prawami natury i rozumu. Teorja i praktyka nie mogą, w istocie, wchodzić sobie w drogę. Teorja więc, chcąc iść normalnie z postępem, powinna rozpoczynać zawsze od nawiązania łączności z jakimś faktem uprzednio ściśle ustalonym, w następstwie uogólniać się i wreszcie wznieść się do wysokości zasady. Potem dopiero przychodzi kolej na praktykę, która kierując się bezzustannie spostrzeżeniami czynionemi, powinna rozwijać ową zasadę do czasu, gdy teorja, zawładnąwszy znowu zdobyczami doświadczenia, zespoli je w całokształcie w jedną formułę organiczną i przekaże ostatecznie życiu w całej dojrzałości i potędze. Dlatego właśnie jest niezmiernie korzystnie rozpatrywać każdą rzecz z punktu widzenia teorji w czasie dążenia do urzeczywistnienia rzeczy tej, a przed wprowadzeniem jej w czyn. Wobec tego należy z niemniejszym naciskiem zalecać, aby tego, co się ma powołać do życia, nie wtłaczano w formy zawczasu przygotowane, narażając tym sposobem na zagładę wszelki zarodek życia.

Miałbym niewątpliwie dużo jeszcze do powiedzenia na ten temat, bądź co do samej zasady, bądź co do jej zastosowania, gdyż poruszyłem ją zaledwie. Ponieważ jednak rozprawy na takim zebraniu jak nasze mają raczej na celu zaznaczenie przedmiotu z lekka, a nie jego wyczerpanie, zadowolę się na dzisiaj już powyżej wyłożonemi spostrzeżeniami.

Wystarczają one bez wątpienia, abyście panowie pojęli, jak ważne są reformy, o których mówiłem. Jeżeliby mi się udało zachęcić choć kilku obywateli ziemskich do poczynienia równocześnie ze mną prób analogicznych i dostarczenia tym sposobem na jedno z przyszłych zebrań naszych pewnego zasobu doświadczenia i pomysłów, któreby mogły nas wzajemnie pouczyć, osiągnąłbym cel, który sobie zakreśliłem, przystępując do tej kwestji trudnej.

Rozprawa KAROLA LIBELTA

„O ulepszeniu stosunków roboczej klasy ludu
po włościach“

wedle pomysłu

Augusta Cieszkowskiego¹⁾.

(Przedruk dosłowny²⁾).

„Každy to dziś przyzna, kto myśl swoją i serce na obecne stosunki klasy roboczej ludu, mianowicie po włościach obrócił, że praca ich niestósownie jest wynagrodzoną. Parobek np. pobiera 20 talarów zasług, dziewczka połowę tyle. Rachując wysoko, obliczyć można wartość strawy lub ordynarji, która im się prócz zasług daje, dziennie na 12 groszy polskich u parobka, na 9 groszy u dziewczki. Stąd wypada, że rataj za 22 grosze polskie, a dziewczka za 14 groszy polskich dziennie od wschodu słońca aż późno w noc pracuje, a przez większą połowę roku najcięższe podejmuje trudy kosą i cepami, sierpem i rydlem. Gdy zważymy, że každy najemnik w tych samych włościach zarobi sobie najmniej złoty, a zarabia zwykle 1 i pół i 2 złote, a nawet więcej, uderza niskie i niestósowne wynagrodzenie robotników na cały rok zgodzonych.

„Dwie z takiego niestosunku płacy i pracy wynikają następności: robota będzie zła i niedostateczna, a stąd szkoda trafiająca samego pana; powtóre upadek moralny i materjalny ludu roboczego, a stąd suchotność i chorobliwość ludu społecznego.

„Niepodobna, żeby robotnik nie poznał i nie widział nędznego wynagrodzenia swego, a stąd nie opuszczał się w robocie, którą nadto ladajako spełnia; bo tam ochota, obowiązki

¹⁾ Patrz załącznik Nr. 10.

²⁾ „Pisma pomniejszych“ Karola Libelta. Tom V. Poznań. W komisie księgarń J. K. Żupańskiego, 1851. r.

i moralność ustaje, gdzie człowiek pracując, z nędzy wyjść nie może, gdzie za całoroczną pracę innego niema wynagrodzenia nadto, że przynajmniej on, żona jego i dzieci z głodu nie umierają. Obrachowano np. że roczne utrzymanie rodziny jednej na wsi wynosi 70 talarów. Robotnik zaś, jakieśmy widzieli, zarabia tylko 44 tal.; niedostające więc 26 tal. zarobić musi żona i dzieci. Niech dzieci będą — jeszcze małe, żona chorowita, lub za słaba, aby obok domowego zatrudnienia chodzić jeszcze w pole na robotę, rodzina ta koniecznie upaść musi. Co za okropne położenie zatem, gdzie człowiek tyle przynajmniej zarobić nie może, aby z pracy rąk swoich żonę i dzieci utrzymać i na wszelkie przypadki był zabezpieczony. Taki stan rzeczy zmusza panów do utrzymywania stróży i dozorców przy każdej robocie i do używania surowych środków, oburzających nieraz uczucie człowieka. Temi środkami wszakże nietylko nie dogania się celu, to jest, pośpiechu i dobrej pracy, ale zamienia się stan robotników na stan niewoli, ucisku i barbarzyństwa.

„Przypomnijmy sobie niedawne jeszcze u nas czasy zaciągów¹⁾ i jaka po ów czas była w kraju kultura gospodarza. Zaciągowa praca nie mogła jej podnieść; bo jakże chłop zaciężny miał pańskie gospodarstwo podnosić, kiedy pod danymi stosunkami swojego własnego podnieść nie mógł i nie potrafił. Zaciągowa praca weszła dziś w przysłowie na oznaczenie leniwej, ociężałej, niechętniej i złej pracy, a kto dziś wedle nowych stosunków urządził już u siebie gospodarstwo, ten już z pewnością do dawnych zaciągów powrócić nie chce.

„Pomnijmy, że takim zaciągiem jest jeszcze każda robota niestósownie i nędznie wynagradzana, i że te same z takiego niestósunku, co dawniej z zaciągów wypadają następstwa; dla niechęci, opieszałości i niemoralności robotników, kultura gospodarza postąpić nie będzie mogła; powtórę przy niepodobieństwie, aby klasa robotnicza w obecnym stanie rzeczy, kiedykolwiek wyjść mogła z nędzy i niedostatku, utworzy się z niej kasta parias, będąca rakiem, toczącym i przegnijającym ciało społeczne.

„Tośmy poprzedzić byli winni, aby zasługi tych wszystkich mężów, którzy szczerze i czynnie zamyślają u nas o poprawie stosunków klasy ludu roboczej, w należytem postawić światło, chociażby nawet ich zabiegi i dążność do pożądanego nie doprowadziły celu.

„Rozprawa Augusta Cieszkowskiego z Wierzenicy²⁾, odczytana na ostatniem zgromadzeniu agronomicznego towarzystwa w Berlinie i obejmująca pomysł do lepszego urządzenia opłaty robocizn kontraktowych przy gospodarstwach wiejskich i z niej następujące podajemy czytelnikowi okoliczności.

¹⁾ Znaczy — pańszczyzna z bydłkiem (przyp. autora ks. niniejszej).
²⁾ p. Załącznik Nr. 10.

„Towarzystwo agronomiczne w Berlinie uważa, że od czasu jak zniesiono zaciągi i uregulowane zostały czynszowe własności gospodarzy włościan, byt ich materialny znacznie się poprawił; że wskutek tego, także robocza klasa ludu, mianowicie po większych gospodarstwach więcej ulepszyła swoje dolę; sądzi jednak, że nie dosyć w tej mierze jeszcze uczyniono, i że należałoby się nad dzielniejszymi środkami zastanowić. Program tegoroczny towarzystwa pomienionego w dziesięciu punktach je obejmuje, jako to: 1) aby dwór i policja miejscowa więcej dbały o moralne i porządne życie czeladzi, mianowicie, aby nie pozwalala częstych i w noc późną przedłużających się tańców po gościńcach; 2) aby po wsiach zakładano domy ochrony, gdzieby już w młodem pokoleniu zaszczerpiano lepsze i gruntowne zasady, a rodzicom dano sposobność nie odrywania się od pracy; 3) aby panowie byli sprawiedliwi względem czeladzi swojej i po ludzku się z nią obchodząc, przywiązywali ją do siebie osobnem wynagradzaniem wiernych i pracowitych usług; 4) aby po wsiach zakładano kasy oszczędności i dano sposobność biedniejszym odłożenia oszczędzonego grosza; 5) aby panowie przytrzymywali czeladź do roboty, podczas długich zimowych wieczorów, i takową im osobno wynagradzali; 6) aby pamiętali o tych, co się w ich służbie zestarli i stawiali ich na łaskawym chlebie; 7) aby powiększali zasługi w miarę lat, przez które czeladź wiernie i pracowicie im służyła; 8) aby sumienniejsi byli w wystawianiu świadectw odprawionym lub odprawiającym się ze służby; 9) aby przytrzymywali czeladź do regularnego chodzenia do kościoła na nabożeństwo; 10) aby sami życiem swoim dawali służbie dobry przykład.

„Autor rozprawy pochwała te wszystkie środki, boć któżby o ich dobrych skutkach nie był przekonany, wnosi jednak, że wszystkie są niedostateczne. Zakazy wszelkie, jak każda negacja, do niczego nie prowadzą. Trzeba coś zaprowadzić, aby z tego owoce wynikły, a powstawanie przeciw wesolym zabawom czeladzi, jakie w tańcach znajdują, jest nawet niesprawiedliwe, zważając na nędzny ich stan skądinąd. Nakazane obowiązki panów względem czeladzi są rzeczą sumienia i dobrej woli, i nie przyniosą pożądanej reformy w stosunkach klasy roboczej. Domy ochrony są bardzo zbawienne, ale bezpośrednio do celu nie prowadzą. Równie chwalebne są kasy oszczędności, ale trzeba wprzód naprawić materialne położenie czeladzi, ażeby mieli co oszczędzać. Roboty wreszcie wieczorne dopomogłyby zapewne robotnikom, gdyby tylko zbyt nie wycieńczały ich siły, i gdyby wspólne przemysłowe prace przy gospodarstwach wiejskich zostały urządzone. Albowiem dotychczasowy zwyczajny zarobek z tkactwa i kądzieli upadł po większej części,

zastąpiony przez maszyny, a nowym zatrudnieniom mało gdzie otworzyło się pole.

„W zamian tego wszystkiego pan August Cieszkowski inny, radykalniejszy poleca środek, który już u siebie w gospodarstwie zaprowadził, a którego skutków dopiero oczekuje. Jest to przypuszczenie wszystkiej czeladzi i wszystkich urzędników do czystych dochodów z gospodarstwa w miarę pobieranych zasług. Czyli innemi słowy gospodarstwo ma się uważać jako spekulacja, w którą dziedzic wkłada cenę kupna, a urzędnicy i czeladź wkładają pracę swoje, oszacowane wedle zasług, i wszyscy w miarę włożonych kapitałów mają udział do dywidendy z czystego zysku. Wniosek stąd naturalny, że dywidendy każdego z osobna będą tem większe, im więcej dochodu przynosić będzie gospodarstwo, i im mniej będzie narażone na straty przez niedbalstwo, lekceważenie, niedozór, robotę złą i opieszłą. Gospodarstwo powiąże zatem wszystkich w jeden wspólny interes, i każdy w niem pracować powinien, jako w częstej własności swojej. Będzie się więc wystrzegał, aby z jego winy nie robiła się szkoda w inwentarzu tak żywym jak martwym, bo wie, że ta szkoda i jego dywidendę trafia; będzie się starał o dobrą uprawę roli, o porządną sprząć podczas żniwa, o dobry wymłót, o polepszenie inwentarza, zgłosi o to wszystko, co przychód wsi powiększyć może, bo wie, że z tego przychodu urosnie i jego dywidenda; — sam nakoniec będzie dozorował siebie i drugih i nie pozwoli, aby się gospodarstwu działa szkoda przez kradzież rozmyślną lub niedbalstwo w robocie, bo wszędzie widzi, że i jego częśćkę okradają, że i jemu krzywdę czynią.

„Rzeczywiście środek taki obudza życie we wszystkich członkach gospodarstwa i siły gospodarcze dziś na atomy rozrzucone, które się nieraz odpychają, nawzajem niszczą i tylko potęgą strachu w kupie się trzymają, tym środkiem łączą się i spajają w jedno żywotne, organiczne gospodarcze ciało, którego pan jest głową. Wieś każda w pewnym rodzaju stanowi osobną osadę komunalną, pracującą wspólnie na jednym kawałku ziemi i pobierającą wspólnie z tej ziemi dochody. O tej głębszej idei, która się do tego pomysłu przywiewuje, powiemy jeszcze niżej. Wracamy do bliższych okoliczności samego pomysłu, jak je sam autor oznaczył.

„Pomysł ten, przyznaje on, nie jest nowy, ale udoskonalony. We wielu już fabrykach zagranicznych urządzone są płace robotników na tantiemy, a i u nas we wielu gospodarstwach, komisarzy, leśniczych, ogrodników, gorzelnian, owczarzy, tabaczników prócz zasług, które naturalnie dla tego są niższe, pobierają tantiemy ze sprzedaży produktów, około których krzątają się. Niedogodność była tylko ta: że taki sposób płacy nie na wszystką był rozciągnięty czeladź; że tantiemy szły z pojedynczych pro-

duktów lub z ich sprzedaży, a nie z ogólnego dochodu gospodarstwa, co nadzwyczajnie rachunkowość utrudniało, tak iż dla każdego z czeladzi musiała być utrzymywana osobna książka rachunkowa; na koniec, że zasług nie dawano albo żadnych, albo bardzo niskie, przez co w przypadku nieurodzaju lub innej klęski w gospodarstwie, czeladź wystawioną była na głód i niedostatek.

„Tym wszystkim niezgodnościom zaradza projekt Cieszkowskiego. — Najprzód, zasługi czeladzi mają być zwyczajne, tak że czeladź przy takiej zmianie stosunków gospodarczych nic nie zyskuje, a do lepszej i pilniejszej pracy samym widokiem na dywidendę się zagrzewa; a najgorzej w pierwszych dwóch latach ujrzy, że nad zasługi zwyczajne jeszcze mu wypłacono osobną sumkę, która nań przypadła, pozna wtedy najlepiej, co to jest dywidenda, i jak ją nabyć i powiększyć można.

„Dalej dywidenda opłaca się w końcu roku po zamknięciu rachunku z czystej przewyżki dochodu nad rozchód, nie powiększy się zatem w niczem rachunkowość gospodarska, a obrachunek dywidendy robi się wedle zwyczajnej reguły spółki. Że się nikomu krzywda nie zrobiła, będzie to rzeczą zaufania czeladzi do pana, który im zasługi wyznacza i płaci, co im się z kontraktu należy, a nadto do zysku z dobrej woli przypuszcza. Ten stosunek gratyfikacji, w jakim pomysł autora z początku występuje, aż się sam z siebie na coś innego nie rozwinie, ma tę dogodność, iż czeladź nie nabiera prawa do rządu w gospodarstwie, ni do wzierania w jego prowadzenie, dozorowanie i w rachunkowość; zgoda, że w niczem a niczem nie ogranicza praw własności pana.

„Nakoniec, aby z początku zagrzać każdego z czeladzi do pracowania na tantiemę, i zagrozić tej niedogodności, że gdy tantiema pobiera się z całego zysku, mogliby pojedynczy w pracy się opuszczać, spuszczając się na pracę drugich, poleca autor zaprowadzenie w czasie święta wieńcowego wyznaczenia nagród pierwszych, drugich i trzecich, dla najlepszych robotników i robotniczek. Atoli przyznanie nagrody ma się odbyć za wspólną naradą czeladzi i wyborem tych z pomiędzy siebie, których sami jako najpracowitszych uznają.

„Taki jest całkowity projekt autora. Czynimy nad nim kilka uwag. — Przyznajemy, że się da łatwo w życie wprowadzić, i że tak, jak jest postawiony, żadnej nie ulega praktycznej trudności. Ale sądzimy oraz, że nie wynikną z niego te błogie skutki, które sobie autor zamierzył, a temi są: stósowniejsze wynagrodzenie robocizn i podniesienie kultury gospodarczej.

„W projekcie autora nie leży myśl reformy radykalnej, któraby zdolna była tak zmienić stosunki pracowników do właściciela, iżby z nowego gruntu, nowe lepsze i obfitsze wyrosły owoce, — ale leży myśl, by nie tykając całkiem tych stosunków,

lecz zostawiając je w dawnym chorowitym stanie, wynaleść paliatyw, co by na chwilę stan robotników wiejskich cokolwiek poprawił i dołą ich znośniejszą uczynił.

„Zobaczmy, jaka jest dozis tego lekarstwa, i czy jest podobna nie przypuszczając homeopatji w stosunkach społecznych, uleczyć nią stan czeladzi z nędzy i niedostatku, który im dolega, a całe ciało społeczne toczy, i prędzej czy później gangrenę sprowadzi. Przykład to nam okaże.

„Najlepiej dziś urządzone gospodarstwa nie przynoszą 8 od sta czystego zysku. Przypuszczamy, że wieś wartująca 25.000 tal. natężoną pracą czeladzi i urzędników zachęconych tantiemą w zysku, przyniesie 8 procent czystego zysku. Wieś zatem rzeczona w końcu roku wykaże 2000 talarów jako sumę, która ma być rozdzieloną na dywidendy. Dajmy, że na takiej wsi jest ośmiu ratai (bez komorników) i dwóch fernali po 20 tal. zasług, jest ekonom pobierający 100 tal., włodarz 30, owczarze 60, gospodynie i dziewczki 50, skotarz, pastuchy, kowal, ogrodowy, razem 60 tal. — więc cała czeladź i urzędnicy wynosi w zasługach 500 tal.

„Ponieważ dywidendy idą w stosunku zasług uważanych jako kapitały, więc dzieląc 2.000 tal. zysku między 25.000 tal. kapitału zakładowego, przypada na talar około 14 groszy polskich. Rataj zatem pobierający zasług 20 tal., odbierze dywidendy 280 groszy, dziewczka pobierająca połowę tyle, odbierze dywidendy 140 groszy. Na całą służbę przypada dywidendy nie spełna 40 tal., a pan, który 50 razy przeważał kapitałem swoim kapitały wszystkiej czeladzi swojej, bierze z dywidendy 1.960 tal. — Oto rezultata, oto liczby, które mówią.

„A więc rataj i robotnik każdy ma dla tego natężyć swą pracę, dla tego starać się wszystkiemi siłami o wspólne dobro wspólnej własności, aby nawet grosza polskiego na dzień z tej własności niemiał w zysku, a panu swemu dziennie przeszło 5 tal. przysparzał? Czyż 9 złotych przydane jako dywidenda do zasług całorocznych rataja, potrafi zmienić stan jego niedoli, i rodzinę jego uchować od pewnego upadku, gdy go jakie nawiędzi nieszczęście? Możesz on przy tym nowym dochodzie myśleć o ulepszeniu materjalnego bytu swego, o wychowaniu dzieciaków swoich, o oszczędzaniu kapitału, o posagu dla córki? Zaprawdę, że nie. Taka dywidenda nic nie zmieni jego stosunków, ani go też zagrzać i zachęcić potrafi, aby gospodarstwo pańskie uważał w częstce zasług swoich jako swoją także własność, i pracą zwiększoną i starannym dozorem przyczynił się do podniesienia dochodu tej, niby wspólnej własności.

„A zatem chwalać pomysł, nie mogę być przecieź zdania szanowego autora, aby takowy jakiegokolwiek ulepszenie w klasie ludu roboczej sprawił, aby ich moralnie podniósł, a materjalnie poprawił. Przekonany potem mocno, że projekt ten z najlepszych

i najszlachetniejszych pobudek wypłynął, że nic więcej, jak dobro ludu służebnego miał na celu, dziś w tak opłakanym zostającego stanie, że nawet nadziei niema, aby sobie dolę swą naprawił; a jednak autor sam przekonywa się, że tu nie lud roboczy, ale jedynie pan i właściciel zyskuje, że tu pod pozorem ulepszenia materialnego bytu ludu, tylko zyski dziedzica się mnożą. Ten niestosunek 1.960, które on sam bierze, do 40 tal., które się wszystkim jego czeladzi dostają, jest tak bijący, że zamiast coby miał zmniejszyć dzisiejszy niestosunek pracy, która się w zysk pana obraca, do płacy, która za tę pracę jest wynagrodzeniem — że i owszem więcej go jeszcze podnosi.

„W dzisiejszem położeniu rzeczy stosunek pana do czeladzi pod względem majątkowym, a zatem i pod względem zysków, jakie majątek przynosi, jest ten sam, co słońca do całego systemu słonecznego. Słońca ogrom jest 782 razy większy nizeli ogrom wszystkich jedenastu planet, ich księżyców i kometów razem. Tym też tylko sposobem utrzymać się może wielkie prawo grawitacji w naturze, kołowanie wszystkich planet około słońca. Dopóki podobna grawitacja odbywać się będzie w stanie społecznym, nie widzimy podobieństwa ulepszenia doli klasy ludu roboczej. Chcąc utrzymać ten stosunek, wszystkie lekarstwa będą tylko palliatywy i od moralnych spustoszeń ciała społecznego nie uchronią.

„Myśmy za przykład wzięli tylko mały folwark o 25.000 talar. wartości, a już tak uderzający wypadł niestosunek w dywidendach, jako wynagrodzeniach pracy. Ten niestosunek rośnie olbrzymio, im majątność jest większa, bo 20 tal., jako niezmienny i nie mogący być powiększony kapitał rataja stawa w stosunek z coraz większą wartością wsi.

„W całym tym projekcie jest zatem złudzenie, polegające na idei uważania gospodarstwa jako wspólnej wartości, albo lepiej wspólnej spekulacji, a pominiętą została ta uwaga, że tu dywidenda występuje tylko jako gratyfikacja nie jako rzeczywisty zarobek; że kiedy się panu cały kapitał w kupnie dóbr złożony do dywidendy liczy, ratajowi tylko się liczą zasługi, chociaż praca jego nie tylko zasługami, ale i mieszkaniem i wyżywieniem płaci. — niesprawiedliwość więc mu się wyrządza dwojaka: raz, że nie cała praca obraca mu się na kapitał dywidendę przynoszący, ale tylko część pracy zasługami oszacowana; powtóre iż niema się względu na to, że wyżywienie, mieszkanie wraz z zasługami, jakie dziś istnieją, nie dają mu odpowiedniego za pracę wynagrodzenia.

„Z tego wszystkiego wypada, że nie tylko niknąca musi być dywidenda 20 tal. pracy, gdy do dywidendy pan z kilkadziesiąt lub kilkakroć sto tysięcy talarami przystępuje i samym kapitałem pieniężnym cały dochód z pracy robotników pochłania; ale nadto, że zwiększenie wartości pracy niezmiennie na

tak niską stopę oszacowanej, nie robotnikom, ale panu wyłącznie zysk wielostronny przynosi.

„Jeżelibyśmy się zatem przy projekcie autora utrzymać chcieli, należałoby w nim najprzód tę zmianę zrobić, iżby nie zasługi, ale obliczone na pieniądź całkowite utrzymanie sługi czy robotnika wzięte było za stosunkową miarę do dywidendy; — powtóre iżby z czystego zysku potrącone być powinny dla pana 4 od sta ze sumy kupna i nakładowych kapitałów, a reszta zysku aby dopiero poszła na dywidendę, do którejby pan wchodził nie już kapitałem kupna i nakładu, za co już odciągnął sobie procenta, jakie papiery publiczne przynoszą, ale pracą własną oszacowaną na pewną wysokość pensji.

„Gdybyśmy pierwszą tylko zmianę przyjęli, natenczas w przykładzie powyższym kapitał czeladzi z 500 tal. urósłby na 2000 tal., a dzieląc 2000 tal. zysku między 27.000 tal. kapitału, przypadnie wprawdzie mniej dywidendy, na jeden talar (13 gr. pol.) ale daleko więcej na pracę pojedynczego człowieka; np. praca rataja z 20 tal. powiększona na 70 tal., przyniesie mu dywidendy 30 złp. Cała czeladź weźmie około 150 tal. z dywidendy, a pan około 1.850 tal.

„Gdybyśmy do projektu drugą tylko zmianę zaprowadzili, odeszłaby z 2.000 tal. zysku połowa na poczet samego pana, jako procent 4 od sta z kapitału 25.000, włożonego we wieś. Do drugiej połowy należeć pan będzie do dywidendy już tylko sumą, jaką sam pracę swoją około gospodarstwa podejmowaną, oszacuje. Szacując ją stosunkowo tak nisko jak są szacowane zasługi czeladzi, a zatem np. na 300 tal., które trzeba z drugiej połowy czystego zysku odciągnąć, przypadnie 700 tal. zysku do podziału na kapitał 800 tal., na który praca czeladzi i pana wedle dzisiejszej stopy zasług oszacowaną została i stosunkowo do dywidendy należy. W takim razie talar przynosi zysku każdemu 25 groszy; na rataja zatem przypadnie dywidendy $17\frac{1}{2}$ tal., na całą czeladź $437\frac{1}{2}$ tal., na pana $262\frac{1}{2}$ tal., tak że mu wieś zawsze jeszcze przynosi czystego zysku $1.502\frac{1}{2}$ tal.

„Zaprowadzając nareszcie obie zmiany do projektu i obliczając całkowite utrzymanie pana na 1.000 tal., szacunek zupełny pracy wyniesie 3.000 tal., każdy zatem talar z dywidendy ogólnej 1.000 talarów, przyniesie zysku 2 złote; na rataja, którego praca oszacowana na 70 tal., przypadnie 140 zł., a zatem z okładem drugie tyle, co dziś pobiera zasług; na całą czeladź przypadnie 4.000 zł., na pana krom procentu 2.000 zł., także ze wsi, która go 150.000 zł. kosztuje, mieć będzie czystego zysku 8.000 zł., to jest $5\frac{1}{2}$ procentu

„Gdyby zatem projekt pana Cieszkowskiego wedle zasad ostatniego tego obliczenia zaprowadzonym został, potrafiłby rzeczywiście na niejaki czas ulepszyć materialny byt klasy robo-

czej ludu, i przywiązać ją wspólnym interesem do pana. Chociaż przemilczeć nie można, że zysk czysty ośmioprocentowy jest już bardzo wysoki w gospodarstwie; że znacznie niższym być może taniością produktów, budowlami i nieprzewidzianymi wypadkami nieurodzaju, ognia, gradobicia, pomoru bydła i owiec; że na koniec cały ten zysk spożyty być może rozchodami na sam dwór pański i z kądem gwarancja pracującej na dywidendę czeladzi, że się pan, jako nieograniczony właściciel włości w wydatkach swoich ograniczać będzie, albo że zoczywszy dochód z intraty, jednak ich do dywidendy, jakaby być mogła, przypuści?

„Przekonywamy się więc, że projekt rzeczony, nie naruszając prawa własności, zawsze będzie w sprzeczności z samym sobą, gdy pracę robotnika do jakiegokolwiek części z dochodów tej własności przypuszcza, a tem samem choć czas'kowe do niej prawo nadaje. Z tego to względu projekt rzeczony na radykalną zmianę stosunków klasy ludu roboczej wpłynąć żadną miarą nie może, a tylko częściowe tu i owdzie wywołać może ulepszenie jej materialnego bytu, takie same, jakie każda gratyfikacja, jako dobrowolne wynagrodzenie lepszej i pilniejszej pracy robotnika dla niego wywołuje.

„Wszelako jest w tym projekcie głębsza myśl, acz odleglejsza. Są tam nasiona rzeczywistej reformy, jest zaród wyobrażeń podkopujących dzisiejsze wiekami utrwalone pojęcia o własności, z czego kiedykolwiek zupełna reforma własności, a następnie wszelkich stosunków na niej opartych wyniknąćby mogła. W projekcie tym leży postępowe oswojenie się z następującymi nowymi, radykalnymi pojęciami: 1) praca jest tylko rzeczywistym kapitałem i rzeczywistą własnością człowieka; 2) uorganizowana wspólność pracy jest źródłem bogactwa narodowego i podnosi kulturę kraju i materialny byt każdego w szczególności ulepszając; 3) ziemia z własności prywatnej przejść powinna na własność komunalną, a raczej być przedmiotem spekulacji gmin pojedynczych, które na pewnym kawałku ziemi pracą wspólną, jako kapitałem, podnoszą jej produkcją na wspólną, ale stosunkową korzyść.

„Dla oswojenia się z temi pojęciami, a następnie do ich urzeczywistnienia niczego więcej nie potrzeba, jak aby projekt powyższy w życie wprowadzony, przyzwyczaił lud roboczy i pana oceniać wartość i wagę pracy swojej, bez którejby ziemia sama nie miała żadnej a żadnej wartości; powtóre aby lud roboczy przywykł do uważania pracy swojej jako nakładu kapitału, włożonego w ziemię, z kądemby mu urosło prawo żądania i dopilnowania zysku z tego nakładu, bez względu na to, do kogo ziemia należy; pan wreszcie, aby się nauczył szanować ten nakład pracy ludu swego roboczego, i w miarę tego nakładu przypuszczał ich choć nie do współdziedziectwa ziemi samej, ale do współwłasności zdobytej pracą na tej ziemi pro-

dukcji. Gdy takie wyobrażenia się rozpowszechnią, wyniknie ztąd koniecznie i bezpośrednio, że się utworzą uorganizowane gminy robocze, na kawałkach ziemi, które z razu przez nich będą zakupowane, z czasem zaś, gdy ziemia przejdzie na własność narodu całego, dawane im będą jako lennictwa krajowego rządu. Stan taki, gdyby kraj cały był własnością narodu, rozdany za niskim czynszem na gminy robocze, byłby to stan największego bogactwa narodowego, stan któryby nie znał, co to podatek, a z czynszów krajowych najogromniejsze stawałby mogły instytucje przemysłu, nauk i sztuki“.

Projekt rolniczego stowarzyszenia pracy z zasobem Józefa Supińskiego.

(Dostłowny przedruk ¹⁾).

...„Stowarzyszenie pracy z zasobem zatem, spółka właściciela z robotnikami zaprowadzona być może równie w przedsiębiorstwach rękodzielniczych jak i w rolnictwie. Weźmy za przykład rolnictwo, bo ono jest naczelnem żywota naszego przeznaczeniem ²⁾).

„Przypuśćmy właściciela majątności ocenionej na 30.000, na której ciąży 10.000 długów. Trzecia część długu to ciężar, który przy największych wysileniach z dochodu splecony być nie może bez stanowczego pogorszenia trybu gospodarstwa. Jeżeli jest rzeczą niewykonalną oddzielić trzecią część majątności, by nią pokryć długi, ciężące na całej, możnaż wynaleść środek ratunku więcej odpowiadający temu kłopotliwemu położeniu, niż utworzenie spółki między właścicielem a ludźmi, których w przedsiębiorstwach swoich używa?

¹⁾ Patrz pisma Józefa Supińskiego, wydanie III. — Warszawa 1883. Tom IV., część druga, artykuł p. t. „Stowarzyszenia i spółki“, rozdział III, str. 206/11.

²⁾ „Jest to „koalicja pracy i kapitału“ wedle słów jednego z najuczestniejszych i najzaciewniejszych rodaków naszych Karola Libelta, który w tym przedmiocie ogłosił uoddzielnie rozprawę i pierwszy dał piękny przykład w wykonaniu dzieła tego, zaprowadzając w majątności swojej spółkę podobną od 1. lipca 1868“.

(Twierdzenie to Supińskiego jest mylne, gdyż pierwszeństwo należy się Augustowi Cieszkowskiemu; przyznaje to zresztą sam Libelt, patrz załącznik Nr. 10a stronica 131 i 133, — przypisek autora książki niniejszej).

„Wszakże Libelt mimo najszczerzych chęci nie osiągnął zamierzonego celu, bo zdaniem mojem z mylnej wyszedł zasady. Uczynił on dobrodziejstwo służącym swoim, przypuszczając ich do udziału w dochodach; udział ten był tantjemią, a nie spółką. Warunkiem spółki rolniczej jest i być musi, aby każdy przystępujący do niej, wnosił równie pracę jak kapitał, t. j. oba czynniki, na których się opiera spółka. Wnoszący samą pracę pozostają i nadal tylko robotnikami zakładu, jak to właśnie było u Libelta; — wnoszący sam kapitał są zwykłemi jego akcjonariuszami. Praca i kapitał zlane w wspólnce zlewać się także muszą w każdym jej pojedynczym członku“.

„Dajmy, że właściciel nasz dzieli własność swoją na 150 udziałów, każdy po 200 guldenów. Zatrzymując połowę dla siebie, spłaci on temi, które sprzeda, dług całkowity i przechowa prócz tego 5.000, których na innej drodze użyć może.

„Ponieważ przy spółce tej natury każdy właściciel udziałów, czyli spółwłaściciel majątności musi być zarazem spółdziałającym i współpracownikiem, inaczej bowiem cel zespolenia tego byłby chybiony, a stowarzyszenie pracy z zasobem¹⁾ przeszłoby w proste przedsiębiorstwo akcyjne; nasz właściciel przeto, zatrzymując dla siebie połowę majątności, zatrzyma także przewodniczenie gospodarstwu.

„Z powyższego wynika, że udział w spółwłasności nie może być sprzedanym osobie, któraby w pracach zbiorowych udziału wziąć nie chciała lub nie mogła. Udziały na sprzedaż przeznaczone, jak również te, któreby drogą schedy spadały na osoby, niemogące także należyć do prac zbiorowych, spłacone być muszą przez fundusz zakładowy, jeżeli żaden ze spółwłaścicieli nabyć ich nie chce lub nie może. Połowa udziałów rozsprzedaną tedy zostanie ludziom, chcącym należyć bądź do zarządu, bądź do robót zwykłych gospodarstwa.

„Podzielenie własności na udziały nie zmienia w niczem stosunków wewnętrznych w zarządzie, nie narusza przyjętej hierarchji gospodarskiej w czynnościach zwykłych i codziennych. Wszakże każde nadzwyczajne postanowienie powinno być już wypływem uchwały wyszłej z głosowania wszystkich spółwłaścicieli a razem współpracowników.

„Tu nadmienić należy, że spółwłaściciel główny, posiadający połowę udziałów, miełby powinien $\frac{1}{3}$ część lub $\frac{2}{5}$ głosów. Gdyby ich miał połowę, mógłby mieć ciągłą przewagę, pozyskawszy tylko jeden głos pomiędzy innymi.

„Ażeby żaden ze spółwłaścicieli, a razem współpracowników odsądzony nie był od wpływu na kierunek rzeczy spółnych, należałoby przyznać głos każdemu spółnikowi posiadającemu jeden udział; dwa głosy posiadającemu pięć udziałów; trzy posiadającemu dziesięć, i tak umniejszając ciągle liczbę głosów w miarę zwiększającej się liczby udziałów w ręku tej samej osoby.

„Jednym z najważniejszych szczegółów w tem stowarzyszeniu będzie dokładna rachunkowość. Dochód otrzymany z końcem roku, zatem to, co pozostało po pokryciu wszelkich kosztów i wydatków, rozdzieliłby należało w następujący sposób: przedewszystkiem część dochodu tego stosownie do jego wysokości wzięłby należało na pokrycie odsetek od udziałów, które nigdy mniej jak 2 od sta, a nigdy więcej jak 5 od sta stosownie do powodzenia rocznego wynosiłby nie powinny. Dla pozostałości dochodu odłożyćby należało $\frac{1}{3}$ lub $\frac{1}{4}$ na

¹⁾ Zasób — znaczy kapitał. (przyp. aut. ks. niniejszej).

utworzenie funduszu zakładowego, którego przeznaczeniem byłoby pokrywać straty nieprzewidziane lub niedobory w razie, gdyby dochód roczny nie zaspakajał nawet najniższych (2 od sta) odsetek od udziałów. Fundusz zakładowy przestanie się tworzyć, gdy sięgnie odpowiedniej wysokości. Fundusz ten jest żelazny, przywiązany do majątności, a nie do osób.

„Wreszcie to, co by pozostało po pokryciu odsetek od udziałów i narostu funduszu zakładowego, tworzyłoby działki¹⁾, dywidendy, zyski, które są celem każdego przedsiębiorstwa i tym właśnie bodźcem pilności, moralności i zgody, jakie jedynie przez stowarzyszenie pracy z zasobem osiągnąć można.

„Ażeby otrzymać podstawę do rozliczenia działek (dywidend) na każdego współpracownika, a razem spółwłaściciela, każdy z nich mieć musi rachunek osobisty otwarty oddzielnie w księdze zbiorowej. Rachunki te okażą z końcem roku, ile każdy ze spółników posiada udziałów, zarazem ile każdy z nich zarobił w ciągu roku, a to bez względu, czy był przywiązanym stale i zupełnie do przedsiębiorstwa, czy też jako właściciel oddzielnego gospodarstwa, a spółwłaściciel zbiorowego, przynajmował się bądź do robót pieszych, bądź zaprzężnych. Pozyskany zarobek roczny i kwota przedstawiająca udziały będące własnością tej samej osoby, wzięte razem, byłyby podstawą do rozliczenia działek, czyli do rozłożenia zysku zbiorowego pomiędzy spółników w stosunku do ich mienia i udziału wziętego w pracach zbiorowych.

„Rozumie się przez się, że ludzie przynajmowani do żniw i innych robót rozległych a nagłych, wynagradzani jako najemnicy (jak się to zwykle dzieje) prawa mieć nie będą ani do działek zysku, ani do zarządu.

„Pierwsza próba spółki podobnej mogłaby być zrobioną na jakim małym folwarczku, kupionym drogą składki czyli przez akcje. Osoba wybrana przez właścicieli akcji byłaby ich zbiorowym przedstawicielem na miejscu a zarazem kierownikiem gospodarstwa.

„Zbyteczną byłoby rzeczą udowadniać, że stowarzyszenia spółkowe nierównie łatwiej dają się wprowadzać w życie w rękodzielnictwach i przedsiębiorstwach fabrycznych niż w rolnictwie. Wszakże nigdzie nie są niemożliwe.

„Pomijam tu wszystkie inne szczegóły, które akt spółki będzie mógł przewidzieć, a poprzestanę na dwóch jeszcze uwagach innej natury.

„Zapyta kto może, skąd wiaść ludzi, którzyby chcieli i mogli być zarazem współwłaścicielami i robotnikami? Otóż w krainie naszej a prawdopodobnie i po za nią znajduje się mnóstwo ludzi, których powołaniem jest robota ręczna, posiadających

¹⁾ Bonus — u Niemców, przyp. autora ks niniejszej.

drobne kapitaliki. Jest wielu dawnych wojskowych zastępców, służących prywatnych, stróżów po miastach i wyrobników, którzy uciuławszy paręset guldenów, szukają za kawałkiem ziemi w okolicy rodzinnej, a którego często znaleźć nie mogą, zakładają w mieście drobne sklepiki, na których tracą nie umiając rachować a nawet pisać i czytać. Są prócz tego niemal w każdej wsi włościanie zamożni, przechowujący w srebrze pieniądze, których użyć nie umieją lub nie mogą. Tamci wcieliliby się zupełnie w przedsiębiorstwo spółkowe, ci ostatni poświęciliby mu część czasu swojego, jak to dziś czynią za najem. Nie brak ludzi podobnych, ale zetknięcie się z nimi przedstawiłoby tu może pewną trudność, którą przełamałyby ogłoszenia czynione nie przez gazety, ale ustnie po ulicach lub jarmarkach.

„Prócz tego skutkiem wpływów usiłujących wytępić do reszty w ziemiach polskich, co w nich jest polskiem jeszcze, mnóstwo wieśniaków pochodzenia polskiego w Poznańskim, w Prusiech Zachodnich i na Śląsku opuszcza corocznie przodków swoich zagrody, udając się na osiedlenie do Ameryki. Ludzie ci posiadają kapitaliki niezbędne do przebycia tej kosztownej podróży. Wyżsi wykształceniem, pracowitością i umiejętnością gospodarowaniem od towarzyszków swoich po innych ziemiach polskich, rozrzućeni po kraju, staliby się wzorem dla innych i potężną dźwignią mienia narodowego; ich przytrzymanie w kraju byłoby prócz tego wielką narodową zasługą.

„Nadmienić tu należy, odnośnie do włościan posiadających własne gospodarstwa, że niezbędną może okazałoby się rzeczą oznaczyć minimum dni, które w ciągu roku odrobić będą obowiązani pługiem, wozem, kosą lub cepem, a to stosownie do potrzeby gospodarskiej. W przeciwnym razie włościanin opieszały, lub znajdujący korzystniejsze zajęcie, mógłby nie brać udziału w pracy zbiorowej, przez co cel instytucji chybionymby został.

„Drugim, niemniej ważnym szczegółem byłoby wynalezienie do pierwszej przynajmniej próby, wsi zamożnej, to jest takiej, w którejby znaczna ilość włościan do stowarzyszenia tego przystąpić, a przynajmniej stopniowo przystępować była w możliwości; ilość bowiem robotników, przywiązanych stale do gospodarstwa, licząc w to nawet oficjalistów, nie mogłaby prawdopodobnie rozkupić drugiej połowy udziałów, to jest spłacić połowę majątności.

„Uwaga, którą zakończęm ustęp niniejszy, odnosi się do strony moralnej przedsiębiorstwa spółkowego. Nadmienilem już w tekście, że poczynione próby na tej drodze przewyższyły wszelkie oczekiwania, że połowa własności pozostała przy właścicieli głównym czyni mu obecnie tyle a nawet więcej, niżli mu czyniła przedtem całość. Skądże to pochodzi? Oto podczas, gdy robotnik najęty lub sługa robi, ile musi i kiedy musi, za-

niedbuję prace najważniejsze, gdy go nic do nich nie nagli, obojętnem patrzy okiem na niszczące się narzędzia lub podupadające inwentarze żywe, dopuszcza się nawet przeniewierzenia, gdy się spodziewa, że czyn jego odkrytym nie zostanie, a w upośledzeniu, na jakie go los skazał, lub w przykrościach, jakich doznaje, szuka w pijaństwie pociechy; robotnik współwłaściciel służąc wszystkim, służy sobie; nic się nie dzieje w gospodarstwie, coby dla niego obojętnem być mogło; każda niedbałość ze strony innych jest stratą dla niego; tu każdy dozoruje wszystkich i wszyscy każdego, tu człowiek niepoprawny, leniwy, przeniewierca dotrzymać się nie może, właśnie dlatego, że podczas, gdy w gospodarstwach zwykłych jedne oczy patrzą na wszystkich, tu wszystkie dozorują każdego.

„Zaprawdę, jeżeli jest środek podniesienia naraz i stanowczo naszych zaniedbanych gospodarstw wiejskich, uzacnienia w ludzie jego strony moralnej, usunięcia zwaśnień i narzekañ, podniesienia bytu ogólnego w narodzie i położenia tamy wyprzedawaniu obcym ziemi ojczystej: środkiem tym są stowarzyszenia pracy z zasobem, spółki robotników posiadających z posiadaczami spółdzielającami.

„Gmina Lwów znajduje się tu w wielce przyjaznem a przeto obowiązujaćem położeniu. Posiada ona dość znaczne dobra złożone z rozległych i drobnych folwarków. Poruczenie jednego z nich spółce projektowanej, przeniesie na odmienne pole zaledwie dwóchsetną część jej zbiorowego dochodu; mówię, przeniesie na odmienne pole, bo dochód jej przez to uszczuplonym nie zostanie. Jej rachunkowość wzorowo prowadzona nie spotka trudności w uwydatnieniu wszystkich szczegółów, mających nakreślić jasny obraz natury i wyników tej instytucji. „Osada wzorna“, położona u bram stutysięcznego miasta nastroczyłaby sposobność mnóstwu ludzi przekonania się nacocznie o moralnych i materialnych skutkach stowarzyszenia pracy z zasobem; tudzież dostarczyłaby wypróbowanych wzorów tym, którzyby spółki podobne gdzieindziej urządzać chcieli.

„Cóż tedy stanąwszy mogło na zawadzie temu wszechstronnie korzystnemu, a wielce narodowemu przedsięwzięciu? Oto jedynie brak sumiennego patriotyzmu i brak społecznego wykształcenia: dwie granitowe skały, o które się tłucze hałaśliwie nasze napowietrzne życie“.

IV.

1. STRESZCZENIE POGLĄDÓW DOTYCZĄCYCH
USTAWODAWCZEGO WPROWADZENIA
SYSTEMU UDZIAŁU W ZYSKACH. - - - - -
2. USTAWA FRANCUSKA Z DN. 26. KWIETNIA
1917 R. DOTYCZĄCA SPÓŁEK BEZIMIEN-
NYCH Z UDZIAŁEM ROBOTNIKÓW. - - - -
3. PROJEKT PRAWA O UDZIALE PRACOW-
NIKÓW W ZYSKU CZYSTYM, ADW. DR.
JÓZEFA KUHN. - - - - -
4. REZOLUCJE PRZYJĘTE PRZEZ KONGRES
MIĘDZYNARODOWY ZWOŁANY W SPRA-
WACH DOTYCZĄCYCH UDZIAŁU W ZY-
SKACH, A ODBYTY W LIPCU 1900 ROKU
W PARYŻU. - - - - -

Streszczenie poglądów dotyczących ustawodawczego wprowadzenia systemu udziału w zyskach.

W pierwszej części pracy niniejszej wzmiankowaliśmy o tem, iż w różnych krajach występowało z projektami ustawodawczymi, dotyczącymi wprowadzenia prawa o przymusowym udziale robotników w zyskach przedsiębiorstw, ale bezskutecznie.

Na wstępie rozdziału niniejszego uważamy więc za właściwe zobrazować przebieg tych usiłowań, podejmowanych w przeciągu kilku dziesiątków lat.

We Francji oddawna zajmowano się tą sprawą zarówno w „Société pour l'étude pratique de la participation aux bénéfices”, jako też w parlamencie. Zgłaszano od czasu do czasu projekty praw, mające na celu wprowadzenie drogą prawodawczą systemu udziału przymusowego robotników w zyskach¹⁾. Zajmowano się również przymusem pośrednim, projektując, aby przy udzielaniu przez rząd koncesji na roboty publiczne wogóle, a w szczególności przez instytucje municypalne wywierano nacisk na przedsiębiorców o wprowadzenie udziału w zyskach w przedsiębiorstwach odpowiednich.

Wszystkie te usiłowania nie mogły jednak doprowadzić do wyników praktycznych.

Należy tu jeszcze zaznaczyć, że w czasach nowszych prezydent gabinetu francuskiego Sarrien zamierzał wnieść projekt prawa, na którego mocy w razie udzielania nadań górniczych miano również mieć na uwadze skłanianie koncesjonariuszów do zastosowania systemu udziału robotników w zysku²⁾.

Kongres, który odbył się w listopadzie 1912 roku w Bordeaux („Congrès national de la participation aux bénéfices”), oświadczył się wogóle jak najbardziej stanowczo przeciw przymusowi prawnemu względem wprowadzenia udziału robotników w zyskach. Większość zaś przeważająca odrzuciła nie tylko wnioski wszelkie, mające na celu wprowadzenie udziału

¹⁾ Porówn. „Bulletin de l'Office du Travail” 1896 Nr. 1 i 3, str. 49 oraz 191 - 192. (Cytujemy wg. „Die Arbeiter Gewinnbeteiligung” von Dr. E. Gruner 1919).

²⁾ Porówn. „Arbeiterfreund” (za 1906 r. str. 200), art. V. Bohmerta. (Cytujemy wg. Dr. E. Gruner'a).

przymusowego w zyskach, ale oświadczyła się również przeciwko zastosowaniu przymusu wyjątkowo w przedsiębiorstwach subwencjonowanych przez państwo lub komuny¹⁾.

Emil Levasseur²⁾, który gruntownie badał życie klasy robotniczej zarówno w czasie przeszłym jak i współczesnym — opinuje o sprawie przymusu mniej więcej tak: „Usiłowania, które już były czynione lub też podejmowane będą, aby wprowadzić do systemu udziału w zyskach przymus, sprzeciwiają się rozumowi tak samo, jak zamierzenia, które dążyłyby do narzucenia przemysłowi norm płacy, a rolnictwu wysokość opłat oraz warunków dzierżawnych. Zamierzenia te są wręcz przeciwne zasadzie wolności pracy oraz własności prywatnej, których słuszności i pożyteczności, zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, dowodzi nam ekonomja polityczna³⁾).

W tym samym duchu oświadcza się względem warunku przymusu p. M. de Seilhac⁴⁾. Mówi on: „Największym niebezpieczeństwem dla systemu udziału w zyskach byłoby prawo, które zamierzałoby uczynić go przymusowym⁵⁾.

P. Paweł Delombre⁶⁾ w pracy swej: „La Participation aux bénéfices. Considération présentée au congrès de Bordeaux 1912“ (str. 10 i 14) zapatruje się na rozstrząsany przez nas w rozdziale niniejszym temat w sposób następujący: „Gdy zwrócimy uwagę na różnorodność sposobów udziału w zyskach, zależnych od tyłu warunków subtelnych, a nadto tak rozmaitych w firmach poszczególnych oraz podlegających różnym zmianom, dojdziemy do przekonania, że system udziału w zyskach nie może mieć innej podstawy aniżeli umowę do-

¹⁾ Por. „Premier Congrès national de la participation aux bénéfices. Compte rendu“. Paris, Chaix, 1913, (Str. 131—135).

Por. również Sprawozdanie Leop. Katscher'a w „Zeitschrift für Sozialwissenschaft“. 1913. Rocznik IV., 124. (Cytujemy wg. Dra E. Gruner'a).

²⁾ Członek Instytutu (L' Institut de France) i administrator Kolegium (Collège de France) oraz jeden z dwu przewodniczących kongresu międzynarodowego (1900 r.), odbytego w Paryżu w sprawach dotyczących udziału w zyskach. Autor kilku prac dotyczących sprawy robotniczej.

³⁾ Por. A. Trombert: „La Participation aux bénéfices, étude d'ensemble d'après l'état actuel des applications du régime présentée au Congrès de Bordeaux.. (23—24 Novembre 1912) — Paris 1918.

⁴⁾ M. de Seilhac delegowany stały Muzeum Społecznego (Musée Social) w Paryżu oraz b. sekretarz Oddziału Ekonomji Społecznej — Wystawy Powszechnej w Paryżu — 1900 roku.

⁵⁾ Por. Paul Delombre: „La Participation aux bénéfices. Considérations présentées au Congrès de Bordeaux“, 1912 (str. 15).

⁶⁾ Paul Delombre, b. minister handlu, przemysłu, poczt i telegrafu; przewodniczący „Société pour l'étude pratique de la participation aux bénéfices“, oraz autor kilku prac dotyczących systemu udziału w zyskach.

browolną. Sama treść tego systemu wymaga tego, ażeby uchylić się od wszelkiego przymusu“... Dalej p. Delombre twierdzi... „Narzucony przez prawo i ustanowiony przez rząd, jako powinność prawna, system udziału w zyskach nie da się zastosować, albowiem w takim razie wymiana usług, będąca jego podstawą, byłaby zniweczona. W razie zastosowania przymusu względem wprowadzenia udziału w zyskach, system ten utraciłby cechę dopłaty specjalnej za usługi nowe, która może uleść skasowaniu w razie ustania tych usług, a stałby się podwyżką zwykłą wynagrodzenia normalnego, podwyżką dowolną, nakazaną przez prawo“.

Tenże p. Paweł Delombre, w mowie¹⁾ wygłoszonej w dniu 28. czerwca 1918 roku, w zgromadzeniu walnem „Towarzystwa, mającego na celu badanie praktyczne systemu udziału w zyskach²⁾“ oświadcza się również bardzo stanowczo przeciwko przymusowi. Mówi on między innymi: ...„System udziału w zyskach wymaga wolności“... I zaraz stawia pytanie: „Czyż rzeczywiście zachodzi konieczność, aby rząd występował jako pośrednik najwyższy i przeciwstawiał swoje projekty — projektom osób zainteresowanych oraz narzucał im umowę, która nie wypływałaby z ich woli? Bo gdyby rząd posiadał takie prawo, to gdzie byłaby jego granica?“ Na pytanie to odpowiada Delombre: „Powtarzamy raz jeszcze, że nie życzymy sobie wtrącania się rządu do normowania warunków pracy, gdyż jest to zupełnie zbyteczne...“ „Nie, tylko swoboda działania doprowadzić może do celu!“ „Im gruntowniej badamy system udziału w zyskach, tem bardziej przekonywamy się, iż chcąc utrzymać go i rozwijać należy względem niego stosować wyłącznie swobodę działania“...

„...Ileż to razy powtarzaliśmy — powiada dalej z naciskiem p. Delombre — że organizacje powstałe wskutek inicjatywy dobrowolnej, niczem nieskrępowanej, różnią się zasadniczo jedne od drugich; że jakiś jeden system, obowiązujący wszystkie organizacje, byłby dla nich ciosem śmiertelnym. Szczególniej dałoby się to odczuć we Francji, która jest krajem wolnym, gdzie usposobienia i skłonności indywidualne, zmysł wynalazczy oraz pomysłowość każdego dyrektora odpowiedzialnego mają wpływ tak doniosły na wartość produkcji i rozwój przemysłu krajowego.“

„We Francji istnieją dwie alternatywy: albo rząd pozwoli rozwijać się systemowi udziału w zyskach swobodnie i niezależnie, albo unicestwi go całkowicie.“

¹⁾ Ogłoszonej drukiem w roku 1919 p. t. „La Participation aux bénéfices, discours prononcé le 28. Juin 1918 à l'assemblée générale de la société...“ Paris 1919. Impr. Châix.

²⁾ „La Société pour l'étude pratique de la participation aux bénéfices“.

„System udziału w zyskach można urzeczywistnić tylko na zasadach wolności — powtarza raz jeszcze p. Delombre — gdyż w przypadku przeciwnym stałby się czymś w rodzaju jałmużny, dodawanej do wynagrodzenia normalnego. A więc system udziału w zyskach, konkluduje p. Delombre: nie może być instytucją dobroczynną, a przedsiębiorca zastosowujący go nie daje bynajmniej pracującym jałmużny; system ten musi i powinien być popierany jawnie wszelkimi środkami, jakimi rozporządzać może rząd, lecz pragniemy zarazem, ażeby rząd nam nie przeszkadzał; żadne postanowienia obowiązujące, dotyczące umów najmu oraz wprowadzające udział przymusowy w zyskach istnieć nie mogą, ani też nie mogą być wniesione do naszego (francuskiego) kodeksu cywilnego”.

Różni socjologowie francuscy ogłosili drukiem, w latach ostatnich przed wojną, ważne prace (wynotowane poniżej¹⁾), dotyczące przedmiotu tu roztrząsanego. Rozprawy te wywołały w sferze kompetentnej nader ożywioną dyskusję publiczną.

Nadto należy tu jeszcze wspomnieć o całym szeregu projektów praw a przede wszystkim o dwu projektach p. Justin'a Godart'a (député du Rhône), wniesionych do parlamentu francuskiego:

1. „Proposition de loi tendant à créer les actions de jouissance du travail” (1909).

2. Dotyczący organizacji „Caisse nationale de Credit du travail”.

P. Godart proponuje, aby podobnie jak towarzystwa akcyjne, w pewnych warunkach, wydają akcjonariuszom swym t. zw. „actions de jouissance” (akcje pożytkowe)²⁾, tak nowe towarzystwa, projektowanego przez niego typu, miałyby przyznawać robotnikom także akcje, ale nazwane: „Actions de jouissance du Travail” (akcje pożytkowe pracy). Dalej proponuje Godart, aby te akcje deponowano w „Caisse nationale de credit du travail”, która powołanąby była jako pewnego rodzaju

¹⁾ 1. „Questions pratiques de Legislation ouvrière et d'économie sociale”. Revue mensuelle (P. Pic et J. Godart, Paris (rocznik 1909. Zeszyt: czerwiec-lipiec, oraz rocznik 1910, zeszyt: marzec-kwiecień).

2. Les documents du Progrès”, luty 1910, artykuł René Simon'a, adjunkta ministerjum pracy.

3. „Bulletin mensuelle de la Federation des Industriels et Commerçants français”. Zeszyt 78 (1910), artykuł E. v. Waxweiler'a, dyr. Instytutu Solvay'a.

4. Ch. Gide: „Les modes d'entente entre le capital et le travail”. (Cytujemy w/g. Dra J. Huber'a „Kapital- und Verwaltungsbeteiligung der Arbeiter in den britischen Produktivgenossenschaften”, Stuttgart 1912).

²⁾ Szczegóły dotyczące takich akcji patrz: J. Kaczkowski „Zasady prawa akcyjnego”. Warszawa. 1918 (str. 285).

„Délégué du prolétariat français“ — do zastępowania interesów robotników w zgromadzeniach walnych odpowiednich towarzystw akcyjnych¹⁾).

Inne jeszcze projekty dotyczące „Actionariat ouvrier“ przytaczają:

1. C. Brouilhet w swym dziele: „Le conflit des doctrines dans l'économie politique contemporaine“. Temu autorowi wydaje się skuteczniejszym pozyskać dla tej sprawy związki zawodowe, któreby jako korporacje nabywały akcje. Tym sposobem robotnicy wkroczyliby pośrednio do środowiska kapitalistycznego dzięki swym funduszom własnym, aby wywierać tam wzrastający wciąż wpływ i dążyć do wysunięcia się na plan pierwszy jako zwarta organizacja²⁾).

2. Comte R. de Briey (docteur en droit), wspomina między innymi w swej pracy³⁾ o projektach praw: pp. M. Cheron'a, b. ministra pracy (1913), Jules Guesde'a (1894), Rome'a, oraz M. de Ponthière'a (Belgia).

Ch. Gide, znany ekonomista i socjolog francuski, w wygłoszonej mowie, podczas uroczystości otwarcia Nowego Uniwersytetu w Brukselli, na temat o udziale robotników w kapitale przedsiębiorstw, rozróżnia trzy sposoby urzeczywistnienia t. zw. „Actionariat ouvrier“.

Sposób pierwszy: Albo urzędnicy i robotnicy sami nabywają na rynku akcje przedsiębiorstwa, w którym pracują, co jednak sam mówca uważa jako mało skuteczne.

¹⁾ Patrz: „Les actions de Travail dans les sociétés anonymes à participation ouvrière“ par Etienne Antonelli, Paris 1912, str. 182—184, gdzie przytoczono projekt p. Godart'a jako aneks VI.

W tejże książce (na str. 155—181) pomieszczono jeszcze inne projekty statutów i praw, mianowicie:

Annexe I. „Proposition de loi sur les sociétés anonymes à participation ouvrière“.

Annexe II. „Projet de statuts pour une société anonyme à participation ouvrière“.

Annexe III. „Projet de société appliqué à un cas particulier“ (1909). „Etude pour la formation d'une Société à actions parallèles“. „Travail et capital, ayant pour but l'exploitation d'un brevet d'invention“.

Annexe IV. „Projet Milde“ (Projet de statuts d'une société anonyme à capital remboursable par le travail“).

Annexe V. „Le projet Perissé“ (1909).

Annexe VI. Projekt Godart'a, p. wyżej.

²⁾ Cytujemy w/g. Dra J. Huber'a „Kapital- und Verwaltungsbeteiligung der Arbeiter in den britischen Produktivgenossenschaften“. 1912.

³⁾ „Essai sur l'association du capital et du travail par l'actionariat ouvrier, suivi d'une note de M. Aristide Briand... et de statuts-types de sociétés à participation ouvrière dressés avec la collaboration de Prof. M. Jules Corbiau Paris 1914.

W książce tej (str. 55—71) pomieszczono dwa projekty statutów:

1. „Projet de statuts de société anonyme à participation ouvrière“.

2. „Projet de statuts de société coopérative de capital et de travail“.

Sposób drugi: „Actionariat ouvrier“ mógłby się ukształtować z systemu udziału w kapitale przedsiębiorstwa przez rozwiniecie się odpowiednie systemu udziału w zyskach przedsiębiorstwa.

Sposób trzeci — urzeczywistnienia udziału bezpośredniego robotników w przedsiębiorstwach upatruje Gide w „l'actionariat obligatoire“. Towarzystwa więc akcyjne i t. p., które nie mogą być utworzone bez otrzymania koncesji rządowej, miałyby być również drogą urzędową zmuszane do wydawania akcji robotniczych („actions ouvrière“).

Sam Gide nie jest jednak zwolennikiem tego sposobu rozwiązania zagadnienia. Obawia się bowiem: iż dzięki temu możnaby obejść formę towarzystw akcyjnych; iż gospodarstwo społeczne powróciłoby do form nieekonomicznych prowadzenia interesów; iż mogłoby nastąpić wywędrowanie z kraju przedsiębiorstw i t. p. Wreszcie Gide wyraża przekonanie, iż ostałby się mógł tylko ten system udziału robotników w przedsiębiorstwach jako akcjonariuszów, któryby wypływał z umowy zbiorowej dobrowolnej, zameldowanej w rejestrze handlowym na podobieństwo innych jawnych statutów towarzystw... „A zatem pomiędzy organizacjami zwalczającymi się t. j. robotników z jednej strony, a z drugiej przedsiębiorców, konkluduje Gide, mogą być również zawarte umowy zbiorowe, w których byłyby ściśle uregulowane prawa i obowiązki stron aż do szczegółów najdrobniejszych, choćby nawet przy współudziale sądów rozjemczych“.

Nareszcie dnia 26. kwietnia 1917 r., po tyloletnich usiłowaniach i zabiegach, uchwalono we Francji prawo relatywne (względne) p. n. „Loi sur les sociétés anonymes à participation ouvrière“¹⁾, którego zasada naczelna brzmi tak: „Statut każdej spółki bezimiennej może²⁾ stanowić, że istnieje ona jako spółka z udziałem robotników“.

W Niemczech — Robert von Mohl, w rozprawie swej (napisanej w 1835³⁾) rozważa zagadnienie: czy przymus prawny względem wprowadzenia udziału robotników w zy-

¹⁾ Patrz załącznik Nr. 11.

²⁾ Podkreślenie autora.

³⁾ Patrz w „Archiv der politischen Oekonomie und Polizeiwissenschaft“, wydawanym przez Dra K. H. Rau'a w Heidelbergu. Tom II. (str. 141—203), rozprawę R. v. Mohla p. t. „Ueber die Nachteile, welche sowohl den Arbeitern selbst, als dem Wohlstande und der Sicherheit der gesamten bürgerlichen Gesellschaft von dem fabrikmässigen Betriebe der Industrie zugehen, und über die Notwendigkeit gründlicher Vorbeugungsmittel“.

skach przedsiębiorstw byłby usprawiedliwiony i rozumuje tak: „Odpowiedzieć przecząco na pytanie: czy ze strony państwa mógłby być zastosowany przymus względem zaprowadzenia systemu udziału w zyskach — nie ma się właściwie zasady dostatecznej. I nie byłby to bynajmniej przykład jedyny, w którymby państwo nakazywało wysokość i rodzaj zapłaty dla robotników; natomiast pomoc niewątpliwa, którąby to zarządzenie okazało usunięciu niebezpieczeństwa ogólnego — usprawiedliwiałaby w dostatecznej mierze zastosowanie przymusu. Jeżeliby się jednak obawiano takiego wkroczenia bezpośredniego do stosunków prywatnych, to możnaby jednakowoż mimo to w krótkim czasie osiągnąć skutek zamierzony. Mianowicie przez wydanie prawa, na którego zasadzie pozwolenie założenia każdej nowopowstającej fabryki byłoby uzależnione od zobowiązania się przedsiębiorcy do zastosowania tego sposobu płacy (udział w zyskach). Wówczas zakłady przemysłowe istniejące musiałby pójść za przykładem zakładów nowozałożonych, ażeby móżd robotników utrzymać w fabrykach lub przynajmniej móżd pozostawać z nimi w stosunkach znośnych“.

Dr. K. H. Rau (wydawca tej rozprawy), czyniąc uwagę z tytułu przytoczonego orzeczenia v. Mohla — powiada: „Ale przeciwko celowości i możności wykonania owego przymusu prawnego nasuwają się różne wątpliwości“.

Wymieniwszy tedy cały ich szereg (powtarzać ich tu nie będziemy) — powiada wreszcie: „Czy nie należy się obawiać, że tak przykre skrępowanie przemysłowców zniewoli ich do zwijania przedsiębiorstw, tudzież zniechęci do zakładania nowych? Taki zaś wynik, zamiast być pomocnym, okaże się wręcz szkodliwym klasie pracującej“.

Wspomniony wyżej R. von Mohl w dziele swem późniejszym¹⁾ jeszcze ostrożniej traktuje myśl o przymusie prawnym. Mówi on: „...Przy bliższem zbadaniu tego zagadnienia trzeba przyznać, że przeciw wykonalności jego istnieją bardzo ważne gospodarcze i psychologiczne wątpliwości, i dlatego środek ten uważać należy jako bardzo wątpliwy“... Dodaje on jednak dalej: „Tymczasem niechby państwo spróbowało wpływać na układy dobrowolne w pożądanym kierunku, jeżeli mu się nastreczy ku temu sposobność; niechby się państwo starało wynaleźć sposoby wykonawcze i niechby je popierało. Zresztą nic prawie nie stoi temu na przeszkodzie, ażeby państwo podjęło próbę urzeczywistnienia systemu udziału w zyskach w przedsiębiorstwach przez siebie prowadzonych, co w razie wyników pomyślnych posłużyłoby mogło jako przykład zachęcający osoby prywatne do wypróbowania praktycznego osiągniętych przez rząd rezultatów“.

¹⁾ „Politik“, Tybinga 1869 (str. 509—604).

H. G. von Treitschke, w pracy swej „Der Sozialismus und seine Gönner“¹⁾, aczkolwiek z punktu widzenia czysto teoretycznego, i pomimo swego opozycyjnego wogóle stanowiska względem systemu udziału w zyskach — oświadcza się z pewnemi zastrzeżeniami i ograniczeniami za przymusem prawnym.

Powiada on: „Gdyby ów system złożony płacy (das kombinierte Lohnsystem) okazał się przez dłuższy przeciąg czasu skutecznym w poszczególnych gałęziach przemysłu, to można to łatwo zrozumieć, iż państwo z czasem wprost go nakaze; bo kto ośmieli się dziś, w zaczątkach naszego młodocianego przemysłu wielkiego wypowiedzieć już odważne słowo: „nie-możliwe?“ Tymczasem wszystkie te próby są jeszcze niedojrzałe i niedoskonałe; wymagają one krytyki doświadczenia długotrwałego“.

Nie zbywało również w Niemczech i na próbach wprowadzenia przymusu w praktyce.

W 1883 roku, kiedy orędzie, dotyczące nowego prawa akcyjnego było opracowywane, roztrząsano bardzo wyczerpująco projekt, mający na celu zobowiązać prawnie towarzystwa akcyjne do postępowania z zyskami swemi w sposób następujący: z dochodu przedsiębiorstwa przede wszystkim pokrywano by odsetki od kapitału akcyjnego w wysokości co najmniej 5%, tudzież — kwoty potrzebne na amortyzację, oraz odpisywano by sumy na tworzenie funduszu rezerwowego na wypadek lat bezdochodowych. Pozostały zaś w ten sposób zysk czysty miało się zapisywać: w jednej połowie na dobro akcjonariuszów, a w połowie drugiej na dobro robotników i urzędników w stosunku pobranych przez nich w przeciągu roku pensji i zarobków. Te udziały w zysku zarówno urzędników jak i robotników byłyby przede wszystkim obracane na ubezpieczenia, a następnie na gromadzenie kapitałów dla poszczególnych pracowników. Nagromadzone w taki sposób sumy wolno by było wypłacać tylko w przypadkach wyjątkowych, lub po dościsłu do pewnych określonych lat pracy.

Projekt ten jednak napotkał opozycję wielostronną i przepadł²⁾.

W roku 1904 wydrukował w „Soziale Praxis“, adwokat Dr. Józef Kuhn (Moguncja), projekt prawa³⁾ dotyczący

¹⁾ W „Preuss. Jahrbücher“. Tom 34, str. 279. Oddzielnie wydano w 1875 r. w Berlinie.

²⁾ Szczegóły bliższe patrz Herm. Beck „Gerechter Arbeitslohn“, Dresden 1902 (str. 161). Cytujemy to w/g. Dra Grunera „Die Arbeitergewinnbeteiligung“. Berlin 1919).

Patrz załącznik Nr. 12.

udziału robotników w zyskach czystych. Projekt ten również nie był urzeczywistniony.

Wreszcie należy się jeszcze krótka wzmianka tej okoliczności, iż w 1910 roku zgłoszono w parlamencie niemieckim wniosek¹⁾, podpisany przez posłów: Schiffer'a, Müller'a, Fulde i Erzberger'a, a mający na celu co następuje: „Z zysku czystego, jaki się okaże na podstawie corocznego bilansu każdego z przedsiębiorstw, eksploatujących pokłady soli potasowych, po dokonaniu odpisywań zwykłych, jeżeli pozostały zysk czysty przewyższy 60% od rzeczywiście wpłaconego kapitału odpowiedzialnego (haftenden Kapitals), ma być wypłacona $\frac{1}{3}$ tej pozostałości robotnikom, zatrudnionym w przeciągu każdego roku we właściwych przedsiębiorstwach jako udziały ich w zyskach; udziały miały być obliczane w stosunku do zarobków poszczególnych zatrudnionych robotników. Jeżeli osób uprawnionych do otrzymania tego zysku nie da się odnaleźć, to przypadające na nie kwoty wypłaca się „Kasom chorych“ właściwych przedsiębiorstw, a jeżeli takich kas nie będzie, to — „Miejscowym Kasom chorych“.

Projekt ten był rozstrząsany w czytaniu pierwszym w komisji²⁾ niżej wymienionej, a gdy pruski minister handlu oświadczył się przeciw niemu — odrzucono go i później już więcej nie wznawiano.

Dr. E. Gruner, z którego pracy³⁾ czerpiemy przeważnie te szczegóły, dochodzi do następującej mniej więcej konkluzji co do przymusu prawnego: „Wszystkie owe zagadnienia są tak złożone i powiązane z okolicznościami tak niemożliwymi do przewidzenia, a nadto i przedewszystkiem, zależne od tylu różnorodnych, w każdym przedsiębiorstwie niemal inaczej układających się stosunków, iż żaden prawodawca nie mógłby na się wziąć odpowiedzialności za zastosowanie przepisów przymusowych, które z konieczności musiałyby być szablonowe“...

„Przymus prawny — powiada dosłownie Dr. Gruner dalej — byłby dla idei udziału w zyskach bardziej szkodliwy aniżeli korzystny“.

*

*:

*

Anglja. To co już powiedzieliśmy w pierwszej części pracy niniejszej⁴⁾ o zabiegach, podejmowanych w Anglii w celu uregulowania drogą prawodawczą sprawy udziału robotników w zyskach, mamy możność dzięki otrzymaniu nowych danych, dotyczących ostatnich czasów — uzupełnić następują-

¹⁾ W Komisji powołanej do rozpatrzenia projektu prawa, dotyczącego sprzedaży soli potasowych (Drucksachen des Reichstags 1909—1911, Anlagen, Aktenstück Nr. 475, Bericht der 9 Kommission zu § 29 — f.).

²⁾ „Die Arbeiter Gewinnbeteiligung“. Berlin 1919.

³⁾ Patrz str. 19—21.

cemi szczegółami: Otóż rada wojenna (War Cabinet) zreorganizowała komisję przebudowy (Reconstruction Committee) i poleciła jej zbadać „sprawę reorganizacji przemysłu, tudzież wniknąć specjalnie w stosunki zachodzące pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami”.

Podkomisja powołana w tym celu („Sub Committee on Relations between employers and employees”) pod przewodnictwem p. J. H. Whitley'a, członka parlamentu, złożyła raport, który przedrukowano w Timesie z dnia 20. czerwca 1917 r.¹⁾ Raport wspomniany znany jest powszechnie pod nazwą „Raportu Whitley'a”. W raporcie tym między innymi poruszono również sprawę systemu udziału robotników w zyskach.

Zarówno raport p. Whitley'a jak i dopełniające go raporty podkomisji oświadczają się stanowczo przeciwko jakimkolwiek wtrącaniu się władz do tej sprawy. Wyrażono przytem zdanie, iż system udziału w zyskach nie może być obowiązującym t. j. podlegać przymusowi prawa lub władzy. Uznano również, że przedsiębiorstwa poszczególne tak bardzo różnią się między sobą pod względem rodzajów wytwórczości, a zatem i sposobów pracy i płacy oraz t. p. warunków, iż niepodobna pomyśleć nawet o zastosowaniu jednego ogólnego systemu.

Wreszcie przytaczamy jeszcze za „Times'em” („The Times”) z dnia 6 grudnia 1918 roku co Lloyd Georg'e powiedział w przemówieniu do przedstawicieli prasy angielskiej, dotyczącem jego programu społecznego. Zapowiedział on mianowicie: iż zajmie się z całą energją również zagadnieniem o udziale robotników w zyskach, ażeby wzbudzić w nich zainteresowanie się rzeczywiste powiększeniem wytwórczości. Użył on przytem słów następujących: „Therein lies our national salvation”. (W tem leży zbawienie naszego narodu).

Polska. W kwietniu 1919 roku poseł St. Głąbiński wraz z innymi posłami należącymi do Związku ludowo-narodowego zwrócili się do Sejmu z wnioskiem w sprawie wydania ustawy o udziale robotników w zyskach i tworzenia spółek współdzielczych robotników z przedsiębiorcami²⁾.

Wniosek ten brzmi:

„Wzywa się Rząd: aby przedłożył projekt ustawy normującej warunki udziału robotników w zysku przedsiębiorczym oraz ustawy o popieraniu kooperatywy współdzielczej robotników i przedsiębiorców”.

Wniosek ten dotychczas w Sejmie nie był rozpatrywany.

¹⁾ Część raportu Whitley'a ogłoszono w tłumaczeniu polskim w „Biuletynie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej” w Nr. 4, z dnia 1. lipca 1919 r., str. 232—242.

²⁾ Patrz tamże str. 178.

Państwa zachodu, w charakterze swym, jako pracodawcy i kierownicy wielkich przedsiębiorstw gospodarczych i przemysłowych, czyniły próby wprowadzenia systemu udziału pracowników w zyskach w przedsiębiorstwach państwowych i otrzymały z doświadczeń tych pouczające dla przedsiębiorstw prywatnych wyniki. Mianowicie:

W Szwajcarii zaprowadzono (1869 r.) system udziału w zyskach dla wyższych urzędników poczty i telegrafu. Po trzech jednak latach, pomimo dobrych rezultatów, skasowano to zarządzenie z przyczyny zbyt skomplikowanej rachunkowości oraz głównie dlatego, iż ono wywołało zazdrość ze strony urzędników innych urzędów. A przecież rzecz jasna, iż nie wszystkie urzędy nadają się do zastosowania w nich systemu udziału w zyskach.

W Hiszpanii zaprowadzono system udziału w zyskach w fabrykach państwowych tytoniu i podobno prosperuje dobrze.

W Danji, jak o tem informuje „Soziale Praxis“ (1905 r. Nr. 18 na str. 465—466), wprowadzono system udziału w zyskach na kolejach państwowych, na zasadzie prawa z d. 15 maja 1903 roku. Wskutek tego dopuszczono wówczas do korzystania ze wspomnianego przywileju 8456 osób, a na każdą z nich przypadł przeciętnie udział w zysku (bonus) w kwocie 93 marek.

W Niemczech poruszono sprawę wprowadzenia udziału obowiązkowego w zyskach w państwowych kopalniach węgla¹⁾ Otóż projektowano przyznać udziały obowiązkowe w zyskach Związkowi górniczym poszczególnych okręgów na rzecz Kas przeznaczonej, zarządzanych przy współudziale górników. Tym sposobem zamierzano osiągnąć, aby zyski wydzielane robotnikom kopalń dobrze rentujących — przypadły w udziale wszystkim robotnikom górniczym właściwego okręgu.

Wreszcie należy jeszcze zaznaczyć, iż w Niemczech wydano dnia 23 marca 1919 roku prawo o uregulowaniu gospodarstwa węglowego (Reichsgesetz über die Regelung der Kohlenwirtschaft), które przewiduje podobno wprowadzenie udziału obowiązkowego robotników w zyskach kopalń węgla upaństwowionych. Szczegółów jednak nie udało nam się otrzymać.

¹⁾ Patrz „Soziale Praxis“ 1905 r. Nr. 2 i 25.

Ustawa francuska z dnia 26 kwietnia 1917 roku
w przedmiocie spółek bezimiennych z udziałem
robotników¹⁾.

(Przekładu dokonano w biurze Tow. Przemysłowców Królestwa
Polskiego).

Art. 1. Ustawa o spółkach z dnia 24 lipca 1867 roku
uzupełnioną zostaje następującymi rozporządzeniami:

Art. 72. Statut każdej spółki bezimiennej może postanowić, że istnieje ona jako „Spółka z udziałem robotników“.

Spółki, których statuty nie zawierają tego postanowienia, będą mogły przekształcać się na „spółki z udziałem robotników“, na zasadzie postępowania, przewidzianego w ustępie 2, 3 i 4 artykułu 31 ustawy z dnia 24 lipca 1867 r., zmienionej przez ustawę z dnia 22 listopada 1913 roku.

Niezależnie od przepisów ogólnych, dotyczących spółek bezimiennych, „Spółki z udziałem robotników“ podlegać będą rozporządzeniom następujących artykułów.

Art. 73. Akcje spółki składają się:

1. Z akcji albo odcinków „akcji kapitału“.
2. Z akcji zwanych „akcjami pracy“.

Art. 74. Akcje pracy stanowią wspólną własność pobierającego płacę zarobkową personelu (robotnicy i urzędnicy płc, obojga), zrzeszonego w stowarzyszeniu handlowem robotniczym współdzielczem, zgodnie z artykułem 68 ustawy z dnia 24 lipca 1867 roku, zmienionej przez ustawę z dnia 1 sierpnia 1893 r. Do tego stowarzyszenia należeć będą obowiązkowo i wyłącznie wszyscy pracownicy zatrudnieni w przedsiębiorstwie co najmniej od roku i liczący więcej niż 21 lat wieku. Opuszczenie płatnego zajęcia powoduje dla uczestnika stowarzyszenia robotniczego stratę, bez odszkodowania, wszystkich praw stowarzyszonego. z zastrzeżeniem przewidzianem w artykule 79 niniejszej ustawy

Jeżeli spółka zostanie od samego początku utworzoną według niniejszej ustawy, t. j. jako spółka bezimienne z udziałem robotników, to statut spółki bezimiennej przewidywać powinien

¹⁾ „Loi sur les sociétés anonymes à participation ouvrière“ p. „Bulletin de la participation aux bénéfices“. Tom XXXIX — 1918 roku, str. 36/40.

zarezerwowanie, aż do upływu okresu rocznego, akcji przeznaczonych dla zrzeszenia pracowników. Po upływie tego okresu, akcje będą oddane prawnie zawiązanemu stowarzyszeniu robotniczemu.

Dywidendy przeznaczone dla robotników i urzędników należących do stowarzyszenia robotniczego, dzieli się pomiędzy nich zgodnie z przepisami zawartymi w statucie stowarzyszenia robotniczego i z uchwałami walnych, jego zgromadzeń. Statut spółki bezimiennej powinien jednakże ustalić, że przed każdym podziałem dywidendy potrąconą będzie przede wszystkim z zysków, na korzyść właścicieli „akcji kapitału” kwota, jaką możnaby uzyskać od wypłaconego kapitału, w postaci %, którego stopa przez tychże właścicieli zostanie określona.

„Akcje pracy” w żadnym razie nie mogą być przyznawane indywidualnie poszczególnym pracownikom spółki, członkom stowarzyszenia robotniczego.

Art. 75. „Akcje pracy” są imienne, zaksięgowane na imię stowarzyszenia robotniczego współdzielczego; nie mogą być zbywane w czasie istnienia „Spółki z udziałem robotników”; powinny być opatrzone stemplem wskazującym niedopuszczalność zbywania i odstępowania ich.

Art. 76. Uczestnicy stowarzyszenia robotniczego współdzielczego reprezentowani są na walnych zgromadzeniach przez pełnomocników wybranych przez tychże uczestników. Każdy uczestnik rozporządza przy wyborach tylu głosami, ile razy wysokość najniższej płacy zarobkowej, przeznaczonej przez spółkę pracownikom liczącym więcej niż 21 lat wieku, zawiera się w jego własnej rocznej płacy zarobkowej, ustalonej według obrachunku zamkniętego na 2 tygodnie przed zgromadzeniem walnem. Wybory te są ważne tylko wtedy, gdy co najmniej 2/3 uczestników wzięło udział w zebraniu, na którym zostały one dokonane.

Wybrani pełnomocnicy muszą należeć do grona uczestników. Liczbę ich ustala statut spółki bezimiennej.

Liczba głosów, którymi rozporządzają pełnomocnicy na każdym walnem zgromadzeniu, pozostaje w tym samym stosunku do liczby głosów przeznaczonych dla reprezentowanego na tem zgromadzeniu kapitału, jaki istnieje pomiędzy ilością „akcji pracy”, a ilością „akcji kapitału”. Liczbę tę określa się każdorazowo, przed rozpoczęciem zgromadzenia walnego, według danych listy obecności.

Obecni na zgromadzeniu pełnomocnicy dzielą w równych częściach pomiędzy siebie przeznaczoną im w ten sposób liczbę głosów; ze zbywających głosów korzystają najstarsi wiekiem.

W razie akcji sądowej, wybrani na ostatniem zgromadzeniu walnem pełnomocnicy wyznaczają ze swego grona jednego albo kilku przedstawicieli uczestników. Jeżeli wybory jeszcze

się nie odbyły, albo też jeżeli żaden z wybranych pełnomocników nie bierze nadal udziału w stowarzyszeniu robotniczym, to należy zarządzić wybory pełnomocników specjalnych w sposób i z zachowaniem warunków przewidzianych w ustępie pierwszym artykułu niniejszego. Wszelkie zresztą uchwały zgromadzeń walnych stowarzyszeń robotniczych powinny być powzięte z uwzględnieniem tego samego sposobu i warunków.

Art. 77. W każdym bądź razie walne zgromadzenia spółek bezimiennych z udziałem robotników, na których rozważane być mają: zmiany statutu, wnioski o zachowaniu spółki ponad oznaczony dla jej istnienia okres, albo o rozwiązaniu spółki przed upływem tego okresu, będą prawidłowo zebrane i mogą prawomocnie obradować tylko wówczas, gdy weźmie w nich udział liczba akcjonariuszów reprezentująca $\frac{3}{4}$ akcji kapitału. Statut może inaczej o tem postanowić.

Jeżeli uchwała zgromadzenia walnego pociąga za sobą zmianę praw przywiązanych do akcji pracy, to taką uchwałę będzie obowiązywać dopiero po zatwierdzeniu przez zgromadzenie walne stowarzyszenia robotniczego.

Art. 78. Do składu rady zarządzającej spółki bezimiennej z udziałem robotników wchodzi jeden lub kilku przedstawicieli stowarzyszenia robotniczego współdzielczego; przedstawicieli tych wybiera zgromadzenie walne akcjonariuszów z pośród pełnomocników reprezentujących stowarzyszenie na tem walnem zgromadzeniu. Liczba ich oznacza się na podstawie stosunku istniejącego pomiędzy akcjami pracy i akcjami kapitału. Wybiera się ich na ten sam okres, co i pozostałych członków rady i mogą być również, jak ci ostatni, ponownie wybrani; pełnomocnictwa ich kończą się wszakże z chwilą, gdy zaprzestają pobierać płacę zarobkową od spółki i wskutek tego przestają być członkami stowarzyszenia. Jeżeli rada zarządzająca składa się tylko z trzech członków, to powinien należeć do niej co najmniej jeden przedstawiciel stowarzyszenia robotniczego.

Art. 79. W razie rozwiązania spółki aktywy jej dzieli się pomiędzy akcjonariuszów dopiero po całkowitem umorzeniu akcji kapitału.

Część przypadająca na akcje pracy dzieli się wówczas zgodnie z uchwałami powziętymi przez zwołane w tym celu zgromadzenie walne stowarzyszenia robotniczego, pomiędzy uczestników, oraz tych uczestników dawnych, którzy opuścili spółkę wskutek choroby lub starości i pracowali co najmniej 10 lat bez przerwy w zakładach spółki, albo w ciągu jednolitego okresu czasu, stanowiącego nie mniej połowy okresu instnienia spółki.

W każdym bądź razie dawni uczestnicy, odpowiadający warunkom przewidzianym w poprzednim ustępie, uwzględnieni

będą przy podziale tylko w 9/10, 8/10, 7/10 i t. d. części, obliczonej według długości okresu ich pracy, zależnie od tego, czy opuścili spółkę od roku, dwóch lat, trzech lat i t. d.

Rozwiązanie spółki bezmiennej powoduje rozwiązanie stowarzyszenia robotniczego.

Art. 80. Spółki, które zastosują się do rozporządzeń powyższych, zwolnione będą odnośnie ich statutów i aktów powiększenia kapitału od opłat stemplowych i rejestracyjnych, przypadających wyłącznie od kwoty akcji pracy.

Spółki, w których ilość akcji pracy stanowić będzie co najmniej 1/4 ilości akcji kapitału, korzystać będą pozatem, w stosunku do swych akcji pracy, z ulg przyznanych w myśl artykułu 21 ustawy z dnia 30 grudnia 1903 roku, uzupełnionego przez artykuł 25 ustawy o finansach z dnia 8 kwietnia 1910 roku, odnośnie do procentów i akcji (*aux parts d'intérêts ou actions*) wszelkich towarzystw zwanych współdzielczymi, składających się wyłącznie z robotników i rzemieślników. Powyższe tytuły będą prócz tego zwolnione od opłaty stemplowej proporcjonalnej, ustanowionej na mocy ustawy z dnia 5 czerwca 1850 roku, oraz od opłaty od doręczenia przewidzianych w ustawie z dnia 23 czerwca 1857 roku. Niezależnie od przewidzianych w poprzednim ustępie ulg fiskalnych, spółki z udziałem robotników korzystać będą z przywilejów nadanych według obowiązujących ustaw i dekrétów, towarzystwom współdzielczym odnośnie powierzania im i podejmowania się przez nie robót publicznych.

Artykuł drugi. Ustęp drugi artykułu 64 ustawy z dnia 24 lipca 1867 roku uzupełnia się następującem rozporządzeniem:

„Jeżeli spółka korzysta z prawa emisji akcji pracy, to okoliczność ta powinna być zaznaczoną przez dodanie wyrazów: „z udziałem robotników“.

(następują podpisy).

Projekt prawa o udziale pracowników w zysku
czystym¹⁾.

Adw. dr. Józefa Kuhn'a.

Par. 1. W każdym przedsiębiorstwie przemysłem lub handlowem zatrudniającem co najmniej 12 pracowników — należy, bez potrącania z wynagrodzenia umownego ogółu pracujących, przeznaczyć dwudziestą część zysku czystego lub ułamek odpowiedni tegoż zysku w tym przypadku, gdyby liczba powyższa pracowników była zatrudniona tylko przez część roku rachunkowego.

Par. 2. Pracownikiem na zasadzie prawa niniejszego jest każda osoba zatrudniona przez przedsiębiorstwo za wynagrodzeniem w swym zawodzie głównym.

Par. 3. Zebranie walne pracowników każdego przedsiębiorstwa podpadającego pod par. 1, wybiera z pośród siebie przedstawiciela na lat 5. Uprawnieni do wyborów są tylko tacy pracownicy, którzy ukończyli co najmniej lat 40, tudzież pracują w przedsiębiorstwie bez przerwy przynajmniej od lat 5-ciu lub od czasu jego założenia. Jeśli jednakże trzech co najmniej pracowników nie odpowie tym wymaganiom, to prawo do wyboru przysługuje wszystkim pracownikom pełnoletnim.

Par. 4. Przedstawiciel pracowników jest obowiązany: sprawdzać corocznie bilans przedsiębiorstwa wraz z rachunkiem zysków i strat, oraz przeglądać księgi handlowe. Zarzuty wszelkie ewentualnie przez niego uczynione rozstrzyga rzeczoznawca, wyznaczony i zaprzysiężony w tym celu na każdy rok kalendarzowy przez każdy sąd okręgowy (Amtsgericht) dla wszystkich przedsiębiorstw jego okręgu. Zysk czysty ustanawia się ostatecznie według rozstrzygnięcia rzeczoznawcy.

Par. 5. O użyciu swego udziału w zysku czystym rozstrzygają pracownicy, w zebraniu walnem, zwoływanem corocznie w tym celu. Co najmniej połowę tego zysku należy obracać na rzecz instytucji mających na celu dobro pracowników przedsiębiorstwa (Wohlfahrtseinrichtungen); pozostałą zaś sumę rozdziela się pomiędzy wszystkich pracowników jako do-

¹⁾ „Soziale-Praxis“ 1904 r. Rocznik XIII.; Nr. 15.

datek równomierny procentowy do umówionego wynagrodzenia rocznego. Pracownicy ustępujący z przedsiębiorstwa w ciągu roku rachunkowego, nie mogą rościć żadnych pretensji do udziału w zysku czystym.

Par. 6. Jeśli w przedsiębiorstwie istnieje Rada Nadzorcza, to przedstawiciel pracowników zostaje jej członkiem nadliczbowym z głosem doradczym. Obowiązany on jest zawiadamiać w sposób właściwy Radę Nadzorczą, a w braku jej przedsiębiorcę lub jego zastępcę o życzeniach, doniesieniach i zażaleniach pracowników.

Par. 7. Przedstawiciel pracowników traci to stanowisko z chwilą opuszczenia przedsiębiorstwa. Wymówienie mu miejsca jest niedozwolone; wydalenie go z przedsiębiorstwa może nastąpić jedynie wskutek ciężkiego przekroczenia służbowego lub innych powodów ważnych — bądź na zasadzie skargi Rady Nadzorczej, bądź właściciela przedsiębiorstwa, bądź też jego zastępcy, wniesionej do wydziału spraw handlowych właściwego sądu ziemiańskiego. Od wyroku tego sądu przysługuje apelacja. Umowy przeciwne temu są nieważne. We wszelkich przypadkach, gdy opróżni się miejsce przedstawiciela — należy niezwłocznie przystąpić do nowych wyborów.

Par. 8. Przedstawiciel pracowników ma prawo żądać za swe czynności wynagrodzenia odpowiedniego z kasy przedsiębiorstwa. Jeżeli co do wynagrodzenia tego nie nastąpi porozumienie polubowne z przedsiębiorcą lub jego zastępcą, to powinni je oznaczyć trzej sędziowie rozjemczy, z których każda ze stron mianuje po jednym, a ci dwaj mianują trzeciego. Koszty wynagrodzenia sędziów rozjemczych, tudzież rzeczoznawcy przewidzianego w par. 4, ponosi kasa przedsiębiorstwa.

Par. 9. Zebranie walne pracowników zwołuje i kieruje nim rada nadzorcza lub przedsiębiorca, lub też jego zastępca. Uczestniczyć w niem mają prawo tylko pracownicy pełnoletni, których należy zawiadomić listownie co najmniej na tydzień przed zgromadzeniem walnem, przesyłając im zarazem porządek dzienny. Głosowanie odbywa się według wysokości wynagrodzenia rocznego umownego głosujących, a rozstrzygająca jest obliczana według niego większość głosów absolutna, lub w razie wyborów — względna. W razie istnienia oddziałów przedsiębiorstwa w miejscowościach różnych, dozwala się na zgromadzenia i głosowania oddzielne, a rozstrzyga wynik ogólny.

Par. 10. Przedstawiciel pracowników jest obowiązany utrzymać tajemnicę względem faktów wszelkich, dochodzących do jego wiadomości, a co do których milczenie leży w interesie przedsiębiorstwa; jest on również obowiązany zachować w tajemnicy nazwiska pracowników w przypadku przewidzianym w ust. 2, par. 6.

Par. 11. Przedstawiciele uchybiający rozmyślnie obowiązkom, ciążącym na nich wskutek paragrafów poprzednich, podlegają karze więzienia za zdradę zaufania. W razie okoliczności łagodzących może być wyrzeczona kara pieniężna do wysokości sześciu tysięcy marek.

Par. 12. Członków Rady Nadzorczej, przedsiębiorców lub ich zastępców, wykraczających rozmyślnie przeciw obowiązkom, włożonym na nich przez prawo niniejsze, należy również karać więzieniem. W razie okoliczności łagodzących może być wyrzeczona kara pieniężna do wysokości dwunastu tysięcy marek. W przypadku wykroczenia przeciw par. 1., należy winnego właściciela przedsiębiorstwa skazać na wypłacenie ogółowi pracowników sumy dwakroć większej od zatrzymanej przez niego. W razie zaś zaniedbania karygodnego należy rzeczoznawcę, wymienionego w par. 4 upoważnić mającym zapasć wyrokiem do działania w zastępstwie i na koszt skazanych, zalegających w uiszczeniu wypłaty.

Par. 13. Kapitały przekazane na mocy niniejszego prawa na rzecz instytucji, mających na celu dobro pracowników (Wohlfahrtseinrichtungen) przedsiębiorstwa nie podlegają zajęciu przez wierzycieli przedsiębiorcy. W razie likwidacji przedsiębiorstwa przypadają kapitały te gminie, która zarządzając niemi, obraca je w sposób określony przez ustawę miejscową na rzecz pracowników i pracowniczek przemysłowych i handlowych, zamieszkałych od roku przynajmniej w teje gminie, a pozbawionych pracy nie z własnej winy.

„Naturalnie — dodaje autor tego projektu prawa — tylko w przedsiębiorstwach o dużym zysku czystym i małej liczbie pracowników pozostanie po wyposażeniu instytucji mających na celu dobro pracowników — cośkolwiek do podziału pomiędzy nich. Tym sposobem cała suma zysku czystego przypadłaby regularnie na rzecz tych instytucji, co umożliwiłoby zadośćuczynienie potrzebom tej właśnie dziedziny, którą uznano w czasach ostatnich za tak bardzo ważną. I ten wynik praktyczny usprawiedliwiłby już sam przez się tę reformę“.

Dodajemy od siebie, iż ten projekt prawa pozostał... projektem.

Rezolucje przyjęte przez Kongres Międzynarodowy zwołany w sprawach dotyczących udziału w zyskach, a odbyty w lipcu 1900 roku w pałacu Ekonomji Społecznej w Paryżu.

Towarzystwo mające na celu studia nad sprawą udziału w zyskach¹⁾ zorganizowało dwa kongresy międzynarodowe. Pierwszy odbył się 16, 17, 18 i 19 lipca 1889 roku w kole ludowem (Cercle populaire) na esplanadzie Placu Inwalidów, w oddziale Ekonomji Społecznej Wystawy Powszechnej.

Przewodniczącymi kongresu byli: p. Emil Levasseur, oraz p. Karol Robert.

Drugi kongres odbył się w jedenaście lat później, mianowicie: 15, 16, 17 i 18 lipca 1900 roku, w Pałacu Ekonomji Społecznej Wystawy Powszechnej.

Ogłoszono sprawozdanie szczegółowe i protokół skrócony obydwóch kongresów, o których wspomina również „Przewodnik“ (Guide²⁾) w rozdziale IX, na str. 177, 178 i 179.

Poniżej podajemy rezolucje Kongresu odbytego w 1900 roku; przy każdej z nich przytaczamy nazwisko referenta właściwego.

Kongres międzynarodowy jest zdania:

1) Ze umowa dobrowolnie zawarta, na mocy której robotnik czy też urzędnik otrzymuje określoną zgóry część zysków, jest zalecana przez prawo i nie sprzeciwia się zasadom głównym prawa obowiązującego (droit positif).

Referent: p. Lyon-Caen, członek Instytutu, profesor na wydziale prawa w Paryżu.

2) Ze państwo powinno stać na uboczu i nie brać udziału w umowach jawnych (expresses) czy też domniemanych (tacites), regulujących udział robotników i urzędników w zyskach.

Referent: p. E.-O. Lami, autor Słownika Encyklopedycznego Przemysłu i Sztuki zastosowanej do przemysłu, tudzież referent komitetu oddziału 108 (grupa Ekonomji Społecznej).

¹⁾ „Société pour l'étude de la Participation aux bénéfices“.

²⁾ „La Participation aux bénéfices... Guide pratique“ — par Albert Trombert, Paris — 1912.

3) Ze w miarę możliwości, lecz z zastrzeżeniami, wynikającymi z przypadków poszczególnych, należy w celu zwiększenia gwarancji co do umówionego udziału w zyskach ustanowić zasady ogólne, jakimi się kieruje każda firma przy sporządzaniu inwentarza.

Referent: p. Baille-Lemaire, fabrykant łornetek, członek rady zarządzającej „Towarzystwa, mającego na celu badania praktyczne systemu udziału w zyskach“.

4) Ze może być słuszne i pożyteczne mieć na uwadze przy podziale zysków różne względy specjalne a dotyczące: ważności spełnianych czynności, staranności i okresu pracy w przedsiębiorstwie.

Referent: p. Karol Tuleu, były uczeń Szkoły politechnicznej, członek rady zarządzającej „Towarzystwa, mającego na celu badania praktyczne systemu udziału w zyskach“.

5) Ze wszystkie sposoby użycia dochodów z udziału w zyskach są prawne, jako wynikające z umowy dobrowolnej, ale jest pożądane i rozsądne odkładać jako oszczędności — już w samych początkach stosowania systemu — nadwyżki zarobku, jakie udział w zysku przynosi personelowi zainteresowanemu.

Referent: p. Albert Piat, odlewnik-konstruktor, członek rady zarządzającej „Towarzystwa, mającego na celu badania praktyczne systemu udziału w zyskach“.

6) Ze kapitalizacja udziału w zyskach zapomocą książeczek osobistych oszczędnościowych, stanowiąc majątek, mogący być przekazany rodzinie, jest bardziej pożądana niż pensja dożywotnia (renta).

Referent: p. Albert Piat.

7) Ze jeżeli dochód z udziału w zyskach ma być przeznaczony na ubezpieczenie życiowe, to ubezpieczenie mieszane jest lepsze od każdego innego.

Referent: hrabia H. de Montferrand, b. inspektor Finansów, dyrektor Towarzystwa ubezpieczeń życiowych „Jedność“ (l'Union).

8) Ze jeżeli dochód z udziału w zyskach ma być przeznaczony na emerytury lub dożywotnie pensje (renty), to przy obliczeniach właściwych należy mieć na uwadze tablice najnowsze śmiertelności, tudzież wysokość rzeczywistą procentu od lokaty kapitałów.

Referent: hrabia H. de Montferrand.

9) Ze dochód z udziału w zyskach może być użyty z wielkim pożytkiem, jako pobudka do oszczędności osobistych lub na udzielanie zaliczek robotnikom, w celu ułatwienia im nabywania domów na spłatę ratami.

Referent: p. August Lalance, zarządzający „Towarzystwem Akc. oświetlenia sekcji placu Clichy”¹⁾, członek rady zarządzającej „Towarzystwa, mającego na celu badania praktyczne systemu udziału w zyskach”.

10) Ze w przedsiębiorstwach, w których udział w zyskach przynosi każdemu z udziałowców tylko bardzo nieznaczną sumę, tudzież personel jest stały, system udziału w zyskach zbiorowy jest właściwszy ze względu na potrzeby wspólne udziałowców, aniżeli system udziału w zyskach osobisty (indywidualny).

Referent: p. Alfred Engel, dawny fabrykant sukna, zarządzający firmą Dollfus-Mieg i S-ka, wice-przewodniczący Towarzystwa przemysłowego w Mülhousie.

11) Ze kontrola rachunków przez eksperta-specjalistę, co-roczenie wybieranego na rok następny przez zebranie walne udziałowców, w celu sprawdzania prawidłowości rachunków (*la régularité des écritures*) i zgodności inwentarza (*la conformité de l'inventaire*) z zasadami, ustanowionymi w tym względzie, daje gwarancję zupełną zarówno uczestnikom w zysku, jak i właścicielom firmy.

Referent: p. M. E. Coffinon, wice-przewodniczący „Towarzystwa, mającego na celu badania praktyczne systemu udziału w zyskach”.

12) Ze organizacja pracy wraz z systemem udziału w zyskach stanowią dla całego personelu element wykształcenia zawodowego (*instruction professionnelle*), tudzież wychowania gospodarczego (*économique*).

Referent: p. M. Buisson, dyrektor Towarzystwa robotniczego „Praca” (*le Travail*) i „Banku współdzielczego zrzeszeń wytwórczych robotniczych”, wice-przewodniczący Komitetu oddziału 108 Wystawy Powszechnej roku 1900.

13) Ze gdy obdarzony prawem udziału w zyskach — bierze również udział w kapitale przedsiębiorstwa, to staje się wskutek tego jego współnikiem rzeczywistym, odpowiadającym zarówno za straty, jak i korzystającym z zysków.

Referent: p. M. Buisson.

14) Ze udział w zyskach można zastosować zarówno do rolnictwa, jak i do każdego innego przemysłu; wszakże wymaga to większych studjów przedwstępnych co do kapitału rezerwowego oraz rachunkowości niezłożonej a prowadzonej dokładnie.

Referent: p. M. E. Coffinon.

15) Ze co się tyczy rybołówstwa morskiego, to zaleca się zachowanie systemu połowu na udział w przystosowaniu go do nowych narzędzi rybołówstwa; tego rodzaju organizacja podnosi bowiem poziom moralny i zawodowy rodzin rybackich.

¹⁾ Société anonyme d'éclairage électrique du secteur de la place Clichy, Paris.

Nadto, gdy stosuje się system połowów miesięcznych, należy dobrze obliczać wynagrodzenie stałe, tudzież określić uprzednio udział w wyniku połowu.

Referent: p. hrabia M. de Seilhac, delegowany stały Muzeum społecznego, sekretarz oddziału Ekonomii społecznej Wystawy Powszechnej roku 1900.

16) Że z wyjątkiem przypadków nadzwyczajnych, w których właściciel lub towarzystwo sami decydują na swoją odpowiedzialność — zaleca się wogóle nie wprowadzać do umowy o udziale w zyskach zastrzeżeń co do utraty prawa do tychże udziałów.

Referent: p. M. Cheysson, inspektor jeneralny dróg i mostów, profesor „Wolnej Szkoły nauk politycznych“, przewodniczący oddziału 108 Wystawy Powszechnej roku 1900.

17) Że prócz innych swych zalet system udziału w zyskach zapobiega bezrobociom i zapewnia zgodę i solidarność pomiędzy kapitałem i pracą.

Referent: p. M. Cheysson.

18) Że zastosowanie systemu udziału w zyskach względem personelu w kooperatywach wytwórczych i spożywczych nie sprzeciwia się zasadom prawdziwym współdzielczości. Że właśnie udział personelu w zyskach sprzyja w stopniu najwyższym interesom kooperatyw przez pobudzanie tegoż personelu do staranności i niezmienniania miejsca zatrudnienia.

Referent: p. M. de Boyve, dyrektor dziennika „Eman-cypacja“.

19) Że w niektórych okęgach i przypadkach można zalecać obróbkę roli za część plonu z dwojakiego punktu widzenia, t. j. zarówno gospodarczego jak i społecznego, a zwłaszcza jeżeli właściciel przebywa większą część roku w swej posiadłości. Jeżeli nadto właściciel jest przedsiębiorczy i zaprowadza ulepszenia rolne, tudzież obrabiający rolę „za część plonu“ zgadzają się z jego kierunkiem pożytecznym, to system zapewnia korzyść zobopólną.

Referent: p. Roger Merlin, członek rady zarządzającej „Towarzystwa, mającego na celu badania praktyczne systemu udziału w zyskach“.

20) Że jest pożądane, aby firmy stosujące u siebie system udziału w zyskach posiadały komitet pojednawczy z wyraźnie określonymi pełnomocnictwami, któreby jednak nie naruszały w niczem powagi właściciela lub kierowników przedsiębiorstwa. Że owemu komitetowi, złożonemu z robotników i urzędników, powołanych przez samego pracodawcę jako godnych zaufania wskutek ich stanowiska czy pracy długoletniej, lub też komitetowi takiemu, ale wybranemu przez samych pracujących, winien przewodniczyć pracodawca lub kierownik przedsiębiorstwa.

Referent: p. M. Beudin, dawny wspólnik firmy Leclair, członek Rady Głównej Pracy.

Kongres między innymi na propozycję p. M. Balas przyjął następujący wniosek nie umieszczony w pierwotnym programie :

„Kongres międzynarodowy, pojmując i uznając doniosłość popularyzowania zagadnień ekonomji społecznej w stosunku do związków robotniczych lub związków zawodowych pracodawców, znajduje: że należy urządzać cały szereg pogadanek popularnych (ogólnie dostępnych) z udziałem i pomocą „Muzeum Społecznego“ oraz „Towarzystwa do badania praktycznego systemu udziału w zyskach“; że nadto należy urządzać takie konferencje popularne, jakie odbywały się w roku 1893 i 1894 pod opieką „Muzeum-Biblioteki“, mającego za zadanie sprawy udziału w zyskach, tudzież pod opieką kooperatyw i syndykatów zawodowych. Projekt ten należy polecić zarządowi „Muzeum Społecznego“ oraz radzie zarządzającej „Towarzystwa do badania praktycznego systemu udziału w zyskach“.

V.

WYPISY Z DZIEŁ CELNIEJSZYCH
AUTORÓW.

Poglądy Józefa Supińskiego na sprawę
udziału w zyskach¹⁾.

I.

a) Zarobek i płaca. b) Przyczyna i środek zaradczy
walki pracy z kapitałem.

„...Zarobek a płaca są dwoma wyrazami spływającymi na ten sam przedmiot, lecz z dwóch stron przeciwnych: zarobek pobiera robotnik, płacę wylicza ten, co najmuje robotnika. Od różniczenie to jest potrzebnem, bowiem zarobek może być niskim, a przecież płaca stosunkowo wysoką: to jest, dochód robotnika szczupłym, a przecież robota może być drogą, jeżeli robotnik jest opieszalym; — i naodwrot. Niemniej, płaca może być wysoką, a przecież zarobek małym, gdy nagle życie stało się drogiem. Drugi z tych szczegółów układa się stopniowo sam do równowagi; pierwszy jest następstwem niedawno zniesionej niewoli, braku wykształcenia i zaniedbania ludu ze strony osób, których wyłącznem powołaniem jest czuwać nad jego moralnością, a których niska płaca jest zwykle także wysokim zarobkiem, w stosunku do usług, jakie świadczą towarzystwu.

„W Ameryce, w niektórych państwach, jest dotąd mało jeszcze zasobu; niedostatek zasobu czyni go drogim; — przychody surowe idą tam w przemagającej części na odsetki i zyski, a w mniejszej stosunkowo na zarobek; — mimo to, położenie robotnika jest pomyślnem, bo życie jest taniem; jego robota jest także tania, bo jest sumienną. Zarobek Irlandczyka jest o trzecią część mniejszym od zarobku Anglika, a przecież płaca jego jest stosunkowo o połowę większą, utrzymują publicyści tamtejsi, bo robota jego jest o tyle gorszą.

„Kończąc rozumowania nasze o podziale przychodów, zarobków, odsetek i zysków, dotknąć tu jeszcze musimy szczegółu najwyższej wagi w czasach, w których żyjemy, bo przyczyny pojawiających się co chwila zwaśnień między przedsiębiorcami, a robotnikami. I w rzeczy samej, niema nic powszedniejszego, jak narzekania przedsiębiorców na opieszałość i niedokładność roboty ludzi najętych, chociażby godziwie wynagro-

¹⁾ Patrz: „Szkoła Polska Gospodarstwa Społecznego” Tom II. dzieł, wyd. 1883 r. (I-sze wyd. wyszło w 1861/62 r.). Część I-sza, Oddział I-szy, Rozdział VII. str. 287/288.

dzonych, i niema nic powszedniejszego, jak narzekania robotników na niedostateczny zarobek, chociażby oparty na najsumieńszem obliczeniu.

„Jedni i drudzy mogą mieć słuszość, najczęściej nawet mają słuszość; ale ani ci, ani tamci nie dostrzegają prawdziwej przyczyny niezadowolenia. Szukają oni jej w usposobieniach lub złych chęciach ludzi, podczas gdy ta leży wyłącznie w naturze podziału przychodu zbiorowego.

„Wszystko, co powstaje w świecie ludzkim, — uważmy dobrze — czy w jestestwie tem przemaga siła ducha ludzkiego, czy materja zapożyczona w świecie powszechnym, jest utworem dwóch i jedynych potęg społecznych: zasobu społecznego i pracy żyjącej. Gdyby te dwa wielkie czynniki stawały do dzieła zawsze i wszędzie w ilości i rozmiarach odpowiadających potrzebie rzeczywistej, w tym razie korzyści, zyski, dochody, płynące z ich wspólnego usiłowania, rozdzielałyby się zawsze i wszędzie w stosunku do ich udziału i skuteczności, zatem panowałaby między robotnikiem i przedsiębiorcą harmonja pełna i nieprzerwana. Wszakże ilość i rozmiar tych dwóch czynników społecznych zależy od woli, możliwości i usposobień osób pojedynczych, tudzież od stosunku poszukiwania do podaży; skutkiem czego zrywa się co chwila wzajemna między nimi równowaga, a następstwem tego zwichnienia są wyścigi, współubiegania, zły podział, niesłuszość, starcia wzajemne, rozniecające nienawiść pracujących, zwykle niższych oświatą i moralnością, bolejących, bo zależnych, lekceważonych, bo słabszych, opieszłych, bo usiłowań ich nie drażnią ani obawa straty, ani nadzieja większych korzyści. Jest to tak zwana walka pracy z kapitałem, robotników z przedsiębiorcami, czy nimi są francuscy fabrykanci, czy polska szlachta rolnicza.

„Źródłem tego niezadowolenia, tego braku dobrych chęci i wzajemnej życzliwości, — nie waham się twierdzić, — jest to jedynie, że zysk, istniejący powyżej zarobku odsetek wynagrodzenia, a który jest głównym i ostatecznym celem każdego przedsiębiorstwa, obraca się całkowicie i wyłącznie na korzyść przedsiębiorcy, właściciela. Robotnicy najęci nie biorą w nim nigdy udziału. Naciskam na te wyrazy, bo zdaje mi się, że dotąd nie zrobiono nigdzie tego analitycznego spostrzeżenia i że prawdziwości jego nikt nie zaprzeczy.

„Wszelkie moralizowania, zachęty i nagrody uboczne, plany i projekta, ustawy i organizacje, wszystkie próby przebyte są tu próżnemi usiłowaniami. Jeden jest tylko środek zadowolenia przedsiębiorców i robotników, usunięcia nieustannych zwaśnień, obudzenia pracowitości, podniesienia dobrego bytu i korzyści obustronnych: tym jedynym środkiem jest przypuszczenie robotników do zysku ogólnego.

„Zaczem ostatecznie w każdym zbiorowem przedsiębiorstwie posiadający powinien być współpracownikiem według usposobienia i stanowiska swego; zaś każdemu współpracownikowi powinno być otwartem pole dojścia do współposiadania, chociażby w drobnej części. Jest to skojarzenie zasobu z pracą żyjącą, jest to spółka między właścicielem a robotnikami. Następstwem tego spokrewnienia musi być pogodzenie zwaśnionej braci, zlanie w jeden prąd wszystkich narodowych usiłowań; podwojenie zbiorowego dochodu, zgoda, pomyślność i potęga“.

II.

Przyczyna walki pracy z kapitałem¹⁾.

„...Dziela sztuki i nauki, przedsiębiorstwa rolnicze i przemysłowe, wszystko żyje i rozwija się pod wpływem jedności czynu, którego najpiękniejszym wzorem jest organizm fizyczny człowieka. W urządzeniu fabryki, warsztatu, folwarku, rękodzielni nie wolno bezkarnie gwałcić tej nieodzownej zasady. Otóż w zwyczajnym systemie zarobkowania rzecz się ma inaczej: siły współdziałające tu faktycznie, nie współdziałają z jednakowem wyteżeniem dla osiągnięcia wspólnego celu; siły moralne będące bodźcem sił fizycznych, zachowują się bezczynnie, obojętnie, a często nawet niechętnie: nie dobra wola robotników, lecz tylko ręce ich są czynne. Ktokolwiek używał najemników do robót rolniczych, ten wie, o ile nużący a bezsilny rozwijać trzeba dozór, by nie być okradanym przez leniwych i nieudolnych. W warsztatach przemysłowych dozór nie jest ani łatwiejszym, ani skuteczniejszym: wielu robotników tu i tam mieni być zręcznością i dowcipem, płatać figle właścicielowi lub dozorującemu, t. j. robić mało i źle, nie dając się złapać na uczynku.

„Źródłem tego niezadowolenia, tego braku dobrych chęci i wzajemnej życzliwości, — nie waham się twierdzić, — jest to jedynie, że zysk, to jest nadwyżka pozostająca po pokryciu zarobków, odsetek i wynagrodzenia, który jest głównym i ostatecznym celem każdego przedsiębiorstwa, obraca się całkowicie i wyłącznie na korzyść właściciela. Robotnicy najęci nie biorą w nim nigdy udziału. Naciskam na te wyrazy, bo zdaje mi się, że dotąd nie zrobiono nigdzie tego analitycznego spostrzeżenia i że prawdziwości jego nikt nie zaprzeczy.

„Wszelkie moralizowania, zachęty i nagrody uboczne, plany i projekty, ustawy i organizacje, wszystkie próby przebyte są

¹⁾ Pisma Józefa Supińskiego, wydanie III., Warszawa 1883. Tom IV., część 2-ga, art. p. t. „Stowarzyszenia i spółki“, rozdział III., str. 199/202.

tu próżnemi usiłowaniami. Jeden jest tylko środek zadowolenia przedsiębiorców i robotników, usunięcia nieustannych zwaśnień, obudzenia pracowitości, podniesienia dobrego bytu w narodzie, a nadewszystko utrzymania ziemi ojczystej w rękę rodzinnych plemion; tym jedynym środkiem jest przypuszczenie robotników do wspólnego zysku, zatem skojarzenie zasobu z pracą żyjącą, czeladzi z przedsiębiorcami, chaty z dworem, ludu ze szlachtą.

„Zaczem ostatecznie w każdym zbiorowym przedsiębiorstwie posiadający powinien być współpracownikiem wedle usposobienia i stanowiska swego; zaś każdemu współpracownikowi powinno być otwarte pole dojścia do spółdzielania chociażby w drobnej części. Jest to skojarzenie zasobu z pracą żyjącą, jest to spółka między właścicielem a robotnikami. Następstwem tego spokrewnienia musi być pogodzenie zwaśnionej braci, zlanie w jeden prąd wszystkich narodowych usiłowań, podwojenie zbiorowego dochodu, zgoda, pomyślność i potęga...

...„Najłatwiejszym i najpowszechniejszym stosunkiem przedsiębiorcy i właściciela do robotnika jest najem rąk pracujących. Wynagrodzenie opierać się tu może tylko na jednej z dwóch podstaw: płaca na dnie i płaca na wymiar, czyli na sztuki. Właściwością znamionującą pierwszy z tych dwóch środków wynagrodzenia jest opieszałość w robocie; drugiej — pośpiech z lekceważeniem dokładności. Ani pierwszy, ani drugi nie wiąże robotnika z przedsiębiorcą: powodzenie zakładu jest dla niego obojętnem, ono owszem w nim budzi zazdrość, zniechęcenie, niekiedy nawet nienawiść wiodącą do smutnych następstw. Żaden też z tych środków płacy i zarobku nie prowadzi do zespolenia pracy z zasobem; one przeciwnie są tym stanem nieprawidłowym, tą resztą dawnego mechanizmu, z którego świat tegoczesny otrząsnąć się usiłuje.

„Właściwe stowarzyszenie pracy żyjącej z martwym zasobem, robotnika z przedsiębiorcą pojawić się tam tylko może, gdzie istnieje pewna wspólność nadziei i niebezpieczeństw, wspólny bodziec, te same przyczyny i skutki. Trzy tu tylko istnieją środki: a) udział robotników w zyskach przedsiębiorstwa, oznaczony stale i z góry, a rozdzielony według ważności roboty i pobieranej płacy; b) stowarzyszenie robotników z przedsiębiorcą głównym przez wnioski czyli wpłaty na rzecz przedsiębiorstwa przez nich czynione, dające im prawo do udziału w zyskach jako współwłaścicielom, a to w stosunku do kwot wniesionych; c) stowarzyszenie robotników samych wnoszących zakłady przemysłowe na własną rękę. Ten ostatni środek, którego twórcą nazwaćby można Szulcego z Delitzsch¹⁾, przyji-

¹⁾ Schultze - Delitzsch Franz Hermann (1808 † 1883). Słynny twórca i krzewiciel stowarzyszeń zaliczkowych (Vorschussvereine) w Niemczech, na-

muje się z szczególnem powodzeniem pomiędzy czeladzią niemiecką, spokojną, pracowitą, oszczędną, miłującą porządek, nawykłą do uległości. Ilość tych stowarzyszeń robotniczych dochodzi już do trzech tysięcy i rozporządza kilkudziesiętmilionowym kapitałem. Ten rodzaj stowarzyszeń jest potężną dźwignią dobrego bytu, moralności i spokoju. W mieście naszym znalazł on już naśladowców w stowarzyszeniach czeladzi szewskiej, krawieckiej i drukarskiej. Pośród innych pojawiają się te same usiłowania.

„We Francji, celującej przeważnie wyrobami gustu, zbytku i mody, przeto ulegającymi więcej niż inne chwiejności odbytu i zastojom; gdzie obok tego usposobienie ludności plemiennie burzliwej większymi grozi niebezpieczeństwami, chwycono się dwóch pierwszych środków łatwiejszych dla robotników, zależnych od dobrej woli przedsiębiorców, przeto dających się wprowadzić w życie bezpośrednio.

„Francuzi uważają przyznanie robotnikom pewnego udziału w zyskach przedsiębiorstwa jako środek przechodowy wiodący do drugiego t. j. do współwłasności, podając robotnikom możliwość pozostawiania w przedsiębiorstwie działek¹⁾, jakie na nich przypadną w końcu roku.

„Ze stowarzyszenia tej natury, różniące się w szczegółach, ale oparte na tej samej podstawie, zajmują dziś publicystów świata całego, nie ulega wątpliwości. W pismach naukowych, w oddzielnych traktatach i rozprawach, w zgromadzeniach i zmwach robotników, na kongresach uczonych, w izbach poselskich, na naradach towarzystw naukowych, wszędzie napotykały tak zwaną kwestję socjalną, prace zmierzające do jednego celu, którym jest ostatecznie spokrewnienie roboty z zasobem.

„Coraz liczniejsze próby tej wielkiej reformy występują ze skutkiem przewyższającym najśmielsze oczekiwania“.

zywanych od nazwiska jego „Stowarzyszeniami systemu Schultz ego z Delitsch“. Ideę swą zaczął propagować w 1850 r. Stowarzyszenia te mają na celu ułatwienie wytwórczości i zarobków swoim członkami przez udzielanie im kredytów na terminy krótkie. W przeciągu tego czasu mogą oni produkty swej pracy spieniężyć i zaciągnięte pożyczki spłacić. Pożyczki te stanowią ponieważ zaliczki na poczet dochodów spodziewanych, jakie dłużnik ma przy pomocy ich osiągnąć. Stowarzyszenia te lokują swe kapitały przeważnie w wekslach krótkoterminowych (3—4 miesięcznych). Źródło zaś funduszy tych stowarzyszeń stanowią: udziały i wkładki oszczędności, tudzież redyskonto weksli w innych instytucjach finansowych. (Przyp. autora ks. niniejszej).

¹⁾ „Bonus“ u Niemców — przypisek autora ks. niniejszej.

Koalicja kapitału i pracy
przez D-ra Karola Libelta, Poznań 1868 r.

(Część II. — Koalicja kapitału i pracy przemysłowa—
str. 11/29).

Autor przytacza projekt Wilhelma Borchert'a jun., mający na celu przeistoczenie jego fabryki wyrobów mosiężnych, w organizację stowarzyszenia pracy z kapitałem, na wzór angielskich „Industrial Partnerships“¹⁾).

Z projektu jego Libelt wysnuwa cały szereg uwag, które przytaczamy tu dosłownie:

...„Już z tej okoliczności, że użył (Borchert) do swego projektu kogoś innego za koncipienta, domyslać się można, iż sam nie musi być bardzo piśmiennym. Ale widać z wszystkiego, że jest człowiek praktyczny, patrzący się na rzecz jasno, ze zdrowym rozumem i znakomitem technicznym wykształceniem, i który wiedziony szlachetnem uczuciem podźwignienia stanu robotników, z którego sam wyszedł, pierwszy w Niemczech zaprowadza w fabryce swojej koalicję kapitału i pracy. Wszakże to jego praktyczne więcej, niż naukowe stanowisko przemawia za praktycznością samego projektu. Plan jego odznacza się jasnością i rozględem wszelkich możliwych, jakie zajść mogą wypadków; z całą otwartością je skreśla i nie tai ujemnych stron takiego przedsiębiorstwa. To też zwołane zebranie urzędników i robotników nie wahało się przyjąć jego propozycji z tą tylko jednak odmianą, że kapitał fabryki, przyjęty na 300.000 talarów, nie na 6.000 akcji 50 talarowych, ale na drugie tyle akcji 25 talarowych ma być podzielonym i rozdany. Stowarzyszenie koalicyjne już od początku bieżącego roku (1868 r.) weszło w życie i nie tylko w pismach publicznych, ale i u rządu należne zyskało uznanie.

„Minister Handlu hr. Itzenplitz wystosował z tego powodu urzędowe pismo z d. 18 lutego r. b. (1868 r.) do pana Borcherta, w którym pochwalając pomysł i zakład, w następujący i trafny sposób ocenia jego system:

¹⁾ Patrz str. 24/25 pracy niniejszej oraz załącznik Nr. 5 i 5-A.

„System przemysłowych koalicji, tak jak się już w Anglii w większym zakresie rozwinął, uważam za jedynie praktyczną podstawę uchylenia sporów i konfliktów, jakie między kapitalistami i robotnikami już od lat wielu na polu przemysłem toczyły się, i coraz groźniejszego nabierały charakteru. System ten ma tę niezaprzeczoną zaletę, że się nie ogląda za teoretycznymi zasadami, wyświecającemi stanowisko kapitału do pracy; że nie chodzi mu o formułę ogólną, regulującą stosunki między posiadzicielami a robotnikami; ale że w każdym danym procederze wyrównywa przeciwieństwa i sprowadza porozumienie. Może zatem w rozmaitych formach być zastosowanym, czem daje możność dobrego rezultatu w każdej dziedzinie przemysłu. Robiąc robotnika uczestnikiem nie tylko dóbr, ale i niebezpieczeństw każdego wielkiego przedsiębiorstwa, otwiera z jednej strony szerokie pole dla jego usilności, z drugiej powiększa oraz miarę jego odpowiedzialności. Dając mu pogląd we wszystkie stosunki produkcji, tym środkiem najlepiej go ochroni od panujących przesądów i błędów.

„Biorąc jednak pod ścisłą rozwałę powyższy projekt organizacji spółkowej, nastęrczają się pewne niedogodności, które mogłyby nawet zachwiać jej praktyczne przeprowadzenie.

„Naprzód cały ten projekt jest tylko aktem zaufania nowych współników do dawnego właściciela fabryki. Muszą mu wierzyć: że oszacował kapitał zakładowy wedle jego rzeczywistej wartości; że będzie i nadal prowadził kierunek fabryki z tą samą gorliwością i pracą, jak dawniej; że nie będzie nadużywał swej dyskrejonalnej władzy w wydalaniu i rozpuszczaniu robotników, a teraz współwłaścicieli; że wogóle całego tego planu nie zakroił na wyzyskiwanie dobrej i rzetelnej pracy robotnika i urzędnika i na wyzyskanie na swą korzyść ich kapitalików, ciężką oszczędzonych pracą.

„Jest naodwrot aktem zaufania właściciela fabryki do robotników i urzędników, przypuszczonych do współwłasności całego zakładu. Musi im zaufać, że na tem zmienionem stanowisku będą mieli dobro fabryki, jako swoje własne na celu: że będą rzetelniej i gorliwiej pełnić swoje obowiązki, niż to było dawniej; że się nie będą wdierać jako uprawnieni posiadacze wspólnego majątku w rządy i dyspozycje dyrygenta, nie będą tamować i inaczyć jego spekulacji i kontraktów w interesie produkcji podjętych; w ogóle, że powodowani podejrliwością, mianowicie w latach niepopłaty, lub stagnacji produkowanych towarów, nie będą wywierali takiej kontroli dochodów i wydatków,

któraby dla dawnego właściciela nader mogła być przykrą i dotkliwą.

„Jest wreszcie ten projekt aktem wzajemnego zaufania wszystkich spółników do siebie. Muszą sobie zawierzyć wzajemnie, że każdy przestanie na zakresie prac i robót, jakie mu będą przeznaczone, a nie będzie się piał do zatrudnień lżejszych, lub lepiej płatnych; że nie będzie intryg, przeniewierstwa, zmów na przeprowadzenie przez głosowanie partykularnych interesów w obsadzeniu miejsc, w zawieraniu kontraktów, w sprzedaży towarów i t. p.; że w ogóle wola kilkudziesięciu, lub kilkuset współwłaścicieli różnego stanowiska i wychowania, będzie tak samo sprężystą, jak dawniej wola jednego. A na tej tylko jedności i sprężystości woli polega powodzenie fabryki, inaczej zakradnie się anarchia w rzeczypospolitej spółników fabrycznych.

„To jedna słaba strona organizacji. Ludzie wszędzie są ludźmi i nie na zaufaniu patryarchalnem, ale na zobowiązaniach prawem określonych, stać może w dzisiejszych czasach każde wspólne przedsiębiorstwo. Wszakże rok próby tłomaczy postawienie zaufania w miejsce zobowiązań prawnych w organizmie współkowym. Dalsza zaś praktyka wskaże z czasem potrzebne w tej mierze określenia koalicyjnych spółek przemysłowych.

„Druga słaba strona leży w dalszym rozwoju takiego stowarzyszenia. Postawiło ono sobie za cel, aby cały majątek fabryczny w rozdrobnionych częściach, czyli akcjach, przeszedł na własność spółników; żeby nie było przewagi nagromadzonego kapitału w jednym ręku; bo jak słusznie uważa autor projektu, taka przewaga jednego kapitalisty, podnosi interesa jego partykularne na szkodę mniejszych dzierżycieli, dając mu środki do ich przeprowadzenia. Atoli im większa ilość spółników, tem trudniejsza między nimi zgoda, tem łatwiejsza anarchia. Zdaniem naszym cel pomieniony nigdy nawet w zupełności osiągnąć się nie da, bo zawsze nastąpi konkurencja kapitałów, zawsze większy kapitał stosunkowo więcej w dochody narastać będzie, niżeli mniejszy i równowaga utrzymać się nie da. W obecnym przypadku na kapitał 300.000 jest akcji 12.000 po 25 tal. każda, a sto jest urzędników i robotników. Gdyby wszyscy podzielili się akcjami, każdy musiałby ich posiadać za 3.000 talarów. W jakimże to czasie dobrać się będzie mógł robotnik takiej sumy oszczędzonej. W 10 leciach musiałby oszczędzić 300 talarów rocznie, w 20 leciach — 150, w 40 leciach — 75 tal., co dopiero stawia możliwą do oszczędzenia sumę. Nie może zatem być inaczej, jak, że tylko pewną część akcji rozbiorą urzędnicy i robotnicy, a największa ich ilość zostanie w ręku dawnego właściciela ma-

jątku, albo jego następcy, wchodzącego w prawa tamtemu przysługujące, — czy to przez sukcesję, czy przez kupno.

„Do dzisiejszego dyrygenta fabryki mają spółnicy zaufanie, będąż je mieli dla jego nieznanego im następcy? A jeżeli ten następca nie będzie nawet technikiem, tylko spekulantem giełdowym, co jedynie w widokach spanoszenia się nabył większą część majątku fabrycznego, nie obróciż się interes większości spółników przeciw spekulacyjnemu interesowi nowego nabywcy? Nie będzież to znowu praca wyzyskiwana przez kapitał, a więc wyłom w całym systemie koalicji obydwóch?

„Umiera p. Borchert, spadkobiercy nie mają ochoty prowadzenia dalej spółki, rozprzedają więc akcje. Samym robotnikom i urzędnikom fabryki rozprzedać ich nie mogą, bo ich tylko sto, i ci nie mają na to funduszków; trzeba więc rozsprzedać akcje obcym, nierobotnikom, i utworzy się cały szereg kapitalistów, niepracujących w fabryce, i tylko wyzyskujących pracę tych, co w niej zatrudnieni. Zgoła, jak tylko akcje spółki koalicyjnej wyjdą z rąk robotników, pracujących w fabryce spółkowej, w ręce obce, traci spółka swój charakter pierwotny, i ze stanowiska koalicji kapitału i pracy wraca na stanowisko kapitału niepracującego, a wyzyskującego pracę drugich.

„To są, zdaniem mojem, dwa główne zarzuty, któreby wzwyż przytoczonemu projektowi, a w ogóle koalicji kapitału i pracy na polu przemysłowem uczynić wypadło. Czas okaże, o ile i tym niedogodnościom, rozbijającym rzecz samą, zaradzić będzie można. Praktyka jedynie w tej sprawie rozstrzyga. A posiedziciele fabryk i większych procedurów rękodzielnych w naszym kraju sami najlepiej osądzić potrafią, czy warto i bezpiecznie jest puszczać się tym nowym torem w rozwiązaniu kwestji socjalnej kapitału i pracy. Wszakże pomyślne rezultaty, otrzymane w Anglii, gdzie od dwóch lat podobne stowarzyszenia fabryczne istnieją i mnożą się, przemawiają za tem, że i u nas, z niemałym dla kraju i dla przemysłu pożytkiem, możnaby przyswoić sobie tę nową instytucję społeczną.

„Dla zachęcenia śmiałych przedsiębiorców na tej drodze, rzućmy teraz okiem na korzyści, jakie pomieniona koalicja przynosi naprzód pracownikom, zatrudnionym w takim zakładzie, następnie samemu właścicielowi fabryki.

„Robotnik i urzędnik nie ryzykują tu nic ze swego zarobku i ze swojej pensji; pobierają, co pobierali dawniej, wedle przyjętych w fabryce taryf; jak dotąd, tak i teraz zabezpieczeni są na przypadek choroby; pieniądz oszczędzony, składany przedtem do kasy oszczędności, składają obecnie na upłaty i nabywanie akcji, które ich

robią spółnikami całego majątku fabrycznego. Tylko więc ten na akcją złożony kapitalik wystawiony na ryzyko w czasie niepowodzeń procederu. Natomiast w latach pomyślnych, a nawet zwyczajnego obrotu produkcji dostają im się w końcu roku: 1) dywidendy od akcji; 2) bony od pensji lub zarobków, wybranych przez przeciąg roczny; 3) czynsz stały, czyli prowizja, od włożonego w akcje kapitału. Nabierają prócz tego prawa do funduszu rezerwowego w miarę posiadanych akcji.

„Qtóż wszystkie te pozycje są nowym rocznym przybytkiem dochodu robotnika i urzędnika, których dawniej nie miał, a które go stawiają w możności przykupywania coraz więcej akcji i mnczenia na tej drodze tak kapitału, jak przychodu.

„To materialna korzyść. — Korzyść moralna nieskończenie wyższa. Nie przestając być robotnikiem, staje się współwłaścicielem wielkiego majątku fabrycznego, a obracając pracę na jego powiększenie, powiększa swój własny w nim ulokowany majątek. Podnosi to z jednej strony jego społeczne stanowisko, z drugiej strony jego zabiegłość i pracę. Niema potężniejszego bodźca do oszczędności, nad możność i widoki zyskania za nią własności, a choćby tylko współwłasności; niema lepszego dozoru nad pracą, i przestrzegania, by się nic przy niej nie psuło i nie marnowało, nad własne poczucie, że się i dla siebie pracuje i szcędzi. Wszystko to wpływa przeważnie na moralność człowieka; podnosi jego byt materialny, robi go porządnym, trzeźwym, pilnym, przornym, obrotnym, wykształconym. Robotnik taki będzie lepszym pracownikiem, lepszym mężem i ojcem familji, lepszym obywatelem. Jako spółnik wielkiego majątku, przestaje być proletariuszem i dba o lepsze wychowanie swoich dzieci. I oto korzyści, które zarazem i kraj z przemysłowej koalicji kapitału i pracy odnosi, bo się przez nią podnosi w kulturę, oświecenie i zamożność.

„Ale i pożytki właściciela fabryki są niemałe. Nie będą go już trapiły kłótnie i spory z robotnikami i urzędnikami, o podwyższenie im pensji i płacy, o zmniejszenie godziniennej pracy. Solidarne opuszczenie warsztatów (strike), z powodu tych sporów, narażające fabrykantów nieraz na ogromne straty, będą w fabryce spółkowej niemożliwe. Zmniejszy się kradzież i wszelkiego rodzaju przeniewierstwo bo kontrola wspólnego majątku każe kontrolować siebie wzajemnie, i lepiej to wykona, niżeli dotąd wykonywali urzędnicy. Nie będzie lekkomyślnego marnowania i niszczenia materiałów, sprzętów, narzędzi, machin i budowli, bo to kapitał wspólny, a nikt swojej własności dobrowolnie

nie marnuje. ale ją oszczędza. Robota za te same pieniądze, co dawniej, będzie lepsza, dokładniejsza i trwalsza; wyroby, by były pokupne, będą pokaźniejsze; industria i produkcja rocznie się zwiększy.

„Już te wszystkie korzyści wynagradzają właścicielowi fabryki sowicie to, czego się na rzecz swoich pracowników zbywa. Części własności swojej nie zbywa się darmo, bo ta była, jak należy, oszacowaną, i akcjami wpływa za nią do jego kasy, szacunkowa jej wartość. Zbywa się tylko tej części dochodu, która z rocznego czystego zysku na ustąpioną w akcjach część kapitału przypada, a którą w bonach¹⁾ i dywidendach robotnik i urzędnik pobiera. Lecz że i na niego podobne zyski w miarę pensji i akcji się obliczają, więc część ich, nań przypadająca, o tyle przewyższy część zysku wszystkich pracowników, o ile suma posiadanych przezeń akcji przewyższa kapitał akcyjny tamtych. A tę przewyżkę w dochodach przyniosła mu tylko koalicja, bo ich dawniej nie miał, gdy fabryka mniej przynosiła. Krom tej przewyżki pobiera jako dyrygent wysoką pensję i pobiera czynsz stały od całego swojego kapitału akcyjnego. Jedno i drugie razem wzięte dorówna w przecięciu dawniejszym jego dochodom, gdy sam jeden był właścicielem fabryki. Ma nakoniec jeszcze i tę korzyść, że w latach niedoboru, sam całkowitej straty nie ponosi, ale jej część i na akcjonariuszów rozdziela.

„Jedyną, choć tylko idealną stratą, bo uzasadnioną głównie w pojęciach dzisiejszego społeczeństwa, jest to, że z charakteru niezależnego właściciela fabryki, ze stanowiska pana, co dawał zarobek robotnikom, zeszedł na stopień robotnikawspółwłaściciela, do którego podnieśli się wszyscy dawni jego podwładni i stanął z nimi na równi; że z absolutnego monarchy fabrycznego został prezydentem konstytucyjnej rzeczypospolitej robotniczej, z którą się musi rachować, i bez której nic stanowić nie może.

„Ale jestże to istotna strata społeczna? A gdyby nią była, czyż podniesienie setek robotników z upodlenia proletariatu do godności majątkowego obywatela, nie opłaciłoby sowicie takiej straty indywiduaalnej? Atoli fabrykant przestając być właścicielem fabryki, nie przestaje być i w nowej roli dyrygenta, jej kierownikiem i rządcą. Koalicja ułatwiła mu raczej tylko środki procederowe. Jako dyrygent i posiedziciel większej części akcyjnego kapitału nie przestaje być człowiekiem wielkiego majątku, niepospolitego wykształcenia i znakomitej pozycji w świecie społecznym. Z tych tytułów jego spółnicy zawsze dlań będą

¹⁾ To samo co „bonus“ (udział w zyskach). przyp. autora ks. niniejszej.

czuli szacunek i uszanowanie, a nawet miłość i wdzięczność, gdy nadto uznają w nim swego dobroczyńcę.

„W posiadaniu wielkiej większości akcji, będzie zawsze rzeczywistym, choć nie nominalnym właścicielem wspólnej fabryki; będzie głównym uczestnikiem zysków i dochodów z jej produkcji. A choćby akcje rozprzedał i wystąpił ze stowarzyszenia, uratował zawsze cały swój majątek, bo go sprzedał za gotówkę wedle szacunkowej jego wartości.

„Takie mi się widzą korzyści dla obu stron interesowanych, a razem dla kraju, które sprowadza koalicja kapitału i pracy, zaprowadzona po fabrykach i rękodzielach. Nasi fabrykanci i przedsiębiorcy większych procederów oceniają to lepiej i dokładniej“.

Udział w zyskach.

Badania nad płacą zarobkową i zyskami przedsiębiorstw — przez Wiktora Böhmert'a¹⁾.

Wnioski ostateczne.

Główne wyniki badań, zawartych w „Ogólnej i specjalnej części“ a dotyczących udziału w zyskach, streścić można w następujących zdaniach:

1. Badania praktyczne przeprowadzone co do 120 przypadków, zaczerpniętych z najrozmaitszych państw i gałęzi zarobkowych, wykazały, że udział robotników w zyskach nie we wszystkich co prawda, lecz w wielu miejscowościach okazał się skutecznym środkiem do polepszenia systemu płacy zarobkowej i podniesienia poziomu stosunków społecznych.

2. Zaleca się nie uważać systemu udziału w zyskach jako zasadę nową, uszczęśliwiającą ogół, tudzież środek uzdrawiający krzywdy społeczne lub też jako żądanie bezwzględne sprawiedliwości, lecz jako metodę płacy zarobkowej już wielokrotnie wypróbowaną, a której zastosowanie może być pożyteczne zarówno dla interesów przedsiębiorstw jak i robotników w tych wszystkich przypadkach, w których natura rzeczy udział w zyskach umożliwia.

3. Myśl przewodnia systemu udziału w zyskach jest zdrowa i trafna. Ku zastosowaniu jej nie da się ułożyć prosta niezłożona formuła, tudzież wzór godny naśladowania poszechnego. Formy i urządzenia najróżnorodniejsze muszą ze sobą współzawodniczyć, ażeby sposoby płacy zarobkowej coraz bardziej udoskonalać.

4. Opis różnorodnych stosunków gospodarczych, zawarty w oddzielnych sprawozdaniach, wykazuje znaczenie lokalne i indywidualne zagadnienia o udziale w zyskach i stwierdza, że chodzi tu przeważnie o zadania dotyczące jednostek poszczególnych, a które powinnyby być także wszędzie rozwiązywane

¹⁾ „Die Gewinnbeteiligung -- Untersuchungen über Arbeitslohn und Unternehmergewinn“ — Leipzig — 1878 (str. 220—223. Część ogólna. I rozdział).

samodzielnie, w sposób właściwy, w miarę sił szczególnych i środków oraz warunków gospodarczych.

Każde przedsiębiorstwo jest wprawdzie zależne od reszty świata, ale tworzy też świat mały dla siebie i wymaga własnego swego planu gospodarczego, tudzież traktowania szczególnego ze strony osób współdziałających w niem.

Przedewszystkiem nie wolno zapominać, że formy wyższe wspólnictwa przemysłowego (industrielle Teilhaberschaft) stawiają każdemu udziałowcowi także żądania wyższe, tudzież wymagają talentu wielkiego, praktycznego, oraz taktu.

5. Względem szczególnego przeprowadzenia systemu udziału w zyskach zasługują na uwagę szczególną zasady następujące:

a) Udział w zyskach powinien być w taki sposób zastosowany, aby wynikiem jego w praktyce okazały się naprawdę możliwe: zupełna solidarność i wspólnota interesów pomiędzy przedsiębiorcą a współpracownikami, oraz pomiędzy kapitałem a pracą.

b) Sprawę płacy (lonu) należy traktować możliwie oddzielnie od sprawy udziału w zyskach. Płacy nie należy uzależniać od zysków, lecz pozostawiać winna w zależności od ogólnych zmian zachodzących na rynku pracy.

c) Przy obliczaniu udziałów w zyskach należy starannie oddzielić stronę kupiecką przedsiębiorstwa od przemysłowej, tudzież należycie uwzględnić zachodzący tu stosunek wzajemny między: pracą, kapitałem i kierownictwem przedsiębiorstwa.

d) Uważa się za właściwe ustanawiać udziały w zyskach według wysokości zarobionych pensji lub zarobków, a tylko w przypadkach szczególnych również według przestżonych w przedsiębiorstwie lat.

e) Udziały w zyskach należy określać możliwie szczerze i nie ograniczać do kwoty, wobec której udziałowcy staliby się obojętnymi.

f) Korzystanie z prawa udziału w zysku powinno się rozciągać na możliwie największą ilość pracowników; powinno być naprzód określane i nie powinno być zależnem od samowoli przedsiębiorcy.

g) Każde przedsiębiorstwo, stosujące u siebie udział w zyskach, powinno posiadać dostateczny fundusz rezerwowy zarówno na umarzanie wartości budynków i środków wytwórczych (Betriebsmittel) jak i na pokrycie strat możliwych.

h) Udziały w zyskach należy chronić od natychmiastowego zużycia, a ulokować w sposób przynoszący odsetki. Robotnicy powinni mieć możność rozporządzać się udziałami (bonusem) dopiero po upływie szeregu lat, albo w przypadkach nadzwyczajnych, np. wydarzeniach rodzinnych lub bezrobocia, czy też na zakup domu własnego.

i) Głównym celem systemu udziału w zyskach powinno być zbieranie określonego kapitału dla każdego robotnika, ażeby tym sposobem stopniowo podnosić wszystkich zarobkujących (Lohnempfänger) na pobierających odsetki współwłaścicieli wra-
stającego majątku narodowego.

6. Im prędzej będzie osiągnięty cel systemu udziału w zyskach co do uposażenia robotników w kapitał, tem szybciej znikać będzie nieufność często obecnie panująca pomiędzy pracodawcą a robotnikiem. Ten brak zaufania powinienby być najpierw przewyżczony przez tego, kto w walce o byt jest silniejszy. Kto dowierza swej zdolności i panowaniu nad sobą, aby podjąć przeprowadzenie konsekwentnie systemu udziału w zyskach, ten powinien, oceniając robotników, brać ich z najlepszej strony, tudzież nie powinien powątpiewać o ich szlachetniejszych przymiotach. Nadto nie powinien on przypuszczać, że system ten musi odrazu przynieść owoce pomyślne i przemieniać raptownie robotników. Również nie powinien liczyć na wdzięczność, lecz zadowolić się przeświadczeniem, iż pragnie dobra swych współpracowników.

System udziału w zyskach, jego zastosowanie w praktyce i uprawnienie teoretyczne na zasadzie dotychczas osiągniętego doświadczenia — przez Henryka Frommera¹⁾.

Wyniki główne.

Zestawmy w kilku tylko zdaniach wyniki główne, osiągnięte dotychczas z doświadczeń, podjętych nad systemem udziału w zyskach zarówno w rolnictwie, jak w przemyśle i handlu.

1) Nie napotkaliśmy nigdzie systemu udziału w zyskach jako formę przedsiębiorczą nową lub osobiwą — wszędzie jedynie jako system specjalny płacy, który może być połączony z każdą inną formą przedsiębiorczą, a zwłaszcza jako system płacy z cechą arystokratyczną, z którego korzystać tylko mogą prawie wyłącznie robotnicy najlepsi.

2) Udział w zyskach jako system płacy usprawiedliwił oczekiwania dodatnie tylko tam, gdzie robotnicy wywierają wpływ w większym lub mniejszym stopniu na wyniki przedsiębiorstwa; gdzie zaś wyniki przedsiębiorstwa niemal wyłącznie uzależnione są od zręczności nadzwyczajnej kierownictwa lub od wahań konjunktury, tam próby z udziałem w zyskach, jako chybione, nie mogły się ostać.

3) System udziału w zyskach okazał się skutecznym systemem płacy, zwłaszcza wobec przytoczonych wyżej okoliczności i to o tyle, o ile wpłynął na powiększenie się pracy zarówno pod względem jakościowym jak ilościowym, albo też na zabezpieczenie pracodawcy możliwości regularnego i ciągłego dysponowania siłami chętnymi do pracy, co w innym przypadku mogłoby być wątpliwe.

4. Różne rodzaje płacy akordowej pod względem skuteczności osiągania zwiększonej wydajności pracy przewyższają system udziału w zyskach jako system płacy: pod względem jakości wykonywanej pracy — przez premje od jakości (do-

¹⁾ Die Gewinnbeteiligung, ihre praktische Anwendung und theoretische Berechtigung auf Grund der bisher gemachten Erfahrungen" — Leipzig, 1886. (str. 134—136).

broci) towaru; pod względem oszczędności materiałów — przez premie od oszczędności — wszędzie tam, gdzie okaże się możliwym technicznie zastosować te różne systemy.

Regularne uczęszczanie do warsztatów pracy osiągnąć się da równie dobrze, jeżeli nie lepiej, przez ustanowienie gratyfikacji odpowiedniej, aniżeli zapomocą udziału w zyskach. Zabezpieczenie ilości pożądanej robotników osiągnięto, dzięki zwykłemu systemowi udziału w zyskach, tylko w jednym poszczególnym przypadku, gdy „bonus“ (udział) był bardzo wysoki. Zresztą i ten skutek udziału w zyskach osiągnięto jedynie dzięki umieszczeniu „bonusów“ przypadających robotnikom — w związanych z przedsiębiorstwem instytucjach, mających na celu dobro robotników (Wohlfahrtseinrichtungen). Okazało się nadto wszędzie, że dzięki tym instytucjom zdołano osiągnąć te same wyniki i bez zastosowania systemu udziału w zyskach. Tylko tam udział w zyskach okazuje się celowym, gdzie ze względów technicznych nie można zastosować tych różnych systemów płacy, działających już to intensywniej niż system udziału w zyskach, już to w takim samym jak on stopniu.

5) Gdzie system udziału w zyskach osiągnął wyniki w jakimś z rzeczonych tu kierunków, tam rezultaty co do ilości i jakości pracy były tem większe, im bardziej bezpośrednio stawiano do dyspozycji robotnikom wydzielane im udziały w zyskach; rezultaty zaś osiągane co do stałości i uległości robotników były natomiast tem znaczniejsze, im bardziej im utrudniano realizację przyznawanych udziałów w zyskach.

6) Gdzie często zdarzają się zatargi o płacę, a wskutek nich strajki, tam system udziału w zyskach okazał się środkiem zapobiegającym temu złu, gdyż powiększał dochody robotników, dzięki właśnie zastosowaniu go, oraz idącej z nim zwykle w parze konjunkturze lepszej. Działo się to tam, gdzie robotnicy nie woleli, jak się to dzieje w Anglii — dawać pierwszeństwo sądom rozjemczym i izbom pojednawczym, stwarzanym przez związki zawodowe obu stron zainteresowanych, albowiem dzięki tym instytucjom uzyskują bezpośrednio przez podwyżki płacy — powiększenie swych dochodów.

7) System udziału w zyskach nie okazał się nigdzie skutecznym pod względem powstrzymywania robotników od uczestniczenia w zdarzających się od czasu do czasu wielkich ruchach społecznych, w których upatrywali oni swoje zbawienie. Wszelkie podejmowane w tym względzie próby zawodziły.

8) Okazało się, że system udziału w zyskach, jako system płacy zasługuje na pierwszeństwo przed wszystkimi innymi, jedynie w następujących przypadkach:

1-mo gdzie zachowanie się pracowników, mających prawo do udziału w zyskach — ma w każdym kierunku znacze-

nie decydujące bardziej dla całości przedsiębiorstwa, aniżeli dla udania się tej czy owej pracy;

2-do gdzie pracownicy, posiadając wykształcenie odpowiednie (jak to bywa z urzędnikami wyższymi w przedsiębiorstwach), czy też wnioskując z samej natury przedsiębiorstwa (jak to się dzieje w rybołówstwie morskiem) — rozumieją, że zachowanie się ich pozostaje w związku ścisłym z powiększeniem się ich dochodów, wypływającym z powodzenia przedsiębiorstwa. A więc są to przypadki, które rzeczy można, stosowane były oddawna.

Wobec powyższego wynik jest taki, że system udziału w zyskach da się zastosować tylko tam, gdzie robotnicy w ogóle posiadają wpływ odpowiedni na ukształtowanie się dochodowości przedsiębiorstwa, tudzież — tam, gdzie niemożliwy inny system płacy bardziej celowy. Pominąwszy więc te przypadki, w których system udziału w zyskach zdołał zapobiedz strajkom — jest on w szczególności celowy w wymienionych tu właśnie przypadkach, w których stał się czemś niemal samo przez się zrozumiałem.

System ekonomji społecznej napisał Dr. Leon Biliński.

Tom II-gi opracował Dr. Stanisław Głabiński.

Str. 577. Lwów. Nakł. księgarni Gubrynowicza i Schmidta, 1894.

E). Stowarzyszenia udziałowe¹⁾.

„Stowarzyszenie udziałowe jest to stowarzyszenie, zawarte między dotychczasowym przedsiębiorcą prywatnym lub dotychczasową spółką i dotychczasowymi robotnikami ku wspólnemu odładowi prowadzeniu odnośnego przedsiębiorstwa.

„Stowarzyszenia te wyrobiły się ze znanych dodatków do płac stałych, które przedsiębiorcy zwykli we własnym interesie przyznawać robotnikom celem pobudzenia ich do pilności, jakoteż do oszczędzenia materiałów i narzędzi. Ale nie wolno ich z tego tytułu mieszać z temi dodatkami. Czy to bowiem są premje robotnicze, t. j. dobrowolne datki przedsiębiorców z powodu zaoszczędzeń lub wykonania pewnej roboty; czy gratyfikacje, t. j. także datki z powodu świąt lub nowego roku, lub dodatki na fundusz zaopatrzenia robotników; czy też w końcu tantjemy, t. j. przyznawany robotnikom udział w zysku; zawsze różni się każdy z tych godziwych środków łagodzenia nieuniknionego systemu płac zasadniczo od stowarzyszeń udziałowych, chociażby nawet wynikał z kontraktu. Jeżeli więc we Francji pojmują częstokroć „nouveau contrat” jako tantjemę kontraktową i przypisują jej ogromną doniosłość społeczną, to nie można temu nic zarzucić, byle nie uważano takiego kontraktu za utwór assocjacji, byle pamiętano, że właśnie najślawniejszy we Francji przykład związku udziałowego (Leclaire) wyrobił się dopiero po 27-letnim trwaniu samej tantjemy. Można zatem słusznie badać przykłady premji roboczych i gratyfikacji zarówno jak tantjem, ale w nauce o assocjacji, w nauce o nowych formach prawnych przedsiębiorstwa, należy mieć na oku tylko istotny „partnership”.

„Charakterystyczna zaś cecha tych stowarzyszeń udziałowych polega w tem, że one przyznają robotnikom nie tylko

¹⁾ Przedruk dosłowny, ale bez odnośników. (Przyp. autora książki niniejszej.

udział w zyskach w miarę płacy otrzymanej, lecz także udział w kapitale, we własności przedsiębiorstwa, a stąd także udział w zyskach w miarę kapitału. „*Partnership*” tworzy już z robotników współprzedsiębiorców, stanowi on już formalne stowarzyszenie robotników z przedsiębiorcami. Przedsiębiorca zrzuca się w niem wyłącznej swej własności i rozdziela przedsiębiorstwo na małe udziały, które wolno tak jemu samemu zatrzymać, jak zakupować robotnikom; a wskutek tego zysk nie przypada już jemu samemu, lecz w części jako dywidenda posiadaczom udziałów, w części zaś jako tantiema wszystkim robotnikom jako takim, bez względu na to, czy posiadają udziały czy też nie. Nie jest to już tantiema zwyczajna, lecz znana pod nazwą odrębną „bonu”, tantiema rozdzielana w miarę pracy między takich robotników, którzy mają nadto możność pobierania dywidendy w miarę udziału w kapitale. Stoi ona pośredku między tantiemą właściwą a dywidendą i jest wyłączną własnością stowarzyszenia udziałowego, gdzie każdy robotnik może być zarazem współprzedsiębiorcą, zatem otrzymuje na każdy sposób płacę i bon, a od udziału dywidendę.

„Związek niniejszy przedsiębiorstw z robotnikami jest przedmiotem licznych wątpliwości, trudnych do rozwiązania z powodu niewielkiej liczby prób z życia. Prawnicy podają w wątpliwość pytanie, azali *partnership* stanowi istotnie stowarzyszenie. Cech ekonomicznych i społecznych stowarzyszenia nie podobna mu odmówić, bo złożony przeważnie z niezamożnych robotników, podnosi ich do rzędu kapitalistów i właśnie dla tego, dla załagodzenia sporów społecznych, nie zaś dla zysku bywa z obu stron zawierany. To też wypadaloby życzyć, by się forma stowarzyszeń dała do niego stosować także pod względem prawnym. Jeżeli tedy w braku potrzebnych cech prawnych należy poszczególnym związkom udziałowym odmawiać nazwy stowarzyszeń, to z tego nie wynika, że ten brak musi zachodzić wszędzie, że mianowicie ilość udziałów i kapitałów musi być z góry zwartą, i że ustępującym ze związku nie wolno żądać wydania udziału, a dla przystępującego nie może powstawać nowy udział.

„W każdym razie istotne stowarzyszenie powstaje tylko wtedy, gdy uczestnicy mają udział nie tylko w zyskach, ale i w kapitale. Dopóki zatem uczestnicy dopuszczeni są li do części zysków bez naruszenia prawa przedsiębiorcy do samego kapitału, dopóty pobierają oni płacę wedle udoskonalonego systemu tantiem ale nie stanowią stowarzyszenia. Ze względu na rozmaite rodzaje przedsiębiorstw, w których zaprowadzono system udziałowy i na specjalne w każdym danym wypadku unormowanie stosunku przedsiębiorcy do robotników dotychczasowych, można tedy tylko na podstawie znajomości tych stosunków rozpoznać, czy powstał istotny „*partnership*”, czy

też nowy system płacy. Wprawdzie w ostatnich kilkunastu latach, szczególnie od czasu pojawienia się dzieła Böhmert'a¹⁾ i ogłoszenia wyników powołanej w tym celu ankiety francuskiej²⁾ wielu ekonomistów zajęło się badaniem tej nowej formy stowarzyszenia, o czym świadczy także żywy ich udział we wspomnianym już kongresie paryskim w roku 1889³⁾, mimo to jednak nie wydzielono dotychczas stanowczo stowarzyszeń udziałowych rzeczywistych od pozornych, a stąd także statystyka tych stowarzyszeń jest bardzo chwiejną".....

Str. 585... „Wyniki techniczne produkcji i finansowe przedsiębiorstwa prowadzonego w formie stow. czy spółek udziałowych były wszędzie bardzo pomyślne, skoro produkcja pod względem ilości i jakości zależną była od gorliwości i zręczności robotników, a zarazem odbył produktów był stałym i zapewnionym. Robotnicy stowarzyszeni bowiem, związani stale z przedsiębiorstwem, nie tylko pracują sami usilniej i nadzorują swych towarzyszy, ale dbają też o dobrą jakość towaru i sławę przedsiębiorstwa. Okazało się też, że system ten udziału robotników w kapitale i zyskach może być zastosowanym w rozmaitych rodzajach produkcji, nie wyłączając wcale rolniczej. Mają stowarzyszenia te też doniosłe znaczenie społeczne, gdyż podnoszą robotnika do rzędu samoistnego spółnika przedsiębiorcy i dają mu możność rozwinięcia własnej samodzielności i poczucia odpowiedzialności gospodarczej. Zasadnicze względy ekonomiczne i społeczne przemawiają więc stanowczo i usilnie za tą formą stowarzyszenia; ma ona zresztą jeszcze dalsze zadanie, przygotowania robotników do dalszej, doskonalszej formy stowarzyszeń produkcyjnych.

„Jeżeli jednakowoż, mimo poparcia ze strony nauki, faktyczny rozwój stowarzyszeń udziałowych jest bardzo powolnym, to przyczyna tego leży w praktycznych trudnościach szczególnie tam, gdzie robotnik nie może wpłynąć bezpośrednio na powodzenie przedsiębiorstwa, a tem samem przedsiębiorca nie widzi dla siebie korzyści w urzędzeniu *partnerhipu*. System ten produkcji bowiem powstać może z reguły tylko pod wpływem obopólnej zgody, zaufania i świadomej wzajemnej korzyści. Gdzie brak tych warunków, tam nie można liczyć na rozwój *partner-shipu*. Zdarza się, że przedsiębiorca musi jedynie dla dobra ogółu zrzec się wyłącznej swej własności, musi się zadowolić

¹⁾ Mowa tu o książce Victora Böhmert'a p. t. „Die Gewinnbeteiligung. Untersuchungen über“ i t. d. (patrz str. 4 książki niniejszej).

²⁾ Mowa tu o „Enquête de la commission“ i t. d. (patrz str. 6 książki niniejszej).

³⁾ Mowa tu o „Congrès international de la participation aux bénéfices“, odbyłym w Paryżu w 1889 roku.

urzędem płatnego zarządcy, i tą przewagą, jaką mu daje wobec robotników większa masa jego udziałów, nie zrażając się tem, że do majątku swego zdoła jako pan niezawisły wrócić znowu chyba dopiero wówczas, gdy mu się uda sprzedać wszystkie udziały, czy to pomiędzy swych robotników i urzędników, czy w najgorszym razie gdzieindziej. Na odwrót robotnicy muszą zaufać przedsiębiorcy, że nie za wysoko oszacował swój majątek, że przez złą administrację nie zaprzepaści przedsiębiorstwa, którego część każdy z nich kupił za swą wkładkę, że wreszcie przez sprzedaż udziałów nie usunie się od kierownictwa, które tym sposobem mogłoby się wraz z udziałami jego dostać w jak najgorsze ręce. I żaden przepis statutu nie zdoła uchronić od tej ostatniej zwłaszcza kolizji. Jeżeli wzbrania sprzedaży udziałów po za kołem stowarzyszonych, to przykuwa przedsiębiorcę wiecznie do przedsiębiorstwa, którego przecież nie jest właścicielem; jeśli dozwoli tego, to może zrobić ze stowarzyszenia udziałowego przedmiot spekulacji założycielskiej w ręku przedsiębiorcy bankrutującego, który wykazawszy w początkach *partnershipu* wielkie dywidendy, pozbędzie się zręcznie swego przedsiębiorstwa ze stratą robotników.

„A z tych wszystkich wątpliwości wynika, że jakkolwiek przemiana systemu tantjem w istotne stowarzyszenia udziałowe zawierałaby w zasadzie najłagodniejsze, na umowie obustronnej oparte pojednanie robotników ze systemem płac, to musiałaby w życiu przewyciężyć nadzwyczaj liczne trudności. Największe trudności czekają właściwy *partnership* na wsi, gdzie zyski są zawsze bardzo małe, a robotnik, przejęty nieufnością, nie umiałby ich sprawdzić, gdzie majątek najtrudniej oszacować, gdzie w razie subhastacji musiałby majątek przed robotnikami służyć wierzycielom intabulowanym¹⁾), a w końcu robotnik, posiadający wyjątkowo jakie zaoszczędzenia, ma najprostszą drogę do reformy społecznej przez nabycie gruntu i t. p.

„A tak nie należy przywiązywać do niniejszej formy związków zbyt wielkich nadziei, zwłaszcza na tak długo, pokąd ustawodawstwo nie określi jasno ich* zasad prawnych, bądź to wcielając je do stowarzyszeń gospodarczych w ogóle, bądź normując je odrębnie. W każdym zresztą razie będą stowarzyszenia udziałowe szkołą przygotowawczą dla pokrewnych im, a najwyższych w systemie, dla stowarzyszeń produkcyjnych“.

¹⁾ Wpisany do księgi hipotecznej. (Przyp. autora książki niniejszej).

Podręcznik urządzeń społecznych, mających
na celu pieczę nad pomyślnością powszechną
w Niemczech

przez prof. Dr. H. Albrecht'a.¹⁾

Udział w zyskach.

System udziału pracowników w czystych zyskach przedsiębiorstw, wykazuje w Niemczech stosunkowo niewiele przykładów; przynajmniej w przybliżeniu system ten nie osiągnął takiego rozpowszechnienia jak we Francji, Anglii i Ameryce. Zwłaszcza jeżeli weźmiemy na uwagę jedynie te przypadki, w których uwzględniono formę czystą systemu t. j. przyznano robotnikom na zasadzie umowy część zysków przedsiębiorstwa. Trzymając się zaś ściśle tego założenia należałoby oczywiście skreślić również w statystykach innych państw dużą część przykładów tam przytoczonych.

Dawniejsze próby w Niemczech: Borchert w Berlinie²⁾, Carl Metz we Fryburgu, Seyffardt w Krefeldzie. Firmy te w krótkim czasie porzuciły ten system, jako niemożliwy do utrzymania w warunkach, jakie istniały.

Jest zatem zupełnie wytlumaczone, jeżeli nie tylko pracodawcy w ogóle odnoszą się sceptycznie do tego systemu, lecz że i między teoretykami istnieją poważni przeciwnicy. Nadto nie można zaprzeczyć temu, że system udziału w zyskach, zwłaszcza we Francji, osiągnął w licznych przypadkach rezultaty powszechnie znane. Fakt ten znajduje uzasadnienie swe w rozważaniach, które między innymi Schmoller formułuje w zdaniach następujących³⁾:

„Głosy przedsiębiorców (t. j. tych, którzy osiągnęli z wprowadzonego przez siebie udziału w zyskach rezultaty pomyślne) zgadzają się pod tym względem, że wysiłek personalu, jego

¹⁾ Patrz str. 166—168 „Handbuch der Sozialen Wohlfahrtspflege in Deutschland“, bearbeitet von Prof. Dr. H. Albrecht — Berlin 1902.

²⁾ Patrz Załączniki Nra 5 i 5a, oraz str. 24/25 książki niniejszej.

³⁾ Zur Sozial- und Gewerbepolitik der Gegenwart, Lipsk, 1890, (str. 455/456).

pilność, staranność i oszczędzanie materiałów oraz maszyn wzmogły się w stopniu wyższym, aniżeli podwyżka płacy spowodowana przez wypłacane mu udziały w zyskach. A zatem dzięki temu przedsiębiorcy dużo zyskali, albowiem płącą udziały nie ze swej kieszeni, lecz ze zwiększonych dochodów przedsiębiorstwa.

„Częste i szkodliwe zmiany pracowników i robotników zupełnie ustają lub zmniejszają się; pracownicy przywiązują się do przedsiębiorstwa personel dozoru może być zmniejszony; małe kradzieże i nadużycia wszelkiego rodzaju, którym dawniej trudno było zapobiegać — znikają, albowiem robotnicy sami już nie znoszą tego, doszli bowiem do przekonania, iż okradają samych siebie i zmniejszają swoje udziały. Niemal wszędzie okazała się tak głęboko sięgająca niezwykła siła wychowawcza systemu udziału w zyskach, która nie da się zastąpić żadnym innym środkiem.

„Robotnik, korzystający z prawa udziału w zyskach, poczyną się zastanawiać nad tem, co wpływa na rozwój przedsiębiorstwa, staje się wynalazczym, udoskonala wytwory, nie będąc do tego nawoływany ani też naganiany. Robotnik poznaje sam zmienność życia przedsiębiorczego i porzuca wskutek tego żądania i plany utopijne. Z wroga, zazdroszczącego swemu pracodawcy i nienawidzącego go, staje się towarzyszem współdziałającym.

„Szereg sprawozdań takich zakładów zaznacza, że w tych warunkach stałyby się możliwymi: taki rygor, taka dokładność, takie żądanie precyzji w pracy przy zachowaniu takiej jej wydajności, jakiejby się przeciwstawiał każdy robotnik, pracujący tylko za płacę stałą, oraz jakiej się przedtem przeciwstawiał“.

Jako głównego współczesnego propagatora tego systemu, który popiera go i czynem, i słowem, wymienia Dr. Albrecht znanego nam już Henryka Freese'go, właściciela fabryki żaluzji w Berlinie i Hamburgu.

System polityki przemysłowej

przez Dr. Józefa Grunzel'a ¹⁾.

...Próby z systemem udziału w zyskach były przedsiębrane w 30 latach XIX. stulecia w Anglii, później przeważnie we Francji, w St. Zjednoczonych Ameryki i w Niemczech, lecz nie osiągnięto owych wyników wygórowanych, jakich się spodziewano.

System ten zmusza przedsiębiorcę do deklarowania publicznego osiągniętych zysków, co nie zawsze jest dogodne, lecz robotnicy są również niezadowoleni, albowiem czują się skrzępowanymi pod względem możliwości zmiany zatrudnienia. (Freizügigkeit).

Nie można jednak nie uznać, że w razie bardzo sprzyjających warunków system udziału w zyskach może okazać się rzeczywiście korzystnym, zwłaszcza wówczas, gdy praca wykonywana jest pod względem technicznym wysoko wartościowa, a więc wywiera wpływ rzeczywisty na dochody gospodarcze (np. w warsztacie optycznym), tudzież jeżeli konjunktury rynków zbytu w stosunku do wytwarzanych artykułów nie podlegają zbyt wielkim zmianom. Ale i wówczas nie należy jednak oczekiwać wyrównania przepaści, dzielącej kapitał od pracy.

System praktykowany w wielu razach w Ameryce (Pittsburg Coal Company, United States Steel Corporation i t. d.), zakładający się na pozwoleniu robotnikom nabywania akcji przedsiębiorstw z warunkiem zapłaty ratami, nie jest właściwie systemem udziału w zyskach w ścisłym pojęciu, albowiem w tym przypadku robotnik ponosi takie same ryzyko, jak każdy zwykły akcjonariusz.

¹⁾ Patrz str. 308 „System der Industriepolitik“ von Dr. Joseph Grunzel K. K. Regierungsrat, Fachberichterstatler des K. K. Handelsministeriums — Leipzig — 1905.

Dipl. Ing. W. STIEL.

Die Gewinnbeteiligung der Arbeit ihre soziale Bedeutung und Durchführbarkeit (1905—Dresden).

(Praca konkursowa nagrodzona I-szą nagrodą przez politechnikę w Charlottenburgu).

Główne wytyczne.

1) Udział w zyskach jest systemem samodzielnym płacy, czyniącym zadość wymaganiu sprawiedliwości społecznej; systemem, który uzupełniając zarobek stały, udziałem w zysku czyścym przedsiębiorstwa — nagradza w pierwszym rzędzie pracę wytwórczą robotnika a w drugim jego czynność przedsiębiorczą. (Unternehmungstätigkeit).

2) System ten ma zastosowanie i może być przeprowadzony wszędzie, gdzie w życiu przemysłowym, dzięki pracy ludzkiej, osiągnąć mogą zyski, które dadzą się udowodnić pośrednio lub bezpośrednio.

3) System posiada w tych przypadkach, w których praca wywiera wpływ decydujący na rezultaty przedsiębiorstwa, charakter racjonalnego sposobu płacy za pracę i wykazuje znaczne wyniki dodatne.

4) System ten nie nadaje się jako rodzaj płacy za pracę tam, gdzie otwarcie albo skrycie używany bywa jako środek walki przeciw koalicji t. j. przeciw zrzeszaniu się robotników.

5) Natomiast w przypadkach zastosowania legalnego system ten okazywał się często środkiem ku utorowaniu drogi do pokoju społecznego i jego zachowaniu.

H. Freese. Die Gewinnbeteiligung der Angestellten. — (1905. — Gotha).

Główne wytyczne.

1) Udział w zyskach musi być zawarowany w statutach (firm).

2) Zaleca się ustanawianie oddzielnie udziału w zyskach dla robotników oraz oddzielnie dla urzędników.

3) Jako skalę (masztab) rozdziału zysków zaleca się wypłacane pensje oraz zarobki.

4) Należy uznać, iż uczestnicy mają prawo rozporządzać wedle woli przypadającymi im udziałami (*bonusami*) w zyskach.

5) Co najmniej połowę udziałów (bonusów) należy wypłacać uczestnikom gotówką lub wносить do kasy oszczędności na ich nazwiska. Reszta może być zatrzymywana na rzecz kasy emerytalnej lub kasy pomocy.

6) Bilanse muszą być kontrolowane przez buchaltera - rewizora.

7) Do narad. dotyczących ułożenia statutow, należy powoływać delegacje robotników i pracowników.

G. Howell. — Związki zawodowe robotników angielskich, według „The conflicts of capital and labour“ — 1896.

Opracował C. Hugo. Tłumaczenie z niemieckiego.
Warszawa 1906).

(Patrz rozdział „Udział w zyskach“ Str. 206—209.

„Najlepszym może sposobem rozstrzygnięcia pewnych wątpliwych punktów co do wysokości płac i zysków i sprawiedliwego ustalenia płacy dla członków administracji i robotników po odciążeniu niewielkiego procentu od kapitału, jest pewna forma udziału w zyskach. W celu takiego równego i sprawiedliwego podziału zysków pomiędzy wszystkich uczestników przedsiębiorstwa, należałoby dokładnie określić nakłady, wartość budowli i t. p., ustalić rzeczywistą wysokość kapitału przemysłowego i kosztu surowego materiału. Podobnie należałoby wziąć w rachubę pensje wszystkich funkcjonariuszy i płace wszystkich robotników, aby ściśle oznaczyć kosztu produkcji. Z drugiej strony należałoby obliczyć ogólny dochód ze sprzedaży po odtrąceniu kosztów transportów, prowizji i t. p. Odejmując pierwszą pozycję od drugiej, otrzymamy czysty zysk, który należałoby podzielić w stosunku, umówionym przy zakładaniu przedsiębiorstwa. Taka jest najdoskonalsza forma udziału w zyskach, lecz jak dotychczas nie zrobiono bodaj w tym kierunku ani jednej porządnej próby. Grubsza natomiast forma udziału w zyskach nieraz już jest używana: wypłaca się mianowicie w końcu roku premjum od czystego zysku w stosunku do pensji lub płac pracowników. W tym wypadku robotnicy nie mają oczywiście prawa zaglądać do ksiąg rachunkowych, muszą więc co do wysokości czystego dochodu zdać się na słowo przedsiębiorcy lub kasjera i bez żadnych dalszych badań przyjąć z wdzięcznością swą część. Wiele podobnych eksperymentów robiono w tym zamiarze, aby wypróbować dogodność i wartość tej metody, a zwłaszcza przekonać się, o ile może ona obniżyć kosztu produkcji i zmniejszyć starcia pomiędzy dwiema stronami, biorącemi w niej udział. Znaczna część tych prób wypadła wcale niezadowolająco, reszta zupełnie chybiła.

„Niektóre firmy skłaniają swych stalszych i lepszyc robotników i urzędników, aby część swoich zasług wkładali w przedsiębiorstwo. Złożony kapitał procentuje tak samo, jak gdziekolwiek indziej, a w dodatku przynosi w końcu roku odpowiednie premjum. Plan ten miał pewne powodzenie, lecz naogół się nie rozpowszechnił. Nawet tam, gdzie go zaprowadzono, mało który robotnik chciał z niego korzystać. Jedną z przyczyn tego objawu jest to, że robotnicy nie chcą, aby przedsiębiorcy, lub nawet ich towarzysze pracy wiedzieli o ich oszczędnościach. Jakkolwiekby, mamy niewątpliwy fakt, że zwyczaj ten nie obudził sympatji ani wśród przedsiębiorców, ani robotników.

„W nowszych czasach, zwłaszcza około roku 1886. czyniono dalsze próby z udziałem w zyskach i nawet podobno poczęści ze znacznem powodzeniem. Ekonomisci przytaczają wiele argumentów na korzyść udziału w zyskach; wobec tego ciekawe będzie przyjrzeć się poglądom związków zawodowych na tę sprawę. Wydział pracy ministerjum handlu zestawil te poglądy w eiekawem sprawozdaniu, z którego wyjmujemy następujące szczegóły. (Report on Profitsharing r. 1894). Badania jego rozciągnęły się na połowę wszystkich wypadków udziału w zyskach. Trzecia ich część obejmuje takie firmy, które stoją poza obrębem wpływu związków zawodowych. Z reszty wypadków tylko drobna część (niecała ćwierć) zyskała zgodę związków zawodowych, chociaż niektóre firmy dają płace, zgodne z orzeczeniami związków zawodowych; w czwartej części wypadków związki nie wytworzyły sobie jeszcze samodzielnego zdania, w pozostałych zaś wypadkach próby udziału w zyskach zostały z tych lub innych powodów najenergiczniej potępione przez Związki. W wielu zawodach robotnicy przenoszą nadewszystko placę lonową i jasne jest, że odnośne związki zawodowe sprzeciwiają się wszelkiej płacy proporcjonalnej do produkcji. Tak np. zarząd zjednoczonego stowarzyszenia robotników budowy maszyn dał następującą odpowiedź na pytania departamentu pracy: „Zarząd jest mocno przekonany, że wszelkie rodzaje płacy są z gruntu złe i że wyjątek stanowi tylko płaca za czas (lon), przy której robotnik otrzymuje pewne maksymalne wynagrodzenie za godzinę pracy. Naszem zdaniem wszelkiego rodzaju płaca proporcjonalna do produkcji sprowadza się do tego, że pod różnymi płaszczykami i pięknie brzmiącemi nazwami tkwi tu nasza stara przyjaciółka płaca akordowa, która w przeszłości przyniosła nam tyle szkody pod względem fizycznym i moralnym. Dopóki więc system przemysłowy zachowuje swą dzisiejszą formę wyzysku jednej klasy przez drugą, dopóty możemy tylko jak najostrzej zwalczać wszelkie rodzaje płacy proporcjonalnej do produkcji, i to tym ostrzej, im bardziej apelują one do najgorszych i najbardziej poziomych instynktów robotnika“.

„Najgłówniejsze zarzuty, stawiane przez związki zawodowe systemowi udziału w zyskach, są następujące:

1) Co do wysokości zysku robotnik musi polegać tylko na słowie przedsiębiorcy i nie może sprawdzić podawanych przez niego cyfr.

2) Robotnicy, którzy w końcu roku zrzekają się swego procentu, tracą premjum za cały rok, a w niektórych firmach nawet nagromadzone premia ze wszystkich lat.

3) W niektórych wypadkach udział w zyskach ogranicza się tylko do części robotników, a stąd wytwarza się sprzeczność pomiędzy interesami tej części, a reszty robotników.

4) W większości wypadków udział w zyskach ma dążność do obniżania poziomu płac.

5) Zaprowadzenie tego systemu prowadzi do niewłaściwego zwiększania pracy pofajerantowej, do zmniejszania liczby robotników i do szkodliwego wzrostu natężenia pracy.

6) Udział w zyskach odbiera robotnikom samodzielność i zamienia ich na pokorne sługi przedsiębiorców.

7) Wielu przedsiębiorców wprowadza ten system z wyraźnym zamiarem osłabienia wpływów związków zawodowych: chcą oni, aby robotnicy przekraczali przepisy ustanowione przez związek i zmuszeni byli z niego się usunąć. Z tych wszystkich powodów większość związków zawodowych zachowuje się względem systemu udziału w zyskach nieufnie, jeżeli nie wprost wrogo. Próby zatem zaprowadzenia tego systemu podejmowane z uboczną myślą zaszkodzenia związkom zawodowym, z góry są skazane na niepowodzenie w tych zawodach, w których istnieją silne związki. W tych tylko wypadkach, gdy robotnicy są przekonani, że system ten przyniesie nie tylko większą pewność i większe zyski dla kapitalisty, lecz i pewną korzyść dla robotnika, można go z powodzeniem stosować. Te wypadki jednak muszą być stosunkowo rzadkie i dlatego też związki zawodowe stanowczo potępiły udział w zyskach“.

Wykład ekonomiki społecznej.

Dr. Stanisław Głąbiński — Lwów — 1913 r.

Str. 542.

„System udziału w zyskach przedsiębiorstwa polega na tem, że pracownicy i robotnicy mają oprócz stałej płacy zapewniony udział w zyskach przedsiębiorstwa wedle zasad z góry oznaczonych. Gorliwym propagatorem tego systemu był August Cieszkowski¹⁾, który zaprowadził go także w praktyce w swoich dobrach w Poznańskim. Za jego przykładem poszedł w teorii i praktyce ekonomista niemiecki Thünen; w ogóle literatura tej kwestji jest obfita, nie brak też ankiet, zajmujących się tą sprawą.

„W praktyce zastosowano system udziału w zyskach z najlepszym skutkiem do płacy kierujących urzędników administracyjnych i technicznych, których udział w zyskach w formie zapewnionej kontraktowo *tantjemy* zespala z przedsiębiorstwem i pobudza do wyężenia całej energii i gorliwości. Jakoż *tantjemy* pobierane przez dyrektorów banków, kierowników kopalń i fabryk, często przewyższają ich stałą płacę.

„Trudnijszem jest zastosowanie systemu tego do płacy zwyczajnych robotników, jakkolwiek miałoby ono tutaj bardzo doniosłe znaczenie społeczne, jako pobudka do żywego zainteresowania się robotników losami przedsiębiorstwa i jako wyraz łączności interesów robotników z przedsiębiorcą. W przedsiębiorstwach ściśle prywatnych, mogą powstać wątpliwości i spory co do wysokości zysków, których w interesie obopólnego zaufania i spokoju należy unikać; w tym celu musiałyby być ustanowione pewne proste i jasne formy co do udziału robotników w zyskach, nie dopuszczające żadnych podejrzeń i nieporozumień. W przedsiębiorstwach, prowadzących dokładne rachunki przychodów i wydatków, np. w spółkach akcyjnych, gwarectwach, obliczenie zysku nie natrafia na trudności, łatwem więc jest przeznaczenie pewnej części zysków do rozdziału między stałych robotników w stosunku do płacy.

W przedsiębiorstwach ściśle prywatnych mogą powstać wątpliwości i spory co do wysokości zysków, których w inte-

¹⁾ Patrz załączniki Nr. 10 i 10a - przypisek autora ks. niniejszej.

resie obopólnego zaufania, i spokoju należy unikać: w tym celu musiałyby być ustanowione pewne proste i jasne normy co do udziału robotników w zyskach, nie dopuszczające żadnych podejrzeń i nieporozumień.

Str. 607.

„Stowarzyszenia przemysłowe spółkowe, nazywane także udziałowemi (Biliński-Głabiński „System Ekonom. Społecz.” — 1894 — II., str. 577), (industrial partnership), są formalnie spółką między przedsiębiorcą a robotnikami, których przedsiębiorca dopuszcza do udziału nie tylko w zyskach, ale także w części kapitału zakładowego przedsiębiorstwa. Robotnicy w takim przedsiębiorstwie spółkowem otrzymują oprócz płacy także zysk (t. zw. bonus) w stosunku do swego udziału w przedsiębiorstwie. Spółka taka ma o tyle cechę stowarzyszenia, o ile robotnicy mają zapewniony oznaczony udział w kapitale, który mogą także wycofać z przedsiębiorstwa, i o ile liczba członków stowarzyszenia nie jest zwartą. Sam udział w zyskach nie tworzy jeszcze spółki ani stowarzyszenia, przedstawia tylko wyższą formę płacy. Stowarzyszenie spółkowe podnosi robotników do rzędu samostojnych przedsiębiorców, jako spółników przedsiębiorcy głównego, ma więc doniosłe znaczenie społeczne. Pod względem prawnym może się przedsiębiorstwo spółkowe przeobrazić bądź w spółkę komandytową, bądź nawet w spółkę akcyjną (Ob. Biliński-Głabiński — II., str. 583). Powstanie takiej spółki wymaga wzajemnego zaufania między robotnikami a przedsiębiorcą, bez którego nie można liczyć na trwałość stosunku między nimi. Przedsiębiorstwa spółkowe mogą zarówno robotnikom jak przedsiębiorcom zapewnić wzrost dochodów, jeżeli wyniki gospodarcze przedsiębiorstwa zależą w znacznej części od zapobiegliwości, gorliwości i osobistych kwalifikacji robotników np. w przemyśle artystycznym, budowlanym, konfekcyjnym, papierowym, w zakładach przewozowych, w handlu“.

Zasady ekonomji społecznej.

Karola Gide — IV. wydanie tłumaczenia Wł. Czerkawskiego
Warszawa — 1914 roku.

Str. 689 i dalsze.

„Udział w zyskach przedsiębiorstwa, do dzisiaj mało jeszcze upowszechniony, ma stworzyć zupełną solidarność pracy i kapitału. Robotnik pobiera pewną stałą płacę, prócz tego zaś ma zapewniony udział w czystym dochodzie przedsiębiorstwa, tak, że jego dochody podnoszą się wraz z wzrostem zysku kapitaлистycznego. Udział ten oznacza się patriarchalnie, proporcjonalnie lub progresywnie. W systemie patriarchalnym pracodawca przeznacza z zysków przedsiębiorstwa pewną kwotę na rzecz robotników, oznaczając dowolnie jej wysokość w każdym okresie gospodarczym, tak, że robotnicy mają prawo do udziału w dochodach produkcji, jednakże wysokość jego zależy wyłącznie od przedsiębiorcy.

„System proporcjonalny przeznacza na rzecz robotników pewną stale oznaczoną część czystego zysku, po potrąceniu również z góry oznaczonego oprocentowania kapitału.

„Stopa progresywna wreszcie powiększa nawet procentowo udział robotników, skoro zwiększają się zyski. Jeżeli np. zastrzeżono najniższe oprocentowanie kapitału na 5⁰%, a przedsiębiorstwo dało 6⁰%, robotnicy otrzymują z nadwyżki czwartą część, gdy dało 7⁰% — trzecią, przy 8⁰% — połowę i t. p.

„Po oznaczeniu ogólnej kwoty, przypadającej na rzecz robotników należy ją rozdzielić pomiędzy poszczególnych pracowników. Albo więc kwotę przypadającą robotnikom rozdziela pracodawca według własnego uznania, albo nie dzieli się jej wcale, lecz przeznacza na instytucje wspólne wszystkim robotnikom danego zakładu, jak na kasy zapomogowe, instytucje ubezpieczenia i t. p., albo wreszcie rozdział skutecznia się na podstawie pewnych znamion zewnętrznych, zwyczajnie w stosunku do pobranej płacy i lat służby. Rozdział zysków dowolny jest niewłaściwy, bo prowadzi łatwo do protegowania lub pokrzywdzenia poszczególnych jednostek, w każdym zaś razie budzi u robotników nieufność. Również trudno się oświadczyć

za przymusowem przelaniem udziału w zyskach na rzecz instytucji robotniczych, bo przedsiębiorstwo dotuje w tym wypadku zakłady robotnicze, a nie zapewnia swym pracownikom udziału w zyskach, co jest rzeczą zupełnie inną. Nie można zapominać, że przyznanie udziału w zyskach nie polega na łasce, lecz na uznaniu uprawnienia robotników do korzystania w pewnym stopniu z rozwoju gospodarczego. Wskutek tego należy im pozostawić prawo wyboru tych korzyści, t. zn. możliwość użycia tych dodatkowych dochodów w sposób, który uznają za stosowny. Najlepszy niewątpliwie jest rozdział według pobieranej płacy, która jest jedynym praktycznym kryterjum użyteczności pracy ludzkiej. System ten nie wyklucza liczenia się z trwałością związku robotnika z danym przedsiębiorstwem. I owszem, uwzględnienie lat pracy w przedsiębiorstwie jest zupełnie zgodne z zasadniczą ideą udziału w zyskach, bo trwałość zajęcia jest z pewnością jednym z czynników, solidaryzujących pracę z kapitałem.

„Udział w zyskach przedsiębiorstwa jest dla robotnika nader korzystny, bo prócz zwyczajnych dochodów, które mają pokryć bieżące wydatki, daje mu jeszcze pewną kwotę na rzecz większych i rzadszych potrzeb, albo też pozwala mu dojść do posiadania pewnego kapitału, który w dalszej linii może go doprowadzić do samoistnego gospodarstwa. Społecznie jak najusilniej należy popierać ten sposób zapłaty, gdyż opiera się on na idei sprawiedliwości, uznając przynajmniej w zasadzie równouprawnienie pracy i kapitału, a powtórę zmniejsza antagonizm pomiędzy bezwłasnościowym proletariatem a klasami posiadającymi. Produkcji wreszcie i kapitałowi przynosi skuteczniejsze i pewniejsze współdziałanie pracy ludzkiej, co naturalnie oddziaływa nader korzystnie na cały dobrobyt narodowy.

Pomimo tych wszystkich zalet system udziału w zyskach bardzo mało jest dotąd rozwinięty. Jednym powodem tego jest niechęć pracodawców, którzy zasadniczo nie chcą uznać prawa robotnika do udziału w dochodach przedsiębiorstwa. Nie miałoby to jednak większego znaczenia, gdyby nie wielkie braki tego systemu, spowodowane przez samych robotników. Robotnik, mając raz prawo do zysków, domaga się zarazem prawa zbadania, czy nie ukrócono jego udziału sztucznie, przy pomocy niewłaściwego ułożenia bilansu. Żądanie to, samo w sobie słuszne, nie spotkałoby się z odmową, gdyby nie to, że robotnicy mało obznajmieni z kierownictwem przedsiębiorstwa a przede wszystkim z jego stroną handlową, występują przeciwko wydatkom, na pozór niepotrzebnym i nieproduktywnym, w gruncie rzeczy niezbędnym, (np. wydatki na reklamę, sprzedaż wytworów poniżej własnych kosztów celem utrzymania targu, tworzenie różnych funduszy rezerwowych i t. p.). Stąd

rodzą się spory i utrudnienie kierownictwa, co potęguje tylko niechęć pracodawców do wprowadzenia udziału w zyskach.

„Braki te można usunąć tylko tam, gdzie robotnicy stoją na dość wysokim stopniu kultury gospodarczej, ażeby zrozumieć, że takie postępowanie szkodzi im samym, a zarazem gdzie organizacja zawodowa już tak się rozwinęła, że kierują nią ludzie, którzy obok zaufania robotników posiadają jeszcze dostateczne wykształcenie fachowe, ażeby kontrolę ksiąg przeprowadzić w imieniu robotników, licząc się z zasadami racjonalnego gospodarowania“.

VI.

WYWIADY REDAKCJI „PRZEGLĄDU WIE-
CZORNEGO“ (Warszawa) W SPRAWIE
UDZIAŁU ROBOTNIKÓW W ZYSKACH
PRZEDSIĘBIORSTW. — — — — —

„Przegląd Wieczorny“ w Warszawie wydrukował kilka wywiadów w sprawie „Udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw“. Uważamy za właściwe przytoczyć je w rozdziale niniejszym w dosłownem ich brzmieniu.

I.

Co o tem myślą przemysłowcy?

Rozmowa z dyrektorem Towarz. Przemysłowców p. Antonim Olszewskim¹⁾.

Jednomysłność przemysłowców.

„Z inicjatywy grona posłów rozważana ma być w Sejmie kwestja prawodawczego unormowania sprawy udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw, w których pracują.

„Ponieważ sprawa ta jest zupełnie na gruncie naszym nowa, zwróciliśmy się do dyrektora Tow. Przemysłowców z zapytaniem, co myślą o tem bezpośrednio w tej sprawie interesowani właściciele fabryk.

„— Opinia przemysłowców w tej sprawie — oświadczył nam p. Olszewski — jest zupełnie jednolita. Nawet w tych dziedzinach przemysłu, gdzie współdzielczość najdalej jest posunięta (np. w szklarstwie) nie było wśród przedstawicieli przemysłu 2 zdań w tej sprawie“.

Czego dowodzi doświadczenie Francji?

„Sprawę zainteresowania robotników w zyskach przedsiębiorstw przemysłowych poruszono przedewszystkiem we Francji, już w r. 1842 wprowadzając tę inowację niektóre fabryki francuskie. Idea zyskuje gorących zwolenników, istnieje tam nawet specjalne Stow. dla propagowania tej myśli. Rezultatów oczekiwanych jednak nie osiągnięto, jakkolwiek w szeregu wypadków (np. tam, gdy robotnicy delegowani są do pracy poza fabryką), zainteresowanie ich w zyskach dało wyniki pomyślne.

¹⁾ „Przegląd wieczorny“, Warszawa 3. czerwca 1919 r.

„Nie zapobiega to zresztą strajkom, co przecież jest głównym celem zwolenników tej reformy. Więc też pożądaných wyników nigdzie dotąd nie osiągnięto.

„Cechą charakterystyczną stosowanego we Francji udziału robotników w zyskach jest ogromna różnorodność form tego udziału (zarówno co do podziału, stopnia zainteresowania oraz celu, na jaki używa nowych zysków — urządzenia społeczne, emerytury i t. d.). Jest rzeczą charakterystyczną, że gdy we Francji ukazał się projekt odnośnego prawa, uznano, że przedmiot nie nadaje się do ujęcia w formę prawa, musi bowiem być dostosowany do indywidualnych warunków poszczególnych zakładów przemysłowych.

„W r. 1917 dopiero wydano we Francji prawo¹⁾, przewidujące możność powoływania do życia specjalnych tow. akc., w których robotnicy mogą mieć udział zbiorowy zarówno we własności przedsiębiorstwa — drogą nabywania akcji — jako też i w zyskach. Mają też mieć przedstawicieli w zarządzie.

„Naturalnie, wszystko to jest fakultatywne, zależne od układu stosunków.

„Gdyby traktować projekt p. Głębińskiego i towarzyszy w sposób podobny, to — jakkolwiek chwila obecna nie bardzo się nadaje na robienie eksperymentów — możnaby się z nim jednak pogodzić.

Są reformy pilniejsze.

„Inna jednak zupełnie jest sprawa, jeżeli się chce z tego robić wielką reformę socjalną, nadając odnośnej ustawie charakter bezwzględnie obowiązujący. Odrazu powstaje pytanie: dlaczego zaczynać właśnie od tej nowej nietylko u nas, ale w całej Europie — kwestji. Jest przecież szereg reform nierównie pilniejszych; dość wspomnieć, że nie posiadamy ubezpieczeń społecznych; inicjowanie nowych reform społecznych, gdy się nie dało robotnikom tego, co dał już Zachód, jest pomysłem bezwzględnie chybionym.

„W dodatku czas wybrano jaknajgorszy: przemysł jest zrujnowany; pracuje 10—15 proc. tej ilości robotników, która zatrudniona była przed wojną; nic nie można w przybliżeniu nawet powiedzieć o rentowności fabryk, z których nie jedna skazana jest na zagładę.

„Czyż można w tych warunkach przypuszczać, że robotnika pociągnie udział w tak problematycznych zyskach?

Konkurencja obcokrajowa.

„Należy tu mieć jeszcze na względzie moment niesłyszanie donośnej wagi, a mianowicie współzawodnictwo krajów ościennych (Niemcy, Czechy), których przemysł znajduje się w nie-

¹⁾ Patrz: Załącznik Nr. 11, — przypisek autora niniejszej książki.

spółmiernie lepszych warunkach od polskiego. Obarczenie naszego przemysłu nowym ciężarem w postaci udziału robotników w zyskach byłoby wobec tego rzeczą więcej niż nieostrożną i mogłoby pociągnąć za sobą jaknajfatalniejsze skutki.

Udział robotnika byłby minimalny.

„Gdyby zresztą za podstawę obliczenia wziąć warunki przedwojenne, gdy tow. akc. w całym szeregu większych gałęzi przemysłu dawały 8—10 proc. dywidendy, jeżeli zgodzić się z tem, że przemysł musi przynosić więcej, niż listy zastawne (inaczej nikt tam pieniędzy nie włoży), to dojdziemy do przekonania, iż dla robotnika zostanie tak mało, iż nie będzie on wcale dbał o ów „udział w zyskach“.

„Nie dając robotnikowi realnej korzyści, nie zapobiegnie to jego dążeniu do polepszenia bytu drogą strajków, nie wniesie więc uspokojenia, minie się zatem z celem. Przeciwnie — może osiągnąć cel sprzeczny z zamiarami inicjatorów. Jeżeli przedsiębiorstwo nie da zysków, robotnik czuć się będzie zawiedzionym.

Nie jest to złoty most zgody.

„Słowem, nie jest to ów złoty most zgody pomiędzy pracą a kapitałem. Gdyby nim był, to na Zachodzie dawno by ów udział robotników w zyskach zastosowano. Tymczasem nie uczyniło tego żadne państwo.

„Jeżeli zaś wkroczymy na tę drogę my właśnie, to istnieje obawa, że odstręczymy od siebie te kapitały zagraniczne, bez których w chwili obecnej trudnoby dać sobie radę.

Udział w zyskach pociąga za sobą udział
w zarządzie.

„Udział robotników w zyskach prowadzi z konieczności do udziału w zarządzie fabryki. A przecież cała gospodarka fabryczna (sposób finansowania, konieczności amortyzacji, robienia rezerw i t. d.) są to pojęcia, wymagające kwalifikacji specjalnych dla robotników naszych przeważnie obce.

„Przykłady dotychczasowe fabryk wojskowych (Gerlach i Pulst, Parowóz), gdzie ingerencja robotników jest najdalej posunięta, dały opłakane wyniki (wydajność pracy spadła w niektórych wypadkach do 20 proc.).

„Przemysłowcy rozumieją potrzebę i konieczność daleko posuniętych reform społecznych,

zwłaszcza wobec zacofania pod tym względem b. Królestwa Polskiego, nie mniej jednak daną próbę uważają za eksperyment niebezpieczny, który nie wpłynie na polepszenie losu robotnika, może zaś utrudnić wbrew zamierzeniom i skomplikować

stosunki robotnicze; wpłynąć tamująco na inicjatywę i przedsiębiorczość prywatną, która jest niezbędniejsza dziś niż kiedykolwiek wobec mas bezrobotnych i wielkich zadań jakie czekają państwo“.

II.

Co myślę o tem w ministerjum przemysłu i handlu? ¹⁾

Jednomyślna uchwała komisji sejmowej.

„Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa d. 13. z. m., jednogłośnie wezwała rząd do opracowania w czasie najbliższym ustawy o udziale robotników w zyskach przedsiębiorstw, którym oddają oni swe siły i pracę. Słuszność zasady tej, nie może budzić wątpliwości. Wniosek w tej sprawie wcześniej jeszcze wpłynął do Sejmu ze strony posłów prawicy sejmowej, tak zwykle niechętnie i podejrzliwie traktującej zagadnienie reform społecznych.

W 300 przedsiębiorstwach robotnicy mają udział w zyskach.

„Sprawa zainteresowania robotników w zyskach, przy ich współpracy stwarzanych, datuje się nie od dzisiaj: od ośmiu dziesiątków lat szereg filantropów-myślicieli lub rozumiejących interes własny fabrykantów, czynił pracowników uczestnikami owoców ich pracy. W dobie przedwojennej istniało na Zachodzie trzysta przeszło przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, w których stosunek między kapitałem a pracą był oparty na tej właśnie zasadzie, wnoszącej pewien balsam ukojenia w zajątrzone stosunki społeczne.

Wydajność pracy spada.

„Lecz konieczność tej reformy, szeroko i konsekwentnie przeprowadzonej, nigdy nie była tak palącą, jak w chwili obecnej: jakaś niezbadana dotychczas choroba nerwów, naprężonych do niemożliwości przez długie lata wojny, jakieś rozleniwienie i apatia sprawiają, że zewsząd w Europie słychać skargi na niesłychane poprostu zmniejszenie się produktywności pracy. Robotnik, który zrzucił mundur wojskowy, pracuje daleko mniej intensywnie, niż pracował przed włożeniem tego munduru. Objaw ten, gdzieindziej groźny, u nas przybrał rozmiary wprost katastrofalne, bo kraj nasz został obrabowany i wyniszczony, bo musimy budować wszystko niemal z popiołów. By powrócić do przedwojennego zasobu towarów, praca w Polsce musi

¹⁾ „Przegląd wieczorny“, Warszawa, 10. czerwca 1919 r., wtorek.

stać się znacznie bardziej wytężoną, niż była ongi, przed wojną; inaczej czeka kraj stale wzrastająca drożyzna, czeka bankructwo i zguba.

Udział w zyskach podniesie wydajność.

„Mamy więc na gardle nóż, który zmusza państwo do czynienia wszelkich wysiłków w kierunku podniesienia wydajności pracy, w kierunku odszukania i zastosowania wszelkich bodźców, jakie wydajność tej pracy zwiększyć byliby w stanie. Pierwszym, a może nawet w chwili obecnej jedynym z tych bodźców — jest właśnie dopuszczenie pracowników do udziału w zyskach przedsiębiorstw.

„Zrozumiano to wszędzie, — w różnych więc państwach Zachodu sprawa udziału robotników w zyskach jest przedmiotem dyskusji i rozważań ustawodawczych, ustawa francuska z r. 1917, dotycząca specjalnie towarzystw akcyjnych, jest dziś wobec warunków pracy zasadniczo zmienionych, próbą zastosowania półśrodka, który nie może już być poważnie brany pod uwagę.

Praca nie ma być traktowana jako towar.

„Pierwszy tedy z punktów uchwały konferencji pokojowej, dotyczący, głosi, iż praca nadal nie ma być traktowana jako towar; ogólnikowe to wyrażenie, jeśli je przełożyć na język praktyczny, nie oznacza, biorąc je w sensie najmniej drażliwym dla posiadaczy kapitału, nic innego, jak właśnie dopuszczenie rzesz pracowniczych do udziału w zyskach.

„Jest to więc ruch powszechny, który nie grozi Polsce — w myśl utyskiwań kół pewnych — specjalnymi utrudnieniami konkurencyjnymi, na wypadek gdyby reformę tę u nas wprowadzono. Przykłady dotychczasowe zresztą nie wskazują bynajmniej, by kraje, przodujące innym pod względem reform robotniczych, nie mogły wytrzymać konkurencji przemysłowej, z krajami bardziej zacofanymi pod względem społecznym. Nie grozi to też zbyt odplywem kapitałów do krajów bardziej patryarchalnych, bo nadchodzą właśnie czasy, kiedy taki, godzący się tylko na stosunki przedwojenne, kapitał nigdzieby sobie gniazdka spokojnego uwić nie potrafił. Nie pozostaje mu więc nic innego, jak przystosować się do warunków zmienionych, co też rychło i sprawnie będzie musiał uczynić.

Rzesze robotnicze poczuły swą siłę.

„Bo czasy istotnie zmieniły się znacznie: podczas wojny rzesze robotnicze poczuły swą siłę — znaczenie swe, jako czynnika, od którego wyłącznie zależy możność prowadzenia wojny przez państwo, możność przetrwania pod względem technicznym i ekonomicznym; po wojnie zaś znaczenie tej klasy społecznej

wyjaskrawiło się bardziej jeszcze — „status quo ante“ jest nie do przywrócenia. To zrozumieć winni ci, którzy najbardziej opierają się zrozumieniu istotnego stanu rzeczy, którzy najuporczywiej zaciskają powieki w obliczu nowego układu stosunków.

„Podwójna“ buchalterja.

„Czy jednak w oporze pewnych, nielicznych zresztą, kół przeciwnych udziałowi robotników w zyskach nie odgrywa roli poważnej względ jeszcze jeden: oto tajemnicą publiczną jest szerokie dość stosowanie buchalterji... podwójnej, w nowym znaczeniu tego słowa, polegającej na prowadzeniu innych ksiąg dla użytku własnego, a innych dla wszelkich intruzów zzewnątrz; nosiło to nawet za rządów zaborczych pewną cechę patryjotyczną, gdy szło o zmniejszenie w ten sposób sumy podatkowej, ale dziś powinny metody podobne przejść co rychlej do historii. Czy więc w pewnych kołach nie rodzi się obawa, że udział w zyskach pracowników a więc i pilniejsze baczenie z ich strony na operacje buchalteryjne, nie zmusi pewnych przedsiębiorstw do ujawnienia większych zysków niż dotychczas. Ale na tem wygrać tylko mogą zarówno pracownicy, jak urząd podatkowy.

Strona moralna stanowi główny czynnik reformy.

„Nie na mocnych podstawach stoi zarzut, że udział w zyskach wynosiłby kwoty zbyt nieznaczne, by opłaciło się reformę przeprowadzać. Ale choćby nawet kwoty te nie były znaczne, to wartość główna reformy leży w jej stronie moralnej, w ustaleniu prawodawczym stosunku między pracą a kapitałem na stopie, na jakiej faktycznie on już stanął, dzięki rozwojowi stosunków w dobie wojennej. Trudno się spodziewać, by jakiegokolwiek usiłowania mogły zepchnąć tę sprawę z widowni, skoro raz już się na niej ukazała; mądrzej i bardziej po obywatelsku jest współdziałać wprowadzeniu reformy, niż przyjmować ją później z rąk przeciwnika, po zażartej a niezaszczytnej walce. A ci, którzy wstręt swój do reformy usprawiedliwiają argumentem, że nie usunie ona z widowni życia gospodarczego strajków i zatargów, wybuchających przy lada okazji, między kapitałem a pracą, postępują jak człowiek, który sprzeciwia się zażyciu dawki lekarstwa dlatego tylko, że lekarstwo to nie usuwa odrazu doszczętnie wszelkich objawów choroby.

Jesteśmy zapóźnieni na polu reform społecznych w porównaniu z Zachodem.

„To opóźnienie z jednej strony, a warunki, w jakich żyjemy, z drugiej — nie pozwalają nam na twierdzenie, że ta lub owa reforma, przez samo życie wysunięta, czekać może, aż ją kto inny załatwi, aż my sami zdążymy uporać się z szeregiem re-

form innych. Przemysłowcy muszą zrozumieć, że nadchodzą czasy, w których samolubnie nie mogą dla siebie tylko zagarniać całego plonu, że praca dziś już nie jest czymś tak nikczemnym w porównaniu z kapitałem, jak było pierwej.

„Polska chwili obecnej przebywa drogę mozolną po wąskiej kładce, wiodącej nad przepaścią: fałszywe przesunięcie stopy naprawo lub nalewo strącić ją może w głębiny, w których nie masz życia ni przyszłości. A do takich przesunięć prowadzą hasła dyktatury zarówno proletariatu, jak kapitału.

„Zrozumiała to komisja sejmowa i dała temu wyraz, w swej uchwale, powziętej z tak rzadką dzisiaj jednomyślnością, nawiązaną została nić, łącząca sejm dzisiejszy z tradycją sejmu czteroletniego“.

III.

Co myślą o tem robotnicy-narodowcy?

Rozmowa z sekretarzem Rady okręgowej polskich związków zawodowych p. Radlickim¹⁾.

„Poruszona przez posła Głębińskiego i towarzyszy sprawa udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw żywo interesuje opinię publiczną.

„Przemysłowcy są przeciwko niej, ministerjum handlu i przemysłu za nią.

„Jakież są zapatrywania robotników?

„Sekretarz Rady okręgowej polskich związków zawodowych p. Radlicki oświadczył nam w tej sprawie:

„— Jest rzecza nieulegającą wątpliwości, że po ostatniej wojnie na plan pierwszy wysunęła się praca.

„Musi to, naturalnie, znaleźć wyraz w ustawodawstwie.

„Jednym z pierwszych objawów tej dominującej roli pracy w życiu społecznem musi być udział robotników w zyskach przedsiębiorstw.

„Reformę tę traktujemy z zaufaniem, gdyż widzimy w niej jedną z dróg rozwiązania kwestji społecznej, widzimy w niej sposób urzeczywistnienia zasady, iż praca nie jest towarem.

„Reforma ma dwie strony: materialną i społeczną.

„Czy robotnicy będą mieli zyski i jakie — przewidzieć trudno: jedne przedsiębiorstwa mają kapitał mały, a zyski znaczne, w tych — o ile pracuje niewielu robotników — zysk może być znaczny; inne przedsiębiorstwa mają kapitał wielki a zyski stosunkowo małe i wielu robotników; w tych zysk może być drobnym.

¹⁾ „Przegląd wieczorny“, Warszawa 12. czerwca 1919 r.

„Naogół wielkich zysków z tego źródła dla robotników nie spodziewamy się.

„Nie należy się też łudzić, by reforma ta mogła zapobiedz strajkom; bolączki trapiące obecnie organizm ekonomiczny kraju pozostaną, to też reforma ta nie powinna zasłaniać sobą innych, nie mniej pilnych — jak: ubezpieczenia społeczne, inspekcja pracy, higiena fabryczna i t. d.

„— Czy robotnicy, zorganizowani w polskich związkach zawodowych życzliwie przyjmą tę reformę!

„— Trudno na to dać odpowiedź. Niektóre nasze związki dążą już teraz do wprowadzenia tej w życie; np. kucharze zastrzegli sobie 5% zysku.

„— Jakież to daje wyniki cyfrowe?

„— Nic jeszcze o nich nie wiemy, bo wprowadzono ów udział w zyskach dopiero od maja, więc obliczeń jeszcze nie znamy. Naogół daje się słyszeć zdanie, że robotników sprawa ta pociąga mało. Twierdzą oni, że wszystko im jedno, jakie zyski ma przedsiębiorca, byle płacił im tyle ile żądają.

„Sprawa udziału w zyskach połączona jest jednak z ważną i skomplikowaną sprawą kontroli robotników nad produkcją. Najlepiej byłoby, gdyby robotnicy danej fabryki mieli w swym ręku kontrolę nad nią; w naszych jednak stosunkach dałoby się to wprowadzić chyba tylko w fabrykach większych, gdzie robotnicy mogliby zaangażować do przeglądania ksiąg buchaltera, co drogo kosztuje. W fabryczkach mniejszych byłoby to zbyt kosztowne. Mogłoby to robić związki zawodowe, gdyby nie to, iż są one rozdzielone na różne zwalczające się grupy.

„Wobec tego może najlepiej byłoby wytworzyć urząd specjalny, któremu fabryki przedkładałyby swoje bilanse. Można by też połączyć ten urząd z urzędem podatku postępowego. Zalecona jest tu wogóle ostrożność, gdyż liczyć się trzeba z tajemnicami fabrycznymi—

„Pożądaniem też byłoby, aby projektowana u nas reforma znalazła swój wyraz i w państwach ościennych, z których przemysłem konkurować będziemy zmuszeni.

„Co się tyczy celu, na jaki użyte być winny fundusze, należące się robotnikom jako część ich udziału w zyskach, to mogłyby one iść na powiększenie kapitału zakładowego, stanowiąc udział robotników we własności fabryki, mogłyby być zaliczone na kapitał oszczędnościowy robotników, płatny z chwilą ustąpienia ich z fabryki.

„W każdym razie powinni o tym celu decydować robotnicy poszczególnych fabryk. Narzucanie im ustawowo jakiegoś celu (np. przelewanie tych funduszy do kas związków zawodowych) nie wydaje się być wskazane, komplikowałoby bowiem bardzo sprawę“.

IV.

Co myślą o tem socjaliści?

Rozmowa z prezesem Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych, inż. R. Jaworowskim ¹⁾.

„Przytaczaliśmy niedawno na tem miejscu opinię robotników narodowców o projekcie posła Głębińskiego i towarzyszy, traktującym o udziale robotników w zyskach przedsiębiorstw.

„Pragnąc wydrukować w tej sprawie opinię socjalistów, zwróciliśmy się do inż. Rajmunda Jaworowskiego, prezesa Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych, oraz klubu radnych P. P. S. w Radzie Miejskiej.

„Inż. Jaworowski oświadczył między innemi:

„— Dążymy do zasadniczej zmiany stosunków pomiędzy pracą a kapitałem w tym duchu, by praca objęła narzędzia produkcji.

„Uważamy, iż żadne półśrodki bolączek społecznych zażegnać nie mogą, nie sprawiają, by robotnik w ustroju kapitalistycznym był zagwarantowany od klęski braku pracy.

„Jednakże nie stoimy na tem stanowisku, iż im gorzej — tem lepiej, uważamy, że im lepsze warunki pracy ma robotnik, tem mocniejszy jest w swej walce o przebudowę społeczeństwa kapitalistycznego na socjalistyczne. Dlatego dążymy do prawodawstwa ochronnego, do skrócenia dnia roboczego i t. d. Dlatego też i sprawę zapewnienia robotnikom udziału w zyskach traktujemy życzliwie, o ile udział ten nie ma być fikcyjny, o ile zmierza on do podniesienia stopy życiowej robotnika.

„O ile chętnie się godzimy na udział rzeczywisty robotnika w zyskach przedsiębiorstwa, o tyle nie chętni są mu przedsiębiorcy, gdyż udział robotników w zyskach pociąga za sobą konsekwencję wglądania w księgi handlowe przedsiębiorstwa.

„Będą wówczas robotnicy znali istotny jego stan, będą wiedzieli, kiedy przedsiębiorstwo ma najwięcej zamówień, a więc kiedy jest chwila najdogodniejsza do wystąpień o polepszenie warunków pracy.

„Rozumieją to kapitaliści i dlatego nie godzą się na rzeczywisty udział robotników w zyskach, zgodzić się mogą co najwyżej na fikcyjny, przy którym w końcu roku ze stopy zysku, przez samych przedsiębiorców ustalonego, drobny ułamek dostają robotnicy.

„Zwykle jest to procent tak mały, że polepszenia bytu robotników nie powoduje, a stosowany jest przez przedsiębiorcę, jako środek uczynienia robotników nieskłonny do strajków, jako zainteresowanych w zyskowości przedsiębiorstwa.

¹⁾ „Przegląd wieczorny“, Warszawa, 24. czerwca 1919 r.

„(Taką postacią udziału w zyskach u górników są wydzierżawiane im skrawki ziemi, co niejednokrotnie obniżało płacę zarobkową).

„Jest rzeczą jasną, że najzwyczajszą walką z kapitałem robotnik zyskać może więcej, niż za pomocą owego fikcyjnego udziału w zyskach.

„Klasyczny przykład racjonalnie pojętego udziału w zyskach dał Robert Owen, który dzięki temu fabrykę, chylącą się do upadku, doprowadził do świetnych wyników, ale też robotnik, dopuszczony do tajników przedsiębiorstwa, traktował dyrektora z zaufaniem i chętnie stosował się do jego dyspozycji.

„Wśród naszych przedsiębiorstw przykład Owena nie znalazł naśladowców. Z racjonalną formą udziału robotników w zyskach w Polsce nie spotykałem się.

„Zresztą i w najbardziej postępowych krajach reforma ta jest bardzo niechętnie widziana przez przemysłowców“.

VII.

STATYSTYKA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁO- WYCH Z UDZIAŁEM ROBOTNIKÓW W ZYSKACH. — — — — —

Opracowane w Towarzystwie Przemysłowców przez Mieczysława
Jastrzębowskiego.

Ilość przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które wprowadziły udział pracowników w zyskach z podziałem według krajów i rodzaju produkcji¹⁾.

Liczba porządkowa	Rodzaj wytwórczości	Ilość przedsiębiorstw							
		Francja	W. Brytania	Rz. Niemiecka	St. Zjedn. P. A.	Szwajcaria	Belgia	Holandja	Ogółem
1	Fabryki żelazne	11	4	10	4	1	1	3	34
2	Gazownie	2	26	—	1	—	—	—	29
3	Drukarnie	10	6	—	5	2	—	2	25
4	Ubezpieczenia	16	1	—	—	—	2	1	20
5	Przędzalnie i tkalnie	5	6	3	2	3	—	—	19
6	Gospodarstwa rolne	7	3	4	—	—	—	—	14
7	Fabryki papieru i wyrob. pap.	4	3	4	—	—	1	—	12
8	Handle produktów spożywc.	4	6	—	—	—	1	—	11
9	Fabryki produktów chemiczn.	2	5	—	3	—	—	—	10
10	Fabryki przyrządów fizycznych	1	1	—	—	4	—	—	6
11	Banki	4	—	2	—	—	—	—	6
12	Przedsiębiorstwa przewozowe	5	—	—	1	—	—	—	6
13	Młyny	—	3	—	3	—	—	—	6
14	Handle produktów rolnych .	—	5	—	—	—	—	—	5
15	Zakłady krawieckie	1	2	—	2	—	—	—	5
Do przeniesienia . .		72	71	23	21	10	5	6	208

¹⁾ Według broszury A. Troinbert: „La participation aux benefices — etude d'ensemble” Paryż 1918 r.

Liczba porządkowa	Rodzaj wytwórczości	Ilość przedsiębiorstw							
		Francja	W. Brytania	Rz. Niemiecka	St. Zjedn. P. A.	Szwajcaria	Belgia	Holandja	Ogółem
	Z przeniesienia	72	71	23	21	10	5	6	208
16	Kopalnie węgla	4	—	1	—	—	—	—	5
17	Kamieniołomy	5	—	—	—	—	—	—	5
18	Domy handlowe	—	—	2	3	—	—	—	5
19	Zakłady malowania domów	2	1	—	1	—	—	—	4
20	Przedsięb. krycia dachów	4	—	—	—	—	—	—	4
21	Elektrownie	2	—	—	1	1	—	—	4
22	Kasy pożyczk. i oszczędn.	3	—	—	1	—	—	—	4
23	Fabryki mydła	—	2	—	2	—	—	—	4
24	Handel żelaza	—	—	—	4	—	—	1	4
25	Magazyny galanteryjne	3	—	—	—	—	—	—	3
26	Fabryki złotnicze	—	—	2	—	1	—	—	3
27	Browary	—	1	2	—	—	—	—	3
28	Handel węgla	1	1	—	—	—	—	—	2
29	Fabryki obuwia	1	—	—	1	—	—	—	2
30	Pralnie i farbiarnie	2	—	—	—	—	—	—	2
31	Fabryki kauczuku i wyr. kaucz.	1	—	1	—	—	—	—	2
32	Piekarnie	1	1	—	—	—	—	—	2
33	Handle win	2	—	—	—	—	—	—	2
34	Teatry	2	—	—	—	—	—	—	2
35	Odlewnie metali	1	—	—	1	—	—	—	2
36	Zakłady elektrotechniczne	—	—	1	1	—	—	—	2
37	Fabryki powozów	1	—	—	—	—	—	—	1
38	„ żaluzji i bruku drewn.	—	—	1	—	—	—	—	1
39	„ konstrukcji metalow.	1	—	—	—	—	—	—	1
40	„ blachy cynkowej	—	—	1	—	—	—	—	1
41	Przedsięb. murarskie	1	—	—	—	—	—	—	1
42	„ stolarskie	1	—	—	—	—	—	—	1
43	„ ślusarskie	1	—	—	—	—	—	—	1
44	Handel materiałów budowl.	1	—	—	—	—	—	—	1
	Do przeniesienia	112	77	34	36	12	5	6	282

Liczba porządkowa	Rodzaj wytwórczości	Ilość przedsiębiorstw							
		Francja	W. Brytania	Rz. Niemiecka	St. Zjedn. P.A.	Szwajcaria	Belgia	Holandja	Ogółem
		Ilość przedsiębiorstw							
	Z przeniesienia	112	77	34	36	12	5	6	282
45	Handel drzewa	1	—	—	—	—	—	—	1
46	Fabryki cykorji	1	—	—	—	—	—	—	1
47	Kantory wymiany	1	—	—	—	—	—	—	1
48	Tow. przem. przew. wyp. przy pracy	1	—	—	—	—	—	—	1
49	Zakłady chirurgiczne	1	—	—	—	—	—	—	1
50	Instytucja pieięgniarek	—	1	—	—	—	—	—	1
51	Fabryka amunicji	—	—	1	—	—	—	—	1
52	„ fajansu	—	—	1	—	—	—	—	1
53	„ szkła	—	—	1	—	—	—	—	1
54	Kom. transportów morskich	—	—	1	—	—	—	—	1
55	Trust stalowy	—	—	—	1	—	—	—	1
56	Fabryka jedwabiu	—	—	—	1	—	—	—	1
57	Zakłady kapelusznice	—	—	—	1	—	—	—	1
58	„ introligatorskie	—	—	—	1	—	—	—	1
59	Zakłady rzeźnicze	—	—	—	1	—	—	—	1
60	Hotele	—	—	—	1	—	—	—	1
61	Fabryka produkt. spożywc.	—	—	—	—	1	—	—	1
62	„ wyrobów tytuniowych	—	—	—	—	1	—	—	1
63	Cementownie	—	—	—	—	1	—	—	1
64	Fabryki świec stearynowych	—	—	—	—	—	—	1	1
65	Koleje państwowe	—	—	—	—	—	—	1	1
	Razem	117	78	38	42	15	5	8	303

Ilość przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych,
które wprowadziły udział robotników w zyskach według podziału
na kraje i według daty wprowadzenia udziału¹⁾.

Nazwa kraju	Ilość przedsiębiorstw										Nieznana data wprowa- dzenia udziału	Ogółem
	od 1810	od 1819	od 1829	od 1839	od 1849	od 1859	od 1869	od 1879	od 1879	od 1889	od 1899	od 1909
Francja	1	2	3	7	7	2	24	19	28	17	3	116
Wielka Brytania	—	—	—	—	—	2	3	15	16	36	5	77
Rzeczpospolita Niemiecka	—	—	—	2	2	4	11	5	14	4	—	46
Stany Zjednoczone P. A.	—	—	—	—	—	—	4	11	13	9	1	43
Szwajcaria	—	—	—	1	—	2	1	2	3	7	—	16
Belgia	—	—	—	—	—	—	1	2	1	—	—	4
Holandja	—	—	—	—	—	—	1	4	3	—	—	12
Włochy	—	—	—	—	—	—	1	2	1	—	—	4
Austro-Węgry	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	2
Hiszpania	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Portugalia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Dania	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Ogółem	1	2	3	10	9	10	46	62	80	74	9	323

¹⁾ Według danych książki A. Trombert: „La participation aux bénéfices — expose des différentes méthodes adoptées” Paryż 1912 r.

VIII.

BIBLIOGRAFJA. --- --- --- --- --- --- ---

Opracowane w Towarzystwie Przemysłowców Królestwa Polskiego
przez Mieczysława Jastrzębowskię.

DZIEŁA ORYGINALNE AUTORÓW POLSKICH.

Biliński Dr. Leon i Głabiński Dr. Stanisław. — „System ekonomji społecznej”. Tom II, (opracował Dr. St. Głabiński), wydanie III, Lwów, nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta. 1894. Str. 577 i dalsze.

Cieszkowski August. — „Zur Verbesserung der Lage der Arbeiter auf dem Lande”. Ein Vortrag gehalten in der zweiten General-Versammlung des Landwirthsch. Prov. Vereines für die Mark Brandenburg und die Niederlausitz am 17. Mai 1845. Berlin, Schröder, Druck v. Trovitsch et Sohn, 1846, w 8-ce, str. 23.

- To samo po francusku p. t. — „Sur les moyens d'améliorer le sort de la population des campagnes” Discours. Traduction de M. A. Jullien, Paris, impr. Henuyer, 1846, w 8-ce, str. 11, (odbitka z „Journal des économistes”, 1845, Octobre Nr. 47).

UWAGA. Ani Estreicher, w swej bibliografii, ani encyklopedje nasze nie wspominają o tem, czy odczyt ten był wydany w języku polskim, tłumacz zaś francuski pod przekładem tego odczytu w „Journal des économistes”¹⁾ położył słowa następujące: „Traduit du polonais par M. A. Jullien”.

Czerkawski Włodzimierz. — „Polityka ekonomiczna”. Dobrobyt. — Komunikacje. — Ubezpieczenia. — Kwestja robotnicza. — Przemysł. Wydanie nowe opracowane przez Edwarda Taylora. Warszawa—Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego. (bez roku) str. 202/208.

Głabiński Dr. Stanisław. — „Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historją ekonomiki”. Lwów. Nakładem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. Warszawa. E. Wende i S-ka. 1913. Str. 542. 607/8.

Libelt Dr. Karol. — „Koalicja Kapitału i Pracy”. Poznań, nakładem autora. Czcionkami N. Kamińskiego i Spółki, 1868, w 8-ce, str. 74.

- „Pisma krytyczne i różne”. Poznań. Zupański 1851, w 8-ce. Tom V. Str. 41/54. Art. p. t. „O ulepszeniu stosunków roboczej klasy ludu po włościach”.

Supiński Józef. — „Szkoła Polska Gospodarstwa Społecznego”. (I. wydanie 1861/62) p. Tom II. Pism, wydanie 1883, część I, Oddział I, str. 287 i dalsze, Art. p. t. „Zarubek i praca”.

¹⁾ Str. 244, tomu XII. (Aout à Novembre 1845.).

Tom IV. tychże **Pism**, część II, rozdział III, str. 206 i dalsze. Art. p. t. „Stowarzyszenia i Spółki“.

Szulc Dr. Kazimierz. — „Kwestja socjalna i sposób jej załatwienia, równie korzystny dla robotników jak właścicieli“. Odbitka z Gazety Narodowej. Lwów, F. H. Richter 1871 r. w 16-ce, str. 96.

„**Uruchomienie przemysłu przez państwowe uwłaszczenie pracujących**“. Referat Zrzeszenia Techników opracowany na podstawie projektu inż. **Tadeusza Słowińskiego**. Warszawa, 1919 r. Druk J. Górnickiego, Nowy Świat 57.

Wóycicki Prof. Dr. Aleksander. — „Instytucje fabryczne i społeczne w przemyśle Królestwa Polskiego“. „**Ekonomista**“ Warszawa. Tom IV, za 1914 rok, str. 27/28 i oddzielna odbitka, druk Tow. Akc. S. Orgelbranda Synowie.

TLUMACZENIA POLSKIE Z JĘZYKÓW OBCYCH.

Gide Karol, Prof. Wydziału Prawa w Paryżu. — „Zasady ekonomji społecznej“. Czwarte polskie wydanie według trzynastego wydania francuskiego ponownie opracowane i rozszerzone przez Dra **Włodzimierza Czerkawskiego**, Prof. Uniwers. Jagiellońskiego. Warszawa 1914. (Str. 689 i dalsze).

Howell G. — „Związki zawodowe robotników angielskich“. Według „*The Conflicts of capital and labour*“ 1896. Opracował C. Hugo. Tłumaczenie z niemieckiego. Warszawa 1906, (str. 206/209).

Iwaniukow I., Dr. Ekonomji Polit., Profesor Akadem. Piotrowskiej w Moskwie. — „*Ekonomja polityczna jako nauka o procesie rozwoju zjawisk społecznych*“. Przekład z upoważnienia autora. Warszawa, nakład M. Mierzejewskiego 1890, (str. 454/55.).

Mill J. S. — „Zasady ekonomji politycznej z niektórymi zastosowaniami do ekonomji społecznej“; tłumaczył R. P. i B., Petersburg, 1859/1860, 2 tomy (Tom II, str. 345/48). Nakład jednego z tłumaczy, w drukarni Józefata Ohryzki.

DZIELA W JĘZYKU FRANCUSKIM.

André Louis et Guibourg Léon. — „*Le Code ouvrier*“. Paris, Chevalier—Marescq.

Antonelli Etienne. — „*Les action de travail dans les sociétés anonymes à participation ouvrière*“, Avant — propos de M. Aristide Briand. Paris 1912. Librairie Felix Alcan.

Audigane. — „*Les ouvriers d'a présent*“. Paris. Lacroix, 1865, wydrukowane również w „*Journal des Economistes*“ 3 serja, XXV, 1874.

Barberet. — „*Le travail en France. Monografie professionnelle*“. Paris. Berger—Levrault.

- Bernardot F.** — „Le familistere de Guise. Association du capital et du travail". Paris 1889
- Besse et Brouilhet.** — „Un cas de pseudoparticipation (Question pratique)" 1909.
- Billon Jean.** — „Participation des ouvriers aux bénéfices des patrons". Genève, Bule, Lyon, St. Georg 1877
- Blanc L.** — „La propriété des mines et la participation aux bénéfices" drukowane w „Revue politique et parlementaire", 7. septembre 1894.
- Block Maurice.** — „Les facteurs de la production et la participation de l'ouvrier aux bénéfices de l'entrepreneur", Paris, Guillaumin 1886.
- „La participation aux bénéfices. Examen critique d'une proposition de loi", drukowane w „Journale des Economistes" 1892.
- Bohmert Victor.** — „La participation aux bénéfices". Etude pratique sur ce mode de rémunération du travail". Traduit de l'allemand et mis à jour avec une préface de M. Charles Robert par Albert Trombert. Paris, Chaix et Guillaumin 1888.
- „La participation aux bénéfices en Allemagne, en Autriche et en Suisse" Traduit de l'allemand et mis à jour par Albert Trombert. Paris, Chaix 1908.
- Bonne L. Ch.** — „Répartition des bénéfices entre les ouvriers et le patron". Paris Delagrave.
- Bonniot-Pouget.** — „Rapport sur la participation organisée dans ses ateliers" drukowane w dzienniku „L'Emancipation" z 15. marca 1890 wydawanym w Nîmes.
- Brelay.** — „La participation et le malentendu social" drukowane w „Bulletin de la participation aux bénéfices".
- Brouilhet C.** — „Le conflit der doctrines dans l'économie politique contemporaine"
- Bouissou et Tarlin.** — „Traité du Méayage". Paris, Rousseau éditeur, 1897
- Bureau Paul.** — „L'association de l'ouvrier aux profits du patron et la participation aux bénéfices". Paris, A. Rousseau 1898.
- Campredon.** — „Le papier", avec pref. de P. Pic. 1902.
- Castelin.** — „La participation aux bénéfices et la théorie du salaire" drukowane w „Reforme sociale" t. XXV. z r. 1893.
- Cazenouve Albert.** — „Les entreprises agricoles et la participation du personnel aux bénéfices", Paris, Guillaumin 1889, drukowane również w „Bulletin de la participation" t. XVI. z r. 1894.
- Clarard.** — „Notice sur les artels russes. Compte rendu de l'office du travail". Paris, Imprimerie nationale 1893.
- „Commission Administrative. — Ville de Paris". Imprimerie municipale, 1882.
- „Commission extra-parlementaire". Paris, Imprimerie nationale, 1883.
- „Compte-rendu in extenso des séances du Congrès international de la participation aux bénéfices de 1889", présidé par M. E. Levasseur et par M. Charles Robert, Paris, Chaix et Guillaumin 1890.

- „Compte-rendu in extenso des séances du Congrès international de la participation aux bénéfices des 1900“.** Présidée par M. Paul Delombre. — Paris, Chaix 1901.
- Comte de Briey R.**, docteur en droit. — „Essai sur l'association du capital et du travail par l'actionnariat ouvrier“ suivi d'une note de M. Aristide Briand, député, ancien Président du Conseil. Paris, Marcel Rivière Librairie des sciences politiques et sociales, 1914.
- Comte d'Hanassonville.** — „Le combat contre la misère“ drukowane w „Revue des Deux-Mondes“, w Listopadzie 1885.
- „Misère et remèdes“, Paris 1886. —
- Comte de Chambrun.** — „Aux montagnes d'Auvergne. Mes conclusions sociologiques“. Paris, Calmann-Lévy.
- Comte de Paris.** — „Les associations ouvrières en Angleterre“. Paris, Gesner — Baillier 1869.
- „De la situation des ouvriers en Angleterre“. Paris, Michel Lévy. 1873.
- Constant Charles.** — „De la participation aux bénéfices“ drukowane w „Journal des Prud'hommes“, w r. 1891.
- Cornil Georges**, avocat à Bruxelles. — „Du louage des services — ou contrat de travail“. Paris, Thorin 1894.
- Courché Th. Fr.** — „Essai sur les questions de travail“, Paris, Guillaumin. — Le Havre, Delevoge 1883.
- Courcy Alfred de.** — „La vraie question sociale“. Notice sur la caisse de prévoyance des employés de la Campagnie d'assurances générales. Paris. A. Anger 1881.
- „Caisse de prévoyance des employés et des ouvriers et les pensions de l'Etat“. Paris, Armand Anger, 1872.
- „Capital et travail — Lettre à M. Chaix“. Paris Impr. Chaix 1872.
- „Querelle du capital et du travail“ drukowane w „Le Correspondent“ w r. 1872 i w „Moniteur des Assurances“ w r. 1872.
- „Encore les caisses de prévoyance“ drukowane w „Moniteur des Assurances“, w r. 1873.
- „Institution des caisses de prévoyance“. Paris Armand Anger 1876.
- „Participation aux bénéfices et le patrimoine transmissible“ drukowane w „Economiste français“ w marcu 1881 r.
- „Le droit et les ouvriers“. Paris, E. Pichon, 1886.
- Crouzel A.** — „Note sur la participation des ouvriers aux bénéfices, considérée au point de vue du droit“. Paris, Thorin 1885.
- „Etude sur les coalitions et les grèves dans l'industrie“. 1887.
- Delombre Paul.** — „Compte rendu in extenso des séances du Congrès international de la participation aux bénéfices de 1900“, présidée par M. Paul Delombre. Paris, Chaix 1901.

- Delombre Paul.** — „La Participation aux bénéfices. Considerations presentées au Congrès de Bordeaux“ 1912.
- „La Participation aux bénéfices. discours prononcée le 28 juin 1918 à l'assemblée générale de la Société pour l'étude pratique de la participation aux bénéfices“, Paris, Chaix 1919.
- Delvaux Henry.** — „Faut-il appliquer la participation?“ Liège, Grandmard — Dondès.
- Destonet.** — „Du bail à colonat partiaire“. Paris 1885.
- Dubois Frédéric.** — Congrès de la participation“. Paris, Chaix, 1890.
- „Rapports sur la participation“ drukowane w „Bulletin de la participation“ t. XII. i t. XIII.
- Dufaure G.** — „La participation aux bénéfices viticulture“ (Revue de Viticulture, 1900 t. I. et 1910 t. I.).
- d'Eichtal.** — „Participation facultative et obligatoire“. — Paris, Guillaumin, 1892.
- Engel-Dollfus.** — „Etudes sur l'épargne, les institution de prevoyance et la participation aux bénéfices“. Mulhouse, Dethoff et Paris, Hachette 1876.
- „Enquête du 10-e groupe de l'Exposition universelle de 1867. Rapport du jury international“, t. III.**
- „Enquête de la commission extra-parlementaire des association ouvrières“,** nommée par M. Waldek-Rousseau, ministre de l'Interieur. 2 vol. Paris Impr. Nationale 1883.
- „Enquête parlementaire dite de 44“,** protokoly ogłaszane w „Journal officiel“ począwszy od lutego 1884 r.
- „Enquête décennales de la Société industrielle de Mulhouse faites en 1888“,** Mulhouse, V. Bader; Paris, Lacroix et Berger-Levrault.
- „Exposition d'Economie sociale. Enquête. Instructions et questionnaires“,** Paris, Imprimerie nationale 1887.
- Follin.** — „Le contrat de travail et la participation aux bénéfices“, 1909.
- Fougerousse A.** — „Patrons et ouvriers de Paris“. Reformes introduites dans l'organisations du travail par divers. Paris, Chaix, Guillaumin 1880.
- Fournier de Flaix.** — „Les arteless russes“, drukowane w „Econome franşais“ 9 lutego 1893 r.
- Frégier.** — „Des Classes Dangereuses“ 1838.
- Gastineau.** — „Etat actuel de la participation aux bénéfices“ — 1906.
- Gauthier J. B.** — „Le travail ancien et moderne“, Paris. Chaix 1884 r.
- „La participation obligatoire devant les Chambres“. Paris, Chaix 1886, drukowane w „Bulletin de la participation“ t. VI.
- Gibon.** — „La participation aux bénéfices et les difficultés présentes“. — Paris, Guillaumin 1892.
- Gide Charles.** — „L'actionnariat ouvrier“ Revue d'economie politique. 1910.

- Gide Charles.** — „Les modes d'entente entre le capital et le travail“.
- Godin J. B.** — „Solutions sociales“, 1871 r.
- „Mutualité sociale et association du capital et du travail“. Paris, Guillaumin 1880.
 - „La République du Travail et la Réforme parlementaire“. 1889 r.
 - „Le Familistère de Guise. Solution de la question ouvrière“. Mutualité sociale et association du capital et du travail, ou extinction du paupérisme par le consécration du droit naturel des faibles au nécessaire et du droit des travailleurs à participer aux bénéfices de la production. Paris, 1880. II. wydanie. Guise 1891.
 - Oprócz tego ogłosił wiele broszur, mających na celu popularyzację zagadnień socjalnych: np. „La Richesse au service du Peuple“, „Les Socialistes et les Droits du Travail“, „La politique du Travail et la Politique des Privilèges“, „Association ouvrières“ it. d.
- Granier Jean.** — „Les actions du travail“, Paris, Larose 1910.
- Guieysse M.** — „La participation aux bénéfices, les retraites et l'assurance“, Paris 1890.
- „Historique de l'Imprimerie et de la Librairie Chaix“.** Paris A. Chaix.
- Housson F.** — „L'industrie devant les problèmes économiques et sociaux“. Paris, Marchal et Billard; Tours, Arault 1888.
- La Follye.** — „La question sociale. Intérêts communs entre patrons“, Paris 1881.
- Lami E. O.** — „Question ouvrière et patronale“, 1886.
- Lamy.** — „Rapport sur les travaux du jury de l'Exposition universelle d'Anvers“. Paris, Impr. Marechal et Montorier 1885.
- „Rapport sur les travaux de l'Exposition de Chicago“. — Paris, Imprimerie nationale 1894.
- La Tour du Pin, Marquis de.** — „Participation aux bénéfices“ drukowane w „Revue de l'Association catholique“, rocznik XVI.
- Lavergne Bernard.** — „Evolution sociale“, Alençon, Guy.
- Lavollée R.** — „Classes ouvrières en Europe“. Paris Guillaumin 1884.
- Leclaire Edme-Jean.** — „Des améliorations qu'il serait possible d'apporter dans le sort des ouvriers peintres en bâtiments, suivies des réglemens d'administration et de répartition des bénéfices que produit le travail, par Leclaire, et mis en pratique en 1842 dans sa Maison“. Paris, libr. Bouchard-Huzard 1843.
- „Répartition des bénéfices du travail. Compte rendu des années 1842, 1843, 1844 et 1845“. Paris libr. Bouchard-Huzard 1845.
 - „De l'organisation du travail. — Compte rendu des essais tentés dans l'entreprise de peinture en bâtiments depuis 1842 jusqu'en 1848“. Paris, libr. Bouchard-Huzard 1848.

- Leclaire Edme-Jean.** — „De la misère et des moyens à employer pour la faire cesser“, Paris 1850.
- „Compte rendu par M. Leclaire aux clients de sa Maison sur les résultats qu'ils ont aidé à obtenir pour le bien-être de ses ouvriers“. Paris libr. Bouchard-Huzard 1865.
 - „Dialogue entre un vieil ouvrier et un bourgeois sur l'association de l'ouvrier aux bénéfices du patron“. Paris, A. le Chevalier 1871.
 - „Société de secours mutuels intéressée dans une entreprise industrielle Association de l'ouvrier aux bénéfices du patron“, 3 edit. l'aris 1877.
- Lederlin,** directeur de la blanchisserie de Thann. — „Rapport et notes sur les institutions patronales de son industrie“. — Nancy, Berger-Levrault, 1889, Paris, Impr. Chaix 1889 r.
- Le Marié G.** — „Le Métayage dans l'arrondissement de Laval“. Laval, imp. Bernéoud à Laval 1909.
- Lomoiné M.** — „Le Métayage dans le département du Cher“. Paris. Boyer ed. 1902.
- Le Rousseau J.** — „L'association de l'ouvrier aux bénéfices du patron“. Paris, Hachette 1870. (Wydanie II, Paris 1886).
- Leroy-Beaulieu Paul.** — „La question ouvrière au 19^eme siècle“. Charpentier 1872.
- Lestelle.** — „Le Familistère de Guise“. Paris 1904.
- Levasseur Emile.** — „Histoire des classes ouvrières en France depuis 1789“. Paris, Hachette 1867.
- „Le concours sur la participation aux bénéfices au Musée social, institué par M. le comte de Chambrun. Rapport fait au nom du Jury“. Paris, Firmin-Didot et C^{ie}, 1897“.
 - „Discours d'ouverture du Congrès international de la participation aux bénéfices en 1889“.
- Limay Ratonis de.** — „Le Métayage dans le département de l'Indre“. Paris 1896.
- Marken J. C. van.** — „Question ouvrière à la fabrique néerlandaise de levure et d'alcool“. Paris. Impr. Chaix 1871.
- „La question ouvrière. Essai de solution pratique“. Paris, A. Chaix 1881.
- Marteaux,** directeur du tissage de laine de Thillot. — „Rapport sur les institutions économiques de son industrie“ drukowane w „Bulletin de la Société industrielle de Reims“. 1889. Impr. Masson-Girard.
- Mascarel M.** — „Etude sur la participation aux bénéfices“, Angers, Burdin, 1894.
- Matrat P.** — „Avenir de l'ouvrier“. Paris, Guillaumin, Paul Dupont, Sandoz et Thuillier; Genève et Neufchâtel, Sandoz. 1884.
- Maze Hippolyte.** — „Vrais caractères de la coopération et de la participation aux bénéfices“ drukowane w „Revue des institutions de prévoyance“, t. V., 1831.
- Meplain.** — „Traité du bail à portion de fruits“. Moulins 1850.

- Merlin Roger.** — „Le métayage et la participation aux bénéfices. Ouvriers de l'industrie. Ouvriers agricoles. Pêche maritime". Paris. Rousseau ed. 1898.
- „Modes de rémunération du travail des ouvriers et employés de Société coopérative de consommation".** Paris 1892.
- Moschell John.** „De la participation des ouvriers aux bénéfices des patrons". Genève, Richard 1870.
- „Du mode de retribution du travail". Paris, Guillaumin 1872.
- Mouret M.** — „Société Anonymes a participation ouvrière". Paris, Pichon 1919.
- „Notice sur la Société du Familistère"** (Association du capital et du travail) Année 1900. Wydane przez fundację I. B. A. Godin'a z okazji 20-lecia wprowadzenia udziału w zyskach.
- Ode H.** — „Le Colonage partiaire en Anjou" a Angers, impr. Burdin 1910.
- Ott A.** — „La participation des ouvriers aux bénéfices des patrons" drukowane w „Journal des Economistes" 4 serja t. XXV., 1885.
- Pascaly.** — „Les syndicats professionnels et la participation" drukowane w „Devoir" t. XVII.
- „La participation obligatoire" drukowane w „Devoir" t. XVII.
- Passy Frederic.** — „Leçons d'économie politique faites à Montpellier". Paris.
- Pic Paul,** Professeur de législation industrielle et ouvrière a la faculté de droit de l'Université de Lyon et a l'Ecole Supérieure de Commerce. — „Traité élémentaire de législation industrielle. Les lois ouvrières". Paris, Rousseau 1912.
- Poindron A.** — „Détermination de la formule minimum de la participation aux bénéfices". Paris 1893.
- Potoin.** — „Etude sur la participation", drukowane w „Revue de Belgique", 1890 i 1891.
- „Premier Congrès national de la participation aux bénéfices. Compte rendu".** Paris, Chaix 1913.
- Quiquet Franklin.** — „La participation aux bénéfices a la Compagnie transatlantique" drukowane w „Revue des institutions de prévoyances", t. V., 1891.
- Robert Charles.** — „Considerations générales sur le groupe X." (Rapport du jury international de 1867, t. XIII.).
- „La suppression des grèves par l'association aux bénéfices". Paris, Hachette et Cie 1870.
- „La question sociale". Paris, Sandoz et Fischbacher, 1873.
- „Le partage des fruits du travail". Etude sur la participation des employés et des ouvriers dans les bénéfices présentée a l'Assemblée générale de la Société protestante du travail, le 4 avril 1873. Paris. Sandoz et Fischbacher 1873.
- „Biographie d'un homme utile. Leclaire, peintre en bâtiments". Paris, Sandoz et Fischbacher 1878.

- Robert Charles.** — „Le contrat de participation aux bénéfices. Son caractère et ses résultats". Paris. Impr. Chaix 1889.
- „Exposition universelle de 1889. Groupe de l'économie sociale. Section II. Participation aux bénéfices. Associations coopératives de production". „Rapport du Jury international", Paris, Impr. Nat. 1891.
 - „La participation aux bénéfices de l'industrie, du commerce et de l'agriculture". Paris 1892.
- Roge.** — „Appréciation sur la participation". Nancy.
- Sabler Leon.** — „La participation aux bénéfices et ses résultats pratiques". Paris 1891. Drukowane w „Annales économiques".
- Sarrut.** — „Législation ouvrière de la troisième république". Paris, Marchal et Billard.
- Sectretan.** — „La civilisation et la croyance". Paris Alcan.
- Seydoux,** Chef d'industrie de peignage et tissage au Cateau. — „Rapport sur les institutions patronales des usines pour l'Exposition universelle de 1889". Le Cateau, Impr. Samuden et Roland.
- Simon Eduard.** — „La participation aux bénéfices et les associations ouvrières en France". Paris 1885.
- Sismondi, Simond de.** — „Nouveaux principes d'économie politique ou de la richesse dans ses rapports avec la population". Paris 1819, 2 tomy (tom 2-gi, str. 307—344).
- Steinbeil M.** — „La république et la question ouvrière". Paris, Fischbacher 1873.
- „Nos devoirs envers les ouvriers de l'industrie moderne". Paris, Fischbacher 1881.
 - „42 années de participation collective des ouvriers aux bénéfices d'une manufacture de coton". Paris, Buttner-Thierry 1889.
- Tolman William H. Ph. D.** — „L'oeuvre de l'ingénieur Social". Traduit et adapté de l'anglais par Pierre Janelle, Paris, Vuibert et Nony éd., Boulevard Saint-Germain, 63 (str. 142/189).
- Trombert Albert.** — „La participation aux bénéfices" traduction de Boehmert. Paris, Guillaumin 1888.
- „Coup d'oeil sur les études concernant la participation aux bénéfices". Paris 1890.
 - „Guide pratique pour l'application de la participation aux bénéfices" avec une introduction de M. Charles Robert, Paris, Chaix et Guillaumin 1892.
 - „Les application de la participation aux bénéfices, suite de l'édition française de l'ouvrage de M. le professeur Victor Boehmert", avec une préface de M. Charles Robert. Paris, Chaix et Guillaumin 1896.
 - „Albans Chaix. Notice nécrologique avec un aperçu de l'oeuvre patronale de M. Chaix". Paris Impr. Chaix, 1897.
 - „Congrès international de la participation aux bénéfices, tenu à Paris du 15 au 18 juillet 1900. Procès-verbaux sommaires esd séances". Paris, impr. Nat. 1901

- Trombert Albert.** — „Exposition universelle internationale de 1900. Rapports du Jury international, Classe 102. Remuneration du travail, Participation aux benefices". Paris, Impr. Nat. 1901.
- „La participation aux benefices en France d'après une enquête recente". Paris, Chaix 1902.
 - „Edouard Goffinon. Notice necrologique". Paris Chaix 1907.
 - „L'oeuvre sociale de Charles Robert". Chaix 1908.
 - „La participation aux benefices, expose des differentes methodes adoptees, pouvant servir de guide pratique pour l'application du regime". Preface de M. Paul Delombre. Nouvelle édition. Paris Chaix et F. Alcan 1912.
 - „Premier congrès national de la participation aux benefices". Compte rendu. Paris. Chaix 1913.
 - „La participation aux benefices, étude d'ensemble d'après l'état actuel des applications du regime présentée aux Congrès de Bordeaux le 23--24 Novembre 1912". Paris 1918.
- Tuleu-Deberny.** — „Appreciation de son oeuvre". Paris, Deberny et Cie
- Tuleu-Charles.** — „Deberny et son oeuvre". Paris, Deberny et Cie.
- Valaray.** — „Participation des employés et ouvriers aux benefices. Historique en France et dans les autres pays, d'après Boehmert". Drukowane w „Journal des Economistes". 4 juin 1880.
- Vanlaer Maurice.** — „La participation aux benefices. Etude theorique et pratique". Paris A. Rousseau 1898.
- Waxweiler Emile.** — „La participation aux benefices contribution a l'etude des modes de remunération du travail" Paris, A. Rousseau 1898.
- „Les actions du travail".

DZIELA W JĘZYKU NIEMIECKIM.

- Abbe E.** — „Sozialpolitische Schriften" (Gesammelte Abhandlungen, Bd. III.). Vortrag „Ueber die Gewinnbeteiligung der Arbeiter in der Grossindustrie", Jena 1906.
- Adler Dr. G.** — „Die Frage des internationalen Arbeiterschutzes". Muenchen 1888.
- Auerbach F.** — „Das Zeisswerk und die Karl Zeiss-Stiftung". Jena 1904.
- Beck Dr. Hermann.** — „Gerechter Arbeitslohn". Dresden 1902. Verlag v. O. V. Boehmert.
- Bernhard Dr. L.** — „Der achtstuendige Normalarbeitstag". Leipzig 1896.
- „Die Akkordarbeit in Deutschland". Leipzig 1903.
- Bornstein E.** — „Die Voraussetzungen des Sozialismus und die Aufgaben der Sozialdemokratie". Stuttgart 1899.
- „Die Bedeutung der Lohnformen". Sozialistische Monatshefte 1904. Tom I Str. 271/280.

- Birnbaum K.** — „Das Genossenschaftsprincip“. Denkschrift fuer den Kongress deutscher Landwirte 1870.
- Boch, von Dr. Roger.** — „Geschichte der Toepflerarbeiter von Staffordschire im XIX. Jahrhr.“. (Muenchener volkswirtschaftliche Studien 1899. Heft 31, str. 244/272).
- Boehm von Bawerk Eugen.** — „Kapital und Kapitalzins“ 2 Baende. Innsbruck 1884 i 1889.
- Boehmert Victor.** — „Untersuchung u. Bericht ueber die Lage der Fabrikarbeiter“. Zuerich, Schabelitz 1868.
- „Die Gewinnbeteiligung der Arbeiter nach neueren Schriften und Erfahrungen“. Arbeiterfreund 1886.
 - „Arbeiterverhaeltnisse und Fabrikeinrichtungen der Schweiz“ (rozdział IV). Zuerich 1873.
 - „Ergaenzung und Fortsetzung dieses Berichtes“. Zuerich 1874.
 - „Enquete ueber Gewinnbeteiligung der Arbeiter und andere neue Lohnzahlungsmethoden mit besonderer Ruecksicht auf die Schweizerischen Versuche“. Zuerich 1875.
 - „Der Arbeiterfreund Leclair und sein Lohnsystem von 1838 bis 1877“. Berlin 1878.
 - „Die Stellung der englischen Gewerkvereine zur Lohnfrage und zum Anteilsystem“. Arbeiterfreund 1878.
 - „Die Gewinnbeteiligung. Untersuchungen über Arbeitslohn und Unternehmergewinn“ 2 Teile. Leipzig, F. A. Brockhaus 1878.
 - „Die Gewinnbeteiligung der Arbeitnehmer in Deutschland, Oesterreich und der Schweiz“. Dresden, Verlag von O. V. Boehmert 1902.
- Borcht van der.** — „Grundzuege der Sozialpolitik“. 1904.
- Brandt Hans.** „Gewinnbeteiligung und Ertragslohn. Beitrage zur Geschichte und Kritik der Theorien ueber die Teilnahme der Arbeiter am Reingewinn“. Dresden, Verlag von O. V. Boehmert 1907.
- Braun Josefine.** — „Die Gewinnbeteiligung“ Neu Zeit 1886.
- Brentano L.** — „Ueber Arbeitseinstellungen und Fortbildung des Arbeitsvertrages“. Schriften des Vereins fuer Sozialpolitik. Leipzig, 1890.
- Ueber das Verhaeltniss von Arbeitslohn und Arbeitszeit zur Arbeitsleistung“. 2 Aufl. 1893. Verlag von Duncker und Humblot. Leipzig.
- „Das Arbeitsverhaeltnis im Jenaer Zeisswerk“, 6 Auflage. Jena 1916.
- Diel Prof.** — „Der Grossbetrieb“. 1903.
- Dolge Alfred.** „Die gerechte Verteilung des Geschaeftertrags“.
- Einbauser Rud.** — „Die Gewinnbeteiligung, ihr Einfluss auf den Unternehmergewinn und auf die Beziehungen zwischen Arbeiter und Arbeitgeber. Tuebingen 1898. (Również w „Zeitschrift fuer die gesam. Staatswissenschaft“, 54 rocznik.
- Edm. v. Adolf.** — „Auf der Suche nach Gerechtigkeit“. Sozialistische Monatshefte 1902.
- Engel E.** — „Der Arbeitsvertrag und die Arbeitsgesellschaft“. Vortrag erschienen im Arbeiterfreund. V. Jahrg. Halle 1867, str. 130/154.

- Epstein Jakob.** — „Die autonome Fabrik“. Ein Versuch zur Loesung des Problems der Gewinnbeteiligung industrieller Arbeiter“. Dresden 1907. Verlag von O. V. Boehmert.
- Eringaard Dr. J. C.** — „Hollaendische Musterstaetten, persoenerlicher Fuersorge von Arbeitgebern fuer ihre Angehoerigen“, Delft 1896.
- Freese Heinrich.** — „Fabrikantensorgen“. Eisenach, Verlag von Wilkens 1896. (4 rozdzial: „Die Gewinnbeteiligung“).
- „Empfindsame Sozialpolitik“, Preussische Jahrbuecher, 1896. Tom 85.
 - „Fabrikantenglück“. Eisenach, Wilkens 1899.
 - „Die Gewinnbeteiligung der Angestellten“. Gotha, Perthes 1905.
 - „Der freie Werkvertrag und seine Gegner“. Jena 1913.
- Frommer Dr. Heinrich.** — „Die Gewinnbeteiligung, ihre praktische Anwendung und theoretische Berechtigung auf Grund der bisher gemachten Erfahrungen“. Leipzig, Verlag von Duncker und Humblot 1886.
- Fuhr E. A.** — „Neue Beitraege zur Gewinnbeteiligung“. Zeitschrift fuer die gesamte Staatswissenschaft 1899.
- Gering Max Prof.** — „Arbeiter-Ausschuesse“. Leipzig, 1890.
- Gilman Paine Nicolas.** — „Die Teilung des Geschaefstgewinnes zwischen Unternehmer und Angestellten“. Ein praktischer Beitrag zur Arbeiter und Lohnfrage, „umgearbeitet und auf den neuesten Stand ergaenzt von Leopold Katscher“, Leipzig, Ed. Wartig's Verlag (Ernst Hoppe), 1891.
- Goltz von der.** — „Die landliche Arbeiterfrage und ihre Loesung“. Danzig, Kofmann, 1871 i 1874.
- Gruner Dr. jur. h. c. E.** Praesident des Aufsichtsamts fuer Privatversicherung a. D. Wirklichen Geheimen Rat. — „Die Arbeiter-Gewinnbeteiligung“. Berlin 1919. Verlag von Karl Sigismund.
- Guenther Adolf u. Prévot René.** — „Die Wohlfartseinrichtungen der Arbeitgeber in Deutschland u. Frankreich“. Leipzig 1905. Verlag von Duncker und Humblot.
- Haenzhke H.** — „Gewinnbeteiligung der Arbeit“ (Godin und seine Schoepfung). Berlin. Walther u. Apolant 1890.
- Hahn.** — „Der industrielle Arbeitslohn“. Volkswirtschaftliche Zeitfragen. Zeszyt 222.
- Hasenbach.** „Fallende und steigende Stuecklohnsaetze“. Jahrbuecher fuer Nationaloekonomie und Statistik 1905. Tom 84.
- Heisener W.** — „Die Gewinnbeteiligung der Arbeiter in Deutschland“. Annalen des Deutschen Reiches, 1907.
- Hennings Dr. C. R.** — „Ueber die Gewinnbeteiligung der Arbeiter in der englischen Industrie“. (Grenzboten 73. Jahrg. 1914).
- Huber Dr. Johannes.** — „Kapital- und Verwaltungsbeteiligung der Arbeiter in den britischen Produktivgenossenschaften“. (Labour Co-Partnership). Stuttgart, 1912. Druck u. Verlag von W. Kohlhammer.
- Huber Victor Aimé.** — „Die Wohnungsnot der kleinen Leute in grossen Staedten“. Leipzig 1857.

- Hugo Dr.** — „Ein Versuch mit dem Achtstundentage“. Archiv fuer soz. Gesetz. 1895.
- Jaannash.** — „Die Strikes, die Cooperation, die industrial Partnerships“. Berlin, Dunker.
- Jegher A.** — „Bericht an den Bundesrat Emil Frey ueber die Frage der Beteiligung der Arbeiter und Angestellten in den Regiewerkstaetten des Militaerdepartements an dem Betriebsergebnisse“. Zuerich 1892.
- Kalle.** — „Massregeln zum Besten der Fabrik Arbeiter“.
- Katscher Leopold.** — „Praktische Gedanken eines Schwaermers“ (rozdział: „Gewinnbeteiligung“), Leipzig, Verlag der Zehn-pfennig-Bibliothek 1890.
- „Der Staat und die Gewinnbeteiligung“ Concordia 1906, str. 161/164.
 - „Die Gewinnbeteiligung“ (mit besonderer Beruecksichtigung Deutschlands). Leipzig, Felix Dietrich 1904.
 - „Mit, nicht gegen einander“. Dresden, Albanus, 1905.
- Kleinwaechter Friedrich.** — „Das Einkommen und seine Verteilung“.
- Lange F. A.** — „Die Arbeiterfrage in ihrer Bedeutung fuer Gegenwart und Zukunft beleuchtet... II. Aufl. 1870. Winterthur.
- Liefman.** — „Die Allianzen, Gemeinsame monopolistische Vereinigung der Unternehmer und Arbeiter“; Jahrbuch fuer Nationaloekonomie u. Statistik 1900.
- Marken J. L. van.** „Die Spar- und Bauvereine in Hannover, Goettingen und Berlin“. Berlin 1893.
- „Durch die Arbeit fuer die Arbeit“. Ein Versuch praktischer Durchfuerung der Gewinnbeteiligung der Arbeiter. (Tłumaczenie niemieckie z holenderskiego), Dessau.
 - „Die soziale Organisation in der Industrie“. Uebersetzt von M. Sochaczewska.
- Merkle.** — „Arbeitslosigkeit“. Muenchen 1913.
- Mithoff Ph.** — „Die volkswirtschaftliche Verteilung, in Schoen-bergers Handbuch der politischen Oekonomie“, 3. Aufl. 1890. I. Bd.
- Mohl v. Robert.** — „Ueber die Nachteile, welche sowohl den Arbeitern selbst, als dem Wohlstande und der Sicherheit der gesamten huergerlichen Gesellschaft von dem fabrikmaessigen Betriebe der Industrie zugehen, und ueber die Notwendigkeit gruendlicher Vorbeugungsmittel“. (Raus archiv. 1835. Band II., str. 141 i następne).
- „Staatsrecht, Voelkerrecht und Politik“. Monographien III. Boende 1860/69. Tom II., str. 581/583, 592/595, 562/566.
- Munrov C.** — „Industriefrieden“. Schriften des Vereins fuer Sozialpolitik. Tom 45.
- Oldenberg** — „Ueber soziale Steuerpolitik“. Schmollers Jahrbuch Bd. 17.
- Philippovich Eugen v.** — „Grundriss der Politischen Oekonomie“, 6 Auflage, 1906.
- Pierstorff Julius.** — „Die Carl Zeiss-Stiftug“, ein Versuch zur Fortbildung des grossindustriellen Arbeitsrechts. Leipzig, 1898.

- Pierstorff Juljus.** — „Ernst Abbe als Sozialpolitiker“, Muenchen, 1905.
— „Unternehmer und Unternehmergewinn“, Handw. der Staatswiss. Bd. VII.
- Plener E. v., Weigert M., Neumann J., Wertheim J.** — „Ueber Beteiligung der Arbeiter am Unternehmergewinn“. Gutachten auf Veranlassung des V. f. Sozialp., Leipzig. Verlag von Duncker u. Humblot. 1874.
- Post Dr. J. und Albrecht Dr. H.** — „Musterstaetten persoenlicher Fürsorge von Arbeitsgebern fuer ihre Geschaeftsangehoerigen“ 2 Baende, Berlin 1889–1893. Verlag von Robert Oppenheim (Gustaw Schmidt).
- Prince Smith John** — „Ueber Arbeiter-Aktionaere“, Vierteljahrsschr. f. Volkswirtschaft und Kulturgeschichte“, 1868.
— „Gesammelte Schriften“. Herausgegeben von O. Michaelis und K. Braun 3 B-de mit.... Berlin 1871/80. Rozdział p t. „Ueber Arbeiteraktionaere“ w tomie I., str. 327/353.
- Rau Karl Heinrich.** — „Lehrbuch der politischen Oekonomie“ 1868/69 Auflage
- „Reichsgesetz über die Regelung der Kohlenwirtschaft vom 23/III 1919“.**
(Na zasadzie tego prawa miano wprowadzić udział w zyskach w państwowych kopalniach węgla).
- Richert Jeanne.** — „Das Familisterium zu Guise“, Berlin 1910.
- Roesler M.** — „Arbeiterbeteiligung an Fuehrung, Ertrag und Besitz von Gewerbebetrieben“. 1914.
— „Neuordnung der Arbeitsentlohnung“. Coburger Tageblatt vom 9. März und 16. Mai 1918, Nr. 58 und 112
- Roscher Wilhelm G F.** — „Ansichten der Volkswirtschaft aus dem geschichtlichen Standpunkte“. 3 Aufl. 2 B-de 1878.
- Runge W.** — „Ueber die Beteiligung der Arbeiter am Reingewinn industrieller Unternehmungen“. Breslau, Marnschke 1869.
- Scheel Hans.** — „Die Theorie der sozialen Frage“. Jena 1871.
- Scheffer** — „Beteiligung am Gewinne und Nationalversorgung“, Brunswick, Viwieg.
- Schiff Paul.** — „Zur Gewinnbeteiligungsfrage“. Eine Untersuchung. Berlin, Walther 1883.
- Schippel Max.** — „Lohnformen und Preis der Arbeit“, Neue Zeit, 1892/93, str. 562/565.
- Schmidt Konrad** — „Der natuerliche Arbeitslohn“. Staatswirtschaftliche Studien.
- Schmoller Gustav.** — „Zur Sozial- und Gewerbepolitik der Gegenwart“, Reden u. Aufsaezce. (Rozdział: „Ueber Gewinnbeteiligung“). Leipzig, Duncker u. Humblot 1890.
— „Grundriss der allgemeinen Volkswirtschaftslehre“.
— „Ueber einige Grundfragen des Rechts und der Volkswirtschaft“.
- Schoenberg von Gustav Friedrich.** — „Handbuch der politischen Oekonomie“. 1. Aufl. 2 Baende. Tuebingen 1882. W Tomie I.

opracowanie Brentana p. t. „Die gewerbliche Arbeiterfrage“. (W następnych wydaniach nie umieszczono już tego opracowania).

Schultz Dr. A. — „Ueber Beteiligung der laendlichen Arbeitnehmer am Gutsertrage“, Leipzig 1871.

Schultze-Gaevernitz Prof. — „Vermeidung und Beilegung von Arbeitsstreitigkeit in England“. Jahrbuch fuer Gesetzgebung etc. Neue Folge Bd. 13, 1889.

Schumacher H. — „Ueber J. H. v. Thuenes Gesetz vom naturgemassen Arbeitslohn u. die Bedeutung dieses Gesetzes fuer die Wirklichkeit“. Rostock 1869.

Settegast H. — „Referat fuer die Versammlung deutscher Land- und Forstwirte“ in Muenchen 1872.

„Statuten der Carl Zeiss-Stiftung“ — 1906.

Stiel Wilhelm, diplom. Ingenieur. — „Die Gewinnbeteiligung der Arbeit, ihre soziale Bedeutung und Durchfuehrbarkeit“, Dresden, 1905. Verlag von O. V. Boehmert.

Steinbrenner. — „Die Beteiligung der Arbeiter am Unternehmewerger Gewinn, ihre Vorzuege, Nachteile und Anwendbarkeit“. Heidelberg, 1892.

Thornton W. T. — „Die Arbeit, ihre unberechtigten Ansprueche und ihre berechtigten Vorderungen“. Tłómaczenie na język niemiecki z angielskiego H. Schramma, Leipzig, 1870.

Thuenen v. J. H. — „Der isolierte Staat“. 3 Aufl. Berlin, 1875.

Treitschke V. — „Der Sozialismus und seine Goenner“. Preuss. Jahrbuecher, Bd. 34. Wydanie oddzielne. Berlin, 1875.

Vorster Julius. — „Die Grossindustrie, eine der Grundlagen nationaler Sozialpolitik“. Jena 1896.

Wegmann Dr. H. — „Gewinnbeteiligung“ — Mollis.

Wiese v. Dr. L. — „Das Problem der Gewinnbeteiligung“. Soziale Praxis, 14. Jahrg. Nr. 30, str. 272/275.

Wirminghaus Dr. Alexander. — „Das Unternehmen, der Unternehmewerger Gewinn und die Beteiligung der Arbeiter am Unternehmewerger Gewinn“. Jena. G. Fischer, 1886.

— „Gewinnbeteiligung“, artykuł w „Handwaerterb. der Staatswiss.“ Tom IV., wydanie II., str. 716/724.

Wortmann F. — „Die Beteiligung der Arbeiter am Gewinn“. Jena 1878.

„Zur sozialen Frage“. Grenzboten 50 Jahrg. 1891, Nr. 37. do 39.

Zwidoneck von Suedenhorst Dr. Otto. — „Lohnpolitik und Lohntheorie mit besonderer Beruecksichtigung des Minimallohnes“, Leipzig, 1900. Verlag von Duncker und Humblot.

— „Beitraege zur Lehre von den Lohnformen“.

DZIEŁA W JĘZYKU ANGIELSKIM.

Barns W. E. — „The Labour Problem“ New York 1886. Harper and Brother (X. rozdział A. Plea for Profit Sharing).

- Briggs Archibald.** — „Industrial Partnership. Remedy for strikes and locks-out". Wakefield. Alfred W. Shanfield, 1871.
- Buschill T. W.** — „Description of Profit-sharing scheme introduced by Th. Buschill and Sons Manufacturing stationers, Coventry, on october 13 th, 1888.
- „With lists of Profit-sharing firms". 2 edition, London 1889.
- „Profit Sharing and the labour question". London. Methuen and Co 1893, (z przedmową Sedley-Taylor'a).
- Cairnes.** — „Some Leading principles of political economy newly expounded". London. Macmillan and Co. 1874.
- Calkins Mary Whiton.** — „Sharing the Profits", Ginn and Co. Boston 1888.
- Carnegie Andrew.** — „Problems of to-day". 1908.
- Carpenter Charles.** — „Are Trades Unionisme and Co-partnership incompatible?", London 1913.
- „Co-operators". Year Book for 1908.
- Cushman Ara.** — „Adress upon a plan of profit sharing".
- „Employer and Employed", Boston — drukowane w biuletynie towarzystwa amerykańskiego.
- Drage Geoffroy.** — „Royal commission on labour. Foreign Reports". London, Eyre and Spottswode.
- Everett Hale Edward.** — „How they lived in Hampten: a Study of Practical Christianity applied in the Manufacture of Woolens". J. S. Smith and Co. Boston 1888.
- Fawcett Henry.** — „The Economic Position of the British Labourer". Mac Millan and Co, London 1865, (IV. Rozdział).
- „Pauperism its causes and remedies". London 1871.
- „Manual of Political Economy". London 1876.
- „First Annual Report of the U. S. Commissioner of Labour", March. 1886.
- Gilman N. P.** — „Profit Sharing in Practice". Artykul w „The Unitarian Review", styczeń 1888.
- „Profit Sharing between employer and empoyes", a study in the evolution of the wages system. Boston and New-York. Houghton, Mifflin and Co. 1889.
- „Industrial Partnership. A word to employers". Boston G. H. Ellis. 1890.
- „Socialism and the american Spirit". 1893.
- „Methods of industrial Peace", 1904.
- Greening.** — „The present position and prospects of partnership of industry". Manchester.
- Hall W. H.** — „Leclaire, a lecture". Manchester 1880.
- Hart Mary H.** — „A Brief sketch of the Maison Leclaire and its founder". London 1882.
- „Poverty and its Remedy". London 1882
- „The organisation of labour". 1886.

- „History of Cooperation in the United States“.** Publication Agency of John Hopkins University. Baltimore 1888. (Profit Sharing in New England, pp. 107–125; the Middle States pp. 160–182; Cooperative Profit Sharing in the Pillsbury Mills, pp. 225–262; Sharing in Wisconsin, pp. 327–328).
- Holyoake G. J.** — „Partnerships of Industry“. London 1865.
- Howell G.** „The conflicts of capital and labour“.
- Nelson N. O.** — „Profit Sharing“. St. Louis, Mo, 1887.
- Rawson Henry** — „Profit Sharing. Precedents with Notes“. London. Stevens and sons. 1891.
- „Report to the Board of Trade on Profit Sharing“.** London. Syre and Spottiswoode. 1891.
- Schloss F. David.** — „Board of Trade (Profit Sharing), Labour department. Report on Profit Sharing. King and Son. London 1894.
- „Report on gain-sharing and certain other systems of bonus on production. Presented to Parliament“. London King and son 1894.
 - „Methodes of Industrial remuneration“. London 3 ed. 1898 r.
- Sedley-Taylor M.** — „Profit Sharing between Capital and Labour“ Six Essays. Kagan Paul, Trench and Co. London 1884.
- Raport złożony towarzystwu p. n. „Society for the encouragement of Arts, Manufacturers and Commerce“, a wydrukowany w „Journal of the Society of Arts“ w 1881 (luty, marzec).
 - „Inaugural Address delivered at the Sixteent Annual Cooperative Congress“. Central Cooperative Board, Manchester 1884.
- „Seventeenth Annual Report of the Massachusetts Bureau of Statistics of Labour“.** March. 1886 (II. rozdział: Profit Sharing).
- Shuttleworth T. E.** — „Profit-sharing“ London. Gee and Co. 1893.
- Stanley Jevons W.** — „On Industrial Partnerships“. London 1870.
- „The state in Relation to Labour“, Mac Millan and Co. London 1882.
 - „Methods of Social Reform and Other Papers“. Mac Millan and Co. 1883.
- Stuart-Mill.** — „Principles of political economy“. London. Longmans Green Readon and Dyon 1873.
- Thornton W. T.** — „On Labour“. Mac Millan and Co. London 1869.
- Vausittart Neale.** — „Godin“. London. Macmillan and Co. 1880.
- Walker A. Francis** — „Wages and the Wages Question“. Henry Holt and Co. New York 1876 (XV. rozdział: Cooperation).
- Walker William.** — „Christianized Commerce; consecrated Wealth“. London. Harrit and Co. 1888.
- Withon Calkins Miss Mary.** „Sharing the profits“. Boston. Ginn and Co. 1888.
- Wright Caroll.** — „Profit sharing“. Boston Wright and Potter 1886.

DZIELA W JĘZYKU HOLENDERSKIM.

- Huet A.** — „Was kunnen wij doen voor onze werklieden?"
Van Heteren, Amsterdam 1869.
- „Coöperatie tusschen patroon en werkmán". Funke,
Amsterdam 1871.
- Marken van.** Liczne książki, tego autora tłumaczone na niemiecki i francuski
podaliśmy powyżej. Wydawnictwa oryginalne w języku holender-
skim są nam nieznane.

DZIELA W JĘZYKU WŁOSKIM.

- Avogadro A.** — „Per la pace fra capitale e lavoro". Experi-
menti e risultati. Como 1893.
- Camanni Vincenzo.** — „La partecipazione dei lavoratori al pro-
fitto dell'impresa". Rpm 1897.
- Haraut.** — „Capitale e lavoro". 1886.
- Manfredi Pietro** — „Della Partecipazione dell'operaio al pro-
fitto dell'impresa". Studio sulla questione sociale. Padua,
Salmin 1877.
- Morpurgo Carlo** — „La Partecipazione al profitto". Genowa 1888.
- Rabbino Ugo.** — „Le società cooperative di produzione". Milano
Dumolard 1889.
- Rossi J.** — „Lavori pubblici et la società operai in Francia"
1889 r.
- Valentini.** — „La participatione del lavoro regli utili e le
casse di previdenza". Milano 1885.

CZASOPISMA.¹⁾

W JĘZYKU FRANCUSKIM.

- „Bulletin de la Participation aux bénéfices". wydawane przez „Société pour
l'étude pratique de la Participation aux bénéfices"; kwartalnik wy-
chodzi od roku 1879 w Paryżu.
- „Le Devoir" wydawane przez J. B. Godin'a od 1878 r.
- „Le Voyageur et l'Employé de Commerce". Organe de défense professionnelle.
Wychodzi w Paryżu od r. 1914.
- „Almanach de la Coopération française" wychodzi w Paryżu.
- „Journal des Economistes" wychodzi w Paryżu.

¹⁾ Umieszczamy tu wykaz czasopism, które pomieszczały obszerniejsze
artykuły i prace dotyczące udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw,
lub są specjalnie tej kwestji poświęcone.

- „Revue politique et parlementaire“.
- „Reforme sociale“.
- „Journal des Prud'hommes“.
- „Moniteurs des Assurances“.
- „L'Economiste français“ wychodzi w Paryżu.
- „La Revue des institutions de prevoyance“.
- „Questions pratiques de Legislation ouvrière et d'économie sociale“ Revue mensuelle (P. Pic et J. Godard) wychodzi w Paryżu.
- „Les documents du Progrès“.

W JĘZYKU NIEMIECKIM.

- „Der Arbeiterfreund“ wychodzi w Berlinie, założone przez R. v. Gneista a redagowane przez Wiktora Boehmerta od 1873. Kwartalnik.
- „Das Volkswohl“ wychodzi w Dreźnie, redagowane przez Wiktora Boehmerta od 1877. Tygodnik.
- „Sozialkorrespondenz“ redagowane od 1877 przez Boehmerta Wiktora.
Te trzy czasopisma są organami stowarzyszenia: „Centralverein für das Wohl der arbeitenden Klassen“.
- „Sozialistische Monatshefte“.
- „Schriften des Vereins fuer Sozialpolitik“ wychodzi w Lipsku.
- „Zeitschrift fuer die gesamte Staatswissenschaft“.
- „Preussische Jahrbuecher“.
- „Volkswirtschaftliche Zeitfragen“.
- „Jahrbuecher fuer Nationaloekonomie und Statistik“.
- „Annalen des Deutschen Reichs“.
- „Soziale Praxis“.
- „Landwirtschaftliche Jahrbuecher“ wydawane przez v. Nathusiusa Thiel'a.

W JĘZYKU ANGIELSKIM.

Wydawane w Anglii.

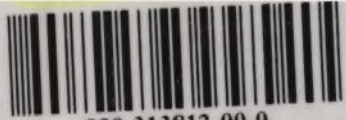
- „Co-Partnership“. The organ of the Labour Co-partnership Association and the Co-partnership tenants Housing Council.
- „Beehive“.
- „The Coöperative News“ wychodzi w Manchester.

Wydawane w Stanach Zjednoczonych A. P.

- „Employer and employee“ wydawnictwo: „The Association of the promotion of profit Sharing“ w Bostonie pod redakcją N. P. Gilmana.

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM 313812



000-313812-00-0